



NADBUŻAŃSKIE 2017 SŁAWATYCZE



NADBUŻAŃSKIE SŁAWATYCZE

R. XVIII [2017]

Redaguje zespół w składzie:

Antoni Chorąży, Ariel Orzełek, Karol Skibiński, Bolesław Szulej (sekretarz red.),
Małgorzata Walczuk, Maria Wit,

Projekt okładki: Adam Panek (ur. w Sławatyczach)

Foto na okładce: Pomnik Pamięci Olędrów, autor: Lech Ścibor Rylski

ISSN 1641-4373

Wydawnictwo zrealizowano przy pomocy finansowej

* **Gminy Sławatycze**

* **Gminnego Ośrodka Kultury w Sławatyczach**

Korekta:

Ariel Orzełek

Redaktor techniczny:

Bolesław Szulej

Skład komputerowy: Arte

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury 21-515 Sławatycze
ul. Rynek 14 tel. 83 378 34 73

Druk: Arte, 21-500 Biała Podlaska, ul. Dokudowska 1a, tel. 502 218 563
artebiuro@o2.pl

Od redakcji: *Artykuły zawarte w roczniku „Nadbużańskie Sławatycze” są własnością ich autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ich treść merytoryczną.*

Spis treści

<i>Paweł Sygowski</i>	5
Holeszów, Hanna, Dołhobrody – trzy unickie cerkwie „Państwa Sławatyckiego”	
<i>Magdalena Rzepecka</i>	36
Ikonostas w cerkwi prawosławnej p.w. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach	
<i>Kazimierz Baj</i>	96
Opis wsi Dołhobrody z 1919 roku	
<i>Ariel Orzełek</i>	102
Rozkazy Komendy Legionów Polskich dotyczące przemarszu przez Sławatycze I Brygady i 4. pułku piechoty na przełomie sierpnia i września 1915 r.	
<i>Izabela Sobczuk</i>	110
Gry i zabawy w pamięci najstarszych mieszkańców gminy Sławatycze	
<i>Marian Romanowicz</i>	126
„Dziennik z II wojny światowej 1939 – 1945”	
<i>Sławatycka kronika</i>	164
<i>Kronika Gminnej Biblioteki Publicznej w Sławatyczach</i>	182
<i>Wytyczne dla Autorów</i>	188



Paweł Sygowski

(Lublin)

Holeszów, Hanna, Dołhobrody

– trzy unickie cerkwie „Państwa Sławatyckiego”

„Państwo Sławatyckie” zostało utworzone w 2 połowie XVII w. z części dóbr Radziwiłłów z Białej, położonych w okolicach Sławatycz. Tworzyło je miasto Sławatycze i blisko 20 wsi i folwarków w jego okolicach – po obu stronach Bugu. Radziwiłłowie wspierali wyznanie unickie, powstałe na synodzie w Brześciu w 1596 r., kiedy to większość prawosławnych biskupów Rzeczypospolitej przystąpiła do unii z Kościołem rzymskokatolickim. Na terenie swoich dóbr Radziwiłłowie dokonali szeregu fundacji dla Cerkwi unickiej, w tym także na terenie „Państwa Sławatyckiego”. Przyczyną tego wsparcia była m.in. chęć niezależnienia się Rzeczypospolitej od Rosji, ingerującej w politykę Polski, pod pretekstem obrony prawosławia. Działania na rzecz Cerkwi unickiej podejmowali w końcu XVII i w 1 połowie XVIII w. Karol Stanisław Radziwiłł i jego żona Anna Katarzyna z Sanguszków. W chwili powstania „Państwa Sławatyckiego” na jego terenie były co najmniej dwie parafie prawosławne – w Sławatyczach i Hannie. Ponadto był tu też prawosławny monaster koło wsi Jabłeczna. Karol Stanisław wraz z żoną Anną Katarzyną ufundowali na przełomie XVII i XVIII w. na terenie dóbr sławatyckich kilka parafii unickich – w Holeszowie, Czersku, Dołhobrodach i Charsach, a ich syn – Hieronim Florian – założył w połowie XVIII w. unicką parafię we wsi Jabłeczna. Parafie i cerkwie w Sławatyczach, Charsach, Czersku i Jabłecznej były już omawiane na łamach „Nadbużańskich Sławatycz”, kolej więc na pozostałe parafie i cerkwie – w Holeszowie, Hannie i Dołhobrodach. Poniższe rozważania mają formę odrębnych monografii każdej z tych cerkwi, dla tego niektóre informacje zawarte w omówieniu każdej z nich, będą się powtarzać. Dzięki temu zapoznanie się z historią poszczególnej parafii nie musi wiązać się z lekturą całego artykułu. Informacje o kolejnych cerkwiach i ich wyposażeniu w tych parafiach w XVIII w., pochodzą z kilku zachowanych w archiwach dokumentów wizytacji dekanatu włodawskiego unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej. Najstarszy z zachowanych do dziś pochodzi z 1726 r. W lipcu tego roku wizytował dekanat włodawski ksiądz Stefan Litwinko – „oficjał brzeski”, delegowany przez unickiego metropolitę

kijowskiego i biskupa włodzimierskiego – Leona Kiszkę. Wszystkie trzy opisywane tu cerkwie były drewniane. Spośród nich wyróżniała się „strukturą wspaniałą” świątynia w Holeszowie. Cerkiew w Dołhobrodach była „Łaty przystarzała i ogniła”, podobnie cerkiew w Hannie miała „strukturę zgniłą”.

HOLESZÓW



Holeszów, fragment tzw. „Mapy Kwatermistrzostwa” z lat 30tych XIX w.

W Holeszowie, według informacji rosyjskich badaczy z końca XIX w., przed zawarciem unii brzeskiej (1596 r.) nie było cerkwi – mieszkańcy wsi uczęszczali do świątyni prawosławnej w Hannie. Parafia, jako unicka, została założona przez właściciela wsi Karola Stanisława Radziwiłła w 1691 r., a dokument jej „Funduszu” jest najstarszym ze znanych tego typu dokumentów, jakie otrzymały omawiane tu cerkwie. Książę Radziwiłł w dokumencie tym wskazuje, że powodem dla którego została założona parafia jest „carendo imminens Syzmy malum w Ludziach wsi pomienionej”, czyli uchronienie mieszkańców wsi od prawosławia – które fundator uważał za wyznanie „złe”, niewłaściwe, a którego świątynia znajdowała się w stosunkowo niedalekim sąsiedztwie – w monasterze w Jabłecznej. Wydanie tego dokumentu mogło wiązać się z zakończeniem właśnie budowy cerkwi, lub też budowę tę bezpośrednio poprzedzać. Na funkcję proboszcza Radziwiłł polecił wówczas metropolicie księdza Maksyma Sakowicza i w funduszu określił jego prawa i obowiązki. Wezwanie cerkwi jest dość interesujące – Św. Michała Archanioła i, co szczególnie ciekawe, ŚŚ. „Hleba i Borysa Kniaziów Ruskich” – prawosławnych męczenników.

„Struktura wspaniała” cerkwi w Holeszowie w 1726 r. wynikała z tego, że jak odnotowuje to w wspomniany wizytator – ks. Litwinko – była ona „de nova radice niedawno wybudowana”. Ta nowa świątynia miała interesującą, nietypową jak na owe czasy bryłę – „ad normam Kościoła Rzymskiego” – z dwoma wieżami w elewacji frontowej „pod Dach wywiedzionymi ... z kopułami”. To niezwykle interesująca informacja, wskazująca na pojawienie się już wówczas w cerkiewnej architekturze unickiej świątyni o tak rozbudowanej formie, zbliżonej do barokowego kościoła, odnotowanej także wówczas w cerkwiach w Kustyniu, Czernawczycach i Barszczewie. Jej nawę nakrywał dach dwuspadowy „gontowy włosko wywiedziony sztuką” z „kopułą większą” na środku. Prezbiterium węższe i niższe, o podobnym zapewne dwuspadowym dachu, miało dwie zakrystie po bokach (jeszcze puste). Do wnętrza cerkwi prowadziły jedne drzwi, w nawie było 5 dużych okien (zapewne po 2 w ścianach dłuższych i jedno od frontu), a w prezbiterium 2 mniejsze. Świątynia nie była jeszcze całkiem skończona – brakowało wypełnienia niektórych okien, chóru, podłogi w nawie i podsufitki stropu. We wnętrzu nawę od prezbiterium oddzielał niepełny ikonostas, złożony z carskich wrót w oprawie architektonicznej – pozłożonych i „porządnych” – z „Weroniką” (Mandylionem) nad nimi, oraz z dwóch ikon namiestnych. Powyżej znajdował się malowany na jednym dużym kawałku płótna „stary” „Deisus z Apostołami” (rząd apostołski), być może przeniesiony z poprzedniej cerkwi. Jeszcze wyżej znajdowała się „trama” (belka tęczowa) z rzeźbionym przedstawieniem Ukrzyżowania, co było wyraźnym wpływem tradycji łacińskiej. W narożach nawy w pobliżu otworu tęczowego, znajdowały się obrazy ŚŚ. Borysa i Hleba (przedstawienie to wówczas już rzadko spotykane) i Św. Mikołaja – z jednej strony, a z drugiej strony obrazy „Pana Jezusa Ukrzyżowanego” i Św. Michała Archanioła. Ikony te być może miały już mensy, bowiem wizytator wspomina o obecności kilku antepediów. Przed ikonostasem była skromna balustrada, za którą, po prawej stronie, znajdował się kryłos. W ołtarzu wielkim umieszczony był obraz „Trzech Aniołów”, czyli starotestamentowej Trójcy Świętej, w formie przedstawienia określanego jako „Gościnność Abrahama”. Oprócz tego w cerkwi było 9 obrazów „znacniejszych” i 35 „Moskiewskich” – te drugie to zapewne nieduże ikony (malowane być może przez Starowierów), kupowane na jarmarkach od wędrownych handlarzy i ofiarowane do świątyni jako wota. Z unickiego wyposażenia trzeba wspomnieć o obecności dzwonka ołtarzowego. Funkcje dzwonnicy pełniła jedna z wież. Parafię tworzyły dwie wsie – Holeszów i Dańce. Proboszczem był ksiądz Heliasz Markiewicz (od 1712 r.). Z opisu wizytatora można wnioskować, że cerkiew ufundował Karol

Stanisław Radziwiłł, który jednak przed skończeniem budowy świątyni zmarł (w 1719 r.). Można więc przypuszczać, że prace przy świątyni kontynuowała już wdowa po Karolu Stanisławie – Anna Katarzyna Radziwiłłowa. Książd Litwinko zalecił dokończenie budowy, co, przynajmniej jeśli chodzi o architekturę, nastąpiło w roku następnym, o czym informowała data nad wejściem – „1727”. Informacja o tej dacie pojawia się w archiwaliach od około połowy XIX w., w statystykach sporządzanych dla Konsystorza Chełmskiego, a później także w rosyjskich sprawozdaniach i prasie prawosławnej z końca XIX w.

Następna zachowana wizytacja cerkwi pochodzi dopiero z 1759 r. – została przeprowadzona w czerwcu tego roku przez ks. Antoniego Koronczewskiego – brzeskiego „Officjała Generalnego i Wizytatora”, delegowanego od Felicjana Filipa Wołodkowicza, biskupa włodzimierskiego. Nadal była to ta sama świątynia, z tym, że w międzyczasie dokończono jej wyposażenie – w nawie i prezbiterium była już podłoga, wykonano nowy ołtarz główny, przekształcono i uzupełniono ikonostas. Nowy ołtarz wielki, barokowy, architektoniczny, z „Opatrznością Boską” (glorią) „posrebrzaną”, zdobiony złotymi i srebrzonymi „Floressami” – stanowił oprawę wspomnianej już ikony Świętej Trójcy (starotestamentowej). Na jego mensie stało „Cyboryum” (tabernakulum) podobnie zdobione. Wspomniane w 1726 r. dwie ikony namiestne i dwa ołtarze boczne zostały teraz odnotowane jako stanowiące dolny rząd ikonostasu ołtarze namiestne: z obrazami: „Zbawiciela Pana” oraz Św. Michała Archanioła – po prawej stronie, oraz „Nays: Panny” i „S.S. Hliba i Borysa Męczenników” – z lewej strony. Wszystkie te ołtarze miały już barokową, architektoniczną oprawę, a mensy „ad Instar Ołtarzów” były dekorowane złotymi i srebrzonymi „Floressami”. Szczególnie ozdobny był ołtarz namiestny Matki Boskiej, której wyobrażenie było zasuwane inną ikoną, a wieńczyły ten ołtarz rzeźby dwóch „Aniołków” trzymających koronę. Przy drzwiach diakońskich „sewnych” (północnych) był obraz Św. Mikołaja, a przy drzwiach „Wostocznych” (południowych) obraz „Uspenia Nays: Panny” – oba w ozdobnych barokowych ramach z „Floressami posrebrzanymi”. Ikony nowego już rzędu Apostolskiego z „Archiereim” i Apostołami miały snycerską oprawę „prostey roboty”, ale „Kompardyment” (ozdobne zwieńczenie) był jeszcze nie pomalowany. Na „Samym Wierzchu” znajdował się krzyż z rzeźbionym Ukrzyżowaniem, już nie wymieniony jako stojący na belce tęczowej, czyli można przypuszczać, że posłużyła ona jako element konstrukcyjny dla wsparcia rzędu Apostolskiego. Na ścianach wisiało 17 starych obrazów i jeden „papierowy w Ramach za szkłem”. Z innego wyposażenia warto odnotować „Lustr” (żyrandol) drewniany z sześcioma

„Esikami” (ramionami), krzyż procesjonalny z rzeźbionym Ukrzyżowaniem, feretron i 3 dzwonki ołtarzowe. Większość ksiąg liturgicznych pochodziła ze Lwowa, część w Wilna (w tym unicki Mszał), a „Trebnik” (unicki) był z drukarni w Supraślu. Na ołtarzach znajdowały się dwa „antymisy” (*antimension*) – dawniejszy biskupa włodzimierskiego Leona Szlubicz Załęskiego i nowszy biskupa włodzimierskiego Teofila Godebskiego. „Antymis” biskupa Załęskiego musiał pochodzić sprzed 1695 r., albowiem w tym roku biskup został unickim metropolitą kijowskim, co wizytator, pisząc o tym „antymisie”, odnotowałby. Może to wskazywać na czas powstania poprzedniej holeszowskiej cerkwi (przed 1695 r.). Proboszczem (od 1751 r.) był ks. Leon Snitka – późniejszy dziekan włodawski. W wizytacji odnotowano, że w Holeszowie było 97 domów i 420 osób dorosłych i w Dańcach w 27 domach mieszkało 80 osób dorosłych.

Zarządzenia władz diecezji, a może nawet metropolity, spowodowały częstsze wizyty dziekańskie cerkwi w 4 ćwierci XVIII w. (do czasu III rozbioru Polski). Zapiski wizytatorów są bardzo krótkie, odnotowujące przybyłe wyposażenie i nakazujące bliżej nieokreślone prace przy świątyni oraz jej wyposażeniu. Dla Holeszowa zachowały się notatki powizytacyjne z lat 1778–1781 i 1783 r., zapisane przez dziekana włodawskiego, parocha sławatyckiego, ks. Daniela Mazanowskiego. Wynika z nich, że parę lat wcześniej – w 1774 roku – miała miejsce większa wizytacja (nieznana dziś), w której odnotowano już obecność monstrancji, do której przed 1778 r. dorobiony został srebrny „sedes” (stopa). Zapewne w tej wcześniejszej wizytacji nakazano też wyzłocenie „Puszki” na prosforę, co także zostało zrobione przed 1778 r., a do tego celu wykorzystano „czerwony złoty” z wotów przy obrazie Matki Boskiej. Do wyposażenia przybył „Baldachim” i chorągiew. Wizytator nakazał remont „Parkanu” cmentarza przycerkiewnego. Nakaz ten powtórzył w roku następnym, sugerując „Starszym” bractwa cerkiewnego przeznaczyć na to pieniądze z „Kassy Cerkiewney”, a także dokonać za nie oprawy ksiąg liturgicznych. W 1780 roku przybył krzyż drewniany „szkiełkami szlifowanymi w różnym kolorze sadzony z Passyiką Cynową” – umieszczony na ołtarzu głównym. W kolejnym roku okazał się, że część pieniędzy cerkiewnych została wydana na budowę nowej, stojącej oddzielnie dzwonnicy, a pozostałe fundusze dziekan ponownie „pozwolił” przeznaczyć na remont ogrodzenia i oprawę ksiąg. W 1783 r. do nowej dzwonnicy zakupiono dzwon za 500 zł., na co pieniądze zebrano ze „składek Brackich”, a część wzięto z kasy cerkiewnej. Nakazany został remont podłogi w prezbiterium i ponownie naprawa parkanu.

W końcu sierpnia 1788 r. sporządzony został szczegółowy inwentarz cerkwi. Wiązało się to z tym, że po śmierci wspomnianego wyżej proboszcza holeszowskiego – ks. Leona Snitki, parafia w Holeszowie – administrowana przez ks. Mateusza Kozakiewicza – proboszcza Mutwicy i Kodeńca i „Instruktora Dekanatu Włodawskiego” – była przekazywana nowemu holeszowskiemu proboszczowi – ks. Andrzejowi Szymańskiemu. Opis cerkwi, sporządzony przez ks. Piotra Kozakiewicza – proboszcza parafii w Hannie, archiprezbitera Kurii Brzeskiej, scholastyka katedry włodzimierskiej – dostarcza szeregu szczegółów, nie odnotowanych we wcześniejszych wizytacjach. Okazuje się, że cerkiew była skierowana prezbiterium na zachód i właśnie pokryta nowym gontem i już częściowo oszalowana. Wejście do nawy poprzedzał przedsionek z trzema drzwiami, na teren cmentarza przycerkiewnego, ogrodzonego „dylami”, wchodziło się przez wspomnianą, niedawno wybudowaną dwukondygnacyjną dzwonnice, zapewne o często stosowanej na tym terenie konstrukcji – z dolną częścią zrębową, a górną słupowo-ramową (zob. niżej).

Szereg nowych szczegółów zawiera opis wyposażenia wnętrza. Na carskich wrotach „roboty Snickerskiej”, malowanych, były wkomponowane tradycyjne obrazki z przedstawieniami czterech Ewangelistów i Zwiastowania. Na zasuwie obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem w namiestnym „ołtarzyku”, był malowany na płótnie obraz „Zwiastowania Panny Maryi”. Zamieniono przedstawienia w obrazach flankujących drzwi diakońskie – od północy było „Wniebowzięcie Panny Maryi”, a od południa „Ołtarzyk mały” z obrazem Św. Mikołaja „na tabulaturze” (podobrazu deskowym). Ilość obrazów na ścianach cerkiewnych znacznie zmalała – z siedemnastu do pięciu „na płótnie malowanych” – nie podano co stało się z brakującymi ikonami. Wśród szat liturgicznych oprócz kilku fełionów był też ornat łańciskowy, używany zapewne wówczas, kiedy proboszcza unickiego musiał zastąpić okolicznościowo ksiądz rzymskokatolicki. Wśród kilku chorągwi zwracała uwagę ta „Ponsowa sukienna”, z przedstawieniami „S^o Jozefata” i z drugiej strony Św. Jerzego. Płócienny „Baldachyn” miał namalowany obraz „SS Trójcy”. Spośród naczyń liturgicznych warto zwrócić uwagę na „Puszkę pro Venerabili” (na komunikanty) – srebrną wyłaczaną, z nietypową przykrywką z postacią „Osóbki odliwaney srebrney Niepokalaney Panny Maryi”. Dokładniej opisana jest też monstrancja, która pojawiła się w cerkwi w Holeszowie na początku lat 70-tych XVIII w. To niewątpliwie, wpływ tradycji łańciskiej, związany z przyjęciem od niej formy kultu Eucharystii, której elementem była ekspozycja Jej na ołtarzu głównym. Monstrancja holeszowska była srebrna i miała wyłożony „Cyrkuł” (środek) i „Melchizedek” w tym Cyrkule, promienie,

oraz dwa aniołki trzymające koronę. W wyposażeniu wymieniony jest też wcześniej nie wspominany dzwonek sygnaturki, 3 dzwony na dzwonnicy i 5 dzwonków ołtarzowych. Wśród ksiąg liturgicznych nowa była unicka „Służba Tiłu Chrystowu Sostradanya i Su. Jozefatu”.

Inwentarz z 1788 r. to ostatni znany opis cerkwi przed rozbiorami Polski. Po trzecim rozbiorze teren ten znalazł się najpierw w zaborze austriackim (1795–1809), następnie w Księstwie Warszawskim (1809–1815), a potem w Królestwie Polskim – w zaborze rosyjskim (1815–1915). Tę część unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej, która pozostała na zachód od Bugu, w tym także dekanat włodawski, włączono do unickiej diecezji chełmskiej. Oficjałem dla tego terenu został ks. Grzegorz Jankowski – proboszcz parafii w Holi. W 1808 r. wizytował on cerkiew w Holeszowie. W sporządzonym wówczas krótkim tekście wizytacyjnym porównywał ówczesny stan cerkwi i jej wyposażenia z, obecnie nieznanym, niedawno sporządzonym „Inwentarzem”. Pomimo niespokojnych czasów, cerkiew była w stanie dobrym, także jeśli chodzi o jej wyposażenie – wszystko było tak, jak w tym dokumencie. Ponadto wizytator odnotował przeprowadzone niedawno prace przy wymianie części wyposażenia. Wykonany (przekształcony ?) został „Nowy Ołtarz Wielki z Carskimi Wratami, z Romaniką przed temiż” (ikonostas poprzedzony balustradą). Kasa cerkiewna była pusta, ponieważ pieniądze poszły na wspomniane prace przy ikonostasie i na wprowadzoną przez administrację austriacką opłatę „od Sztepla sreber”. Proboszczem był nadal ks. Andrzej Szymański, a koadiutorem ks. Michał Charłampowicz (1797 r.).

W XIX w., mimo rozbudowanej administracji Królestwa Polskiego i związanej z nią sprawozdawczości, nie wiele wiadomo co się działo ze świątynią i jej wyposażeniem do 1875 r.. Nie zachowały się wizytacje, jedynie statystyki, które podają na ogół tylko stan parafii (ilość wiernych), osobę aktualnego proboszcza, czasem także kolatora i czasem też uwagę o stanie cerkwi. Ksiądz Andrzej Szymański był proboszczem do 1821 r., a w ostatnich latach jego życia pomagał mu wikary – ks. Jan Szymański. Po śmierci ks. Andrzeja Szymańskiego parafią administrował najpierw ks. Bazyli Charłampowicz (1825 r.) – proboszcz Hołowna, następnie ks. Joachim Wasilewski (1829 r.), po nim ks. Stefan Żypowski (1834, 1840 r.). Kolejni unicy księża (odnotowani w statystykach) to: Porfiry Dyakowski (w 1847 i 1853 r.), ks. Leon Łacki (od 1856 lub 1857 r.), ks. Jozafat Urban (w 1867 r.), ks. Jan Zański (od 1872 r.), który w 1875 r., po likwidacji unii, przystąpił z parafią do prawosławia.

Formalnym kolatorem na początku XIX w. był Dominik Radziwiłł (do

1813 r.), potem jego córka Stefania (do 1832 r.), po niej jej mąż Ludwik Wittgenstein, a następnie jego dzieci Maria i Piotr (ten jako kolator odnotowany w statystykach od 1855 r.). Prawa kolatorskie właścicieli wsi i miast, w których znajdowały się cerkwie zostały zniesione przez władze zaborcze, w ramach szeregu represji po upadku powstania stycziowego. Opiekunem cerkwi stała się administracja państwowa, co pozwoliło jej na przeprowadzanie zmian w wyposażeniu i architekturze cerkwi.

Jak wspomniane było wyżej, informacji na temat cerkwi, w opracowywanych co roku statystykach diecezji chełmskiej, jest niewiele. Po upadku powstania listopadowego (1831 r.) i likwidacji unii na terenach Rzeczypospolitej włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego w 1839 r., administracja zaborcza zaczęła przygotowania do likwidacji unii na terenie Królestwa Polskiego. W statystyce diecezji z 1841 r. oprócz odnotowywania stanu jej świątyń, zaznaczano obecność w nich ikonostasu. Cerkiew w Holeszowie była w dobrym stanie, ale nie miała ikonostasu, lecz jedynie carskie wrota. To ciekawe, gdyż w 1808 r. był tu ikonostas, który w międzyczasie został jednak zastąpiony układem ołtarzy – głównego i bocznych. Statystyka z 1841 r. wykazuje, że wówczas, w jedynej na terenie Królestwa Polskiego unickiej diecezji – chełmskiej – większość cerkwi nie miała już ikonostasów (wśród 396 cerkwi parafialnych, filialnych i kaplic jedynie 29 świątyń posiadało ikonostas), zamiast tego w cerkwiach był tylko ołtarz główny i ołtarze boczne.

W sprawozdaniu z 1845 r. odnotowano, że wokół cerkwi holeszowskiej był teren dawnego cmentarza (z dzwonnica w dobrym stanie), i był tu też już nowy cmentarz grzebalny. Kilka lat później (1849 r.) w informacjach statystycznych podano, że świątynia została wzniesiona w 1727 r. i wymagała już „zupełnej reperacji”. Jakieś prace musiały mieć miejsce około połowy stulecia, gdyż w 1855 r. stan cerkwi określono jako dobry, a w świątyni był już ikonostas. Być może wówczas także (choć raczej wcześniej) pojawiły się w cerkwi organy, odnotowane dopiero w statystyce z 1864 r. Obecność w cerkwi organów to też cecha charakterystyczna dla tradycji unickiej.

Po upadku powstania stycziowego administracja carska wprowadziła na terenie Królestwa Polskiego szereg restrykcji, które szczególnie dotknęły Cerkiew unicką. Do liturgii i kancelarii diecezjalnej oraz parafialnej wprowadzono język rosyjski, odebrano prawa kolatorskie właścicielom wsi i miast, tak, że jak wspomniałem wyżej, władza mogła już swobodnie wpływać na wygląd i wyposażenie cerkwi. Na stanowiska w unickiej kurii biskupiej w Chełmie wprowadzono duchownych, sprzyjających zmianom. Do seminarium duchownego w Chełmie sprowadzono kleryków z terenu Galicji

i Wołynia. Działania te pozwoliły w 1875 r. na likwidację unii i zastąpienie jej rosyjskim prawosławiem. Konsekwencją tego było wprowadzanie daleko idących zmian w cerkwiach. Polegało to głównie na likwidacji większości wyposażenia unickiego. W pierwszej kolejności wymieniono księgi liturgiczne, a następnie usuwano ołtarze boczne, ławki, konfesjonały, ambony, organy, monstrancje, dzwonki ołtarzowe, nie odpowiadające rosyjskiemu prawosławiu ikony i rzeźby. Na to miejsce wprowadzano sprzęty i obrazy zgodne z duchem tego prawosławia. W Holeszowie zmiany te zapewne miały miejsce już wcześniej, po objęciu parafii przez ks. Zańskiego w 1872 r., który przeprowadził remont świątyni w 1873 r. Nowa (od 1875 r.) prawosławna już administracja cerkiewna wprowadziła dla proboszczów obowiązek składania od 1876 r. corocznych sprawozdań, w których mieli oni podawać podstawowe informacje o stanie parafii i cerkwi. W sprawozdaniach tych kolejni proboszczowie odnotowują (aż do 1914 r.) jako rok budowy cerkwi rok 1727, nie podając jednak faktycznego fundatora, pisząc, że jest on nieznany. Z informacji tej wynika, że od chwili powstania świątyni, do wybuchu I wojny światowej, była to ciągle ta sama cerkiew, a jej barokowa dwuwieżowa bryła nie uległa większym zmianom. Zmiany nastąpiły natomiast we wnętrzu – w 1876 r. był tu tylko jeden ołtarz – główny, czyli pozostałe ołtarze namiestne i boczne zostały wcześniej przekształcone lub usunięte (zapewne w 1873 r.). W 1878 r. cerkiew wyremontowano ze środków rządowych (wówczas zapewne wykonano podmurówkę), w 1900 r. świątynia została oszalowana, w 1908 r. pomalowano jej ściany wewnętrzne i wyzłocono jakieś elementy ikonostasu.

Zaskakujący jest wygląd cerkwi na zachowanej fotografii z okresu międzywojennego. To zupełnie inny obiekt niż ten omawiany wyżej – do dawnej dzwonnicy (tej dwukondygnacyjnej – z 1780 r.) jest dobudowana nawa i mniejsze prezbiterium, które mają formę prowizorycznego baraku. Prawdopodobnie cerkiew uległa zniszczeniu w czasie działań wojennych – być może tak, jak w niedalekich Sławatyczach, Rosjanie, wycofujący się w 1915 r. przed armią niemiecką, spalili cerkiew. Nie jest wiadome, kiedy została wybudowana ta prowizoryczna cerkiewka. Można jedynie stawiać hipotezę, że stało się to jeszcze w czasie I wojny światowej, albo tuż po niej. Rozebrano ją podczas akcji rozbiórkowej cerkwi na Lubelszczyźnie w 1938 r. Ta brutalna akcja była rodzajem zemsty ówczesnych władz na wyznawcach prawosławia, za wspieranie przez nich rosyjskich zaborców w czasach Królestwa Polskiego. Na miejscu cerkwi unickiej wzniesiono w 1985 r. niedużą, murowaną cerkiew prawosławną.

HANNA



Hanna, fragment tzw. „Mapy Kwatermistrzostwa” z lat 30tych XIX w.

Drewniana cerkiew w Hannie to dziś jedna z nielicznych zachowanych na terenie Polski świątyń wzniesionych w czasie unii. Zwróciło to już stosunkowo wcześnie uwagę badaczy. W 1975 r. Stosunkowo duży tekst omawiający cerkiew i jej wyposażenie został zamieszczony w kolejnym zeszycie „Katalogu zabytków sztuki w Polsce”, poświęconym powiatowi włodawskiemu w województwie lubelskim, opracowanym przez Ewę Smulikowską. W 1987 r. Ryszard Brykowski opublikował obszerny artykuł, na temat tej świątyni, w specjalistycznym periodyku „Ochrona Zabytków”. Publikację tę poprzedziła wizja lokalna autora w czasie prac konserwatorskich w 1976–1980 i kwerenda archiwalna. Brykowski przyjął jako czas powstania cerkwi, datowanie zaproponowane wcześniej przez Smulikowską – lata 1739–1742. Współczesne rozpoznanie zasobów archiwalnych pozwala nieco rozszerzyć badania nad dziejami świątyni. Określenie użyte w wizytacji z 1726 r. przez księdza Litwinę, że świątynia ta ma „Strukturę zgniłą”, oznacza oczywiście, że była ona wówczas w bardzo złym stanie. Sugeruje to, że świątynia ta mogła powstać w XVII, a może nawet w XVI wieku – w czasach przedunijnego prawosławia. Za tą drugą datą przemawia obecność w cerkwi, jeszcze na początku 2 ćwierci XVIII w., antyminsu „dyzunickiego” (prawosławnego). Niestety dokument „Funduszu”, który mógłby to potwierdzić, został wraz z innymi dokumentami, zgubiony przez proboszcza – ks. Bazylego Pawłowicza, w czasie jego powrotu z rezydencji unickiego metropolity kijowskiego ks. Leona Kiszki w Kupiczowie, co wydarzyło się pomiędzy 1714 a 1726

rokiem. Kolejny taki dokument dla parafii w Hannie został wydany przez Hieronima Floriana Radziwiłła, na zamku w Białej, w 1750 r. Wiadomo, że wśród zagubionych przez ks. Pawłowicza dokumentów była także wizytacja cerkwi przeprowadzona przez ks. Fabrycego na początku XVIII w. Na kolejną wizytację do cerkwi w Hannie przybył na początku lipca 1726 roku wspomniany ksiądz – Stefan Litwinko. Ówczesny zły stan cerkwi polegał na tym, że dach nawy z kopułą był „zreszto upadły”, „stola” (strop) „zgniła”, prezbiterium kryte słomą, a w najgorszym stanie był babiniec – „Sałasz deskami obity”, nakryty dachem słomianym, a dzwonnica przy nim, konstrukcji słupowo-ramowej „wszytka opadła”. W dzwonnicy były trzy „dzwonki mierne”, a w kopule nad nawą dzwonek sygnaturki (czyli „kopuła” to wieżyczka na sygnaturkę), którego obecność została przejęta do tradycji unickiej z ła-cińskiej. Cerkiew była wzniesiona „strukturą małą” i miała tylko po jednym oknie w nawie i w prezbiterium.



*Hanna – kościół (dawna cerkiew unicka) p.w. ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła
– widok od płd.-wsch. Fot. Paweł Sygowski 2017*

Ikonostas, niepełny i niesymetryczny, tworzyły wówczas 4 ikony namiestne (jedna z mensa), carskie wrota z odpadającym „malowaniem”, jedne drzwi

„Sywierne” (diakońskie) – z „malowaną Osobą”, wyżej był „Deisus” z sześcioma Apostołami, a jeszcze wyżej Ukrzyżowanie. W prezbiterium stał ołtarz główny z trzema „obrazkami małymi” oraz „Żertownik” pod baldachimem, z obrazem Matki Boskiej. Oprócz tego było w nawie pięć znaczniejszych obrazów, osiem mniejszych, dwadzieścia dziewięć „Moskiewskich” oraz przedstawienie „Strasznego Sądu” na płótnie malowane. Z innego wyposażenia warto odnotować dwa dzwonki ołtarzowe, wśród ksiąg liturgicznych pisanych Ewangelię, a wśród drukowanych Służebnik dyzunicki (prawosławny), „Testament Polski” i „Kazusy Zamoyskie”.

To co bardzo istotne w tej wizytacji, z punktu widzenia historii cerkwi, to informacja o tym, że na budowę nowej świątyni zgromadzono „Drzewa ... sztuk 60”. Pozwala to przypuszczać, że rozpoczęcie budowy nowej cerkwi mogło nastąpić już w 1726 r., co zmieniało by dotychczasowe ustalenia – jak wspominałem powszechnie przyjmuje się, cerkiew wybudowano w latach 1739–1742. Nie zachował się żaden dokument z czasu budowy cerkwi i właściwie nie wiadomo na jakiej podstawie zostało przyjęte takie właśnie datowanie. Najwcześniejsza informacja o dacie budowy świątyni w roku 1742, pojawia się wykazie statystycznym z 1849 r. – ponad sto lat po jej wybudowaniu, i jest powtarzana w następnych wykazach o stanie cerkwi. Prawosławni proboszczowie, opracowujący od 1876 r. coroczne sprawozdania, datują świątynię różnie – początkowo przyjmują wspomniane datowanie ze spisów statystycznych (1742 r.), uzupełniając je o informację, że cerkiew wybudowano ze środków parafian i że poświęcił ją w tym samym roku biskup chełmski i bełski, administrator diecezji brzeski – Porfiry Skarbek Ważyński. Nie było to jednak możliwe, gdyż był on biskupem w latach 1790–1804. Informacja o poświęceniu cerkwi przez biskupa Ważyńskiego powtarzana jest w kolejnych sprawozdaniach, co wskazuje, że tak było faktycznie, ale dopiero w roku 1797, po jakimś większym remoncie świątyni – o czym wzmianka w sprawozdaniach rocznych w latach 1883–1888. W 1890 r. pojawia się kolejna wersja daty budowy cerkwi – lata 1739–1749. W sprawozdaniach sprzed I wojny światowej jako czas powstania cerkwi podawany jest już tylko rok 1739, a jako fundator pojawia się książę Karol Stanisław Radziwiłł. Nie było to jednak prawdą, gdyż we wspomnianym roku magnat ten już nie żył, a kolatorem wówczas i faktycznym fundatorem tej świątyni była wdowa po nim, księżna Anna z Sapiehów Radziwiłłowa. Była ona zresztą znana jako fundatorka szeregu cerkwi – m.in. pięknej unickiej cerkwi w Sławatyczach.

Jak wspominałem brak jest bezpośrednich informacji z czasu budowy (dokumentów archiwalnych czy inskrypcji), które pozwoliły by dokładniej

wskazać czas powstania omawianej świątyni. Niewątpliwie zastanawiające są daty 1739 i 1742, powtarzające się najczęściej, ale podważa je informacja o zebranych w lecie 1726 r. drewnie „na Cerkiew”. Wydaje się więc, że na obecnym etapie badań można czas powstania świątyni określić na lata pomiędzy 1726 a 1739 rokiem. Bardziej szczegółowe ustalenia czasu budowy cerkwi wymagają szerzej zakrojonych badań w archiwach polskich i zagranicznych.

Najwcześniejsza znana wizytacja wzniesionej w drugiej ćwierci XVIII w. cerkwi pochodzi dopiero z czerwca 1759 r. i została przeprowadzona przez ks. Antoniego Koronczewskiego, delegowanego przez biskupa włodzimierskiego – Filipa Felicjana Wołodkowicza. Świątynię tworzyły prezbiterium, nawa poprzedzona „Babińcem” (przedsionkiem) z dwoma oknami, do którego prowadziło z zewnątrz dwoje drzwi, a z przedsionka do „cerkwi” (nawy) jedno. Do nawy – „Po lewej ręce” – była już „przybudowana” kaplica (bracka). Przy prezbiterium po prawej stronie znajdowała się zakrystia z wyjściem „na cmentarz”, a po lewej „komórka dla sprzętów”. Niedaleko, na „Cmentarzu”, stała dzwonnica, zapewne ta zachowana do dziś, dwukondygnacyjna, z dwoma „komórkami” w dolnej części, przez którą wówczas prowadziło „In transitu” wejście na dziedziniec przycerkiewny. Dachy nad nawą, prezbiterium, przedsionkiem, kaplicą i dzwonnica miały kopuły, które wszystkie były „Similiter” (podobne).

Wewnątrz nawę od prezbiterium oddzielał tradycyjnie jeszcze wówczas ikonostas. W prezbiterium ołtarz wielki miał już formy barokowe – dwukondygnacyjny, architektoniczny, z mensą podwyższoną na trzech „gradusach”, czerwono malowany, z dekoracją rzeźbiarską i z „Floressami” srebrzonymi i złotymi. Centralnym przedstawieniem w ołtarzu była ikona Matki Boskiej Częstochowskiej, zasuwana obrazem „Zwiastowania Nays: Panny”, malowanym na płótnie. Ramy obrazów otaczały rzeźby sześciu aniołków „z Krzydełkami połączanemi”. W górnej kondygnacji znajdował się obraz Św. Trójcy, a oprócz tego w ołtarzu były rzeźby św. Piotra i św. Pawła. Na mniejsze stało „Cymborium” (tabernakulum) z oprawą snycerską z aniołkami. Za ołtarzem usytuowany był „Żertownik” (żertwiennik). Ikonostas tworzyły carskie wrota – snycerskie, złożone, z tradycyjnymi przedstawieniami Ewangelistów i Zwiastowania, w architektonicznym obramieniu, z „Aniołkami”. Powyżej „w kopardymencie” był obraz Ostatniej Wieczerzy, a nad nim „Obraz pod sam Połap” z rzeźbą „Pana Jezusa Ukrzyżowanego”, po obu stronach którego było osiem obrazów „Stacyi” (pasyjnych) „Pięknego malowania”. Po obu stronach carskich wrót znajdowały się, tradycyjnie roz-

mieszczono, cztery obrazy namiestne, wszystkie z mensami. Takie rozwiązanie określano często w wizytacjach jako „ołtarze namiestne”. Tutejsze ołtarze namiestne – „Zbawiciela” i „Nays: Panny” – „Jednego Fasonu”, miały potrójne ramy, w których znajdowały się po dwa obrazy zasuwające główne przedstawienie. Ikona namiestna Matki Boskiej była dekorowana srebrną sukienką (ważącą „grzywien osiem”) i dwoma koronami. Obraz ten cieszył się lokalnym kultem, na co wskazuje obecność wielu wotów, w tym „Mętalika” z wyobrażeniem z jednej strony Matki Boskiej Loretańskiej, a z drugiej św. Jana Nepomucena, zdobionego piętnastoma „Kamykami Czeskimi”. Pozostałe obrazy w ołtarzach namiestnych to ikony świętych Piotra i Pawła oraz „S. Dymetriusza” (Św. Dymitra), o podobnych formach ram jak poprzednio wspomniane. W kaplicy był ołtarz „Pana Jezusa Ukrzyżowanego” z mensą z szufladami, osłoniętą antepedium z rzeźbiarskim przedstawieniem „Pana Jezusa ... w Grobie leżącego”. Był tam też oszklony obraz Matki Boskiej Bolesnej oraz feretron. Ponadto w cerkwi było 10 innych obrazów i ikona Matki Boskiej „w Zwierciadle puł Arkusowym” (z manufaktury w Urzeczu ?). Wśród kilku chorągwi warto zwrócić uwagę na tę, ze zdecydowanie unickimi przedstawieniami, „S: Jozafata y Anioła Stróża”. Naczynia i sprzęty liturgiczne były tradycyjne, a z nowości unickich była tu już monstrancja – srebrna, ze złoceniami w „Cyrkule”, promieniach i krzyżyku z „Passyą” – ufundowana przez ówczesnego proboszcza, księdza Piotra Kozakiewicza. Wśród wyposażenia, które pojawiło się już za czasów unickich, były cztery dzwonki ołtarzowe i krzyż procesjonalny z rzeźbionym Ukrzyżowaniem. Interesująca była ówczesna organizacja oświetlenia świątyni w czasie liturgii – ale nazwy niektórych jej elementów nie są współcześnie zbyt czytelne. Do oświetlenia służyło 15 „cieni” szklanych, „cieni” „do nalewania” par trzy, do tych „cieni” było sześć „Lustrzyków” „snycersko rżniętych”. Ponadto było tu lichtarzy szklanych para, lichtarzy drewnianych „toczonych” par 6 oraz lampa szklana wisząca „z Esikami i Lustrami” (zapewne też z manufaktury w Urzeczu). Wśród ksiąg liturgicznych były głównie lwowskie i poczajowskie, a także supraskie i uniowskie, oraz „Ewangeliczka polska”. W zakrystii stała szafa z szufladami na sprzęty (szaty) cerkiewne, „przy której” znajdowało się 5 starych ikon i „Zwierciadło”. Proboszczem był ks. Piotr Kozakiewicz – prezentowany do tej parafii przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową w 1735 r. Parafię w 1759 r. (jak i później) tworzyły miasteczko Hanna (w nim 62 domy i 256 osób dorosłych), oraz wsie Kuzawka (40 domów i 145 osób dorosłych), Jałówka (15 domów i 50 osób dorosłych) oraz Sajówka (2 domy i 10 osób dorosłych). Wizytator nakazał remont dachów, podłóg i ogrodzenia, a także

zalecił aby parafianie nie udawali się na liturgię do „Syzmatyckich” (prawosławnych) świątyń (zapewne chodziło o cerkiew monasteru w Jabłecznej).

Kolejne wizytacje powstały w niedługim czasie po sobie – w 1775 roku (lub w 1776 – data zapisana niewyraźnie) i w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. (brak czwartej cyfry w dacie rocznej). Są one kopią wizytacji z 1759 r., uzupełnioną w kilku miejscach. W 1775 r. stan cerkwi określony był jako dobry. Trwały przy niej jakieś prace, gdyż oszalowana była już dzwonnica i część ścian nawy. Prezbiterium, kaplica i dachy pobite były gontem. Z trzech kopuł na cerkwi tylko ta nad prezbiterium obita była blachą, a dwie pozostałe obite były gontami i pomalowane na czerwono – w tej nad nawą wisiał dzwonek sygnaturki. Wszystkie zwieńczone były „sporymi” krzyżami żelaznymi. „Kopułka” nad dzwonnica także pomalowana była na czerwono i miała krzyż „wywiedziony”. Na dzwonnicy wisiały cztery dzwony. Będąc w złym stanie podłogę w babińcu-przedsionku, wymieniono na posadzkę ceglana. W nawie nad wejściem ze wspomnianego przedsionka był, nie odnotowany wcześniej chór. „Posadzka na całej Cerkwi” była „wszędzie” dobra. Światło do nawy wpadało przez 8 okien, do prezbiterium przez 4 okrągłe, do zakrystii przez jedno małe, a w „komórce” nie było okna.

Wewnątrz nastąpiły częściowe zmiany. W ołtarzu głównym, z glorią i obłokami w zwieńczeniu, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został wymieniona na obraz „Zbawiciela podającego Klucze S: Piotrowi ze 12 Apostołami”. Tak jak poprzednio centralnym przedstawieniem w ikonostasie była „Passya Pana Jezusa ukrzyżowanego”, po której obu stronach było 8 obrazów „Stacji” malowanych na płótnie. W dolnym rzędzie ikonostasu były 4 ołtarze „Namieszne”, opisane dokładniej niż poprzednio (w 1759 r.). W ołtarzu „Zbawiciela Pana” ikona ta zasuwana była dwoma obrazami – Wjazd do Jerozolimy i Boże Narodzenie. W drugim po prawej stronie ołtarzu był obraz Św. „Demetryusza”. Po lewej stronie ołtarz „Najświętszej Panny”, także zasuwany dwoma obrazami – Ucieczka do Egiptu i Zwiastowanie. W drugim ołtarzu po lewej był obraz „SS. Apostołów Piotra i Pawła”. Obraz namiestny Matki Boskiej, ozdobiony szatą srebrną i dwoma połączanymi koronami, na których były 42 „kamyki proste różnego koloru”. Ikona ta cieszyła się lokalnym kultem, zdobiły ją różne wota – 15 tabliczek srebrnych, 5 serduszek i „nóżka”. Wszystkie ołtarze namiestne miały podobne formy i zdobienia – malowane, z rzeźbiarskimi detalami srebrzonymi i złotymi. Obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego na ołtarzu w kaplicy był malowany na płótnie i miał mensę osłoniętą tak jak poprzednio antepedium z rzeźbiarskim przedstawieniem „umarłego Pana Jezusa”. Stał tu też feretron. Do nawy przybyły 4 baro-

kowe ołtarze boczne o snycerskiej oprawie – po prawej stronie „Zbawiciela Pana” i Św. Mikołaja, a po lewej „Najswiętszey Panny” i „S^o Jana Krzyciela” – wszystkie „podobnegoż fasonu”. Oprócz tego na ścianach wisiało 29 obrazów malowanych na „tablicach y płótnie”. Na mensach ołtarzowych były 4 „Antymisy”, ale na jednej z mens (w ołtarzu głównym ?) był łaćniński „Potratel”. Z naczyń liturgicznych zwraca uwagę niezwykle ozdobna puszcza na komunikanty – srebrna, „przystoyney roboty”, wyłożona wewnątrz i zewnątrz, „Laurami srebrnymi pod korpusem przy ozdobiona między ktoremi Aniołków trzech pozłożonych”, a na przykrywce była „Księga pieczęciami zamknięta”, na niej srebrny „Baranek z chorągiewką”, otoczony połączanymi promieniami. Korony srebrne były także na obrazach „Zbawiciela” i Św. Mikołaja”. Część lichtarzy była już cynowa, a część drewniana „toczona”, ale nadal znajdowało się tu też 12 par szklanych „cieni”. Proboszczem był ks. Piotr Kozakiewicz (kolejny o tym imieniu i nazwisku) – „Scholastyk Katedralny Włodzimierski”, prezentowany od Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” w latach siedemdziesiątych XVIII w., zatwierdzony w 1774 r. przez Adama Antonina Młodowskiego – biskupa włodzimierskiego i brzeskiego. Do egzemplarza wizytacji z 1775 r. dopisane były w kolejnych latach uwagi wizytujących cerkiew dziekanów włodawskich – ks. Leona Snitki, ks. Daniela Mazanowskiego (1777, 1778). Ks. Snitka nakazał dokończenie szalowania ścian i naprawę okien oraz zalecał pozyskanie wikarego, którego obecność została odnotowana już w czasie wizyty ks. Maznowskiego w 1777 r. Ks. Mazanowski w czasie wizyty w roku następnym odnotował tylko ilość pieniędzy cerkiewnych znajdujących się w rękach bractwa i w „Karbonie Cerkiewney”.

W roku 1791 lub 1792 (a być może dopiero w 1797) przeprowadzono duży remont cerkwi, po którym świątynię konsekrował w 1797 r. biskup chełmski – Porfiry Skarbek Ważyński. Zakres przeprowadzonych wówczas prac można ustalić analizując bardzo szczegółowy inwentarz parafii i cerkwi, sporządzony w 1810 r. (30 grudnia) przez ks. Andrzeja Szymańskiego, proboszcza holeszowskiego, „Instruktora” dekanatu włodawskiego (zapisany bardzo nieczytelnie). Nie podane zostały okoliczności i kontekst powstania tak dokładnego opisu. Być może okolicznością tą była śmierć długoletniego proboszcza parafii w Hannie – ks. Piotra Kozakiewicza. To wybitna postać, zarówno w dziejach unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej, jak i diecezji chełmskiej. Był on „Archiprezbiterem Katedry Brzeskiej”, „Scholastykiem Włodzimierskim”, dziekanem włodawskim, a po III rozbiorze 1795 r. także „Generalnym Officyałem” konsystorza Chełmskiego na tereny oficjalatu

brzeskiego, przyłączone wówczas do diecezji chełmskiej.

Według inwentarza z 1810 r. dzwonnica oraz ściany cerkwi były oszalowane, dach z „trzema wieżami” (dawniej określanymi jako „kopułki”) pobity nowym gontem. Podłoga i sufit były już „po części zbutwiałe”. We wnętrzu nawy na suficie była polichromia z przedstawieniem Św. Trójcy, a ściany boczne malowane były na biało. Światło wpadało do nawy przez już 9 okien średniej wielkości, ściany przy oknach ujęte były w „łatki” (lisice). W prezbiterium było sześć okien małych (pięć z kratami – jedno bez kraty). „Ołtarz wielki” (prezbiterium) był skierowany „na wschód słońca”. W ustawionym w prezbiterium ołtarzu głównym nic nie było zmienione. W czasie prac w końcu XVIII w. został rozebrany ikonostas. Dawne ołtarze namiestne zostały ustawione po bokach nawy i określone w opisie jako ołtarze „poboczne małe” (boczne). Po prawej stronie stały ołtarze „Zbawiciela”, Matki Boskiej (z licznymi wotami) i Św. Dymitra, a po lewej ołtarz ŚŚ. Piotra i Pawła. W nawie na ścianach wisiały obrazy (w ramach barokowych) św. Jana Chrzciciela, św. Mikołaja i Św. Barbary – z dostawionymi mensami. Ponadto była tu ikona z wyobrażeniem „Zbawiciela pod krzyżem upadającego”, ikona Św. Onufrego oraz płaszczenica. Nowością były znajdujące się na chórze nad wejściem do nawy organy „o sześciu Tonach”, z piszczałkami cynowymi i drewnianymi, „przyozdobione Statuami” dwoma. We wnętrzu pojawiły się pojedyncze ławki i dwa konfesjonały. Wśród ponad dwudziestu szat liturgicznych pojawił się też „ornat łaciński”.

W inwentarzu tym wymieniona jest też murowana kaplica po środku rynku, z Ukrzyżowaniem, kryta gontem, zwieńczona rzeźbą Niepokalanego poczęcia Najświętszej Marii Panny. Druga kaplica znajdowała się „na mogiłkach” – czyli na cmentarzu grzebalnym, który musiał wówczas już istnieć. Kaplica ta wzniesiona była z drewna, skierowana prezbiterium na północ, na której ołtarzu, z obrazem Św. Anny, stały dwie małe rzeźby Św. Piotra i Św. Pawła.

To ostatni większy opis cerkwi sporządzony w XIX w. Rzadkie informacje o kolejnych proboszczach (lub administratorach) oraz o stanie cerkwi za czasów unickich znajdują się w wiadomościach statystycznych, sporządzanych przez Chełmski Konsystorz Unicki. W 1797 roku proboszczem był nadal wspomniany ks. Piotr Kozakiewicz, a kooperatorem ks. Bazyli Bałandowicz. Następny proboszcz, odnotowany dopiero w 1817 r., to ks. Piotr Podjo, którego wkrótce zastąpił ks. Mikołaj Horoszewicz – zanotowany jeszcze w wykazie z 1840 r. W 1849 r. nie było tu proboszcza. Kooperatorem był ks. Leon Horoszewicz, potem ks. Antoni Zatkalik, którego chyba jeszcze w tym

samym roku zastąpił na dłużej ks. Sylwester Górski (odnotowany jeszcze w 1863 r.). Kolejni proboszczowie to ks. Józef Urban (1867 r.) i ks. Piotr Fillewicz (1874 r.). W 1875 r., po likwidacji unii, proboszczem został duchowny prawosławny – o. Antonij Miedwiedź.

W 1841 r. cerkiew wymagała remontu w podwalinach, podłodze i dachu. Wykonany został „Anszlag” (kosztorys) prac i częściowo zostało zwiezione potrzebne do tego drewno. W statystyce tej zanotowano, że w cerkwi nie ma ikonostasu. Nie wiadomo jakie prace potem wykonano, wiadomo jedynie, że wkrótce pojawił się w cerkwi ponownie ikonostas, wymagany przez władze administracyjne. Został on zapewne zestawiony z pozostałości starego ikonostasu. W notatce z 1845 r. podano, że dzwonnica cerkiewna jest w dobrym stanie, natomiast ogrodzenie cmentarza przycerkiewnego tylko od frontu było dobre. Zakres podjętych po 1841 r. prac był raczej skromny, ponieważ w 1847 r. świątynia „potrzebowała nowej reperacji” – przede wszystkim w dachu i trzech „kopułach” (barokowych wieżyczkach), gdyż okazało się, że z dachu bardzo „w czasie słońca zacieka”, szczególnie na „nader ozdobny” ikonostas i carskie wrota, tak, że „nabożeństwa odprawiać niepodobna”. Zarządzający dobrami białskimi nakazał przeznaczyć z dochodów dóbr fundusze na remont cerkwi. Z informacji z 1849 r. wiadomo, że jakieś prace przy kopułach wykonano, ale były to raczej działania bardzo skromne, gdyż w 1855 r. cerkiew ponownie wymagała remontu – w dachu, podwalinach i oszalowaniu. Po przejściu roli kolatora przez rosyjską administrację (1864 r.), jeszcze przed likwidacją unii, cerkiew była „rebizantynizowana” ze środków rządu w 1873 r. W sprawozdaniu pierwszego prawosławnego proboszcza, o. Antoniego Miedwiedzia, z 1876 r., nie ma informacji o złym stanie świątyni, jest natomiast wiadomość o obecności tylko jednego ołtarza – głównego (o formach łacińskich). Niczego nie wiadomo o obecności ołtarzy bocznych, ławek czy organów. Kolejne prace remontowe przeprowadzono już za czasów prawosławia. W 1884 r. i 1893 r. w remontowano dzwonnice. W 1886 r. remontowany był dach cerkiewny, kopuły i gzymsy, ale już wkrótce, w 1889 r., świątynię poddano gruntownemu, całościowemu remontowi. Jeszcze raz przystąpiono do remontu dachu, poprawiono wreszcie porządkie trzy „kopuły”, wykonano podmurówkę pod cerkwią, położono nowe podwaliny, oszalowano na nowo ściany i pomalowano je. Wykonany został nowy ikonostas, odnowiono stare ołtarze boczne pełniące, po odjęciu mens, funkcję kiotów. Koszt remontu to 1236 rubli i 62 kopiejki od rządu oraz 980 rubli od parafian. W 1888 r. cerkiew otrzymała nowy antymins od biskupa lubelskiego Fławjana, a rok później poświęcił ją archimandryta monasteru w Jablecznej

– Joannik. W rocznym sprawozdaniu z 1914 r. ostatni proboszcz prawosławny – o. Matfiej Bielinskij – napisał, że dzwonnica jest w dobrym stanie, ale cerkiew w stanie złym. Po wycofaniu się Rosjan w 1915 r., w czasie I wojny światowej, cerkiew zajęli katolicy. Świątynia została rekuncyliowana w 1918 r., w 1924 r. stała się kościołem parafialnym. Kościół remontowany był w latach 1954–1959, 1967 r., i gruntownie w latach 1976–1980. Ze względu na to, że świątynia ta jest jednym z nielicznych już przykładów cerkwi unickiej, dokumentem tradycji zacieranej intensywnie przez rosyjskich zaborców, jest warta szczególnej ochrony i dla tego wymaga dodatkowych, szczegółowych badań i szczególnej dbałości o jej zachowanie.

DOŁHOBRODY



Dołhobrody, fragment tzw. „Mapy Kwatermistrzostwa” z lat 30tych XIX w.

Dokument funduszowy dla parafii i cerkwi unickiej p.w. Podwyższenia Świętego Krzyża w Dołhobrodach nadał Karol Stanisław Radziwiłł 29 lipca 1701 r. w Białej. Treść tego dokumentu jest ciekawa, ale nieco zawiła. Kolar tor wskazuje, że mieszkańcy tej wsi oraz wsi „Ladzkie” należeli przedtem do parafii w Hołszowie, ale „wielebny Oyciec Michał Czuryłowicz” poprzez ingerencję Ducha Świętego poznał „błąd i upór” religii „Schizmatyckiej” (prawosławnej) i postanowił przystąpić do unii. Wskazuje to, że wcześniej – w 4 ćwierci XVII w. – musiała tu już być cerkiew, i mogła to być cerkiew jeszcze prawosławna. W czasie wizytacji w 1726 r. świątynia ta miała już zapewne co najmniej 40 lat i dlatego była w niezbyt dobrym stanie. Wizyta-

tor – ks. Stefan Litwinko, oficjał brzeski – zanotował wówczas, że świątynia ta jest „ogniła” i „z kretesem upada”, co wynikało z tego, że dach na cerkwi i dzwonnicy stojącej nad babińcem „kiedyś był gontowy” (czyli kiedyś był gontowy dobry, a teraz jest gontowy, ale zniszczony), dach na prezbiterium był kryty słomą, a na dodatek sama cerkiew była „szczupła”. Wspomniany „babiniec” to właściwie przedsionek, z którego do nawy prowadziły jedne drzwi. Wewnątrz świątyni nie było podłogi, tylko ubite z gliny klepisko, co nie było wtedy wyjątkową sytuacją – podłogi nie było wówczas w cerkwi w niedalekim Kodeńcu i w jeszcze w nowej cerkwi w Holeszowie. W dekanacie baligrodzkim w unickiej diecezji przemyskiej jeszcze w 4 ćwierci XVIII w. większość cerkwi nie miała podłogi. „Stola” (strop) cerkwi dołhobrodzkiej był cały „na dziurach”, dwa okrągłe okna w nawie „wytłuczone” – dwa okna w prezbiterium były całe, ale ich rozmiary powodowały, że świątynia była „Ciemna”. „Deisus” (ikonostas) był niepełny i niesymetryczny – bez „Apostołów”, na których miejscu były różne obrazy „nieporządnie” ustawione. Namiestnych obrazów było co prawda cztery, ale dwa z nich były bardzo „przestarzałe” i „nieznaczące”, carskie drzwi „stolarskiej roboty” były „niezłe”, drzwi „Sywierne” (diakońskie) tylko jedno, i to „wakujące” (bez zamykającego je skrzydła). Obecność dwóch antepediów wskazuje na to, że przy jakichś obrazach były mensy, czyli były to „ołtarze namiestne”. Na ołtarzu głównym znajdowały się 3 ikony „mizernie lokowane” i „Cymborium ubogie i proste”. W „koncie” prezbiterium stał „Żertownik pod baldachimem różnymi obrazami lepiony, zagaiony y śmieciem”. Oprócz tego było tu 12 obrazów „znaczniejszych” i 40 „Moskiewskich”. Przy cerkwi było 90 kop gontów, co wskazuje na planowany remont świątyni. „U ołtarza” były dwa dzwonki, a sygnaturka okazała się „zepsowana”. „Antymis” (antymins) na ołtarzu głównym poświęcił biskup Leon Szlubicz Załęski – biskup włodzimierski (1679–1708). Obecność tego „Antymisu” wiązała się z poświęceniem tej cerkwi. Nad ikonami umieszczone były dekorujące je „chustki”, ale wizytator zwrócił uwagę, że są „nie potrzebnie Napięte” (?). Wśród ksiąg liturgicznych była pisana Ewangelia, oprawna „w Cygańskie srebro”, „Służebnik” (Mszał) prawosławny i „Kazusy Zamoyskie” (uchwały unickiego Synodu Zamojskiego z 1720 r.). Proboszczem w czasie tej wizyty był już następca ks. Mikołaja Czuryłowicza – ks. Stefan Czuryłowicz, który otrzymał prezentę na to stanowisko od kolatora – Karola Stanisława Radziwiłła – w 1705 r. Parafie tworzyły wsie Dołhobrody i Ladzkie (dziś Lackie). Ks. Litwinko nakazał, aby paroch (proboszcz) „szukał wszelkich sposobów do podniesienia Oney”, „kołatając do Dobrodzieiów”, a prace remontowe powinien zacząć od samych

fundamentów. Zobowiązał proboszcza do nabycia „Służebnika” wileńskiego – unickiego, na miejsce prawosławnego. Ponadto ksiądz Cyuryłowicz miał w listopadzie przybyć „Na Nowiciat do Brześcia ieszcze Nieodprawiony”. Jakież prace musiały nastąpić, ale były raczej prowizoryczne.

Według dotychczasowych opracowań kolejna cerkiew w Dołhobrodach została wzniesiona w 1740 r. Datowanie takie zostało podane w wykazie statystycznym cerkwi unickiej diecezji chełmskiej z 1849 r. – ponad sto lat od wspomnianej daty budowy. Po likwidacji unii (1875 r.) proboszczowie prawosławni, w swoich corocznych sprawozdaniach, mieli podawać m.in. kiedy powstała cerkiew i kto ją fundował. Początkowo za rok budowy cerkwi została przyjęta przez nich data wydania dokumentu funduszowego przez Karola Stanisława Radziwiłła – rok 1701, zmieniona z czasem w kolejnych sprawozdaniach na rok 1740. Jako fundator nadal był wskazywany Karol Stanisław Radziwiłł, który wówczas już nie żył (zmarł w 1719 r.). Datowanie powstania nowej cerkwi na rok 1740, w świetle wizytacji z 2 połowy XVIII w., okazało się niewłaściwe. Wizytujący 22 lipca 1759 r. cerkiew ks. Antoni Koronczewski zaczyna jej opis od informacji „Cerkiew drewniana de nowo wystawiona” i jak wynika z dalszego opisu, nie była jeszcze całkiem skończona. Stały już nawa i prezbiterium orientowane na wschód. Świątynia miała podłogi, na dachach krytych gontem były wzniesione już dwie „kopuły” (barokowe wieżyczki), zaś babiniec był w budowie, z którego stał „ad Praesens tylko zrąb”. To ciekawa informacja wskazująca na pewne praktyki budowlane – kolejność podejmowanych prac przy budowie tego rodzaju obiektów. Przy prezbiterium, po prawej stronie znajdowała się zakrystia, a po lewej drzwi na zewnątrz. Przed babiniec stała dzwonnica poprzedniej cerkwi (?). W wejściu do nawy były drzwi dębowe, a nad nimi w nawie chór. Wymieniona została tylko ogólnie ilość okien – siedem – co może sugerować, że prezbiterium nie różniło się w planie szerokością, a w bryle wysokością, od nawy. W ołtarzu głównym „in loco Obrazu” znajdowało się rzeźbiarskie Ukrzyżowanie. Ołtarz ten miał formy barokowe, z „Xymsami”, „Floressami” (dekoracją rzeźbiarską), z aniołkami, Glorią z Duchem Świętym, obłokami, promieniami, był jeszcze nie pomalowany i nie pozłożony. Tabernakulum nawiązywało zdobieniami i figurkami aniołków do dekoracji ołtarza. Pomiedzy prezbiterium a nawą tradycyjnie znajdował się ikonostas, tu niepełny, utworzony z części ikonostasu ze starej cerkwi. „Stare” były „Drzwi Carskie” i ich architektoniczna oprawa. Flankowały je tylko dwa ołtarze namiestne „Zbawiciela Pana” i „Nays: Panny”, o barokowych formach, architektoniczne, z bogatym detalem rzeźbiarskim, niebiesko malowane, srebrzone i złocone. Oprócz tego

w cerkwi były 2 feretrony, 4 obrazy „znaczniejsze” – z nich 2 na „blatach złoconych” (Podwyższenia Krzyża Świętego i „Nays: Panny”), i 2 „Płuciennych” („Narodzenie Pańskie” i NMP Bolesney”), obrazy stare „Varie ex pressionis et quantitatis N° 13”, 4 obrazy oszklone i 2 obrazy malowane na szkłe „ad instar relikwiarzyków” (?). W wyposażeniu była już monstrancja srebrna – tu określona jako „Melchisedech”, do której było umbrakulum „rąbkowe białe”. Z trzech krzyży ołtarzowych jeden miał Ukrzyżowanie z „kości białej”, drugi mosiężne, a trzeci drewniane. Krzyż procesjonalny miał jeszcze zgodnie ze wschodnią tradycją „Passyą” malowaną. Część ksiąg była pisana, w tym Ewangelia „niezdatna”. Wśród ksiąg drukowanych te najważniejsze dla cerkwi unickiej – „Służenik” i „Trebnik” – pochodziły już z drukarni w Supraślu. Dokumenty cerkiewne to wspomniany wyżej „Fundusz” z 1701 r., oraz dokument od Anny Radziwiłłowej z 1733 r. dodający do uposażenia proboszcza jeszcze jakieś pola i łąki. Proboszczem od 1744 r. był ks. Marcin Snitka, aprobowany przez biskupa włodzimierskiego Teofila Godebskiego. W Dołhobrodach w 62 domach mieszkały 302 osoby dorosłe, a w Ladzkiem w 32 domach – 69 dorosłych. Później do parafii włączona została wieś Pawłuki.

W kolejnych latach prace przy cerkwi i jej wyposażeniu były kontynuowane. Przybyły tutaj w 1775 r. wizytator – ks. Leon Snitka – odnotował że „babiniec” był już ukończony (z dwoma drzwiami i dwoma oknami), przed nim stała dzwonnica „nowo erygowana”, budowano drugą zakrytą – po prawej stronie prezbiterium, zaczęto szalować ściany, a w „kopule” (wieżyczce) nad nawą była sygnaturka. We wnętrzu ołtarz wielki nie uległ zmianie, natomiast ikonostas został nieco rozbudowany. Drzwi carskie była albo odnowione, albo całkiem nowe – snycerskie, „w bramce złotem i srebrem malowane”, nad nimi były ikony cyklu pasyjnego, a jeszcze wyżej obraz „chramowy” Podwyższenia Krzyża Świętego. Ołtarze namiestne też nie uległy zmianom. Ikona Matki Boskiej była dekorowana dwoma srebrnymi koronami. Do wiszących na ścianach obrazów przybyła ikona „Bohojawlenia” (Zwiastowania), „Bolesney Nayswiętszey Panny”, „S. Mikołaja” oraz „Antonia y Teodozya” Peczerskich. Był tu też obraz „wyrażenie Sądu Pańskiego duży”, a oprócz tego 13 obrazów „różnych”. Wzmiankowana wyżej monstrancja była srebrna „z aniołkami koroną i rekojeściem” i z jednej strony pozłacana. Do ksiąg doszła „Ewangelia wielka” drukowana w Poczajowie i „Ewangelia Polska” z Supraśla. Proboszczem był nadal ks. Marcin Snitka, któremu wizytator zalecił dokończenie szalowania ścian cerkwi i to powtórzył to po następnej wizycie – w roku 1776. Ta kolejna, odbyta tylko po upływie roku,

wizyta była wynikiem jakichś ustaleń – albo dotyczących całej metropolii kijowskiej, albo tylko diecezji włodzimiersko-brzeskiej – nakazujących częstsze doglądanie parafii przez dziekanów lub osoby delegowane. Sprawozdania z takich odwiedzin są zazwyczaj krótkie. We wrześniu 1783 r. do Dołhobrodów przybył „poddziekani” włodawski – ks. Jan Szymański, koadiutor w Róźance, delegowany przez dziekana i proboszcza włodawskiego – ks. Mikołaja Zielińskiego. Odnotował m.in. srebrną sukienkę na obrazie Matki Boskiej namiestnym, 5 wotów (zapewne srebrnych) przy Ukrzyżowaniu w ołtarzu głównym. Poza tym przybyło kilka szat liturgicznych, dwie chorągwie, a ze sprzętów lichtarz mosiężny wiszący.

Ostatnia przed rozbiorami duża wizytacja cerkwi dołhobrodzkiej miała miejsce w 1790 r. Jest to najbardziej szczegółowy z zachowanych wizytacji obraz tej cerkwi i jej wyposażenia, pozwalający potwierdzić dotychczasowe informacje, dodaje także szereg informacji i wskazuje na zachodząc zmiany. Cerkiew „na wschód słońca stawiona” była wzniesiona z drewna „w kostkę oprawnego” (ociosanych belek). Szalowanie ścian nie zostało dokończone. Gont na dachu był nowy, kopuły obite częściowo blachą „białą” i „farbami ozdobione”. Nowością był zdobiący szczyt elewacji frontowej orzeł „z blachy żelazney malowany”. Taka forma ozdobienia frontonu nie jest znana z innych cerkwi. Dawny „babiniec” nazywany teraz „kruchtą” został przekształcony, gdyż dębowe drzwi prowadzące kiedyś do nawy były teraz w tym przedsiönku, a w wejściu do nawy były drzwi dwuskrzydłowe, sosnowe, malowane. Okien odnotowano 11, w tym 6 miało kraty żelazne. Z kruchty prowadziło wejście na chór nad wejściem do nawy. Podłogę i sufit w cerkwi wykonano z „tarcic sosnowych”. Przybudówka nowa, od północnej strony prezbiterium, określona została teraz jako „skarbczyk”. W zakrystii znajdowała się „szafa” z szufladami na sprzęty cerkiewne. Wejście z zewnątrz do zakrystii i „komóreczki” (skarbczyka?) poprzedzał „ganek”, czyli wskazuje to, że prezbiterium otaczało coś w rodzaju sobót, krytych gontami. Dzwonnica „naprzeciwko” cerkwi była dwukondygnacyjna i stanowiła też bramę na cmentarz przycerkiewny i miała komórkę na parterze. To typ dzwonnicy popularny na tym terenie, pełniący też funkcję bramy – o zrębowym parterze z pomieszczeniami, i z górną kondygnacją słupowo-ramową. Takie są zachowane do dziś dzwonnice przy cerkwi w Hannie i Kodeńcu, a wzmiankowana była także w Holeszowie.

Stojący w prezbiterium barokowy ołtarz wielki „snycerskiej roboty”, malowany, z dwoma rzeźbami aniołów, czterema „pomniejszychymi” aniołami i siedmioma małymi „główkami”, a w snycerskiej dekoracji był „złotem

i srebrem malarskim ozdobiony”. Dekoracja ta stanowiła oprawę głównego w tym ołtarzu „obrazu” z krzyżem z rzeźbioną postacią Ukrzyżowanego i namalowanymi postaciami Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty. Przedstawienie to zasłaniane było wyobrażeniem „Pana Jezusa Nazareńskiego” (Antokolskiego ?). W „gloryi” ołtarza znajdowała się „malowana Twarz P^a Jezusa” (zapewne Weraikon). Ikonostas został częściowo przekształcony. W opisie carskich wrót dodano, że znajdujące się na nich przedstawienia Zwiastowania i 4 Ewangelistów były, co rzadkie, rzeźbione. Tak też rzeźbione były wówczas carskie drzwi w niedalekim Kodeńcu. Tu nad drzwiami carskimi znajdowała się ikona Ostatniej Wieczery, a nad nią, tak jak uprzednio, obraz „Podwyższenia S^o Krzyża”, po którego obu stronach umieszczono 8 obrazów przedstawiających „stacye” „Męki P^a Jezusa”. Powyżej obrazu Podwyższenia Świętego Krzyża znajdowała się kolejna ikona z przedstawieniem „Twarzy P^a Jezusa”. Po prawej stronie carskich wrót stał barokowy ołtarz namiestny „złotem i chińszczyzną malowany”, z przedstawieniem „Zbawiciela Pana”, malowanym „na Tablaturze” (drewnianym podobrazu), zasuwany obrazem „Pana Jezusa Krzyż w reku trzymającego”. Po lewej stronie carskich drzwi był ołtarz namiestny, „podobny pierwszemu”, z obrazem „Matki Boskiej piastującej na ręku Syna Bożego”, malowany na „Tablaturze”, zasuwany obrazem „Narodzenia Chrystusa Pana”. Po prawej stronie ołtarza „Zbawiciela” były „Drzwiczki woztoczne” (diakońskie) z „wyobrażeniem S^o Wawrzyńca Dyakona”, a po lewej stronie ołtarza Matki Boskiej – „Drzwiczki siwerne” z „wyobrażeniem S^o Stefana”. Oprócz tego był w cerkwi barokowy ołtarz boczny – na lewo od ołtarza namiestnego Matki Boskiej – z obrazem „złożenie do Grobu, P^a Jezusa”, na „tablaturze malowany”. Do nawy została „nowo przybudowana” „wostoczna Cerkiew” (od południa), czyli, podobnie jak w cerkwi w Hannie, kaplica bracka, ale dużo większa. W kaplicy tej znajdowały się dwa „ołtarzyki” – Św. Mikołaja i Św. Barbary, z mensami, w których były szuflady, do przechowywania m.in. świec ufundowanych przez bractwo. Na ścianach świątyni wisiały „rozmaite” ikony – większa Matki Boskiej i „pomniejsze”: Zmartwychwstania Pańskiego, „S^o Jozafata”, Św. Mikołaja, Św. Tadeusza, Św. Praxedy, ŚŚ. Antoniego i Teodozego Peczerskich, Św. Jerzego, Św. Onufrego, Św. Jana Chrzciciela i „Sądu Pańskiego”. Ikona Matki Boskiej (namiestna) i św. Barbary dekorowane były srebrnymi koronami, a rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego srebrną koroną cierniową. W dzwonnicy było 5 dzwonów, w „kopule” nad nawą sygnaturka, w cerkwi dzwonek zakrystyjny i 6 dzwonek ołtarzowych. Nowość unicka w wyposażeniu to konfesjonał. Proboszczem był nadal ks. Marcin Snitka (od 1744

r.), a do pomocy miał ks. Piotra Halickiego, obecnego tu od 1778 r. W 1790 r. Dołhobrodach w 123 domach mieszkało 471 dorosłych parafian i 203 dzieci; w Ladzkiem w 39 domach 119 dorosłych parafian i 64 dzieci.

Krótką informacją o cerkwi pochodzi z 1808 r. – z czasów kiedy Lubelszczyzna znalazła się w zaborze austriackim. Na terenie tego zaboru znalazła się m.in. zachodnia część dekanatu włodawskiego (wschodnia została włączona do Cesarstwa Rosyjskiego). Część tę wizytował wówczas ksiądz Grzegorz Jankowski – proboszcz Holi. Został on wyznaczony przez Unicki Konsystorz Chełmski na stanowisko oficjała dla terenów oficjałatu brzeskiego, przedrozbiorowej diecezji włodzimiersko-brzeskiej, które zostały włączone po III rozbiórce do tej diecezji chełmskiej. Tekst poświęcony jest głównie parochowi i parafianom, odnotowany został stan kasy cerkiewnej i stan zabudowy zespołu plebańskiego. O cerkwi jest tylko jedno zdanie, informujące, że jest ona w stanie dobrym. Wizytator nie odnotował powstania w 1795 r. kaplicy filialnej w należącej do parafii dołhobrodzkiej wsi Lackie.

W czasach zaboru austriackiego wprowadzona została do Konsystorza Chełmskiego sprawozdawczość statystyczna, prowadzona, na ile było to możliwe, stosunkowo regularnie. Sporządzanie corocznych informacji statystycznych o stanie diecezji kontynuowane było w czasach Królestwa Polskiego, w zaborze rosyjskim. W statystykach tych odnotowywano m.in. osoby proboszczów, rzadziej kolatorów i stan cerkwi. Statystyki prowadzono do czasów likwidacji unii w 1875 r. (od 1867 r. w języku rosyjskim). W wykazie z 1797 r. jako proboszcz dołhobrodzki odnotowany jest, wzmiankowany już w wizytacji z 1790 r., ks. Piotr Halicki (do 1803 r.). W 1804 r. proboszczem został ks. Justyn Halicki, odnotowany m.in. też w wykazie w 1816 r. – już za czasów Królestwa Polskiego. W całej parafii było wówczas 788 dorosłych i 172 dzieci. Wspomniana została wówczas także filialna „kaplica” p.w. Matki Boskiej Bolesnej na cmentarzu w „Ladzkiem”. W 1821 r. parafię objął wybitny proboszcz – ks. Daniel Halicki – archidiakon i pisarz Konsystorza Chełmskiego, wzmiankowany w wykazach statystycznych do 1848 r. Od 1849 r. przez 2 lata był tu ks. Paweł Szymański, którego zastąpił ks. Leon Horoszewicz, wówczas jeszcze kooperator w Hannie, ale wkrótce został proboszczem w Dołhobrodach i był tu do roku 1874. Po nim przez kilka miesięcy parafią opiekował się proboszcz z Hanny – ks. Porfiry Filewicz, a pod koniec 1874 r. przybył tu, pochodzący z Galicji ks. Tymofiej Wasylczyszyn, który w maju 1875 r. „przystąpił” z parafią do prawosławia. W 1879 r. zastąpił o. Wołodimir Zatkalik, pochodzący Wytyczna (zob. niżej).

Kolatorami cerkwi dołhobrodzkiej, po śmierci Karola Stanisława Radzi-

wiła „Panie Kochanku” (1790 r.), zostali, w wyniku ustaleń rodzinnych, opiekunowie małoletniego Dominika Radziwiłła – jego matka Zofia Fryderyka Dorota Thurn-Taxis i jego stryj Michał Hieronim Radziwiłł. Dominik objął samodzielnie dobra w 1805 r., ale w 1813 r. zmarł z ran odniesionych w bitwie pod Lipskiem. Dobra przejęła jego córka Stefania, zamężna z Ludwikiem Wittgensteinem. Ten ostatni wymieniany jest jako kolator w wykazach statystycznych z lat 1841–1847, a w 1855 r., jako kolejny kolator odnotowany jest jego syn Piotr. W 1864 r. rosyjska administracja Królestwa Polskiego, w ramach represji po powstaniu styczniowym, zniosła opiekę kolatorską prywatnych właścicieli miast i wsi. Została ona zastąpiona opieką państwową, co było wstępem do likwidacji unii.

Pierwsza w wykazach statystycznych unickiej diecezji chełmskiej informacja o stanie cerkwi pochodzi z 1841 r. Wiadomo z niej że świątynia była wówczas w stanie dobrym i wyjątkowo, jako jedna z nielicznych na terenie diecezji unickiej chełmskiej, posiadała ikonostas. W 1844 r. cerkiew została pomalowana kosztem proboszcza (ks. Daniela Halickiego) i parafian. W wykazie z 1845 r. zapisano, że dzwonnica także jest w dobrym stanie, jeden cmentarz (nieczynny) znajdował się wkoło cerkwi, a drugi cmentarz grzebalny, oddalony zgodnie z przepisami od zabudowań, był dobrze ogrodzony. W kolejnych wykazach stan świątyni nadal określano jako dobry, a w wykazie z 1864 r. dodano, że w cerkwi są organy.

Kaplica w Lacku, p.w. Matki Boskiej Bolesnej, wzniesiona w 1795 r., potrzebowała w 1840 r. gruntownego remontu i nie miała ikonostasu. Remont przeprowadzony został w 1842 r. i zapewne wówczas zmieniono jej wezwanie na „S. Jozafata Błogosławionego Męczennika”. W informacji z 1845 r. podano, że kaplica stoi na dobrze „oparkanionym” cmentarzu, a dzwonnica obok niej jest w dobrym stanie. W 1849 r. świątynia była, po wspomnianym remoncie, nadal w dobrym stanie, ale nie miała jeszcze ikonostasu, były tu tylko carskie drzwi. Po kilku latach okazało się, że budynek ten jednak wymaga remontu – nowych podwalin i wymiany pokrycia dachu. Remont przeprowadzono i kaplica dotrwała do czasu likwidacji unii – jest odnotowana w pierwszym prawosławnym opisie parafii w Dołhobrodach z 1876 r. W czasie remontu w 1890 r. wzniesiono nowy, prawosławny ołtarz. Wówczas też, przy poświęceniu kaplicy, zmieniono jej wezwanie na Matki Boskiej „Skorbiaszczej” (Bolesnej). W opisie z 1891 r. określono kaplicę tę jako cerkiew, niewielką, na planie krzyża, już z ikonostasem, ale bardzo skromnym. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kaplica została przejęta na kościół rzymskokatolicki, remontowana w 1951 i 1975 r. W 1978 r. w Lacku utwo-

rzono samodzielną parafię.

Po likwidacji unii w 1875 r. i wprowadzeniu rosyjskiego prawosławia nowi proboszczowie mieli obowiązek składania corocznych sprawozdań według opracowanego wcześniej schematu. Wspomniany wyżej o. Wasylczyzyn napisał w 1876 r. o cerkwi w Dołhobrodach, że jest drewniana, z trzema kopułami, z pięcioma dzwonami na dzwonnicy i wzniesiona staraniem książąt Radziwiłłów w roku 1701. Jako czas jej powstania proboszcz ten przyjął rok wydania dokumentu funduszowego dla parafii. O tym, że o. Wasylczyzyn pojawił się tu niedawno i nie zdążył przystosować wyposażenia świątyni do przejścia na prawosławie, świadczy odnotowana przez niego obecność jeszcze unickiego wyposażenia – siedmiu ołtarzy, natomiast nie było już wspomnianego wcześniej ikonostasu. Wskazuje to na jakąś zaistniałą po połowie XIX w. zmianę organizacji wnętrza świątyni. Potwierdza to znajdujący się ołtarzu głównym obraz Podwyższenia Krzyża Świętego (dawniej w ikonostasie), wstawiony na miejsce malarsko-rzeźbiarskiego przedstawienia Ukrzyżowania. Ołtarze określane dawniej jako namiestne – Zbawiciela i Matki Boskiej – teraz potraktowane były jako ołtarze boczne. Oprócz nich były tu ołtarze: Św. Mikołaja, Św. Onufrego, Św. Barbary i „Bł. Jozafata”. Autor sprawozdania wspomina o znajdującym się wśród dokumentów cerkiewnych jej opisie z 1846 r. – współcześnie dokument nie jest znany.

Kolejnym zadaniem dla prawosławnych proboszczów był nakazany w 1877 r. obowiązek sporządzenia przez każdego nich opisu „historyczno-statystycznego” ich parafii, ze szczególnym uwzględnieniem przedrozbiorowego prawosławia i wskazaniem unickiego „skażenia” obrządku. Nie wszyscy proboszczowie wywiązali się z tego zadania dobrze, toteż nakaz powtórzono w 1891 r. Najciekawsze „Opisy” były publikowane w diecezjalnej prasie. Dla opisywanych tu trzech parafii zachował się tylko opis cerkwi w Dołhobrodach z 1891 r., autorstwa kolejnego proboszcza – o. Wołodymira Zatkalika. Według niego cerkiew (z 1740 r. !) nie wyróżniała się niczym interesującym, mimo, że miała przybudowaną kaplicę, tak dużą jak sama cerkiew. Zapewne dobudowana kaplica wpłynęła z czasem (po przejściu przez prawosławie) na przeorientowanie świątyni, w którym kaplica przejęła funkcję prezbiterium. Wskazuje na to m.in. informacja autora opisu, że kaplice bocznych w cerkwi nie ma. Na dachu świątyni, krytym gontem, znajdowały się 3 „kopuły” (barokowe wieżyczki), z których środkowa pełniła funkcję „latarni” – miała 6 okienek, a pozostałe kopuły były ślepe. Przy prezbiterium, po lewej stronie, dobudowana była zakrystia. Dzwonnica, z czterema dzwonami, stała oddzielnie. Prace we wnętrzu świątyni przeprowadzono w 1879

r., z czym mogło wiązać się jej przeorientowanie. Podwyższono wówczas poziom prezbiterium o 4 cale, ołtarz główny, po odjęciu mensy i przysunięciu do ściany zamykającej prezbiterium, zaczął pełnić funkcję kiotu. W ołtarzu znajdowała się „chramowa” ikona „Podwyższenia Krzyża Świętego”, przeniesiona tu z ikonostasu. W prezbiterium wzniesiony został nowy ołtarz główny (na środku), a także żertwiennik, poświęcone w tym samym roku przez dziekana bialskiego. Ikonostas był „stary”, trzykondygnacyjny, wysoki aż do stropu, pomalowany na ciemnoniebiesko, z rzeźbionymi carskimi wrotami. W 1886 r. postawiono przed ikonostasem balustradę, która pomalowano także na ciemnoniebiesko.

Wydarzeniem wyróżniającym parafię w całej diecezji, było ofiarowanie w 1881 r. do cerkwi, przez „cara Imperatora” Aleksandra II, chorągwi – akksamitnej, malinowej, z wyszytym złotymi nićmi napisem, informującym że podarowana jest do cerkwi dołhobrodzkiej „za miłość parafian do prawosławia”. Z jednej strony chorągwi znajdowało się przedstawienie „Matki Boskiej Chełmskiej”, a z drugiej strony czczonego w prawosławiu rosyjskim „Św. Aleksandra Newskiego”. Uroczystość przekazania i poświęcenia chorągwi celebrował arcybiskup chełmsko-warszawski Leontij, któremu w czasie liturgii towarzyszyło dziesięciu duchownych. Wydarzenie to zostało opisane w diecezjalnej prasie. W 1887 r. parafianie Trofim Kuc i jego żona Teofila ofiarowali do cerkwi nabyte w Kijowie ikony – „Podwyższenia Krzyża Świętego” – namalowaną w Ławrze Peczerskiej, oraz ikony „Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela” i „Chrystus i Samarytanka” – wszystko to kosztowało 160 rubli. W ramach przeprowadzonych w 1882 r. prac remontowych ogrodzono na nowo teren cmentarza przycerkiewnego. W 1914 r. stan cerkwi i dzwonnicy, pokrytych gontem, został określony jako zły

W 1915 r., w czasie I wojny światowej Rosjanie (wojsko, administracja) wycofali się na wschód. Do wycofywania się zachęcano też prawosławnych parafian z terenów Królestwa Polskiego. Uchodzący zabierali z sobą także jakieś elementy wyposażenia cerkwi, które po wojnie raczej już nie powracały. Nie udało się ustalić co działo się z cerkwią bezpośrednio po odejściu stąd Rosjan i co działo się z nią w kolejnych trzech latach. Wiadomo, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości cerkiew w Dołhobrodach została w 1918 r. przejęta przez rzymskich katolików i rekonceyliowana, a w 1919 r. stała się kościołem parafialnym. Wiązała się z tym wymiana większości wyposażenia z prawosławnego rosyjskiego na rzymskokatolickie. W latach 1927—1933 w Dołhobrodach został wybudowany nowy murowany kościół, a dawną cerkiew unicką rozebrano w 1929 r., przenosząc niektóre elementy

jej wyposażenia do kościoła – między innymi figury aniołów z ołtarza głównego, z około 1759 r.

Warto wspomnieć, że po likwidacji unii (1875 r.) powstała podziemna cerkiew unicka, korzystająca z pomocy Kościoła rzymskokatolickiego, który za tę pomoc podlegał represjom zaborców. Po carskim ukazie tolerancyjnym z 1905 r. praktykujący w ukryciu unicy mogli się ujawnić i przejść na prawosławie, albo wstąpić do Kościoła rzymskokatolickiego. Oblicza się, że na terenie dzisiejszej Lubelszczyzny do Kościoła przeszło około 250 tysięcy unitów. Część mieszkańców tych terenów przyjęła prawosławie już wcześniej, w wyniku likwidacji unii, a w 1905 r. dołączyła do nich także jakaś grupa unitów. Prawosławni mieszkańcy wschodniej Lubelszczyzny stanowili wsparcie dla rosyjskich zaborców, za co w niepodległej już Polsce byli poddawani represjom. Liczba parafii prawosławnych na terenie województwa lubelskiego została ograniczona z około 250 do 50, około stu cerkwi zostało zamkniętych i około stu cerkwi przejęto na kościoły. Te zamknięte po I wojnie światowej cerkwie, zostały rozebrane w czasie akcji w 1938 r., choć niektóre z nich rozebrano już wcześniej.

Wszystkie trzy opisane wyżej cerkwie, wzniesione w czasach unii, dotrwały do czasów I wojny światowej. Cerkiew w Holeszowie o „wspaniałej strukturze” nie przetrwała tej wojny – odbudowana na jej miejscu prowizoryczna kaplica, została rozebrana w czasie akcji w 1938 r. Nie jasny jest kontekst powstania nowego, murowanego kościoła w Dołhobrodach, w sytuacji kiedy była tam świątynia unicka, którą można było odremontować i zaadaptować na kościół. Tak właśnie zrobiono w Hannie. Dzięki temu tamtejszy kościół, dawna unicka cerkiew, dotrwała do dziś. Świątynia ta jest obecnie bardzo rzadkim już przykładem cerkwi z kręgu architektury unickiej. Warto przypomnieć, że tradycja unicka powstała w Rzeczypospolitej, a jej cechą charakterystyczną było łączenie elementów Kościoła wschodniego i łacińskiego, tak w architekturze jak i w wyposażeniu wnętrza. W ten sposób powstała niezwykle ciekawa kultura religijna, będąca niezwykłym zjawiskiem nie tylko w tradycji kulturowej Polski, ale także w kontekście kulturowym Europy. Cerkiew unicka, określana też jako Kościół unicki, była przez długi okres czasu, od kilkudziesięciu do dwustu kilkudziesięciu lat (w zależności od regionu), specyficznym elementem krajobrazu kulturowego wschodnich terenów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. W wyniku rozbiorów tradycja unicka zaczęła w zaborze austriackim (Galicji) zmieniać charakter na greckokatolicki (związany z ukraińskim ruchem narodowym), a w zaborze rosyjskim była programowo likwidowana i zastępowana rosyjskim prawosła-

wiem, z czym związana była także sterowana urzędowo rusyfikacja wiernych i zacieranie śladów tradycji unickiej. Spowodowało to zanikanie wiedzy o tej kulturze religijnej w świadomości społecznej. W konsekwencji tradycja ta jest do dziś niedocenianym wyróżnikiem krajobrazu kulturowego na terenach wschodnich przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, w tym także na Lubelszczyźnie, na terenie której przebiegała zachodnia granica zasięgu Cerkwi unickiej. Współcześnie brak wiedzy o tym jak istotnym elementem tutejszego krajobrazu kulturowego ta tradycja była, warto więc wydobywać ją z zapomnienia, przypominać powstałą w jej kręgu kulturę religijną i otoczyć szczególną opieką nieliczne już świątynie unickie i elementy ich wyposażenia.

Materiały, na których oparto artykuł

ARCHIWALIA

1) Archiwum Państwowe w Lublinie:

Chelmski Konsystorz Grekokatolicki:

- Wizytacje i inwentarze: sygn. 101, 114, 122, 131, 139;
- Statystyka: sygn. od 145 do 170;
- Dekanaty: budowa i remonty cerkwi: sygn. 232.

Konsystorz Prawosławny w Chelmie:

- „Klirowyje Vedomosti”, sygn. 1, 67, 79, 81, 932, 949.

Chelmski Zarząd Duchowny

- Historyczno-Statystyczny Komitet Pow. Bielskiego – sygn. 1187.

2) Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie):

[Litewski Greko-unicki Konsystorz]:

- [wizytacje]: fond 634, opis 1, sygn. 48.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I OPRACOWANIA

Brykowski R., *Dzieje budowlane drewnianej unickiej cerkwi w Hannie (na podstawie prac konserwatorskich w latach 1976-1980)* [w:] *Ochrona Zabytków*, t. 40, z. 4, 1987, s. 269–277.

Karkucińska W., *Radziwiłłowa z Sanguszków Anna Katarzyna* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Kraków 1987, s. 384-387

-
- Katalog duchowieństwa i parafii diecezji siedleckiej 1993 r.*, red. ks. E. Jarmoch, Siedlce 1993.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8: *województwo lubelskie*. red. R. Brykowski, E. Smulikowska, z. 18: *powiat włodawski*, red. E. Smulikowska, Warszawa 1975.
- Lista duchowieństwa diecezji chełmskiej obrządku greko-unickiego za rok 1863*, Warszawa 1864
- Mackiewicz S., *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990.
- Rachuba A., *Radziwiłł Karol Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Kraków 1987, s. 240-248
- Seniuk B., *Architektura cerkiewna brzeskiej części diecezji włodzimierskiej w świetle inwentarzy wizytacyjnych z lat 1725-1727*, „Lubelszczyzna”, nr 2 (3), 1996, s. 23–51.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.
- Sygowski P., *Czersk i Charsy – dwie cerkwie „Państwa Sławatycznego” położone za Bugiem „Nadbużańskie Sławatycze”*, t. 17, 2016, s. 55–71.
- Sygowski P., *Drewniana, dwuwieżowa cerkiew unicka w Kodeńcu na Lubelszczyźnie – ostatnia taka świątynia w Polsce* [w druku].
- Sygowski P., *Historyczno-statystyczny opis parafii prawosławnej w Sławatyczach z około 1892 r., autorstwa proboszcza sławatycznego – księdza Matwieja Bielińskiego*, „Nadbużańskie Sławatycze”, t. 14, 2013, s. 5–20.
- Sygowski P., *Unicka cerkiew parafialna p.w. św. Onufrego Pustelnika we wsi Jabłeczna nad Bugiem*, „Nadbużańskie Sławatycze”, t. 12, 2011, s. 5–25.
- Wereda D., *Biskupi unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku*, Siedlce-Lublin 2013.
- Wereda D., *Patronat wyznaniowy Radziwiłłów z Białej nad Cerkwią unicką w XVIII wieku* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, Lublin 2003, s. 337–346
- Wereda D., *Z dziejów unickiej parafii w Sławatyczach* [w:] „Nadbużańskie Sławatycze”, t. 8, 2007, s. 5–16.
- Слободян В., *Церкви Холмської єпархії*, Львів 2005
- Из летописи Голешовской церкви [w:] *Холмско-Варшавский Епархиальный Вестник*, t. 6, nr. 10, 1882, s. 183–184.

Magdalena Rzepecka

Ikonostas w cerkwi prawosławnej p.w. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach

[Od Redakcji: Prezentujemy pracę magisterską pani Magdaleny Rzepeckiej, poświęconą ikonostasowi sławatyckiej cerkwi. Praca została napisana w 2007 r. pod kierunkiem prof. Andrzeja Trzcńskiego, w Zakładzie Kultury i Historii Żydów UMCS].

Wstęp

W sierpniu 2005 roku przejeżdżałam z przyjaciółmi przez Sławatycze. Naszą uwagę skupiła niewielka cerkiew prawosławna, usytuowana na wzniesieniu, naprzeciwko kościoła rzymskokatolickiego. Wtedy po raz pierwszy zobaczyłam ikonostas tej świątyni. Różnił się on od dotychczas mi znanych. Ikony drugiego i trzeciego rzędu umieszczone były w dużej, półkolistej arkadzie. Wtedy też postanowiłam napisać monografię tego obiektu.

O ikonostasie w cerkwi prawosławnej p.w. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach napisano niewiele. O tym, że temat ten nie został do tej pory dokładnie opracowany, świadczy stan badań przedstawiony w pracy. Udało mi się dotrzeć do pięciu [sic!] opracowań.

Jedynie w standardowej Karcie ewidencyjnej zabytków ruchomych¹ znajduje się jego opis. Pozostali autorzy wspominali tylko o istnieniu ikonostasu i ograniczyli się do informacji o okresie jego powstania (XIX/XX wiek). Należy również wspomnieć, iż niektórzy autorzy błędnie określili wezwanie świątyni jako cerkiew Wniebowstąpienia (zob. stan badań). Niepoprawnie były rozpoznawane również tematy ikon, szczególnie świętych z drugiego i trzeciego rzędu (zob. katalog ikon).

Momentem przełomowym w moich badaniach była kwerenda w Archiwum Państwowym w Lublinie. Natrafiłam tam na Opis inwentaryzacyjny cerkwi prawosławnej w Sławatyczach z 1890 roku². Zawiera on informacje o całym wystroju świątyni – także o ikonostasie. Jednak opis owego ikonostasu zdecydowanie różni się od wyglądu ikonostasu obecnego.

¹ C. Ostas, *Ikonostas*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

² APL, Parafia prawosławna. Sławatycze, sygn. 48, *Opis cierkownomu imuszcziestwu swiato – Pokrowskoj cerkwi posada Sławaticziu*, 1890.

Celem mojej pracy była próba monograficznego ujęcia obiektu – nakreślenie kontekstu historycznego oraz dokładny opis i aktualna dokumentacja fotograficzna. W trakcie pracy okazało się, że obecny ikonostas nie pochodzi z czasów budowy cerkwi, tak jak podają wszystkie opracowania.

Rozprawa podzielona jest na cztery rozdziały i katalog ikon. W rozdziale pierwszym przedstawiona została geneza i rozwój formy oraz programu ikonograficznego ikonostasu na przestrzeni wieków. Omówiono w nim proces formowania się ikonostasu (od wczesnochrześcijańskich przegród ołtarzowych do ściany z ikonami) oraz kanonu tematów ikonograficznych.

Rozdział drugi to ukazanie dziejów parafii prawosławnej w Sławatyczach. Omówiłam tu historię miejscowości (jej właściciele, ważniejsze fakty z dziejów, przynależność administracyjną). Druga część rozdziału poświęcona została dziejom parafii i jej przynależności w administracji cerkiewnej.

W rozdziale trzecim znalazły się dzieje cerkwi prawosławnej p.w. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach. Opisałam tu losy świątyń wcześniejszych i obecnej. Ważnym punktem w tym rozdziale jest niewątpliwie historia dwóch ikonostasów – tego z 1890 roku i obecnego.

Opis obiektu znajduje się w rozdziale czwartym. W pierwszej części przedstawiony został wygląd jego ramy architektonicznej, w drugiej zaś identyfikacja przedstawień (układ ikon, rozmieszczenie poszczególnych tematów).

Integralną częścią pracy jest katalog ikon. Znajdują się tam dane określające temat, wymiary, technikę wykonania, opisy i komentarze dotyczące przedstawień. Ważnym elementem są tu niewątpliwie aktualne fotografie ikon.

W pracy zamieściłam również odpisy źródeł do dziejów cerkwi poprzedniej (zob. aneks I i II), zeskanowane fragmenty Opisu inwentaryzacyjnego cerkwi prawosławnej w Sławatyczach z 1890 roku, dotyczące poprzedniego ikonostasu (zob. aneks III), słownik specjalistycznych terminów, które mogą być niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika oraz zestaw dodatkowych ilustracji.

Niniejsza praca zawdzięcza wiele życzliwym radom i opiece naukowej promotora dra Andrzeja Trzczińskiego, któremu pragnę wyrazić moją wdzięczność. Podziękować chciałam również osobom, które ułatwiły mi dostęp do materiałów niezbędnych dla powstania pracy. Wyrazy wdzięczności kieruję również do proboszcza cerkwi prawosławnej w Sławatyczach o. Michała Wasilczyka.

Stan badań

Na temat ikonostasu w cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach napisano do tej pory niewiele. Są to jedynie wzmianki o jego istnieniu.

W opublikowanym w 1975 zeszycie *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* autorzy podają taką oto informację: „Ikonostas z czasu budowy cerkwi”³ [XIX/XX wiek – przyp. M.G].

Autorka Karty ewidencyjnej zabytków architektury i budownictwa opracowanej w 1988 roku również podaje jedynie to, że ikonostas pochodzi z czasu budowy cerkwi⁴. Opis obiektu pojawia się dopiero w Karcie ewidencyjnej zabytków ruchomych⁵.

O ikonostasie w Sławatyczach wspomniano także w materiałach wydanych z okazji 500-lecia miejscowości: „Ikonostas, w jaki [cerkiew – przyp. M.G.] została wyposażona, jest charakterystyczny dla tego okresu, w jakim ją wznoszono”⁶.

Nieco więcej informacji zawiera artykuł o charakterze popularyzatorskim, proboszcza cerkwi w Sławatyczach o. Michała Wasilczyka z 2005 roku. Cytują za autorem: „Ma ona [cerkiew – przyp. M.G] bardzo ciekawy ikonostas. Tu na krańcach Polski nie spotyka się takich. Nie ma typowych poziomych jarusów, lecz łukowaty układ okrągłych ikon”⁷.

Jak widać ani opracowania publikowane ani niepublikowane nie dostarczają badaczowi zbyt wielu informacji. Może to stanowić utrudnienie procesu badawczego albo wręcz przeciwnie – większą determinację w dotarciu do upragnionego celu.

1. Geneza i rozwój formy oraz programu ikonograficznego ikonostasu

Świątynia prawosławna dzieli się na trzy podstawowe części, niezbędne do sprawowania liturgii:

- SANKTUARIUM, czyli przestrzeń ołtarzową,
- CZĘŚĆ NAWOWĄ, oddzieloną od prezbiterium ikonostasem,
- NARTEKS czyli przedsionek.

Sanktuarium jest zwykle podwyższone w stosunku do nawy. Pośrodku

³ KZSP, t. VIII: *Województwo lubelskie*, red. R. Brykowski, E. Smulikowska, z. 18: *Powiat włodawski*, oprac. E. Smulikowska, wstępna inwentaryzacja J. Rutkowska, Warszawa 1975, s. 43. Cerkiew określona jest tu p.w. Wniebowstąpienia, ponadto autorzy podają, że cerkiew była wzmiankowana jako p.w. Opieki Matki Boskiej, ale w 1847 roku.

⁴ E. Budzyńska, *Cerkiew p.w. Wniebowstąpienia w Sławatyczach*, KEZAiB, 1983 (mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Białej Podlaskiej).

⁵ C. Ostas, *op. cit.*

⁶ G. Michałowski, T. Jaroszewicz, *Sławatycze 1499–1999*, Sławatycze 1999, s. 47.

⁷ M. Wasilczyk, *Perelka ze Sławatycz*, „Przegląd Prawosławny” 2005, nr 5 (239), s. nlb.

znajduje się ołtarz. Od północy usytuowane jest pomieszczenie, w którym przed liturgią przygotowuje się Święte Dary i paramenty liturgiczne. Nosi ono nazwę *prothesis*. Od południa zaś znajduje się *diakonikon*. Pełni on funkcję zakrystii. To tu przechowuje się szaty, księgi i naczynia liturgiczne. Tuż przed ikonostasem znajduje się podwyższenie, zwane *solea*, które służy do udzielania Darów Świętych wiernym. Jego wysuniętą do przodu część, *ambonę*, zajmują lektorzy i biskupi. *Klirosy* to wydzielone po bokach solei miejsce dla chórów oraz duchownych, nie sprawujących liturgii.

Dla wiernych przeznaczona jest część nawowa, w narteksie zaś zasiadają katechumeni oraz pokutujący⁸.

Malarstwo ikonowe było najpowszechniejszym rodzajem sztuki już od początków istnienia cesarstwa bizantyńskiego. Wyobrażani na ikonach święci spełniali wyjątkową rolę pośredników między Bogiem a człowiekiem. Ruch obrazoburczy, który zwalczał kult obrazów, został zapoczątkowany edyktem cesarza Leona III w 726 r., a zakończony w 843 r. zwycięstwem zwolenników ikon. Ikonoklazm poczynił ogromne straty w zasobie malarstwa ikonowego, ale spowodował również nagły rozkwit tej sztuki. Kościół bizantyński po tym wydarzeniu dążył do ujednoczenia obrzędów oraz służącej mu sztuki. Te same obrzędy i śpiewy, ten sam ceremoniał, te same przedstawienia malarskie i typy świętych dawały poczucie niezmienności i wiecznego trwania. Sztuka została więc podporządkowana Kościołowi⁹.

W świątyniach prawosławnych podstawową i niezbędną częścią wyposażenia jest ikonostas. Nazwa pochodzi ona od greckich słów *eikon* – obraz i *stasis* – postawienie¹⁰.

Jego istnienie w cerkwi wiąże się z całą symboliką sanktuarium. Jest to miejsce święte, dostępne jedynie dla kapłana. Oddzielano je przegrodą, ponieważ znajduje się tu jedyny ołtarz w całej świątyni, symbolizujący Trójcę Świętą. W kontekście znajdujących się w cerkwi malowideł, można powiedzieć, że w pewnym sensie dubluje je, ale objawia obraz świata w postaci bardziej skondensowanej, zwracając uwagę wiernych na nadchodzące powtórne przyjście Jezusa Chrystusa¹¹. Ikonostas dodał z samej swej natury tajemni-

⁸ B. Dąb-Kalinowska, hasło „cerkiew” [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. 5, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, Warszawa 1996, s. 64.

⁹ R. Grządziela, *Ikona prawosławna*, [w:] *Ikona karpacka. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Album wystawy*, red. J. Czajkowski, Sanok 1998, s. 12.

¹⁰ B. Dąb-Kalinowska, hasło „ikonostas” [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych ...*, s. 158.

¹¹ I. Jazykowa, *Świat ikony*, przekł. H. Paprocki, Warszawa 1998, s. 51.

czości obrzędowi kościelnemu i wyeksponował dystans oraz bariery dzielące duchownych od świeckich¹².

Jednocześnie przestrzeń ołtarzowa jest miejscem należącym do niewidzialnego świata. Symbolizuje ona niebo: miejsce transcendentne, miejsce mądrości. „Jeśli świątynia (...) oznacza Chrystusa, Boga Człowieka, sanktuarium stanowi symbol (...) Boskości, Boskiego jestestwa Chrystusa”¹³. Odgraniczenie ołtarza jest konieczne, aby dla wiernych nie stał się on czymś bez znaczenia. „Niebo od ziemi, boskość od doczesności, sanktuarium od świątyni, mogą być oddzielone tylko za pośrednictwem widzialnych świadków świata niewidzialnego, żywych symboli jedności jednego i drugiego, a więc świętych¹⁴. Święci ci tworzą według Florenskiego ikonostas.

Koncepcja wydzielenia uświęconej przestrzeni wywodzi się jeszcze z tradycji przedchrześcijańskiej. Podstawowym wzorem był podział sanktuariów biblijnych. Zarówno Przybytek (Wj 26), zbudowany przez Mojżesza, jak i Świątynia Jerozolimska (1 Krl 6), zbudowana przez Salomona, składały się z trzech części – przedsionka, miejsca Świętego i miejsca Najświętszego. W tym ostatnim złożona była Arka Przymierza. Miejsce Najświętsze oddzielone było od pozostałej części świątyni zasłoną (Wj 26, 31-37) lub drzwiami (1 Krl 6, 31-35). Taki podział świątyni przejęli wyznawcy judaizmu, a następnie chrześcijanie¹⁵, którzy pierwsze swe spotkania odbywali właśnie w synagogach żydowskich¹⁶.

Wydzielenie przestrzeni spotykane było również we wnętrzach świątyń greckich i rzymskich. Także antyczne bazyliki (zarówno sądowe jak i targowe) posiadały podwyższenie w apsydzie, służące przewodniczącym zgromadzeń.

W świątyniach chrześcijańskich przegrody ołtarzowe pojawiają się już w II w. Były one wzorowane na cancellach oraz kolumnadach z zasłonami, oddzielających przestrzeń w świeckich budowlach prywatnych i państwowych. Ich forma początkowo nie była ściśle określona. Na jej strukturę nakładały się zestawione w różny sposób płyty, bariery, kolumnady. Części te połączone

¹² R. Cormack, *Malowanie duszy. Ikony, maski pośmiertne i całuny*, przeł. K. Kwaśniewicz, Kraków 1999, s. 118.

¹³ P. Florenski, *Ikonostas*, [w:] tenże, *Ikonostas i inne szkice*, przeł. Z. Podgórzec, Białystok 1997, s. 126.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, *Domus, ecclesia, aedes. Powstawanie świątyni chrześcijańskiej*, [w:] *Sympozja Kazimierskie poświęcone kulturze świata późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, red. B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, Lublin 1998, s. 22–23.

¹⁶ J. B. Konstantynowicz, *Ikonostasis. Studien und Forschungen*, t. 1, Lwów 1939, s. 43.

były architrawem lub archiwoltami (rzadziej). Pośrodku znajdowały się małe, drewniane wrota, zaś przestrzenie pomiędzy kolumnami przesłaniały zasłonami¹⁷. Na ten szkielet architektoniczny, już przed okresem ikonoklazmu, wprowadzano przedstawienia figuralne. Początkowo dobór i kolejność ustawienia przedstawień prawdopodobnie nie były ściśle określone. „W VIII wieku ustalono dogmatykę i symbolikę ołtarza, a w związku z nimi określono podstawowe tematy, które mogły być umieszczane na Templinie”¹⁸. Te pierwsze przegrody ołtarzowe są podobne do tych z antycznych synagog¹⁹.

Wyobrażenie Deesis stało się najważniejszym przedstawieniem, umieszczanym na przegrodzie ołtarzowej. Obrazowało ono ideę modlitwy wstawiennej za ludzkość. Orędownikami była Matka Boża i św. Jan Chrzciciel²⁰. Od XIV w. kompozycja Deesis powiększyła się. Po bokach tronu Chrystusa, w postawie błagalnej, z wyciągniętymi rękami znajdują się teraz Archaniołowie Michał i Gabriel, apostołowie Piotr i Paweł, Ojcowie Kościoła, męczennicy lub inni święci. Pojawiały się również ikony wyobrażające różne święta chrześcijańskie. Umieszczano także sceny z historii życia, męczeńskiej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Przedstawienia te najczęściej ustawiano bezpośrednio na architrawie²¹. Szanter zauważał, że: „Przed okresem obrazoburczym wizerunki świętych komponowano na odrębnych plakietach lub w medalionach, nieco później tworzyły one fryzy złożone z pól arkadkowych lub prostokątnych.”²²

Do XII w. templon stawiany był jedynie przed pomieszczeniem ołtarzowym. W XII w. dostawiano dodatkowe, osobne przegrody przed *prothesis* i *diakonikonem*, które sąsiadowały z pomieszczeniem ołtarzowym. Na skutek zmian w liturgii, wprowadzonych pod koniec wieku XII, przed owymi trzema pomieszczeniami ustawiano wspólny templon. Takie posunięcie ułatwiało organizację przestrzeni w świątyniach niewielkich rozmiarów, które nie posiadały we wnętrzu filarów. Wraz z poszerzeniem templonu wzrastała tym sa-

¹⁷ Zob. J. B. Konstantynowicz, *op. cit.*, il. 72.

¹⁸ Z. Szanter, *Powstanie nowożytnej formy ikonostasu w cerkwiach ruskich na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, [w:] *Do piękna nadprzyrodzonego. Sesja naukowa na temat rozwoju sztuki sakralnej od X do XX wieku na terenie dawnych diecezji chełmskich Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego, greckokatolickiego*, t. 1: *Referaty*, red. K. Mart, Chełm 2003, s. 129.

¹⁹ J. B. Konstantynowicz, *op. cit.*, s. 43–44.

²⁰ Zob. Tamże, il. 140.

²¹ Tamże, il. 9.

²² Z. Szanter, *op. cit.*, s. 130.

mym liczbą przedstawień na nich umieszczanych. Ustawiano je w jednym lub dwóch rzędach. Wspomniane zmiany w liturgii wpłynęły także na wprowadzenie ikon w – otwarte do tej pory – przestrzenie między kolumnami templonu.²³

Powstanie ikonostasu przypada, według Romualdy Grządzieli, na panowanie ostatniej dynastii cesarzy bizantyńskich, Paleologów (1261 – 1453).²⁴

Od końca XIV w. zaczęto na Rusi rozbudowywać ikonostasy. Wiąże się to niewątpliwie z działalnością wielkich mistrzów ikon – Andrzeja Rublowa (ok. 1360 – ok. 1430) i Teofanesa Greka (lata 30. XIV w. – między 1405 a 1415). W drugiej połowie XVI w. nastąpiły zmiany w wyglądzie ikonostasu. Wynikało to z postanowień tzw. Soboru Stogławego (nazwa *stogławy* pochodzi od postanowień, zebranych w stu rozdziałach – tezach). Odbył się on w 1551 roku w Moskwie, która była siedzibą głowy Kościoła Prawosławnego po upadku Bizancjum w 1453 roku. Zorientowano się, że w malarstwie ikonowym poszczególnych ośrodków sztuki cerkiewnej powstały zbyt duże różnice, zarówno ikonograficzne jak i stylistyczne. Sobór ten podjął decyzję o nadzorze nad prawowiernością i czystością świętych obrazów. Postanowiono, że nowe ikony nie powinny niczym różnić się od wzorów uznanych za kanoniczne (czyt. uświęcone tradycją). Wzorem stały się ikony starych mistrzów.²⁵

W ikonostasach XVI-wiecznych w dolnym rzędzie ikon, obok cesarskich wrót, występuje Chrystus jako Pantokrator lub Nauczyciel, zasiadający na tronie. W ikonie Hodegetrii wprowadza się postaci proroków w miejsce apostołów²⁶. Pojawia się również rząd ikon świątecznych. Ikonostas przybiera monumentalną formę. Jeśli cerkiew była mniejszych rozmiarów, wtedy górne rzędy ikonostasu zwięźały się uskokowo ku górze. Gdy cerkiew była odpowiednio wysoka, wtedy ikonostas przybierał formę leżącego prostokąta. Co ciekawe – pod koniec XVI w. w zwieńczeniu, oprócz ikon Ukrzyżowania, pojawiają się wycięte sylwetowo krzyże z towarzyszącymi postaciami św. Jana i Trzech Marii²⁷.

Do XVII w. trwał inny sposób mocowania ikon: na ścianę nakładano szerokie listwy z wyciętym zagłębieniem. Pomiedzy nie wsuwano ikony, bez żadnych dodatkowych umocnień. Ikony stykały się ze sobą bezpośrednio, wzdłuż pionowych bloków. W tym też czasie kształtował się dworski cha-

²³ Tamże

²⁴ R. Grządziela, *op. cit.*, s. 13.

²⁵ Tamże, s. 16.

²⁶ Zob. *Kijewo-Peczerskij Derżawnij Ictoriko-Kulturnij Zapowidnik. Fotoalbm*, red. J. Demjanowicz Kibalnik, Kijew 1988, il. 139.

²⁷ Tamże, s. 17.

rakter liturgii. Jego następstwem było wprowadzenie oprócz cesarskich wrót jeszcze dwóch wrót diakońskich²⁸. W XVII w. liczba rzędów w ikonostasach rosyjskich urosła do pięciu²⁹.

Najniższy rząd ikon umiejscowiony był pomiędzy przejściami do pomieszczenia ołtarzowego³⁰. Najważniejsze, środkowe przejście zwane było carskimi wrotami, bramą królewską, świętymi drzwiami, lub – w Grecji – bramą łaski. Prowadziły one do ołtarza i symbolizowały wejście do Królestwa Bożego. Przez nie w trakcie liturgii wnoszona jest i wynoszona ku wiernym Ewangelia (Słowo Boże). Podczas eucharystii były zamykane. Na skrzydłach carskich wrót od góry znajduje się przedstawienie Zwiastowania, a poniżej wizerunki czterech ewangelistów (św. Mateusz, św. Marek, św. Łukasz, św. Jan).

Treść carskich wrót odpowiada dokładnie słowom prologu Ewangelii według św. Jana: „*Na początku było Słowo, / a Słowo było u Boga, / a Bogiem było Słowo*” (J 1,1)³¹. Słowo to Chrystus, Słowo Boże to Ewangelia. Ewangelisci jako uczniowie, świadczą tekstami spisanyimi o tym co zostało im objawione: dobrą nowinę, zbawienie i życie wieczne. Zwiastowanie ukazuje tajemnicę Boskiego Wcielenia. Słowo staje się ciałem. Chrystus przyjął ludzką naturę by dokonać Zbawienia.

Na carskich wrotach ukazywano również, chociaż bardzo rzadko, przedstawienia Komunii Apostołów czy wizerunki twórców liturgii Kościoła wschodniego – św. Bazylego Wielkiego i św. Jana Złotoustego. W początku XVIII w. pojawiła się kompozycja ukazująca Drzewo Jessego, która to przekształcała dwa skrzydła wrót w jedną, bardzo dekoracyjną płaszczyznę³².

Nad cesarskimi wrotami znajduje się *Mandylion*, czyli cudowny wizerunek twarzy Chrystusa. *Acheiropoietos* (wizerunek nie ręką ludzką czyniony) jest wyobrażeniem dogmatu o Wcieleniu Chrystusa. Mandylion jest ikoną ikon. Dał początek i uzasadnienie dla całego malarstwa ikonowego.

²⁸ J. B. Konstantynowicz, *op. cit.*, s. 219.

²⁹ Zob. *Kijewo-Pieczerskij Derżawnij Ictoriko-Kulturnij Zapowidnik ...*, il. 105.

³⁰ Następująca tu część rozdziału, opisująca wygląd ikonostasu, opracowana została na podstawie: W. Deluga, *Ukraińskie ikonostasy w dawnej Rzeczypospolitej. Dokumentacja naukowa Jarosława Bohdana Konstantynowicza*, [w:] *Do piękna...*, s. 215–217; R. Grządziela, *op. cit.*, s. 14–15; I. Jazykowa, *op. cit.*, s. 51–56; K. Onasch, A. Schnieper, *Ikony. Fakty i legendy*, przeł. Z. Szanter, M. Smoliński, H. Paprocki, Warszawa 2002, s. 224; M. Quenot, *Ikona. Okno ku wieczności*, przeł. H. Paprocki, Białystok 1997, s. 40–41; E. Przybył, *Prawosławie*, wyd. 2, Kraków 2006, s. 136–139.

³¹ Cytaty z Biblii podają za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. M. Petera, M. Wolniewicz, wyd. 3, Poznań 2000.

³² Z. Szanter, *op. cit.*, s. 145.

W XVII-wiecznych ikonostasach zastępowany jest ikoną Ostatniej Wieczerzy. Cudowne odbicie twarzy Chrystusa na chuście odpowiadało cudownej przemianie chleba i wina w ciało i krew Chrystusa.

Przejście z północnej strony prowadzi do ołtarza pomocniczego prothesis a przejście z południowej (nie zawsze istniejące) do pomieszczenia dla diakonów. Na jednych i drugich drzwiach, zwanych diakońskimi, zwykle przedstawia się albo Archaniołów Michała i Gabriela, albo pierwszych męczenników Stefana i Laurentego.

Bezpośrednio po obu stronach carskich wrót w każdej cerkwi umiejscowione są dwie ikony. Po prawej stronie (od południa) znajduje się wizerunek Chrystusa Nauczającego (najczęściej), błogosławiącego jedną ręką, w drugiej dłoni trzymającego ewangeliarz. Imię Jezus oznacza „Bóg zbawia”, w nim więc Bóg wypełnia historię zbawienia. Do tej ikony kierowane są prośby, przebłagania za grzechy. Wierni ufają, że droga do zbawienia wiedzie przez wiarę w Jezusa. Po lewej (od północy) – wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem, najczęściej w typie Hodegetrii. Maria pokazuje światu narodzone po Wcieleniu Słowo. Jest ściśle związana z tajemnicą Odkupienia ze względu na swe macierzyństwo.

W tym rzędzie, zwanym rzędem ikon miejscowych, ustawiano także wizerunki świętych najbardziej czczonych na danym terenie, a przede wszystkim ikonę ukazującą patrona świątyni lub jej święto (rus. *ikona chramowa*). Znajdowała się ona zawsze za ikoną Chrystusa i południowymi wrotami diakońskimi (jeśli były). Po północnej stronie diakońskich wrót umieszczano zwykle ikonę św. Mikołaja. Wybór nie jest tu przypadkowy. W hierarchii świętych biskupi zajmują miejsce tuż za apostołami. Umieszczenie św. Mikołaja zapewniało opiekę. Czasem jego miejsce zajmuje św. Paraskewa Serbska. Tradycja ustawiania tu ikon szczególnie czczonych świętych jest starsza niż tradycja umieszczania ikon Chrystusa i Matki Bożej po obu stronach carskich wrót.

W drugim rzędzie od dołu umiejscawiano niewielkie ikony ukazujące najważniejsze święta chrześcijańskie. Nazywane są one *prazdnikami*. Problem umiejscowienia ikon świątecznych, koniecznych w liturgii, nie jest do końca wyjaśniony. Wiadomo tylko, że jeśli cerkiew była pod wezwaniem określonego święta, wówczas przedstawiano „odpowiadający mu temat w polu środkowym ikony, otaczając go scenami przedstawiającymi pozostałe święta”³³. Ukazywały one przedstawienia, znane z Pisma Świętego oraz apokryfów, między innymi: Narodzenie Marii, Wprowadzenie Marii do świątyni,

³³ R. Grzędziela, *op. cit.*, s. 15.

Zwiastowanie, Narodzenie Chrystusa, Spotkanie Pańskie, Chrzest Chrystusa, Wjazd Chrystusa do Jerozolimy, Ukrzyżowanie, Zstąpienie do otchłani, Przemienienie Chrystusa na górze Tabor, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego na apostołów, Zaśnięcie Matki Bożej.

Oprócz wydarzeń z życia Chrystusa i Matki Bożej, ukazywano także inne ważne święta, na przykład: Podniesienie Krzyża Świętego czy Pokrow a także różne, czczone przedstawienia. Ikony te mogły być malowane na odrębnych deskach, bądź też w zestawieniach ukazujących szereg scen.

Najważniejszy, trzeci rząd, zwany rzędem Deesis, zawierał cykl kilku lub kilkunastu ikon ukazujących orędowniczą modlitwę świętych do Chrystusa. Ku wizerunkowi Zbawiciela, wyobrażonego jako zasiadający na tronie władca świata, zwracają się święci reprezentujący różne stopnie hierarchii niebiańskiej. Bezpośrednio przy tronie Chrystusa ustawieni są: po prawicy Matka Boża (symbolizująca Nowy Testament), po lewicy św. Jan Chrzciiciel – Prodromos, Poprzednik Pański (symbolizujący Stary Testament). Dalej, symetrycznie po obu stronach, pojawiają się Archaniołowie Michał i Gabriel; apostołowie – założyciele Kościoła Piotr i Paweł; święci powszechni nauczyciele i twórcy liturgii: Bazyl Wielki i Jan Złotousty oraz inni święci męczennicy i pustelnicy. Konfiguracja tego rzędu i związana z nią symbolika zmieniały się w zależności od okresu historycznego i rejonu kulturowego. Opisany układ jest typowy dla okresu średniowiecza i ziem centralnej Rusi, podczas gdy na przykład na Bałkanach i na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej w rzędzie tym zwykło się umieszczać tylko apostołów. Miało to miejsce szczególnie za czasów patriarchy Nikona, w XVII w. Poza Chrystusem, Bogurodzicą i św. Janem Chrzciicielem umieszczano wtedy dwunastu apostołów zasiadających na tronach (Mt 19,28). Znacznie uprościło to symbolikę Deesis, jej początkowe znaczenie.

W czwartym rzędzie ikonostasu ukazywano proroków Starego Testamentu, którzy zapowiedzieli przyjście Zbawiciela. Zwykle są oni przedstawiani ze zwojami swych prorocत्व. Tu umieszcza się m.in. Ezechiela, Izajasza, Daniela, królów Dawida i Salomona. Ich wizerunki otaczają ustawioną centralnie ikonę z przedstawieniem Bogurodzicy w typie Znak, która prezentuje medalion z Chrystusem Emanuelem. Jest tu ona symbolem spełnienia się wszystkich prorocत्व.

W piątym rzędzie (został wprowadzony w Rosji dopiero w XVII w.) ukazywano starotestamentowych praojców – Abrahama, Izaaka, Jakuba, Noego, Melchizedeka – wszystkich tych, którzy żyli przed Mojżeszem. Otaczają oni ustawioną centralnie ikonę z wizerunkiem Boga Ojca Sabaoth lub Trójcą No-

wotestamentową.

W zwieńczeniu ikonostasu umieszczano wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego z towarzyszącymi postaciami Matki Bożej i św. Jana Ewangelisty³⁴. Ikona ta ukazuje nowy typ ikonograficzny, jaki powstał w czasie ikonoklazmu w wyniku dyskusji nad boską i ludzką naturą Chrystusa³⁵. W typie wcześniejszym wyobrażano Chrystusa jako żyjącego, w długiej tunice bez rękawów (*collobium*), z brakiem oznak cierpienia, z otwartymi oczami. Sprawiało to wrażenie triumfu nad śmiercią. W nowym typie ikonograficznym podkreślano człowieczeństwo Chrystusa i jego ludzkiej natury. Jego postawa wyraża cierpienie. Ukazane jest umieranie. Chrystus jest nagi.

Zwieńczenie ikonostasu jednoczy wszystkich i wszystko. Przemienia jednocześnie wszystkie ikony w jedną ikonę Kościoła Triumfującego.

„Ikonostas jako ‘struktura liturgiczna’, łącząca idee adoracji, orędownictwa i przekazująca uświęcone wydarzenia Zbawienia, a także unaoczniająca postacie Chrystusa i świętych, stanowi kompendium teologii Kościoła wschodniego”.³⁶ To właśnie w ikonostasie, bardziej czytelnie niż w malarstwie ściennym, możemy odczytać główne idee chrześcijaństwa. Umieszczenie nad sobą tematów Zwiastowania, Deesis, Ukrzyżowania, które mówią o Wcieleniu, Odkupieniu i Chwale Chrystusa, nabiera tutaj niezwyklej siły wyrazu³⁷.

Na koniec warto dodać, iż ikonostas rosyjski od początków swego istnienia był zredagowany i zrealizowany z większym teologicznym zróżnicowaniem niż jego grecko-bizantyński prototyp.

2.. DZIEJE PARAFII PRAWOSŁAWNEJ W SŁAWATYCZACH NA TLE HISTORII MIEJSCOWOŚCI

2.1. PRZYNALEŻNOŚĆ ADMINISTRACYJNA³⁸

Ziemie leżące na zachód od Brześcia i Drohiczyzna tworzyły przez kilka stuleci jednostkę geograficzno-polityczną nazywaną *Południowym Podlasiem*. W wiekach IX-X zamieszkane ono było przez plemię Bużan. Ośrodkiem

³⁴ K. Onasch, A. Schnieper, *op. cit.*, s. 224.

³⁵ R. Grządziela, *op. cit.*, s. 11–12.

³⁶ K. Onasch, A. Schnieper, *op. cit.*, s. 224.

³⁷ R. Grządziela, *op. cit.*, s. 15.

³⁸ Na podstawie: B. Seniuk, *Sławatycze – studium historyczno–urbanistyczne*, Lublin 1983, s. 8–9 (mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Białej Podlaskiej).

politycznym i administracyjnym był gród w Brześciu. W okresie rozbitcia dzielnicowego znajdowało się we władaniu Rusi Halicko-Włodzimierskiej (z okresami panowania polskiego 1018-31, 1054-77, 1214-19). Koniec XIII w. to czas, gdy książęta ruscy, panujący w Brześciu i Drohiczynie, musieli uznać zwierzchnictwo Litwy. W latach 1340-66 toczono walki o halicko-włodzimierską sukcesję po Jerzym II, pomiędzy królem węgierskim Karolem Robertem, synem Giedymina, księciem litewskim Lubartem i chanem tatarskim Uzbekiem. O władzę wystąpił także Kazimierz Wielki. Ostatecznie tereny te przyłączono do Polski. Ziemie nadbużańskie, również tereny położone wokół Sławatycz, pozostały jednak przy Litwie, stanowiąc z księstwem trockim i Żmudzią dzielnicę Kiejstuta.

LATA	PRZYNALEŻNOŚĆ ADMINISTRACYJNA XV-XX W.
1413–1520	Wielkie Księstwo Litewskie, województwo trockie
1520–1566	Wielkie Księstwo Litewskie, województwo podlaskie
1566–1793	Wielkie Księstwo Litewskie, województwo brzeskolitewskie
1795–1803	Zabór austriacki, Galicja Zachodnia, cyrkuł biały
1803–1809	Zabór austriacki, Galicja Zachodnia, okręg włodawski, cyrkuł włodawski
1809–1815	Księstwo Warszawskie, departament siedlecki, powiat włodawski
1815–1816	Królestwo Polskie (zabór rosyjski), departament siedlecki, powiat włodawski
1816–1837	Królestwo Polskie (zabór rosyjski), województwo podlaskie, obwód radzyński, powiat włodawski
1837–1844	Królestwo Polskie (zabór rosyjski), gubernia podlaska, obwód radzyński, powiat włodawski
1844–1867	Królestwo Polskie (zabór rosyjski), gubernia lubelska ¹ , okręg włodawski, powiat radzyński
1867–1912	Królestwo Polskie/Kraj Nadwiślański (zabór rosyjski), gubernia siedlecka, powiat biały
1912–1915	Zabór rosyjski, Królestwo Polskie, gubernia chełmska, powiat biały
1915–1918	Okupacja niemiecka
1918–1923	II Rzeczpospolita, województwo lubelskie (od 1919 r.), powiat biały
1923–1939	II Rzeczpospolita, województwo lubelskie, powiat włodawski

1939–1944	Generalne Gubernatorstwo (okupacja niemiecka), dystrykt lubelski
1944–1975	Rzeczpospolita Polska/Polska Rzeczpospolita Ludowa (od 1952 r.), województwo lubelskie, powiat włodawski
1975–1989	Polska Rzeczpospolita Ludowa, województwo białkopodlaskie
1989–1998	III Rzeczpospolita, województwo białkopodlaskie
Od 1999	III Rzeczpospolita, województwo lubelskie, powiat bialski

2.2. Z HISTORII MIEJSCOWOŚCI

Nazwa „Sławatycze” jest pochodzenia patronimicznego, przekształconą następnie w nazwę miejscową. Herbem miasta jest czarny, radziwiłłowski orzeł z mitrą na głowie w złotym polu i z tarczą na piersiach. W tarczy umieszczone zostały trzy czarne trąby na czerwonym tle³⁹.

Początki Sławatycz są niemożliwe do ustalenia. Prawdopodobnie miejscowość ta istniała przed XV wiekiem. Najstarszym dowodem na jej istnienie jest przywilej z dnia 12 września 1499 roku, który został nadany przez Wielkiego Księcia Litewskiego Aleksandra Jagiellończyka. Uzyskał go dworzanin Ursuł Wołoszyn. Treść tego przywileju brzmi następująco: „Biła Nam czołom dworzanin nasz Ursuł Wołoszyn y prosił w nam sęła naszoho danoho w Beresteiskom Powiecie, i z ludmi na imia Sławatycz, a My iemu toie sęło Sławiatyczy, y z ludmi dały, y z danihroszowoiu, y medowoiu, y so wsim potomu, kak y z dawna toie sęło u hranicach sia swoich mieło, y szto z dawna k tomu słyszało”⁴⁰.

Z owego przywileju wynika, iż Ursuł Wołoszyn otrzymał tę wieś wraz z ludźmi w niej mieszkającymi, w granicach takich, w jakich ona wówczas istniała. Ów tekst świadczy niewątpliwie, że w miejscu tym dużo wcześniej istniała jakaś osada.

Ursuł najprawdopodobniej nie posiadał potomstwa, gdyż zapisał miejscowość po swej śmierci Bohuszowi Bohowitynowi⁴¹. Materiały źródłowe podają, że został on „adoptowany” przez Wołoszyna⁴². Bohusz był podskarbisem ziemskim litewskim. W testamencie z 12 listopada 1528 roku zapisał

³⁹ B. Seniuk, *op. cit.*, s. 13.

⁴⁰ Cyt. za: B. Olesiejuk, *Dzieje Sławatycz (do końca XVIII w.)*, „Nadbużańskie Sławatycze”, nr 4, 2003, s. 18.

⁴¹ A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951, s. 63.

⁴² B. Olesiejuk, *op. cit.*, s. 19.

Bohowityn swe dobra żonie – księżnej Fiedji Andrejewnej Sanguszkównie, siostrzenicy księcia Konstantego Ostrogskiego. Ponieważ Bohusz miał potomstwo jedynie w linii żeńskiej, Sławatycze w posagu przypadły córce Fedorze, która wyszła za mąż za Semena Prońskiego, wojewodę kijowskiego. Ziemię sławatycką odziedziczył następnie ich syn Aleksander Proński. Razem ze Sławatyczami otrzymał on jeszcze Jabłeczną, Świnaryn, Tuszną oraz Beresteczko. Prawdopodobnie za jego czasów pobudowano zbór kalwiński, albo przekształcono nań istniejącą wcześniej cerkiew prawosławną⁴³. Według Grzegorza Michałowskiego i Teresy Jarmoszewicz Prońscy uzyskali dla Sławatycz w 1577 roku przywileje miejskie (oparte na prawie magdeburskim)⁴⁴. W XVI w. istniał w Sławatyczach dwór pański oraz spory folwark.⁴⁵

Po śmierci Aleksandra Prońskiego jego żona Teodora wyszła za mąż za Andrzeja Leszczyńskiego, wojewodę brzesko-kujawskiego. Pod patronatem Leszczyńskich miasto ogarnął ruch reformacyjny. Istniała szkoła erygowana przez protestantów. O znaczeniu ośrodka świadczy również fakt, iż wysunięto propozycję przeniesienia do Sławatycz gimnazjum kalwińskiego z Bełżyc⁴⁶. Miasteczko wielokrotnie było miejscem narad czy zjazdów synodalnych kalwinów (jeden z synodów odbył się tu w 1666 roku⁴⁷). W roku 1674 Andrzej Leszczyński przeszedł na katolicyzm. Ekspansja kalwinizmu została przerwana⁴⁸.

Po Andrzeju Leszczyńskim dobra na Podlasiu odziedziczył jego syn z pierwszego małżeństwa (z Anną Firlejówną) Rafał. Po roku 1666 Leszczyński sprzedał dobra sławatyckie Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi, ordynatowi nieświeskiemu i ołuckiemu.⁴⁹ „Już wtedy Sławatycze były jednym z większych ośrodków rozległego klucza dóbr białskich, tworzących tzw. *Państwo Sławatyckie*”⁵⁰. W 1754 roku przebywał tu książę Hieronim Radziwiłł, chorąży litewski, który w okolicznych lasach zorganizował wiel-

⁴³ Tamże, s. 21.

⁴⁴ G. Michałowski, T. Jaroszewicz, *op. cit.*, s. 15.

⁴⁵ B. Olesiejuk, *op. cit.*, s. 21.

⁴⁶ B. Seniuk, *op. cit.*, s. 18.

⁴⁷ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna. Część druga*, Pruszków 1996, s. 136.

⁴⁸ B. Seniuk, *op. cit.*, s. 19.

⁴⁹ Radziwiłł uwolnił od pańszczyzny mieszczan-rolników ze Sławatycz. Potwierdzał to akt, który do 1939 roku posiadał majster ciesielski ze Sławatycz Józef Osypowicz. Treść aktu w artykule: J. Sroka, *Opowieści z Podlasia. W starych miasteczkach*, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 12 (758), 1968, s. 1, 8.

⁵⁰ B. Olesiejuk, *op. cit.*, s. 22.

kie pięciodniowe polowanie. Ubił wówczas „87 łosiów, 38 dzików, 10 sarn, 40 zajęcy i 26 lisów”⁵¹.

W roku 1688 Sławatycze razem z m. in. Białą, Hanną, Jabłeczną, Dołhobrodami przypadły Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi. W jego rękach pozostały do 1719 roku, później zarządzała nimi Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa⁵².

W XVIII w. Radziwiłłowie aktywnie wspierali inwestycje o charakterze sakralnym. W tym czasie, z ich fundacji, pobudowana została m.in. cerkiew unicka (1721 r.) oraz kościół (1761 r.) w Sławatyczach⁵³.

Dobra białskie pozostawały w rękach Radziwiłłów do 1825 roku, kiedy to przeszły we władanie książąt Wittgensteinów, jako posag Stefanii Radziwiłłówny. W XIX w. rzeka Bug, jako wodny szlak komunikacyjny, straciła nieco na swoim dotychczasowym znaczeniu. Większą rolę zaczęły pełnić trakty lądowe. Sławatycze znalazły się na uboczu. Nie sprzyjało to szybkiemu rozwojowi. Mimo tego osada stopniowo rozbudowywała się. Specjalizowała się głównie w handlu płótnem, bydłem oraz solą. Miejskowa fabryka sukna niejakiego J. Lorenza zbywała swoje towary u przyjezdnych handlarzy. Jarmarki odbywały się dwa razy w roku – w maju na Wniebowstąpienie (ruskie) i w październiku na Pokrow. Lokalne targi organizowano w każdą niedzielę⁵⁴.

W drugiej połowie XIX w. w mieście działało już kilka drobnych zakładów przemysłowych: garbarnia, gorzelnia, browar, młyn, fabryka sukna i cegielnia⁵⁵.

W dniu 11 lipca 1863 roku, w lasach pomiędzy wsiami Gajówka i Janówka, doszło do bitwy pomiędzy połączonymi oddziałami Karola Krysińskiego, Adama Zielińskiego i Józefa Jankowskiego (1150 ludzi) a sześcioma rotami piechoty i kawalerii rosyjskiej, dowodzonej przez pułkownika Emila Szelkinga. Walka była bardzo zacięta, jednak szala zwycięstwa przechyliła się na polską stronę⁵⁶.

Ucisk prawny, polityczny, ekonomiczny i wyznaniowy rosyjskich władz zaborczych doprowadził do prób konspiracyjnych i walk zbrojnych. Na mia-

⁵¹ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. 3, Warszawa 1846, s. 754.

⁵² B. Olesiejuk, *op. cit.*, s. 24.

⁵³ J. L. de Verdmon, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 247.

⁵⁴ G. Michałowski, T. Jaroszewicz, *op. cit.*, s. 20–21.

⁵⁵ G. Rąkowski, *op. cit.*, s. 137.

⁵⁶ G. Michałowski, T. Jaroszewicz, *op. cit.*, s. 21.

steczko nałożono kontrybucję w wysokości 1557 rubli. Zamknięto kościół, zlikwidowano parafię rzymskokatolicką, a unitów przymuszono do prawosławia. W 1869 roku pozbawiono Sławatycze praw miejskich i zamieniono je na wiejską osadę gminną⁵⁷. 13 czerwca 1876 pożar strawił całą zachodnią pierzeję rynku⁵⁸. W tym czasie dawne dobra radziwiłłowskie były już we władaniu niemieckich książąt Hohenlohe⁵⁹.

Na przełomie wieków nastąpił znaczny wzrost liczby mieszkańców Sławatycz. Niewątpliwie największą dynamiką wzrostu ludności charakteryzowała się społeczność żydowska. Pod koniec XIX w. Żydzi stanowili 60% ludności. Wzrost zamożności mieszkańców oraz wprowadzenie „Ukazu Tolerancyjnego” w 1905 roku przez cara rosyjskiego, spowodował podjęcie przez mieszkańców Sławatycz inwestycji o charakterze sakralnym. Wybudowano nowy kościół rzymskokatolicki oraz synagogę⁶⁰.

Pod koniec sierpnia 1915 roku Sławatycze znalazły się na linii frontu. Miasteczko zostało w wielu miejscach spalone, kościół w kilku miejscach trafiony granatami. W latach 1915–1918 miejscowość znalazła się w okupacyjnej strefie niemieckiej, podporządkowanej komendom wojskowym tzw. Ober-Ost. Obowiązywało prawo wojenne, a prowadzona gospodarka miała charakter rabunkowy⁶¹.

Lata międzywojenne były okresem stopniowego odrabiania zapóźnień, powstałych szczególnie w sferze społecznej. Powstały wtedy liczne organizacje i stowarzyszenia o charakterze oświatowym – także w Sławatyczach. W latach dwudziestych i trzydziestych działały: „Koło Młodzieży Wiejskiej, Stowarzyszenie Dobroczynne Gemilus Chesed, Rusińskie Dobroczynne Stowarzyszenie Ridna Chata, Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe ‘Freiheit’ (...), Towarzystwo Szul-Kult (...)”⁶².

Podczas II wojny światowej osada poniosła duże straty w obrębie rynku w ramach represyjnej akcji pacyfikacyjnej. Spłonęła synagoga i własności należące do Żydów. W Sławatyczach utworzono getto, a następnie przewożono Żydów do getta w Łomazach⁶³.

Graniczne położenie Sławatycz w latach powojennych nie należało do

⁵⁷ *Miasta polskie w tysiącleciu*, red. M. Siuchniński, t. 1, Wrocław 1965, s. 731.

⁵⁸ B. Seniuk, *op. cit.*, s. 38.

⁵⁹ KZSP, t. VIII, z. 18, s. 41.

⁶⁰ G. Michałowski, T. Jaroszewicz, *op. cit.*, s. 23.

⁶¹ Tamże, s. 24.

⁶² Tamże, s. 26.

⁶³ B. Seniuk, *op. cit.*, s. 22.

atutów. Dawne jarmarki straciły na znaczeniu. Nie uczestniczyli w nich już sąsiedzi zza Buga. Strona wschodnia stała się martwa dla kontaktów oraz rozwoju nadbużańskich terenów. Nadgraniczne położenie miejscowości zyskało na znaczeniu dopiero w latach dziewięćdziesiątych Uruchomiono tu przejście graniczne i Sławatycze znalazły się „na szlaku” międzynarodowym.

2.3. DZIEJE PARAFII PRAWOSŁAWNEJ I GRECKOKATOLICKIEJ

W średniowieczu teren parafii administrowany był przez prawosławne biskupstwo włodzimierskie, od ok. 1240 roku przez chełmskie, zaś w XV-XVI w. przez biskupstwo włodzimiersko-brzeskie.⁶⁴

W 1596 roku prawosławny biskup chełmski, Dionizy Zbirujski, przystąpił do unii z Kościołem rzymskokatolickim w Brześciu⁶⁵. W jej wyniku powstał Kościół unicki. Unicy zobowiązali się uznać dogmaty Kościoła katolickiego i zwierzchnictwo papieża, w zamian za to zachowali obrządek wschodni, kalendarz juliański i organizację kościelną.

Sławatycze, jako parafia greckokatolicka, znalazły się w dekanacie włodawskim, diecezji włodzimiersko-brzeskiej. Po 1795 roku dekanat włodawski został przekazany w administrację, a następnie włączony do chełmskiej diecezji greckokatolickiej. W 1830 roku unicy biskupi chełmscy przeszli pod bezpośrednie zwierzchnictwo Rzymu⁶⁶.

Kościół unicki był przez cały czas swojego istnienia prześladowany, najpierw przez rosyjskie władze carskie, zwłaszcza w latach 1875–1905, a potem władze komunistyczne. Po zniesieniu unii w guberni siedleckiej i lubelskiej w 1875 r., unicy byli zmuszani do przyjęcia prawosławia⁶⁷.

Od 1875 do 1905 r. parafia w Sławatyczach przynależała do dekanatu białkopodlaskiego, chełmsko-warszawskiej prawosławnej archidiecezji⁶⁸.

W 1905 r. wydany został *Ukaz Tolerancyjny* cara Mikołaja II pozwalający na zmianę wyznania. Około 180 tysięcy byłych unitów przeszło wówczas do Kościoła rzymskokatolickiego i na zawsze odeszło od swej wschodniej tradycji i własnej kultury. W 1905 r. reaktywowano również prawosławną diecezję

⁶⁴ Przynależność parafii prawosławnej i greckokatolickiej w Sławatyczach za: B. Seniuk, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁵ B. Kumor, *Geneza i zawarcie Unii Brzeskiej*, [w:] *Unia Brzeska z perspektywy czterech stuleci*, red. J. S. Gajek, St. Nabywaniec, Lublin 1998, s. 27–55.

⁶⁶ B. Seniuk, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁷ Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska: http://www.lublin.cerkiew.pl/historia_diecezji.html (02.06.2007)

⁶⁸ B. Seniuk, *op. cit.*, s. 11.

chełmską, do której należały Sławatycze.⁶⁹

W latach 1923–1941 parafia podlegała eparchii chełmsko-warszawskiej. W latach 1941–1944, kiedy to okupacyjne władze niemieckie pozwoliły na odrodzenie struktur Kościoła prawosławnego, reaktywowano samodzielną diecezję chełmsko-podlaską. Sławatycze znalazły się w obrębie dekanatu białskopodlaskiego⁷⁰.

Po roku 1944 parafia w Sławatyczach stała się filią tej w Jabłecznej, w dekanacie Biała Podlaska, diecezji warszawsko-bielskiej. Obecnie podlega dekanatowi terespolskiemu, diecezji lubelsko-chełmskiej.⁷¹

Na początku XX w. parafia rozciągała się na obszarze dzisiejszych wsi Sławatycze, Kolonia Sławatycze, Kuzawka, Janówka, Liszna, Kolonia Liszna, Sajówka, sięgała po Żeszczynkę. Przeżywała wtedy rozkwit. Przed II wojną światową liczyła ok. 100 rodzin. Obecnie tworzy ją kilkadziesiąt osób, zamieszkujących cztery domy⁷².

STATYSTYKA LUDNOŚCI ²	
LATA	LICZBA LUDNOŚCI
1827	1602
1829	1494
1832	1440
1864	1923
1880	2388
1921	1868
1943	1470
1946	1395
1959	1400
1978	1301
STATYSTYKA WYZNAWCÓW PRAWOSŁAWIA ³	
LATA	LICZBA LUDNOŚCI
1895	902
1897	885

⁶⁹ Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska: http://www.lublin.cerkiew.pl/historia_diecezji.html (02.06.2007)

⁷⁰ KZSP, t. VIII, z. 18, s. VII.

⁷¹ Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska: <http://www.lublin.cerkiew.pl/parafie.html> (04. 01. 2007)

⁷² M. Wasilczyk, *op. cit.*, s. nlb.

1899	914
1900	889
1902	897
1903	899
1905	934
1906	934

3. DZIEJE CERKWI PRAWOSŁAWNEJ P.W. OPIEKI MATKI BOŻEJ W SŁAWATYCZACH I JEJ IKONOSTASÓW

3.1. CERKWIE POPRZEDNIE

Brak źródeł archiwalnych nie pozwala ustalić daty fundacji oraz erekcji pierwszej cerkwi, o której wspomina Metryka Lubelska pod 1516 r.: „(...) cerkow Russkaja i ziemi pasznye i sienożaty i bobrowyje gony(...)”⁷³. Nieznana jest także jej lokalizacja. Wydaje się, że faktem niekwestionowanym pozostaje jej umiejscowienie w obrębie śródmieścia.

W XVIII w. z fundacji Radziwiłłów wybudowano nową cerkiew greckokatolicką. Większość dokumentów archiwalnych podaje, że cerkiew postawiono w 1721 roku, natomiast akta parafii prawosławnej w Sławatyczach podają rok 1698⁷⁴. Ten sam rok znajduje się także w *Słowniku geograficznym*⁷⁵.

Cerkiew ta znajdowała się daleko od rynku, „przy ul. Brzeskiej, na placu o powierzchni 2 morgi 200 prętów”⁷⁶, w miejscu na którym wymurowano w XX w. obecną szkołę. Obok znajdowała się dzwonnica, zabudowania parocha i ogród. Cerkiew posiadała także swój cmentarz. Był on ogrodzony parkanem. Liczył sobie 80 sążni w obwodzie. W parkanie miał dwie furty (od zachodu i południa)⁷⁷.

Cerkiew p.w. Protekcji Matki Boskiej była orientowana. Wzniesiono ją według szczególnej konstrukcji. Jej oryginalność wynikała z faktu istnienia w obrębie jednej budowli dwóch świątyń, będących pod opieką dwóch różnych świętych. „Rozwiązania tego typu sięgają czasów gdy cerkwie stanowiły element układu obronnego grodu (...) i jednocześnie były wynikiem

⁷³ Cyt za: B. Seniuk, op.cit., s. 17.

⁷⁴ Tamże, s. 19.

⁷⁵ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, Wł. Walewski, t. X, Warszawa 1889, hasło „Sławatycze”, s. 773.

⁷⁶ B. Seniuk, op.cit., s. 30–31.

⁷⁷ Tamże, s. 37.

potrzeb liturgicznych kościoła wschodniego⁷⁸. Egzystowały one po wprowadzeniu unii na kresach Rzeczypospolitej i Rusi Czerwonej jako przykład archaicznego założenia prawosławnego.

W okresie od 1721 do 1915 r. (daty erekcji i zniszczenia przez pożar) zmieniono bryłę budynku. W protokole z 1726 r. świątynię wieńczyły trzy kopuły, zaś w tym z 1854 roku już dwie. Zlikwidowano trzecią kopułę nad babińcem, nad cerkwią wewnętrzną (zob. aneks I i II).

Dzwonnicę ustawiono na południe od osi świątyni. Była ona dwukondygnacyjna, konstrukcji słupowej, oszalowana tarcicami⁷⁹.

Przebudowano również wewnątrz. Niewątpliwie wynikało to z odchodzenia od wystroju typowego dla prawosławnych świątyń. Nowy ołtarz wielki postawiono ok. 1809 roku. Zmieniono carskie wrota. Za ikonostasem stanęły dwa boczne ołtarze⁸⁰.

3.2. CERKIEW OBECNA

Dotychczasowe opracowania informują, że cerkiew prawosławna p. w. Opieki Matki Bożej wybudowana została na przełomie XIX i XX w., kosztem rządu carskiego, w typie cerkwi ruskiej, bizantyńsko-eklektycznej. Powstała ona na południe od miejsca, gdzie stała dawna cerkiew⁸¹. W Archiwum Państwowym w Lublinie odnalazłam jednak opis inwentarza cerkwi prawosławnej z 1890 r.⁸² Dokument ten pozwala stwierdzić, iż obecna świątynia powstała przed tą datą.

Losy świątyni do sierpnia 1915 r., kiedy to Sławatycze zostały w kilku miejscach spalone oraz trafione granatami a cerkiew pozostała nienaruszona, nie są znane. Brak również informacji na temat jej dziejów w okresie powojennym.

Latem 1938 roku burzono cerkwie na południowym Podlasiu. Ekipa do rozbiórki przybyła także pod cerkiew w Sławatyczach. Świątyni jednak nie tknięto. W jej obronie stanął katolicki ksiądz z kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej, stojącego naprzeciwko cerkwi. Świadkowie zdarzenia

⁷⁸ Tamże, s. 46.

⁷⁹ Tamże, s. 48.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Są to jedyne informacje, dotyczące losów cerkwi, do których dotarłam. Pojawiają się w: KZSP, t. VIII, z. 18, s. 43; E. Budzyńska, *op. cit.*; A. Saładiak, *Pamiętki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce*, Warszawa 1993, s. 392–393.

⁸² APL, Parafia prawosławna. Sławatycze, sygn. 48: *Opis cierkownomu imuszcziestwu swiato – Pokrowskoj cerkwi posada Sławaticziu*, 1890.

podają, iż w momencie przystępowania do burzenia wyszedł i powiedział: „Jeśli chcecie rozebrać cerkiew, zacznijcie od kościoła...”⁸³.

W czasie wojny cerkiew bardzo krótko pełniła rolę szpitala wojskowego. Po Akcji Wisła w 1947 r. została sprofanowana (bezbożnicy zrobili sobie szale z części ołtarzowej)⁸⁴. Jak głosi legenda, opowiadana przez mieszkańców Sławatycz, wieczorami, mimo iż w cerkwi nie było jeszcze elektrycznego światła, ukazywała się „pewna jasność”. Ludzie podają, że bawiące się nieopodal kościoła dzieci w ciągu dnia widziały Maryję, rozpościerającą nad cerkwią omoforon⁸⁵. Po tym wydarzeniu cerkiew oczyszczono i poświęcono na nowo⁸⁶. Świątynię, która wcześniej nosiła wezwanie Wniebowstąpienia Pańskiego, wyświęcono ku czci Opieki Matki Bożej⁸⁷.

Przez długie lata cerkwią opiekowali się mnisi z monasteru św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej i pełnili tam posługę duszpasterską. Od 2002 roku opiekę nad parafią sprawuje, wyznaczony przez arcybiskupa Abla, o. Michał Wasilczyk⁸⁸.

3.3. DZIEJE IKONOSTASU

3.3.1. IKONOSTAS POPRZEDNI

W opisie inwentarza z 1890 roku⁸⁹ odnajdujemy informacje o ikonostasie. Był on przerobiony ze starego, unickiego (być może pochodzącego z cerkwi greckokatolickiej w Sławatyczach). Ikonostas ten był „drewniany, prosty, stolarskiej roboty, jednorzędowy, pomalowany olejną farbą, jasnoniebieskiego koloru, niewiele złocony, (...) z ikonami – niedużymi: Zbawiciela, Matki Bożej, Ostatniej Wieczerzy w górze w złoconej ramie z promieniami; Diakonów: Laurentego i Stefana na bocznych drzwiach i Królewskimi Wrotami, złoconymi z czterema starymi ikonami Ewangelistów”⁹⁰. Wszystkie ikony z ikonostasu zostały nabyte ze ofiarowane pieniądze⁹¹. Dalsze losy tego ikonostasu nie są znane.

⁸³ M. Wasilczyk, *op. cit.*, s. nlb.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Data tego wydarzenia nie jest znana.

⁸⁷ M. Wasilczyk, *op. cit.*, s. nlb.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ APL, Parafia prawosławna. Sławatycze, *op. cit.*

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże.

3.3.2. IKONOSTAS OBECNY

Porównanie opisu archiwalnego z obecnym ikonostasem pozwala stwierdzić, że nie jest to ten sam obiekt. Należy się więc domyślać, iż wykonano dla świątyni nowy.

Ikonostas z cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach zapewne powstał na przełomie XIX i XX w. Jego projektant oraz wykonawcy nie są znani. Podczas inwentaryzacji w lipcu 1991 r. stwierdzono, iż ikonostas nie wymaga interwencji konserwatorskiej⁹².

4. OPIS OBIEKTU

4.1. RAMA ARCHITEKTONICZNA

Ikonostas wykonany z drewna polichromowanego, ze złoconiami. Ma około sześciu metrów wysokości i pięć metrów pięćdziesiąt centymetrów szerokości. Jest on szerszy niż otwór prezbiterium. Jego lico przebiega w linii prostej

Jest to ikonostas pięcioosiowy, dwukondygnacyjny. Dolna kondygnacja została podzielona na partię cokołową i arkadową. Na osi środkowej wysoka, półkolista arkada, pod którą znajdują się niskie, dwuskrzydłowe carskie wrota. Po bokach wrót dwie pary arkad; w skrajnych drzwi boczne (diakońskie).

Podstawa cokołu w formie płaskiej listwy, zakończonej ćwierćwałkiem. W trzonie cokołu, w czterech bocznych osiach, prostokątne płyciny, w których znajdują się tonda w prostokątnym obramieniu w formie profilowanych listew. Tonda złożone są z greckiego krzyża i umieszczonych pomiędzy jego ramionami liści akantu. Płyciny porozdzielane pilastrami, wystającymi poza lico ikonostasu. Na nich rzeźbione motywy roślinne w formie koła, w którym znajduje się krzyż grecki, u dołu zakończone trójliściem lub kandelabrem. Zwieńczenie cokołu w formie profilowanej listwy.

Dwuskrzydłowe carskie wrota umieszczone na środkowej osi ikonostasu. Każde skrzydło jest zakończone półkoliście, z liściem akantu na szczycie i zamknięte u dołu prostokątną płyciną, w której znajduje się ażurowy motyw – liść winorośli, opasany stylizowaną wicią roślinną. Wyżej ażurowa, akantowa opaska obejmująca pary ikon, u góry większych, półkoliście zwieńczonych (Matka Boża i Archanioł Gabriel), u dołu prostokątnych (ewangeliści). Między ikonami rozety. Wrota rozdzielone spiralną kolumienką, z bazą w formie gałki i głowicą stylizowaną na kielich kwiatu, przedłużoną motywem liścia

⁹² C. Ostas, *op. cit.*

akantu, na którym stoi krzyż prawosławny. Carskie wrota flankowane są na tej kondygnacji przez korynckie półkolumny, na wysokich cokołach, zdobionych spiralnie biegnącymi żłobkami. Pomiedzy ich cokołem a trzonem perełkowanie. Nad półkolumnami fragment belkowania i duży palmetowy akroterion.

Dolna partia cokołowa oddzielona jest od górnej arkadowej profilowanym gzymsem. Półkoliste otwory arkad, ujęte łukami w „ośli grzbiet”, osadzono na kanelurowanych półkolumnach z palmetowymi głowicami, zakończonych fragmentem architravu i palmetowym akroterionem. Czoła archiwolt zdobią złote guzy. W przyłuczach archiwolt ażurowe „żagielki”.

Wysoka arkada z drugiej kondygnacji została osadzona na podstawie ustawionej nad dwoma ikonami flankującymi carskie wrota. Podstawa ta jest w formie belkowania i palmetowych akroterionów, zgrupowanych po pięć po obu stronach.

Arkada podzielona jest promieniście na siedem pól, pomiędzy którymi znajdują się pasy ozdobione guzami. Centralne pole jest większe i znajdują się w nim dwa obramienia na ikony, rozdzielone poziomo perełkowaniem. Po obu stronach ikony znajdującej się wyżej, umieszczono dwa tonda, z krzyżem maltańskim pośrodku. Pozostałych sześć pól, rozmieszczonych po trzy po bokach pola centralnego, jest tej samej wielkości. Są one wypełnione dwoma kolistymi obramieniami na ikony, z których wewnętrzne są nieco mniejsze. Obramienia połączone małym okuciem z guzem. We wszystkich polach w arkadzie obramienia na ikony otoczone są ażurowym splotem wici roślinnej.

Rama ikonostasu pomalowana na biało. Podstawa partii cokołowej, gzymś pomiędzy partią cokołową a arkadową, profile wokół oślich łuków oraz na architrawie pomalowane na niebiesko. Pozostałe profile, guzy, motywy liści akantu, ażurowe opaski, półkolumny i akroteriony połączone. Tylna strona ikonostasu pomalowana jednolicie na niebiesko.

4.2. IDENTYFIKACJA PRZEDSTAWIEŃ

Ikonostas w Sławatyczach podzielony jest na trzy rzędy. W rzędzie pierwszym, na carskich wrotach, umieszczone zostały cztery ikony. Na południowym skrzydle u góry, znajduje się ikona Przczysta Bogurodzica, zaś na dole ikona, ukazująca dwóch ewangelistów – Mateusza i Jana. Na skrzydle północnym umieszczono ikonę Archaniola Gabriela, zwiastującego Dobra Nowinę. Pod nią znajduje się ikona z ewangelistami Łukaszem i Markiem. Po obu stronach carskich wrót umiejscowiono dwie ikony. Od południa znajduje się wizerunek Chrystusa w typie Pantokratora, od północy Marii Bogurodzi-

cy w typie Pokrow. Na drzwiach diakońskich przedstawiono dwóch świętych Archaniołów – Michała po stronie południowej i Gabriela po stronie północnej.

W rzędzie drugim, w centrum, znajduje się ikona Ostatniej Wieczerzy. Po obu jej stronach ukazani zostali święci męczennicy i cudotwórcy. Zaczynając od prawej: ś.ś. Atanazy Brzeski, Sergiusz z Radoneża, Antoni Peczerski, Teodozy Peczerski, Serafin z Sarowa, Hiob Poczajewski.

W rzędzie trzecim, w centrum, umieszczono ikonę Chełmskiej Przemyskiej Bogurodzicy. Po obu jej stronach ukazani zostali święci hierarchowie. Zaczynając od prawej: ś.ś. Piotr Metropolita Moskiewski, Jonasz Metropolita Moskiewski, Mikołaj Arcybiskup Mir Licyjskich, Eulogiusz Arcybiskup Aleksandryjski, Filip Metropolita Moskiewski oraz Aleksy Metropolita Moskiewski.

5. KATALOG IKON

Katalog obejmuje wszystkie ikony znajdujące się w ikonostasie. Zostały one opisane w kolejności ukazanej na schematycznym rysunku ikonostasu (il. 9). Katalog rozpoczyna się od opisu pierwszego rzędu – najpierw carskich wrót, następnie pozostałych ikon. Rząd drugi rozpoczyna opis ikony Ostatniej Wieczerzy. W dalszej kolejności opisani zostali święci męczennicy i cudotwórcy. Ikona Chełmskiej Przemyskiej Bogurodzicy rozpoczyna rząd trzeci. Następnie pojawiają się opisy ikon świętych hierarchów.

Inskrypcja na ikonie określa temat przedstawienia. Najczęściej pojawia się ona nad głową świętego lub na wysokości jego ramion.

Układ pozycji katalogowych:

1. Numer ikony
2. Temat przedstawienia
3. Wymiary ikony
4. Materiał, technika
5. Datowanie
6. Opis formalny przedstawienia
7. Źródło tematu ikony
8. Komentarz
9. Literatura
10. Fotografia (fotografie wykonała autorka w 2007 roku)

RZĄD PIERWSZY:

NUMER IKONY: 1A

Temat przedstawienia: Przejrzysta Bogurodzica

Wymiary: 35 x 18 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie półkuliście zwieńczonego prostokąta. Kompozycja osiowa, jednopostaciowa. Matka Boża stoi w szarym, architektonicznym wnętrzu, którego ściany pokryte są pilastrami. Ukazana jest w całej postaci, z dłońmi złożonymi na piersiach. Zwraca się do widza w pozycji *en trois quarts*. Przed nią stoi drewniany, brązowy pulpity modlitewny, nakryty zielonym obrusem wykończonym brązową, wzorzysta taśmą oraz złotymi frędzlami. Na pulpicie leży księga. Maria ubrana jest w różową, sięgającą ziemi suknię i błękitny płaszcz ze złotą lamówką, okrywający także głowę. Na płaszczu (nad czołem i na ramieniu) znajdują się złote gwiazdy. Maria ma wokół głowy nimb w formie cienkiej, złotej linii. W górnej części ikony znajduje się złocisto-różowy obłok, na którym widnieje napis: Прстыя Бцы.

Źródło tematu ikony: biblijne (Łk 1, 26-38) oraz apokryficzne (Protoewangelia Jakuba, Ewangelia Pseudomateusza, Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska).

Komentarz: Ikona ta, w połączeniu z ikoną Archanioła Gabriela, tworzy scenę Zwiastowania.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Matka Boska” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 1B

Temat przedstawienia: św. Archanioł Gabriel

Wymiary: 35 x 18 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie półkuliście zwieńczonego prostokąta. Kompozycja osiowa, jednopostaciowa. Archanioł stoi w ciemnym, architektonicznym wnętrzu. Jego ciało otulają różowo-szare obłoki. Anioł ukazany jest w całej postaci. Zwraca się do widza prawym bokiem. Ma młodą, pociągłą twarz oraz długie, opadające na plecy włosy. Jest ubrany w różową suknię oraz przerzucony przez lewe ramię błękitny płaszcz z podwójną, złotą

lamówką. Na stopach ma złote buty z niebieskimi pomponami. W lewej dłoni trzyma gałązkę z trzema białymi kwiatami lilii, prawą błogosławi. Na plecach ma biało-różowe skrzydła z piór. Głowę okala nimb w formie złotego, promieniującego otoku.

Źródło tematu ikony: biblijne (Łk 1, 26-38) oraz apokryficzne (Protoewangelia Jakuba, Ewangelia Pseudomateusza, Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska).

Komentarz: Archanioł Gabriel należy do grona aniołów stworzonych przez Boga w pierwszym dniu Stworzenia. Jest on szczególnym głosicielem i służącym mocy Bożej. To on zwiastował poczęcie Syna Bożego, Zaśnięcie Matki Bożej. Według tradycji pokrzepiał Zbawiciela w Sądzie Getsemańskim.⁹³

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Archanioł Gabriel” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 1C

Temat przedstawienia: Ewangelści Św. Łukasz i Św. Marek

Wymiary: 14 x 19 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie leżącego prostokąta. Kompozycja jednoplanowa, dwupostaciowa (popiersia), na jednolitym granatowym tle. Z prawej strony ikony umieszczony został św. Marek, z lewej zaś św. Łukasz. Ich twarze mają ostre rysy. Okalają je krótkie, brązowe wąsy i brody. Włosy św. Marka są długie i opadają na ramiona zaś św. Łukasza są krótkie (sięgające ucha). Św. Marek ubrany jest w żółtą suknię. Jego lewe ramię nakryte jest niebieskim płaszczem. W prawej dłoni trzyma pióro, lewą podtrzymuje księgę. Św. Łukasz ubrany jest w suknię jasnoniebieską, z kołnierzykiem. Jego lewe ramię nakryte jest bordowym płaszczem. Św. Łukasz wznosi oczy ku górze. Układ rąk i księgi jest analogiczny jak u św. Marka. Wokół głów ewangelistów nimby w formie cienkiej, czerwonej linii, w które wpisane są inskrypcje: Св. Евстъ Лука і Св. Евстъ Маркъ

Komentarz: *Św. Marek* był synem Marii, mieszkanki Jerozolimy, krewnym Barnaby. Był uczniem św. Piotra. Podejmował podróże misyjne na Cypr, do Azji Mniejszej i Rzymu. To tu napisał Ewangelię pod kierunkiem św. Pio-

⁹³ *Święci cerkwi prawosławnej*, cz. *Kwiecień*, przeł. i oprac. J. Charkiewicz, Białystok 1996, s. 107.

tra. Był pierwszym biskupem Aleksandrii. Pojmany przez pogan w czasie sprawowania liturgii, został uwięziony na powrozie i wleczony po brukowanych ulicach miasta. Zmarł z powodu odniesionych ran.⁹⁴

Św. Łukasz urodził się w Antiochii. Już w młodości poświęcił się nauce. Wkrótce został lekarzem i pisarzem ikon. Władał też biegle językiem greckim i hebrajskim. Stał się uczniem apostoła Pawła, któremu towarzyszył w podróżach. Spotykał się także z apostołami Piotrem i Jakubem Młodszym oraz Ewangelistami Markiem i Mateuszem. W Antiochii spisał trzecią z Ewangelii i Dzieje Apostolskie. Prawdopodobnie zmarł śmiercią naturalną. Istnieje też wersja, że z braku krzyża powieszono go na drzewku oliwnym⁹⁵. Tradycja przypisuje mu wykonanie pierwszych ikon Matki Bożej z Dzieciątkiem oraz ikon apostołów Piotra i Pawła.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Św. Łukasz i Św. Marek, Ewangelisci” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 1D

Temat przedstawienia: Ewangelisci Św. Mateusz i Św. Jan

Wymiary: 14 x 19 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie leżącego prostokąta. Kompozycja jednoplanowa, dwupostaciowa (popiersia), na jednolitym ciemnozielonym tle. Z prawej strony ikony znajduje św. Mateusz, z lewej zaś św. Jan. Ich twarze mają ostre rysy. Okalają je długie, siwe wąsy i brody. Obydwaj mają siwe, sięgające ramion włosy. Ewangelisci wznoszą oczy ku górze. Św. Mateusz ubrany jest w żółtą suknię. Jego lewe ramie nakryte jest niebieskim płaszczem. W prawej dłoni trzyma pióro, zaś lewa spoczywa na księdze. Św. Jan, w seledynowej sukni i czerwonym płaszczu na lewym ramieniu, lewą rękę podtrzymuje zwój. W prawej dłoni, lekko uniesionej do góry, trzyma pióro. Wokół głów ewangelistów nimby w formie cienkiej, czerwonej linii, w które wpisane są inskrypcje: Св. Евастъ Матѳіи і Св. Евастъ Іоаннъ.

Komentarz: Św. Jan był synem Zebedeusza i Salome, bratem apostoła Jakuba Większego, najmłodszym pośród apostołów. Był on umiłowanym uczniem Chrystusa, który powierzył mu opiekę nad Maryją. Po jej „zaśnięciu”

⁹⁴ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Maj, op. cit., s. 137.*

⁹⁵ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Październik, op. cit., s. 317.*

opuścił Jerozolimę i przeniósł się do Efezu. Próbowano go zgładzić przez otrucie, a następnie wrzucenie do kotła z wrząca oliwą. Gdy udało mu się przeżyć, zesłano go na wyspę Patmos. Tam spisał swą Apokalipsę. Jest także autorem czwartej Ewangelii.⁹⁶

Św. Mateusz był synem Alfeusza. Na drugie imię miał Lewi. Gdy pobierał podatki w Kafarnaum, ujrzał Chrystusa i poszedł za Nim. Słowo Boże głosił w Palestynie, Persji, Etiopii. Poniósł męczeńską śmierć przez ścięcie mieczem. Jest autorem otwierającej Nowy Testament Ewangelii, chronologicznie najwcześniejszej⁹⁷.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Św. Mateusz i Św. Jan, Ewangeliści” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 2

Temat przedstawienia: Chrystus w typie Pantokratora

Wymiary: 128 x 53 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Obraz w kształcie stojącego prostokąta zwieńczonego półkuliście. Kompozycja jednopostaciowa, na tle błękitno-ugrowego nieba. Chrystus ukazany jest w całej postaci. Stoi na różowo-błękitnym obłoku. Jego twarz okala zarost. Brązowe włosy, z przedziałką pośrodku, sięgają ramion. Chrystus ubrany jest w czerwony chiton, ze złotym obszyciem wokół szyi i niebieski himation, przerzucony przez prawe ramię, fałdami opadający do stóp. Prawą ręką błogosławi, lewą przytrzymuje opartą o pierś księgę. Wokół głowy ma krzyżowy nimb w formie cienkiej, złotej linii, z wpisanym wewnątrz imieniem Boga: ωοN. Od aureoli odchodzą złote promienie. Nad nimbem inskrypcja: Ιηc Xpc.

Źródło tematu ikony: biblijne (1 Tm 6, 15; J 8, 12)

Komentarz: Jako Pantokrator Chrystus przedstawiany jest w pozycji siedzącej, na tronie z otwartym Pismem Świętym w lewej dłoni i uniesioną prawą dłonią w geście błogosławieństwa. Ułożenie palców nawiązuje do greckiego monogramu Chrystusa: IC XC. Połączone są dwa palce: kciuk z serdecznym. Dzięki temu palce wskazujący i zgięty środkowy przypominają litery IC. Skrzyżowane ukośnie kciuk i serdeczny w zestawieniu z małym

⁹⁶ S. L. Harris, *The New Testament: a student's Introduction*, wyd. 3, Mountain View, California 1998, s. 383.

⁹⁷ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Listopad, op. cit.*, s. 349.

palcem tworzą XC. Nie jest to jedyna interpretacja gestu, według niektórych teologów połączony kciuk z palcem serdecznym są symbolem dwoistości natury Chrystusa: boskiej i ludzkiej, natomiast złączenie trzech palców: małego, serdecznego i kciuka symbolizuje Trójcę Świętą. Księga, którą Jezus trzyma w lewej dłoni, nawiązuje do jego misji nauczania. Zwykle zamieszczony jest na niej cytat z Ewangelii według św. Jana (7, 24): *Nie sądzcie z zewnętrznych pozorów, lecz wydajcie wyrok sprawiedliwy*. Choć ikonografia Pantokratora oparta jest na starotestamentowej wizji proroków („Niebo jest moim tronem, ziemia jest podnóżkiem nóg moich”, Iz 66, 1), to jednak zapożyczona jest głównie z opisu Wniebowstąpienia, który znamy z Ewangelii Łukasza (24, 50-52) i Dziejów Apostolskich (1, 9-11)⁹⁸.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Pantokrator” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 3

Temat przedstawienia: Maria Bogurodzica w typie Pokrow

Wymiary: 128 x 53 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie stojącego prostokąta zwieńczonego półkuliście. Kompozycja jednopostaciowa, na tle błękitno-ugrowego nieba. Matka Boża ukazana jest w całej postaci, z obłokiem pod stopami. W dłoniach uniesionych do góry trzyma opadającą półkuliście białą szarfę, z trzema złotymi krzyżami, ze złotą lamówką i złotymi frędzlami. Maria ubrana jest w długą, błękitną suknię, przepasaną złotym sznurem w różowe paski. Wokół szyi i nadgarstków suknia zdobiona jest obszyciami z kamieni szlachetnych i pereł. Na ramionach i głowie Maria ma opadający do ziemi purpurowy płaszcz z niebieskim podbiciem w paski, lamowany złotą taśmą. Na płaszczu – nad czołem i na ramionach – znajdują się gwiazdy z pereł. Wokół głowy Marii złoty nimb, w formie otoku, od którego odchodzą złote promienie. Nad Matką Bożą inskrypcja: MP ΘΥ.

Komentarz: Ikonografia Pokrow Bogurodzicy ukształtowała się na Rusi, pomiędzy XII a XV w. Postać Marii z uniesionymi ku górze dłońmi wyraża ideę wstawiennictwa za ludźmi. Ikona jest ilustracją cudownego objawienia się Bogurodzicy Św. Andrzejowi Jurodiwemu (Szalonemu), które miało miejsce w cerkwi w Blachernach, w Konstantynopolu, w wieku X. Na niedziel-

⁹⁸ M. Quenot, *op. cit.*, s. 114.

ne nabożeństwo całonocnego czuwania przybył on z uczniem swym Epifaniuszem. Św. Andrzej ujrzał Marię na tle ikonostasu, w otoczeniu świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty. Rozpościerała ona opiekuńczy welon (pokrow) ponad grupą świętych oraz zgromadzonymi w świątyni ludźmi⁹⁹. Objawienie to poruszyło wiernych i napełniło nadzieją, bowiem Imperium Bizantyńskie znajdowało się w trudnej sytuacji – grabione przez Saracenów, rozrywane od środka waśniami nie tylko świeckimi, potrzebowało pomocy i konsolidacji.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Matka Boska” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 4

Temat przedstawienia: Św. Archanioł Michał

Wymiary: 128 x 53 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie stojącego prostokąta zwieńczonego półkuliście. Kompozycja jednopostaciowa, na tle błękitno-ugrowego nieba. Archanioł ukazany jest w całej postaci, z obłokiem pod stopami. Jego delikatną twarz okalają krótkie, ciemne włosy. Na czole ma on zielony diadem, z kamieniem szlachetnym pośrodku. Ubrany jest w złocistą zbroję rzymskiego legionisty. Na piersi ma złotą gwiazdę. Wokół bioder i nóg owinięty jest purpurowym płaszczem na niebieskiej podszewce. Na plecach ma biało-różowe skrzydła z piór. W prawej dłoni trzyma ognisty miecz, w lewej stożkową srebrną tarczę, ze złotym krzyżem na środku i złotym otokiem. Na stopach ma sandały. Wokół głowy Archanioła nimb w formie cienkiej, złotej linii. Nad aureolą inskrypcja: Св. Арханг Михаилъ.

Źródło tematu ikony: biblijne (Ap 12, 7-9; Dn 10, 13-21)

Komentarz: Archanioł Michał jest nazywany *Archistrategiem*. Jego imię oznacza „któż jest jak Bóg”. Dowodzi zastępami niebieskimi. W Księdze Daniela nazywany jest jednym z pierwszych książąt i opiekunem narodu wybranego w walce z nieprzyjacielem. W Apokalipsie występuje jako przywódca w walce z szatanem i orędownik wyznawców Chrystusa. Archanioł Michał wstawia się u Boga za ludźmi, jest aniołem stróżem ludu chrześcijańskiego. Stoi u wezłowania umierających, którym następnie towarzyszy w drodze do wieczności¹⁰⁰.

⁹⁹ J. Giemza, *O sztuce sakralnej przemyskiej eparchii słowem i obrazem*, Łańcut 2006, s. 32.

¹⁰⁰ J. Giemza, *op. cit.*, s. 81.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Archanioł Michał” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 5

Temat przedstawienia: Św. Archanioł Gabriel

Wymiary: 128 X 53 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie stojącego prostokąta zwieńczonego półkuliście. Kompozycja jednopostaciowa, na tle błękitno-ugrowego nieba. Archanioł ukazany jest w całej postaci, z obłokiem pod stopami. Jego delikatną twarz okalają włosy opadające na ramiona. Na czole ma czerwoną opaskę ze srebrną gwiazdą na środku. Górne ramie gwiazdy zakończone jest perłą. Archanioł ubrany jest w białą tunikę ze złotą lamówką wokół szyi. Spod tuniki wystają rękawy fioletowej sukni, zdobione złotymi mankietami. Od pasa w dół owinięty jest wokół ciała niebieskim płaszczem. Na plecach ma biało-szare skrzydła z piór. Lewą ręką błogosławi, prawą przyciska do piersi gałązkę białych lilii. Na stopach ma szare buty. Wokół głowy Archanioła nimb w formie cienkiej, złotej linii. Nad aureolą inskrypcja: Св. Арханг. Гавриилъ.

Źródło tematu ikony: biblijne (Łk 1, 26-38) oraz apokryficzne (Protoewangelia Jakuba, Ewangelia Pseudomateusza, Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska).

Komentarz: Święty Archanioł Gabriel należy do grona aniołów stworzonych przez Boga w pierwszym dniu stworzenia. Jest szczególnym głóścicielem, służy mocy Bożej. W Starym Testamencie pojawia się dwa razy. W Księdze Daniela tłumaczy prorokowi sens widzenia o baranie i koźle oraz wyjaśnia mu przepowiednię proroka Jeremiasza o siedemdziesięciu tygodniach-latach. Archanioł Gabriel występuje również kilkakrotnie w Nowym Testamencie. Właśnie poprzez niego zostało objawione poczęcie św. Jana Chrzciciela, on zwiastował poczęcie Syna Bożego oraz Zaśnięcie Matki Bożej. Również, zgodnie z tradycją, pokrzepiał Zbawiciela w Sądzie Getsemańskim. Był obecny przy Jego zmartwychwstaniu oraz wniebowstąpieniu.¹⁰¹

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Archanioł Gabriel” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

¹⁰¹ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Kwiecień, op. cit., s. 107.*

RZĄD DRUGI:

NUMER IKONY: 6

Temat przedstawienia: Ostatnia Wieczerza

Wymiary: 30 x 60 cm

Materiał, technika: drewno, płótno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie wycinka pierścienia. Kompozycja wielopostaciowa, symetryczna, we wnętrzu. Scena rozgrywa się na tle brązowej ściany, przeprutej trzema otworami okiennymi. Z nich roztacza się widok na miasto, na tle błękitno-ugrowego nieba. Na pierwszym planie stoi długi stół zasłany biało-błękitnym obrusem. Za nim znajduje się trzynaście siedzących i stojących postaci. W centrum, na tle środkowego okna, siedzi Chrystus. Ma młodą twarz, okoloną brązowymi włosami sięgającymi do ramion. Wokół głowy Chrystusa nimb w formie złotego otoku. Jezus ubrany jest w różowy chiton i niebieski himation przerzucony przez lewe ramię. Jego ręce są rozłożone, dłonie zaś opiera na stole. Przed nim stoi złoty kielich i bochen chleba na paterze. Po obu stronach Chrystusa zostali zgrupowani apostołowie. Mocno poruszeni, rozmawiają i wskazują na Jezusa. Ubrani są w szaty o różnych kolorach, z przewagą czerwieni, błękitów i ugrów.

Źródło tematu ikony: biblijne (Mt 26, 26-28).

Komentarz: Ikona Ostatnia Wieczerza umieszczana była na osi przegrody ikonostasowej, ponad carskimi wrotami, pomiędzy prazdnikami – obrazami cyklu świątecznego. Eksponowane miejsce uzasadnione jest bezpośrednim odniesieniem do sprawowanej za ikonostasem Eucharystii. W sferze ideowej ikona ta „wiąże się z umieszczonymi na osi ikonostasu wizerunkami Wcieleń, Ukrzyżowania i wrotami ‘Króla Chwały’”.¹⁰²

Ikona ta w sferze formalnej wzorowana jest niewątpliwie na fresku Leonarda da Vinci *Ostania Wieczerza* z refektarza kościoła Santa Maria delle Grazie w Mediolanie. Można doszukiwać się tu analogii w upozowaniu Chrystusa i apostołów. Podobne jest również tło sceny (ściana z trzema otworami okiennymi).

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Ostatnia Wieczerza” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

¹⁰² J. Giemza, *op. cit.*, s. 30.

NUMER IKONY: 7

Temat przedstawienia: Św. Atanazy Brzeski, męczennik

Wymiary: Ø 25 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Zwraca się do widza w pozycji *en trois quarts*. Jego twarz okala krótka, brązowa broda i wąsy. Jest on ubrany w czarny habit mniszy. Prawa ręka złożona jest na piersi, lewą lekko unosi do góry. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Пр. Мучен. Афанасій Брес.

Komentarz: Św. Atanazy Brzeski urodził się około 1597 r. w rodzinie Filipowiczów. Otrzymał wszechstronne wykształcenie i jakiś czas mieszkał na dworze Kanclerza Litewskiego Lwa Sapiehy. W 1627 roku złożył śluby zakonne. Początkowo przebywał w wileńskim Monasterze Świętego Ducha, następnie został mianowany przełożonym Monasteru Dubowskiego, a w 1640 r. wybrany ihumenem monasteru w Brześciu. Atanazy zbierał materiały dotyczące ucisku ludności prawosławnej ze strony Kościoła unickiego i rzymskokatolickiego w ówczesnej Rzeczypospolitej. Poszukując obrońców swej wiary, kilkakrotnie jeździł do Warszawy. Składał petycje u króla, potępiając unitów występował w sejmie. Za swą działalność był kilka razy więziony. Po raz ostatni świętego aresztowano w 1648 r. podczas powstania Chmielnickiego. Jezuici próbowali siłą zmusić go, aby wyrzekł się wiary prawosławnej. Skatowano go a następnie, nocą z 4 na 5 września 1648 r., zastrzelono na skraju lasu koło Brześcia. Jego ciało pogrzebano na miejscu kaźni. Osiem miesięcy później pod osłoną nocy przeniesiono je do Monasteru Symeonowskiego. Wkrótce po śmierci miejscowa ludność uznała Atanazego za świętego. W obecności jego relikwii miały miejsce cudowne uzdrowienia. Odbyła się jego kanonizacja. W 1816 r. podczas pożaru relikwie świętego uległy znacznemu uszkodzeniu. Obecnie ich cząsteczki znajdują się m.in. w brzeskim soborze oraz Monasterze Leśnieńskim we Francji.¹⁰³ Święty jest opiekunem i orędownikiem wiernych zagrożonych atakami innowierców. Jest jednym z najbardziej czczonych świętych pogranicza polsko-białoruskiego. W Polsce uważany jest za patrona Prawosławnej Diecezji Warszawsko-Bielskiej.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Św. Atanazy Brzeski, męczennik” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

¹⁰³ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Wrzesień, op. cit., s. 273.*

NUMER IKONY: 8

Temat przedstawienia: Św. Sergiusz z Radoneża, cudotwórca

Wymiary: Ø 25 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala krótka, siwa broda i wąsy. Święty ubrany jest w szaty mnicha wielkiej schizmy – w ciemnobrązową mantię. Na piersi ma analabos. W lewej dłoni trzyma zwinięty zwój, prawą ma złożoną w geście błogosławieństwa. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Пр. Сергий Радон. Чуд.

Komentarz: Św. Sergiusz Radoneski urodził się w 1314 r. w Rostowie¹⁰⁴. Jego rodzice – św. Cyryl i św. Maria byli bojarami. Zmarli około 1337 r., a w 1992 r. Rosyjska Cerkiew Prawosławna zaliczyła ich do grona świętych. Rodzice Bartłomieja (świeckie imię świętego) przenieśli się do położonego nieopodal Moskwy Radoneża. Wkrótce zmarli, a on wraz z owdowiałym bratem Stefanem zaszył się w głębi lasu, gdzie zbudowali cele i kapliczkę. Tak powstał zaczątek przyszłej słynnej Ławry Troicko-Siergijewskiej. W 1337 r. Bartłomiej złożył śluby zakonne i otrzymał imię Sergiusz. Szybko zasłynął świętością życia. W 1354 r. Sergiusz został ihumenem nowego monasteru. Będąc wzorowym przełożonym udzielał wielu porad m.in. św. Aleksemu metropolicie moskiewskiemu. Błogosławił też wielkiego księcia Dymitra Dońskiego, późniejszego świętego, na wojnę z Tatarami i wielokrotnie godził skłóconych ze sobą ruskich książąt. Słynął również z czynionych cudów i daru uzdrawiania chorych. Św. Sergiusz zmarł w 1392 r., a ciało zgodnie z jego wolą pogrzebano w ziemi. W 1422 r. otwarto grób i wydobyto relikwie. Wkrótce na tym samym miejscu powstał sobór Świętej Trójcy. Do dziś do ławry przybywają setki tysięcy wiernych proszących o wstawiennictwo Sergiusza przed Bogiem¹⁰⁵. Ze względu na swe zasługi dla Cerkwi, święty często nazywany jest „Ihumenem Ziemi Ruskiej”. Obok św. Serafina z Sarowa, św. Sergiusz jest najbardziej znanym spośród wszystkich rosyjskich świętych. Został kanonizowany przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną w 1452 r.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Święty Sergiusz” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

¹⁰⁴ *Żywoty świętych. Księga pierwsza. Wrzesień*, oprac. K. Leśniewski, Lublin 1996, s. 283.

¹⁰⁵ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Październik, op. cit.*, s. 299.

NUMER IKONY: 9

Temat przedstawienia: Św. Antoni Peczerski

Wymiary: Ø 25 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala długa, siwa broda i wąsy. Święty ubrany jest w czarne szaty mnicha wielkiej schizmy. Na głowie ma kukoł, z wyszywanym nad czołem krzyżem golgockim, opadający na ramiona. Na piersi ma analabos. Prawą rękę unosi na znak błogosławieństwa. W lewej ręce trzyma rozwinięty zwój. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Препод. АНТОНІЙ Печ.

Komentarz: Św. Antoni Peczerski urodził się w 983 r. w Lubeczy koło Czernihowa. Antip (świeckie imię mnicha) wychowywany był w pobożności i wcześniej odkrył w sobie zamiłowanie do życia pustelniczego. W poszukiwaniu doświadczonego starca, który pokierowałby jego życiem, udał się na Świętą Górę Atos. Tam złożył śluby zakonne, otrzymał imię Antoni i zamieszkał w pieczarze, prowadząc ascetyczny, pustelniczy żywot. Po pewnym czasie Antoni opuścił Atos i wyjechał do Kijowa. Tam jednak w istniejących już monasterach nie znalazł sobie miejsca. Pragnąc odosobnienia zamieszkał w pieczarze nad brzegiem rzeki Dniepr. Z biegiem lat wieść o świętym mnichu rozeszła się po całej Rusi. Do bogobojnego starca zaczęli przybywać inni zakonnicy, którzy osiedlali się w pieczarach. Około 1054 r. Antoni miał dwunastu uczniów. Tak założono Monaster Kijowsko-Peczerski, późniejszą Ławrę. Kiedy święty doszedł do wniosku, że monaster może obejść się bez niego, wybrał na ihumena brata Barłaama, a sam udał się do osobnej pieczary, gdzie jako pustelnik spędził czterdzieści lat. Antoni uprosił księcia kijowskiego, aby podarował wspólnocie całą górę, dzięki czemu w okresie późniejszym mogła tu powstać ławra. Po ustąpieniu Barłaama, starzec wyznaczył na jego następcę św. Teodozego. Zmarł 27 maja 1073 r. w wieku dziewięćdziesięciu lat. Jego ciało pogrzebano w Ławrze Kijowsko-Peczerskiej¹⁰⁶. Uważany jest za ojca życia monastycznego na Rusi. Jego kult nie ogranicza się jednak tylko do słowiańskiego obszaru kulturowego. Uważany jest za jednego z największych ruskich świętych.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Św. Izob Poczajowski”* [sic!] z ikonostasu, KEZR, *op. cit.*

¹⁰⁶ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Lipiec, op. cit., s. 217.*

NUMER IKONY: 10

Temat przedstawienia: Św. Teodozy Peczerski

Wymiary: Ø 25 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala długa, siwa broda i wąsy. Lekko falowane włosy świętego są zaczesane do tyłu. Ubrany jest on w czarne mnisze szaty. W dłoniach trzyma rozwinięty zwój z tekstem. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Препод. Феодосій П.

Komentarz: Św. Teodozy Peczerski urodził się w 1009 r. w wiosce Wasylów koło Kijowa. Teodozy często opuszczał rodzinny dom pragnąc z dala od niego troszczyć się o zbawienie swej duszy. W wieku 24. lat udał się do Kijowa, by zamieszkać u boku znanego pustelnika św. Antoniego Kijowsko-Peczerskiego. Tam złożył śluby zakonne. W 1054 r. Teodozy został wyświęcony na hieromnicha a trzy lata później mianowano go ihumenem monasteru. Pod jego kierownictwem liczba braci wzrosła do stu, zbudowano nową cerkiew, cele dla mnichów, budynek dla żebraków, wprowadzono Regułę Studycką, która obowiązuje do dziś we wszystkich ruskich monasterach. Będąc przełożonym wspólnoty wykonywał te same prace co podlegli mu bracia, wybierając nawet cięższe i bardziej poniżające. Długie okresy czasu spędził też w jaskini na modlitwie. Teodozy zmarł 3 maja 1074 r. mając sześćdziesiąt pięć lat. Kilka dni wcześniej dokładnie określił chwilę własnej śmierci. Bracia pogrzebali jego ciało w jaskini. W 1091 r. stwierdzono, że nie uległo ono rozkładowi. Został kanonizowany w 1108 r. Pozostawił po sobie kilka kazań i modlitwę za wszystkich chrześcijan. Jest jednym z najbardziej znanych ruskich mnichów. Autentyczny żywot św. Teodozego powstał zaledwie dwanaście lat po jego śmierci. Jego autorem jest znany ruski kronikarz św. Nestor Kronikarz¹⁰⁷.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Święty Jan Teoniuk”* [sic!] *z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

¹⁰⁷ J. Giemza, *op. cit.*, s. 93–94.

NUMER IKONY: 11

Temat przedstawienia: Św. Serafin z Sarowa, cudotwórca

Wymiary: Ø 25 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Święty ukazany jest w pozycji *en trois quarts*. Jego twarz okala krótka, siwa broda i wąsy. Jego włosy, z przedziałką na środku, sięgają ramion. Święty ubrany jest w ciemnobrązową mniszą mantię. Na szyi ma biały epitachelion z błękitnymi obszyciami oraz błękitnymi krzyżami – na piersi i mankiecie. Prawą rękę święty składa na piersi, w lewej trzyma czerwone czotki. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Препод. Серафимъ С. Чу.

Komentarz: Św. Serafin urodził się 19 lipca 1759 r. w Kursku. W życiu świeckim nazywał się Prochor Mosznin. Mając siedemnaście lat udał się na pielgrzymkę do Kijowa, gdzie mnich Dosyfeusz (w rzeczywistości mniszka Daria) błogosławił mu na wstąpienie do Pustelni Sarowskiej. Tam w 1788 r. został wyświęcony na mnicha. W 1794 r. w poszukiwaniu samotności Serafin opuścił pustelnię i zamieszkał w odległej o kilka kilometrów celi. Powrócił do monasteru po szesnastu latach już jako znany starzec. Serafin z Sarowa otrzymał od Boga dar przepowiadania przyszłości i uzdrawiania chorych. Dwanaście razy ukazywała mu się Matka Boża. Był autorem reguły modlitewnej dla sąsiedniego Monasteru Diwiejewskiego, a z jego duchowych porad korzystało często do dwóch tysięcy pielgrzymów dziennie. Św. Serafin zmarł 2 stycznia 1833 r. Pochowano go koło ściany ołtarzowej soboru Zaśnięcia Matki Bożej w Sarowie, w miejscu które wybrał sobie za życia. Przy mogile starca jeszcze przez długie lata miały miejsce liczne, cudowne uzdrowienia. Został kanonizowany przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną w Diwiejewie 19 lipca 1903 r. w obecności rodziny carskiej i niezliczonych rzeszy wiernych. W okresie władzy radzieckiej jego relikwie znalazły się w leningradzkim Muzeum Religii i Ateizmu, skąd w 1991 r., w uroczystej procesji powróciły do Diwiejewa¹⁰⁸.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Święty Serafin” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

¹⁰⁸ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Sierpień, op. cit., s. 227.*

NUMER IKONY: 12

Temat przedstawienia: Św. Hiob Poczajewski

Wymiary: Ø 25 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala krótka, siwa broda i wąsy. Święty ubrany jest w czarne szaty mnicha wielkiej schizmy. Na głowie ma kukoł, z wyszywanym nad czołem krzyżem golgockim, opadający na ramiona. Na piersi ma analabos. Święty prawą ręką błogosławi, lewą trzyma przy ciele. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Преподоб. Іовъ Пochaев.

Komentarz: Św. Hiob Poczajewski urodził się w 1550 r. w Galicji, w prawosławnej rodzinie. W życiu świeckim nazywał się Jan Źelezo. Już mając dziesięć lat wstąpił do Monasteru Ugornickiego. Dwa lata później złożył śluby zakonne, a po osiągnięciu pełnoletności został wyświęcony na kapłana. W niezmiernie trudnych dla Cerkwi czasach, gdy unia odnosiła znaczne sukcesy, bogobojny książę Konstanty Ostrogski zaprosił Hioba na Wołyń, by umacniał wiarę prawosławną. Powierzył mu też zarząd monasteru w Dubnie. Hiob mądrze kierował wspólnotą, nauczając miejscową ludność zasad wiary i głosząc jak należy strzec tego skarbu. W obronie prawosławia napisał też wiele dzieł. Na początku XVII w., w poszukiwaniu miejsca do samotnego, ascetycznego życia Hiob osiadł w Monasterze Poczajewskim, gdzie wkrótce, na prośbę mnichów, został ihumenem. Umartwiając swe ciało nieustannie spędzał czas na modlitwie lub pracy. Wciąż bronił też wiary prawosławnej. Założył znaną Poczajewską drukarnię. Hiob zmarł 28 października 1651 r. Po ośmiu latach otwarto jego grób i odnaleziono nieuległe rozkładowi relikwie. Do dnia dzisiejszego znajdują się one w dolnej cerkwi Ławry Poczajewskiej¹⁰⁹.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Isiob Perejestawski”* [sic!] z ikonostasu, KEZR, *op. cit.*

RZĄD TRZECI:**NUMER IKONY: 13**

Temat przedstawienia: Ikona Chełmskiej Przczystej Bogurodzicy

Wymiary: 40 X 20 cm

¹⁰⁹ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Wrzesień, op. cit., s. 263.*

Materiał, technika: drewno, płótno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie stojącego prostokąta, zwieńczonego łukiem „w ośli grzbiet”. Kompozycja osiowa, dwupostaciowa, na błękitno-ugrowym tle, rozjaśnionym wokół postaci. Matka Boża ujęta jest do pasa. Na prawym przedramieniu trzyma Dzieciątka, lewą ręką wskazuje na Jezusa. Ubrana jest w błękitną suknię ze złotymi mankietami, obszytymi perłami oraz purpurowy płaszcz, zachodzący na głowę, wykończony złotą lamówką i złotymi frędzlami. Płaszcz spięty jest pod szyją szmaragdową broszką. Nad czołem oraz na prawym i lewym przedramieniu znajdują się trzy srebrne gwiazdy. Jezus jest lekko odchyłony do tyłu. Prawą rękę wyciąga w stronę Matki Bożej, w lewej trzyma zwinięty zwój. Ubrany jest w białą tunikę i złotą tkaninę, owiniętą wokół ciała. Wokół głowy Marii nimb w formie cienkiej, złotej linii. Nad nim symetrycznie rozmieszczone litery: MP ΘΥ. Na wysokości ramion napis: Холмския Престыя Бцы. Wokół głowy Dzieciątka krzyżowy nimb z wpisanymi weń literami – ωοN. Nad nimbem Jezusa inskrypcje: Ιης Χρς.

Komentarz: Chełmska Ikona Matki Bożej należy do najstarszych ikon Bogurodzicy. Jej losy związane są z historią Chełma i Podlasia. Zgodnie z tradycją została ona napisana przez ewangelistę Łukasza na płótnie naklejonym na trzech deskach cyprysowych. W X w. Grecy przekazali ikonę jako dar księciu ruskiemu Włodzimierzowi po przyjęciu chrztu i poślubieniu cesarzówny Anny. Na przełomie X i XI w. umieszczono ją w nowowytworzonym soborze Matki Bożej w Chełmie. W latach 1240-1241 na Ziemię Chełmską najechali Tatarzy. obrońcy nie mogąc zbrojnie odeprzeć nieprzyjaciela, zwrócili się z modlitwą do Bogurodzicy – zanieśli Jej chełmską ikonę na mur miejski i postawili naprzeciw wojsk tatarskich. Góra, na której znajdowało się miasto, zdała się Tatarom nie do zdobycia. Ogarnął ich strach i odstąpili od natarcia. Dopiero jeden z kolejnych ataków Tatarów na Chełm w 1261 r. przyniósł miastu wielkie zniszczenia. Na lewym ramieniu Bogurodzicy na ikonie pojawiła się zadana szabłą rana, a na prawej ręce znak od strzały. Tradycja mówi, że świętokradcy, którzy tego dokonali oślepli, a twarze ich zostały na zawsze wykręcone grymasem. Przez wiele lat ikona znajdowała się pod ruinami miasta, po czym została odnaleziona i ponownie umieszczona w cerkwi. W 1596 r. przeszła w ręce unitów, w czasie powstania Chmielnickiego na krótko powróciła do prawosławnych, ale król Jan Kazimierz ponownie ją odebrał. W 1765 r. katolickim zwyczajem została koronowana. W 1875 r. ikona powróciła na stałe do prawosławnych, lecz już w 1915 r.

podczas wojny wywieziono ją w głąb Rosji, gdzie słuch o niej zaginął. Ikona obecnie znajdująca się w chełmskiej cerkwi Jana Teologa, jest kopią oryginału i pochodzi z połowy XIX w. Umieszczona jest w ikonostasie nad ikoną Ostatniej Wieczerzy. Święto Chełmskiej Ikony Matki Bożej obchodzone jest 8 września¹¹⁰.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Matka Boska z Dzieciątkiem” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 14

Temat przedstawienia: Św. Piotr Metropolita Moskiewski

Wymiary: Ø 30

Materiał, technika

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala bujna, siwa broda. Na głowie święty ma czerwoną mitrę, zdobioną czterema pionowymi, złotymi pasami. Na środku mitry znajduje się złoty krzyż równoramienny. Święty ubrany jest w purpurowy sakkos, zdobiony wyszywanym złotym wzorem z krzyży wpisanych w okręgi. Na przedramionach znajdują się ciemnozielone pasy, obszyte rzędami pereł. Spod szaty wystają rękawy fioletowego stichara, z karminowymi mankietami, na których wyszyto złote krzyże. Na piersiach święty ma seledynowy omoforion, obszyty złotą lamówką, ze złotymi krzyżami greckimi. W dłoniach trzyma makietę cerkwi. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Петръ Митр. Моск.

Komentarz: Św. Piotr Metropolita Moskiewski pochodził z Wołynia. Drogę życia zakonnego wybrał mając zaledwie dwanaście lat. W wieku dojrzałym Piotr założył własny monaster i został jego ihumenem. Wieści o jego świętym życiu zaczęły docierać do wszystkich zakątków kraju oraz samego księcia. W 1308 r. Piotr został metropolitą kijowskim i całej Rusi. W 1325 r. przeniósł swą katedrę do Moskwy, co podniosło rangę tego mało znanego jeszcze wówczas miasta i pomogło doprowadzić do zjednoczenia ziem ruskich pod berłem Moskwy. Za radą metropolity książę Iwan Daniłowicz wzniósł na moskiewskim Kremlu sobór Zaśnięcia Matki Bożej. W świątyni sam zbudował grobowiec, w którym spoczął po śmierci w 1326 r. Metropolita Piotr, znany jeszcze za życia z daru jasnowidzenia, zasłynął po śmierci liczny-

¹¹⁰ W. Deluga, *Matka Boża Chełmska*, [w:] *Ikony. Przedstawienia maryjne. Z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2004, s. 78–79.

mi cudownymi uleczeniami. W 1339 r. otwarto grobowiec zmarłego i stwierdzono, że jego ciało nie uległo rozkładowi. Został kanonizowany w 1340 r. W 1472 r. relikwie świętego przeniesiono do nowego soboru Zaśnięcia Matki Bożej na Kremlu. Przy nich właśnie całowano krzyż na znak wierności księciu moskiewskiemu oraz dokonywano wyboru i intronizacji zwierzchników Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Święty Piotr nazywany jest zarówno metropolitą kijowskim (zgodnie z nazwą kierowanej przez siebie metropolii), jak i metropolitą moskiewskim (zgodnie z nazwą miasta w którym mieszkał i zmarł)¹¹¹.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Piotr Metropolita Moskiewski” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 15

Temat przedstawienia: Św. Jonasz Metropolita Moskiewski

Wymiary: Ø 30 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala bujna, siwa broda. Na głowie święty ma biały kłobuk, zdobiony złotą lamówką i złotym krzyżem nad czołem. Ubrany jest w sakkos, w granatowe i srebrno-zielone pasy. Spod niego wystają rękawy jasnozielonego stichara, z mankietami w tym samym odcieniu obszytymi srebrną lamówką. Na nich srebrne równoramienne krzyże. Na piersiach świętego biały omoforion, obszyty złotą lamówką, ze złotym krzyżem (na nim medalion, przedstawiający Matkę Bożą). W dłoniach trzyma złoty krucyfiks. Wokół głowy nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Иона Митр. Моск.

Komentarz: Św. Jonasz Metropolita Moskiewski urodził się w okolicach Halicza. Mając dwanaście lat, wstąpił do znajdującego się nieopodal niewielkiego monasteru, skąd później przeszedł do Monasteru Simonowskiego w Moskwie. W 1431 r. wybrano go biskupem rizańskim, a dwa lata później, jako pierwszego w historii bez uzgodnienia z patriarchą konstantynopolitańskim, metropolitą moskiewskim i całej Rusi. Jednak, z powodu wewnętrznych trudności Rusi, intronizacja odbyła się dopiero dziesięć lat później. W tym czasie z powodzeniem walczył z samozwańczym metropo-

¹¹¹ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Styczeń, op. cit., s. 7.*

litą Izydorem, który w 1438 r. podpisał we Florencji unię z Rzymem. Jonasz miał duże zasługi w szerzeniu wiary prawosławnej wśród niewiernych. Gdy w 1451 r. Tatarzy otoczyli Moskwę, był jednym z dowódców obrony miasta. Jonasz posiadał dar czynienia cudów. Umiał również przepowiadać przyszłość i czytać w ludzkich myślach. Metropolita Jonasz zmarł 31 marca 1461 r., pozostawiając po sobie trzydzieści pięć listów napisanych prostym, pozbawionym wszelkiej retoryki językiem. W 1472 r. stwierdzono, że jego ciało nie uległo rozkładowi. Relikwie świętego znajdują się w moskiewskim soborze Zaśnięcia Matki Bożej na Kremlu¹¹². Kult oddaje mu cała Rosyjska Cerkiew Prawosławna.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Święty (?)”* [sic!] z ikonostasu, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 16

Temat przedstawienia: Św. Mikołaj z Myr Licyjskich, cudotwórca

Wymiary: Ø 30 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala krótka, siwa broda i wąsy. Święty ma łysinę czołową z kosmykiem włosów na czubku głowy. Ubrany jest w czerwony sakkos– na nim wyszywany złoty wzór, w formie równoramiennych krzyży. Na piersi święty ma biały omoforion, obszyty złotą lamówką, ze złotymi krzyżami. Na łańcuszku zawieszony jest złoty medalion, otoczony perłami, z Matką Bożą i Dzieciątkiem. Prawa ręka złożona jest w geście błogosławieństwa. W lewej dłoni, zakrytej szatą, święty trzyma księgę w ciemnozielonej oprawie, ze złotymi okuciami, plakietkami i kaboszonami. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion napis: Св. Николай Мирл. Чуд.

Komentarz: Św. Mikołaj z Myr Licyjskich urodził się około 270 r. w mieście Patra w Azji Mniejszej. Od młodości wykazywał szczególne skłonności do cnotliwych czynów. Gdy dostrzegł to jego wuj, biskup miasta Patra, wyświęcił go na prezbitera. Po śmierci rodziców cały odziedziczony po nich okazały majątek Mikołaj rozdał biednym. Mianowany w okresie późniejszym biskupem Myr Licyjskich (obecnie Demre) Mikołaj nieustannie

¹¹² *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Kwiecień, op. cit., s. 109.*

troszczył się o dobro swych wiernych. Słynął przy tym z łagodności, pokory i szczodrości. Jednocześnie wiele wycierpiał z powodu prześladowań. Za panowania cesarza Dioklecjana wtrącono go nawet do więzienia. Został uwolniony dopiero w 313 r. na mocy edyktu mediolańskiego. Mikołaj zmarł około 345 r. Jego ciało zaczęło wydzielać leczniczą mirrę. W 1087 r. przeniesiono je do włoskiego miasta Bari, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego w specjalnie zbudowanym ku jego czci soborze¹¹³. Pomimo niewielu wiadomości na temat życia świętego, jego postać jest jedną z najbardziej barwnych w hagiografii. Mikołaj od lat należy do świętych najbardziej czczonych w Cerkwi prawosławnej.

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Św. Mikołaj Cudotwórca” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 17

Temat przedstawienia: Św. Eulogiusz Arcybiskup Aleksandryjski

Wymiary: Ø 30 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala krótka, siwa broda. Faliste włosy świętego zaczesane są do tyłu. Ubrany jest w czerwony sakkos– na nim wyszywany złoty wzór, w formie równoramiennych krzyży. Na piersiach święty ma seledynowy omoforion, obszyty złotą lamówką, ze złotymi krzyżami. W dłoniach, na wysokości piersi, trzyma księgę w ciemnozielonej oprawie, ze złotą plaketką na środku. Na plaketce popiersie Matki Bożej (?). Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion inskrypcja: Св. Євлогий Архій. Александрійский.

Komentarz: Św. Eulogiusz Arcybiskup Aleksandryjski należał do najbardziej wykształconych i aktywnych hierarchów swoich czasów. Urodził się na początku VI w. Początkowo był syryjskim kapłanem w Antiochii. Za swą gorliwość i oddanie chrześcijaństwu został wybrany arcybiskupem Aleksandrii w 580 roku. Niewiele wiadomo o jego życiu. Pewne jest, że zarówno w mowie, jak i w piśmie był obrońcą chrześcijaństwa przed monofizytami. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż korespondował ze św. Grzegorzem Dialogiem, którego poznał podczas pobytu w Konstantynopolu. Z listów do-

¹¹³ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Maj, op. cit., s. 155.*

wiadujemy się, że Eulogiusz miał prawdopodobnie coś wspólnego z wysłaniem chrześcijańskiej misji na pogańskie wówczas Wyspy Brytyjskie. Funkcję arcybiskupa aleksandryjskiego Eulogiusz sprawował aż do śmierci. Zmarł w bardzo sędziwym wieku w 607 lub 608 r.¹¹⁴

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Święty Mikołaj”* [sic!] z ikonostasu, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 18

Temat przedstawienia: Św. Filip Metropolita Moskiewski

Wymiary: Ø 30 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala krótka, siwa broda. Na głowie święty ma biały kłobuk, zdobiony złotą lamówką i złotym serafinem nad czołem. Ubrany jest w sakkos w ciemnozielone i seledynowe pasy, obszyte rzędami pereł. Spod niego wystają rękawy purpurowego stichara, ze złotymi mankietami, obszytymi perłami. Na piersiach ma biały omoforion, obszyty złotą lamówką, zdobiony złotym krzyżem greckim i złotym medalionem, z przedstawieniem Matki Bożej. Prawą rękę święty ma złożoną na piersi, w lewej trzyma drzewiec ze złożoną, białą chorągwią, zakończony złotym krzyżem. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion napis: Св. Филиппъ Митр. Моск.

Komentarz: Św. Filip Metropolita Moskiewski urodził się w 1507 r. w Moskwie w rodzinie bojarskiej. Po śmierci ojca i odejściu matki przez pewien czas przebywał przy dworze wielkiego księcia Wasyla III. W 1537 r. ostatecznie zdecydował się zostać mnichem i skierował swe kroki do Monasteru Sołowieckiego. Tam, przechodząc kolejne szczeble życia zakonnego, został ihumenem. Pod jego rządami monaster znacznie się rozwinął: zbudowano sobory – Przemienienia Pańskiego i Zaśnięcia Matki Bożej, wzniesiono szereg nowych budynków, powstała przystań, szpital, wspólnotę otoczono murami. W 1565 r., w okresie największego rozwoju monasteru, Filipa wezwano do Moskwy i rok później mianowano metropolitą moskiewskim. Wkrótce Rosję ogarnęło wewnętrzne powstanie. Hierarcha nie zgadzał się z krwawymi metodami postępowania cara Iwana IV Groźnego. Rozwście-

¹¹⁴ Prawosławny Serwis Internetowy: <http://www.cerkiew.pl/swieci.php?id=248>

czony władca pozbawił go katedry i wtrącił do więzienia, wydając wyrok dożywocia. Ostatecznie metropolitę umieszczono w celi monasteru w mieście Twer. 23 grudnia 1569 r. carski żołnierz Maluta Skuratow udusił go poduszką. Za panowania syna cara Iwana IV Groźnego – Fiodora, nieuległe rozkładowi ciało przeniesiono do Monasteru Sołowieckiego. W 1652 r. umieszczono je w Moskwie. Obecnie znajduje się w kremlowskim soborze Zaśnięcia Matki Bożej. Metropolita Filip został kanonizowany przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną w 1648 r.¹¹⁵

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Święty Filip” z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

NUMER IKONY: 19

Temat przedstawienia: Św. Aleksy Metropolita Moskiewski

Wymiary: Ø 30 cm

Materiał, technika: drewno, olej

Datowanie: XIX/XX w.

Opis formalny: Ikona w kształcie koła. W nim święty, ukazany do pasa, na szaro-błękitnym tle. Jego twarz okala długa, siwa broda oraz siwe wąsy. Głowa świętego okryta szafirową niską mitrą, zdobioną srebrnym i złotym pasem oraz popiersiami trzech świętych. Święty ubrany jest w ciemnozielony sakkos – na nim wyszywany wzór w formie równoramiennych krzyży. Spod niego wystają rękawy ciemnofioletowego stichara, z czerwonymi mankietami. Na piersiach fioletowy omoforion z wyszywanymi złotymi krzyżami greckimi i złotą lamówką. Święty prawą ręką błogosławi, lewą przyciska do piersi księgę w ciemnej oprawie z pięcioma złotymi plakietkami. Na plakietkach popiersia świętych. Wokół głowy świętego nimb w formie cienkiej, złotej linii. Na wysokości ramion napis: Св. Алѣѣй Митр. Моск.

Komentarz: Św. Aleksy Metropolita Moskiewski urodził się między 1293 i 1298 r. w znanej bojarskiej rodzinie. Jego ojcem chrzestnym był przyszły książę Iwan Kalita. W wieku dwunastu lat miał widzenie od Boga, w którym objawione mu zostało, iż zostanie pasterzem duchowym wielu owiec. Od tej pory jego charakter zmienił się. Stał się cichy, milczący, chętnie czytał księgi cerkiewne. W wieku dwudziestu lat Aleksy wstąpił do Monasteru Bogojawleńskiego w Moskwie. Mając czterdzieści lat został biskupem włodziemskim. W 1354 r. pojechał do Konstantynopola, gdzie wyświęcono go na metropolitę kijowskiego i włodziemskiego. Wieść o darze czynienia przez

¹¹⁵ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Styczeń, op. cit., s. 15.*

niego cudów dotarła do Złotej Odry. Wezwano go tam, aby uzdrowił żonę chana o imieniu Tajduła. W nagrodę otrzymał ziemię w granicach moskiewskiego Kremla, gdzie zbudowano Monaster Czudow. Metropolita Aleksy położył znaczne zasługi w jednoczeniu ziem ruskich przez Moskwę. Dokonał reformy monasterów żeńskich uniezależniając je od męskich. Przełożył także Ewangelię z języka greckiego na starocerkiewnosłowiański. Zmarł w 1378 r. Jego relikwie spoczęły w Monasterze Czudow, skąd przeniesiono je do soboru Bogojawleńskiego w Moskwie, gdzie znajdują się do dnia dzisiejszego. Został kanonizowany przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną w 1448 r.¹¹⁶

Literatura: C. Ostas, *Ikona „Św. Aleksy”, metropolita moskiewski z ikonostasu*, KEZR, *op. cit.*

ZAKOŃCZENIE

Sławatycze są wspaniałym przykładem miejscowości, w której obok siebie dobrze (to warto podkreślić) funkcjonują dwie świątynie różnych wyznań. Mieszkańcy starają się o nie dbać w równym stopniu. Wiele osób podkreśla, że to jednak cerkiew wzbudza zawsze większe zainteresowanie wśród turystów. Każdy wchodząc do tej świątyni od razu zwraca uwagę na jej malowidła ścienne i ikonostas. To właśnie o niego najwięcej pytają.

Rozpoczynając pisanie pracy postawiłam sobie cel: dowiedzieć się o ikonostasie jak najwięcej. Zależało mi na odnalezieniu informacji, które wyjaśniłyby kiedy ikonostas znalazł się w cerkwi i jaki warsztat go wykonał. Podczas pisania pracy natrafiłam jednak na wiele problemów, wynikających ze skąpej liczby źródeł i opracowań. Dodatkowo w materiałach już opublikowanych o cerkwi i ikonostasie istnieje wiele nieścisłości. Chciałam wskazać więc w tej pracy również na błędy, które były powielane przez badaczy.

Praca jest próbą syntezy publikowanych i niepublikowanych opracowań oraz źródeł. Jednocześnie oparta jest na źródłach dotąd niewykorzystanych – mam tu na myśli opis inwentaryzacyjny cerkwi prawosławnej w Sławatyczach. Wnosi on wiele nowego do wiedzy o ikonostasie. Dokument ten przeczy dotychczasowym ustaleniom. Wykazuje, iż obecny ikonostas nie pochodzi z czasów budowy cerkwi. Znalazł się on tam później.

Niestety, do tej pory nie udało mi się ustalić kiedy dokładnie powstała cerkiew w Sławatyczach. Wspomniany wcześniej dokument pokazuje jedynie, iż stała ona przed 1890 rokiem, kiedy to opisano jej wystrój.

¹¹⁶ *Święci cerkwi prawosławnej, cz. Luty, op. cit., s. 61.*

Nie odnalazłam również źródeł dotyczących obecnego ikonostasu, o którym jest ta praca. Nie udało mi się także ustalić kto, kiedy i gdzie napisał ikony oraz wykonał oprawę architektoniczną. W tym właśnie kierunku powinny pójść dalsze badania. W celu uzyskania odpowiedzi na te pytania konieczna jest szeroka kwerenda archiwalna. Mam nadzieję, iż moja praca przyczyni się do dalszej działalności badawczej nad cerkwią w Sławatyczach – jej architekturą, wyposażeniem i wystrojem malarskim.

ANEKSY

I

INWENTARZ OPISOWY CERKWI P.W. PROTEKCJI NAJŚWIETSZEJ MATKI, 1726 ROK¹¹⁷

APL, Akta parafii greko-katolickiej w Sławatyczach, sygn. 2.

„...Cerkiew sama drewniana nieprzestarzała dzwonnica nowa ze dwoma rezydęciami stromo zKopuło y Krzyżem dach gątami niedokączony Oparkanienie w Koło opatrzone ganeczki przed babiniec ad Instar Krużganka zktórego zboku Schody kryte wycieczko na babiniec Krużgankiem Na którym babinicu Cerkiew druga Założenia Protekcji Naysw. Matki drzwi do Krużganku Nisko dwoie iedne z boku Nazawiasach z Przodku zaparte adrugie przeciw zwonicy nazawiasach wilekich złańcuchem Wielkim zzaszczepką łańcuchową Zamkiem Wiszącym na tym babinicu kopuła w oknach zmalowanymi pu-stelnikami Osobami zwierzchu Sutą blacho zaśnianą pobita zKrzyżem Wielkim Żelaznym Nasamey Cerkwie dacg zgątów dobry kopuła wielka wktórey oknach Osoby Apostołów Malowane Na wierzchu Suto blacho Ześniano pobita Krzyż Wielki Żelazny z gałką Ołtarz także przedzielony dach pod Gontami z kopułko mało z krzyżykiem żelaznym babiniec nowy posadzka wszędy dobra porządna ... Nadrzwiami Chór ... Okien cztery w ołowo sKratami Żelaznemi ... z przestołem xuersa. Murowanym ... Cerkiew nababinicu nagórze tynkowana z floresami Sklepienie Niebiesko zwiadzami Malowane ... Carskie Drzwi snycerskie pod pozłoto Ołtarz wielki Nasamym Chórze ieszcze bez żadney ozdoby tylko same zrąb ... Drzwi do tey Cerkwi z ganku z łańcuchem wielkim zZamkiem ... Okien w niey w ołów robionych dobrych trzy ... Zakrystia po lewem boku Należycie opatrzone...”

¹¹⁷ Cytuję in extenso za: B. Seniuk, op. cit

II
INWENTARZ OPISOWY CERKWI P.W. PROTEKCJI
NAJŚWIĘTSZEJ MATKI, 1854 ROK¹¹⁸

APL, RGL, Adm., sygn. 1352.

„Cerkiew całkowicie z drzewa w Kostkę oprawnego pobudowana tarciami zewnątrz oszalowana, dach gontem pokryty na której dwie kopuły blachą białą obite i Krzyżami ozdobione żelaznami, z tych jedna nad Prezbiterium a druga nad nawą Cerkwi w której podłoga i sufit z tarcic. Na drugim piętrze z kruchty naokoło jest ganek tarciami okozuchowany w którym mieści się dwie komórki mających drzwi czworo na Zawiasach żelaznych jedne podwójne od frontu z zaporą drewnianą wewnątrz a drugie łańcuchem żelaznym do kłódki dla przymknięcia opatrzone. Z kruchty do Cerkwi podobnie są drzwi pojedyncze na żelaznych zawiasach z zamkiem i wrzeciędzem do przymknięcia opatrzone – także drzwi są z Prezbiterium do Zakrystyi, jako też z Zakrystyi na Cmentarz, które wewnątrz zaporą drewnianą a zewnątrz na kłódkę przymykają się. W całej Cerkwi jest okien większych w ołów oszkłonych i sztabami żelaznymi opatrzonych trzy, mniejszych w drewno oprawnych sześć, z których jedno z kratą żelazną. Cerkiew ta jest pod tytułem Opieki Matki Boskiej.

Ołtarz Wielki w Prezbiterium Snycerskiej roboty w którym Mensa drewniana naktórej Cyborium z drzwiczkami ... jest umieszczony obraz Matki Boskiej w ramie z ozdobami snycerskimi, po bokach są cztery filary, a między temi mieszczą się statuy S.S. Apostoła Piotra i Pawła ... a w samej górze w ramie snycerskiej Obraz Wniebowstąpienia Pańskiego ... Prezbiterium od Nawy Cerkiewnej jest oddzielone Carskimi Wrotami nad którymi jest w górze Arkada ozdobiona ... nad którą jest umieszczony obraz Biskupa w pośrodku, a po bokach w przedziałach snycerskiej roboty dwunastu Apostołów ... W rogach Nawy Cerkiewnej przy Carskich Wrotach są dwa ołtarze snycerskiej roboty. Po prawej Zbawiciela w którym nadwóch zasuwach są wyobrażenia Wniebowstąpienia Pańskiego i św. Jana Chrzciciela, po lewej zaś Matki Boskiej, a na zasuwach obrazy S.S. Joachima i Anny i najświętszej Panny Maryi Bolesnej ... Ambona Snycerskiej roboty w której nad baldachimem mieści się Statua S. Pawła każącego do ludu i miecz w ręku trzymającego ...

Po bokach Cerkwi zjednej i drugiej strony są dwa ołtarze ... W tych po prawej stronie Krzyż z Passją snycerskiej roboty zasuwający się obrazem S.

¹¹⁸ Cytuję in extenso za: B. Seniuk, op. cit

Józefata w górze zaś Obraz Pana Jezusa Boromelskiego ?/. Po lewej stronie Obraz S. Barbary a na zasuwie S. Antoniego Padewskiego. Na Chórze jest cztery obrazy ...”

III

OPIS CIERKOWNOMU IMUSZCZIESTWU SWIATO-POKROWSKOJ
CERKWI POSADA SŁAWATICZIU, 1890

APL, Akta parafii prawosławnej w Sławatyczach, sygn. 48.

Часть первая ОПИСЬ ЦЕРКВИ.				
№ главы.	№ вещи.	Наименование вещей.	Цѣна.	ОТМѢТКИ.
			Руб.	
		<i>Глава 2^я</i>		
	2	<i>Приделтарный иконостасъ.</i>		
	1.	<i>Иконостасъ серебряный, простой, столбчатой работы, одноархивный, позлащенный эмалью краскою свѣтло голубого цвѣта, крестомъ позолоченный, украшенный въ фронтонѣ иконами, въ иконостасѣ иконовъ: Спасителя, Божией Матери, Троицы Свѣта въ кругу въ серебряной рамѣ со слезами, Девочки: Анастасии и Стефана на бочкахъ, свѣтъ и фарфоровыя братины, ризницами, серебряными со чредъ старыми иконами Спасителя.</i>		<i>Иконы: Спасителя, Божией Матери, Троицы Свѣта въ кругу, Анастасии и Стефана на бочкахъ, свѣтъ и фарфоровыя братины.</i>
	2.	<i>На иконостасѣ съ правой стороны икона со святой Божией Матерью, также ризница иконостасъ. Икона Спасителя со свѣтомъ, старая.</i>		
	3.	<i>На иконостасѣ со левой стороны икона со святой Божией Матерью, также ризница иконостасъ. Икона Божией Матери со серебряными ризницами со 12^ю серебряными иконами. Икона эта подарена замѣстительная, какъ свѣтъ на лѣвой и фронтонѣ со 1892 году.</i>		

Часть первая
ОПИСЬ ЦЕРКВИ.

№ главы.	№ вещи.	Наименованіе вещей.	Цѣна.		Отмѣтен.
			Руб.	Коп.	
	4.	Два полотенъ шерстяныхъ кіота съ изображеніемъ Святыиъ Мртв. Николая, Іоанн. Крестителя - въ голубиномъ и черномъ цвѣтѣ, обшиты голубою краскою, лежатъ въ казенномъ ящикѣ.			
	5.	Два хурчовыя ковца, сукотные, краснаго цвѣта съ узоромъ и вышивкою - на одной: Божіей Матери и Крестнаго Господа, на другой: Св. Мрт. Николая и Воскресенія Христова.			врученъ по распоряженію архіепископа Митрополита 1887 г.
	6.	Два хурчовыя полотняныя жемчужныя цѣпота съ узоромъ и вышивкою: на одной: Божіей Матери и Крестнаго Господа, на другой: Св. Василия Киринскаго, Св. Григорія и Воскресенія Христова.			отъ казеннаго казначейства 40 рублей 50 коп.
	7.	Два хурчовыя бархатныя, старыя съ вышивкою: Божіей Матери, Св. Василия, Воскресенія Христова и Ангеловъ.			
	8.	Полотняныя бархатныя, вышитыя вышивкою, старыя			
	9.	Полотняныя бархатныя вышитыя вышивкою, новыя съ вышивкою: Крестнаго Господа и Ангеловъ.			Полотняныя отъ казеннаго казначейства 50 руб.
	10.	Кіота двукладная, украшенная на покрывахъ, по серебру.			

Materialia, na których oparto artykuł

ŹRÓDŁA KARTOGRAFICZNE:

Topograficzna Mapa Królestwa Polskiego, skala 1:126000 (fragment). Oryginał w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Dział Kartografii, sygn. 13565; reprod. A. Krzak, WUOZ w Lublinie, neg. nr 36533.

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE:

APL, Parafia prawosławna. Sławatycze, sygn. 48: *Opis cierkownomu imuszcziestwu swiato – Pokrowskiej cerkwi posada Sławaticziu*, 1890.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE:

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, red. M. Petera, M. Wolniewicz, wyd. 3, Poznań 2000.

OPRACOWANIA NIEPUBLIKOWANE:

Budzyńska E., *Cerkiew p.w. Wniebowstąpienia w Sławatyczach*, KEZAiB, 1983 (mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Białej Podlaskiej).

Seniuk B., *Sławatycze – studium historyczno–urbanistyczne*, Lublin 1983 (mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Białej Podlaskiej).

Ostas C., *Ikona „Archanioł Gabriel” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Archanioł Michał” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Isiob Perejesławski” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Matka Boska” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Matka Boska z Dzieciątkiem” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Pantokrator” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Piotr Metropolita Moskiewski” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Ostatnia Wieczerza” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Św. Aleksy”, metropolita moskiewski z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Św. Atanazy Brzeski, męczennik” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Święty Filip” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Św. Izob Poczajowski” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Święty Jan Teoniuk” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Św. Łukasz i Św. Marek, Ewangelisci” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Św. Mateusz i Św. Jan, Ewangelisci” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Święty Mikołaj” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Św. Mikołaj Cudotwórca” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Święty Serafin” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Święty Sergiusz” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Święty (?)” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

Ostas C., *Ikona „Święty (?)” z ikonostasu*, KEZR, 1991 (mps w Archiwum Parafialnym w Sławatyczach).

OPRACOWANIA PUBLIKOWANE:

Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t. 3, Warszawa 1846.

Cormack R., *Malowanie duszy. Ikony, maski pośmiertne i całuny*, przeł. K. Kwaśniewicz, Kraków 1999.

Deluga W., *Matka Boża Chełmska*, [w:] *Ikony. Przedstawienia maryjne. Z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2004, s. 78–79.

Deluga W., *Ukraińskie ikonostasy w dawnej Rzeczypospolitej. Dokumentacja naukowa Jarosława Bohdana Konstantynowicza*, [w:] *Do piękna nadprzyrodzonego. Sesja naukowa na temat rozwoju sztuki sakralnej od X do XX wieku na terenie dawnych diecezji chełmskich Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego, greckokatolickiego*, t. 1: *Referaty*, red. K. Mart, Chełm 2003, s. 212–223.

Florenski P., *Ikonomostas*, [w:] *tenże, Ikonomostas i inne szkice*, przeł. Z. Podgórzec, Białystok 1997, s. 104–211.

Giemza J., *O sztuce sakralnej przemyskiej eparchii słowem i obrazem*, Łańcut 2006.

Grządziela R., *Ikona prawosławna*, [w:] *Ikona karpacka. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Album wystawy*, red. J. Czajkowski, Sanok 1998, s. 11–16.

Harris S. L., *The New Testament: a student's Introduction*, wyd. 3, Mountain View, California 1998.

Iwaskiewicz-Wronikowska B., *Domus, ecclesia, aedes. Powstawanie świątyni chrześcijańskiej*, [w:] *Sympozja Kazimierskie poświęcone kulturze świata późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, red. B. Iwaskiewicz-Wronikowska, Lublin 1998, s. 11–45.

Jazykowa I., *Świat ikony*, przekł. H. Paprocki, Warszawa 1998.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII: *Województwo lubelskie*, red. R. Brykowski, E. Smulikowska, z. 18: *Powiat włodawski*, oprac. E. Smulikowska, wstępna inwentaryzacja J. Rutkowska, Warszawa 1975.

Kijewo-Peczerskij Derżawnij Ictoriko-Kulturnij Zapowidnik. Fotoalbum, red. J. Demjanowicz Kibalnik, Kijew 1988.

Konstantynowicz J. B., *Ikonomostasis. Studien und Forschungen*, t. 1, Lwów 1939.

Kopaliński Wł., *Podręczny słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1999.

Kumor B., *Geneza i zawarcie Unii Brzeskiej*, [w:] *Unia Brzeska z perspektywy czterech stuleci*, red. J. S. Gajek, St. Nabywaniec, Lublin 1998, s. 27–55.

Miasta polskie w tysiącleciu, red. M. Siuchniński, t. 1, Wrocław 1965.

Michałowski G., Jaroszewicz T., *Sławatycze 1499–1999*, Sławatycze 1999.

Olesiejuk B., *Dzieje Sławatycz (do końca XVIII w.)*, „Nadbużańskie Sławatycze”, nr 4, 2003, s. 5–40.

Onasch K., Schnieper A., *Ikony. Fakty i legendy*, przeł. Z. Szanter, M. Smoliński, H. Paprocki, Warszawa 2002.

Quenot M., *Ikona. Okno ku wieczności*, przeł. H. Paprocki, Białystok 1997.
Pamiętna Książka Siedleckiej Guberni, Siedlce, roczniki od 1895 do 1906 roku.

Pokorzyna E., *Słownik terminologiczny wyposażenia świątyni obrządku wschodniego z przydatkiem ikon maryjnych*, Warszawa 2001.

Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska: www.lublin.cerkiew.pl/historia_diecezji.html (02.06.2007) oraz www.lublin.cerkiew.pl/parafie.html (04.01.2007)

Prawosławny Serwis Internetowy: <http://www.cerkiew.pl/swieci.php?id=248>

Przybył E., *Prawosławie*, wyd. 2, Kraków 2006.

Rąkowski G., *Polska egzotyczna. Część druga*, Pruszków 1996.

Śaladiak A., *Pamiętki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce*, Warszawa 1993.
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski,

B. Chlebowski, Wł. Walewski, t. X, Warszawa 1889.

Słownik terminologiczny sztuk pięknych, wyd. 5, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, Warszawa 1996.

Sroka J., *Opowieści z Podlasia. W starych miasteczkach*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” nr 12 (758), 1968, s. 1, 8.

Szanter Z., *Powstanie nowożytnej formy ikonostasu w cerkwiach ruskich na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, [w:] *Do piękna nadprzyrodzonego. Sesja naukowa na temat rozwoju sztuki sakralnej od X do XX wieku na terenie dawnych diecezji chełmskich Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego, greckokatolickiego*, t. 1: *Referaty*, red. K. Mart, Chełm 2003, s. 127-151.

Święci cerkwi prawosławnej, przeł. i oprac. J. Charkiewicz, Białystok 1996.

Wasilczyk M., *Perłka ze Sławatycz*, „Przegląd Prawosławny”, nr 5 (239), 2005.

Wawrzyńczyk A., *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951.

Verdmon J. L. de, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902.

Żywy świętych. Księga pierwsza. Wrzesień, oprac. K. Leśniewski, Lublin 1996.

SŁOWNIK TERMINÓW¹¹⁹:

Analabos – długi, czworokątny pas tkaniny, przszyty do stożkowatego kaptura (**kukoł**), noszony na piersiach pod wierzchnim odzieniem, sięgający do kolan. Podobnie jak kaptur ozdobiony jest wyobrażeniem krzyża golgockiego, z napisem „Ja rany Pana mego na ciebie noszę”. Noszony jest na znak głębokiej ascezy. Symbolizuje krzyż, który bierze na siebie mnich, idąc za Chrystusem.

Czotki – różaniec prawosławny wykonywany z włóczki. Liczba korali-ków jest wielokrotnością liczby 10.

Epitrachelion – obowiązkowy element stroju liturgicznego księży i biskupów; oznaka władzy kapłańskiej. Jest to długi (ok. 120 x 15 cm) pas tkaniny, zazwyczaj jedwabnej. Noszony jest na szyi tak, by jego końce luźne lub zszyte zwisały z przodu, sięgając niemal stóp. Zdobiono je haftem ornamentalnym lub figuralnym (Chrystus Pantokrator, apostołowie), najczęściej jednak siedmioma krzyżami, symbolizującymi siedem sakramentów.

Kamelauchion (kamilawka) – nakrycie głowy duchownych, w formie lekko rozszerzającego się ku górze cylindra (np. metropolitów i mnichów) lub niskie i u góry zaokrąglone (patriarchy Kościoła prawosławnego). Kamelauchion mnichów i duchownych z wyższymi święczeniami okrywa spływający na ramiona i plecy welon (**kłobuk**). Kłobuk to także nazwa całości – kamilawki wraz z okrywającym ją welonem.

Mantia – szata wierzchnia, rodzaj płaszcza bez rękawów, koloru czarnego, nakładana na zakonną riasę. Od XVII wieku obowiązuje mnichów małej i wielkiej schizmy.

Omoforion – rodzaj stuły; oznaka godności biskupiej. Jest to najważniejszy, charakterystyczny element szat liturgicznych, wyróżniający biskupów spośród innych duchownych. Jest to długi (ok. 350 x 25 cm) pas jedwabnej tkaniny, zdobiony haftowanymi krzyżami lub jednym dużym krzyżem, czasem wizerunkiem Chrystusa. Noszony jest na ramionach i owinięty wokół szyi. W przekazach ikonograficznych zawsze jest biały z czarnymi krzyżami, chociaż w rzeczywistości szyty był z kolorowych tkanin w barwach liturgicznych lub wzorzystych, haftowany perłami i złotem, obszywany galonem (złota lamówka) i frędzlami.

Paroch – (gr.-kat.) proboszcz, pleban.

¹¹⁹ Słownik opracowany na podstawie: Wł. Kopaliński, *Podręczny słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1999; E. Pokorzyna, *Słownik terminologiczny wyposażenia świątyni obrządku wschodniego z przydatkiem ikon maryjnych*, Warszawa 2001, s. 55–64.

Parochia – (gr.-kat.) parafia

Riasa – habit zakonny koloru czarnego, w formie tuniki wkładanej przez głowę, z krytym zapięciem od góry do pasa, z szerokimi rękawami.

Sakkos – wierzchnia szata liturgiczna szyta z grubej tkaniny, przypominająca tunikę, z zapinanymi na guzy i pętelki rozcięciami po bokach. Początkowo nie miała rękawów. Pojawiły się one pod koniec XV w., początkowo krótkie, potem nieco dłuższe, rozszerzające się dzwonoWato ku dłoniom.

Stichar – liturgiczna szata w formie długiej tuniki z sięgającymi do pasa rozcięciami pod pachami i po bokach. Wykonany jest najczęściej z lekkich tkanin, dekorowanych przy szyi i na dole plisami z tkaniny innego gatunku, niekiedy haftem w motywy kwiatowe (dół szaty). Biskupi bywał zdobiony kamieniami szlachetnymi.

WYKAZ STOSOWANYCH SKRÓTÓW

KZSP – Katalog Zabytków Sztuki w Polsce

APL – Archiwum Państwowe w Lublinie

RGL – Rząd Gubernialny Lubelski

KEZAiB – Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa

KEZR – Karta ewidencyjna zabytków ruchomych

SPIS ILUSTRACJI

1. Topograficzna Mapa Królestwa Polskiego, skala 1:126000 (fragment). Oryginał w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Dział Kartografii, sygn. 13565; reprod. A. Krzak, WUOZ w Lublinie, neg. nr 36533.

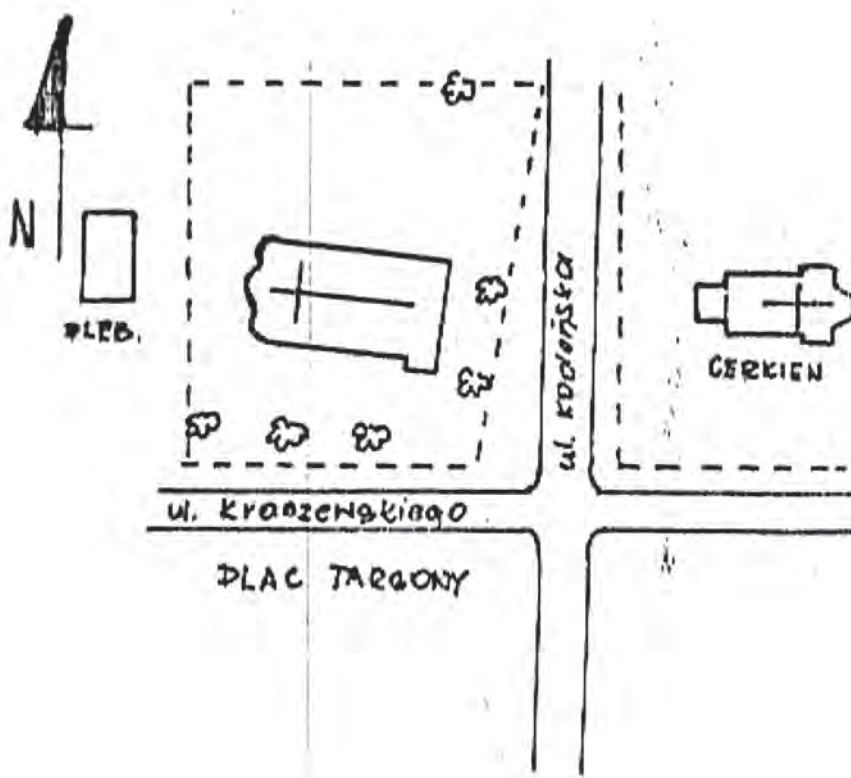
2. Sławatycze. Cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej, sytuacja, skala 1:2000. Wyk. E. Budzyńska, 1983. (Reprod. z E. Budzyńska, *op. cit.*).

3. Sławatycze. Cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej. Rzut przyziemia, skala 1:100. Wyk. E. Budzyńska, 1983. (Reprod. z E. Budzyńska, *op. cit.*).

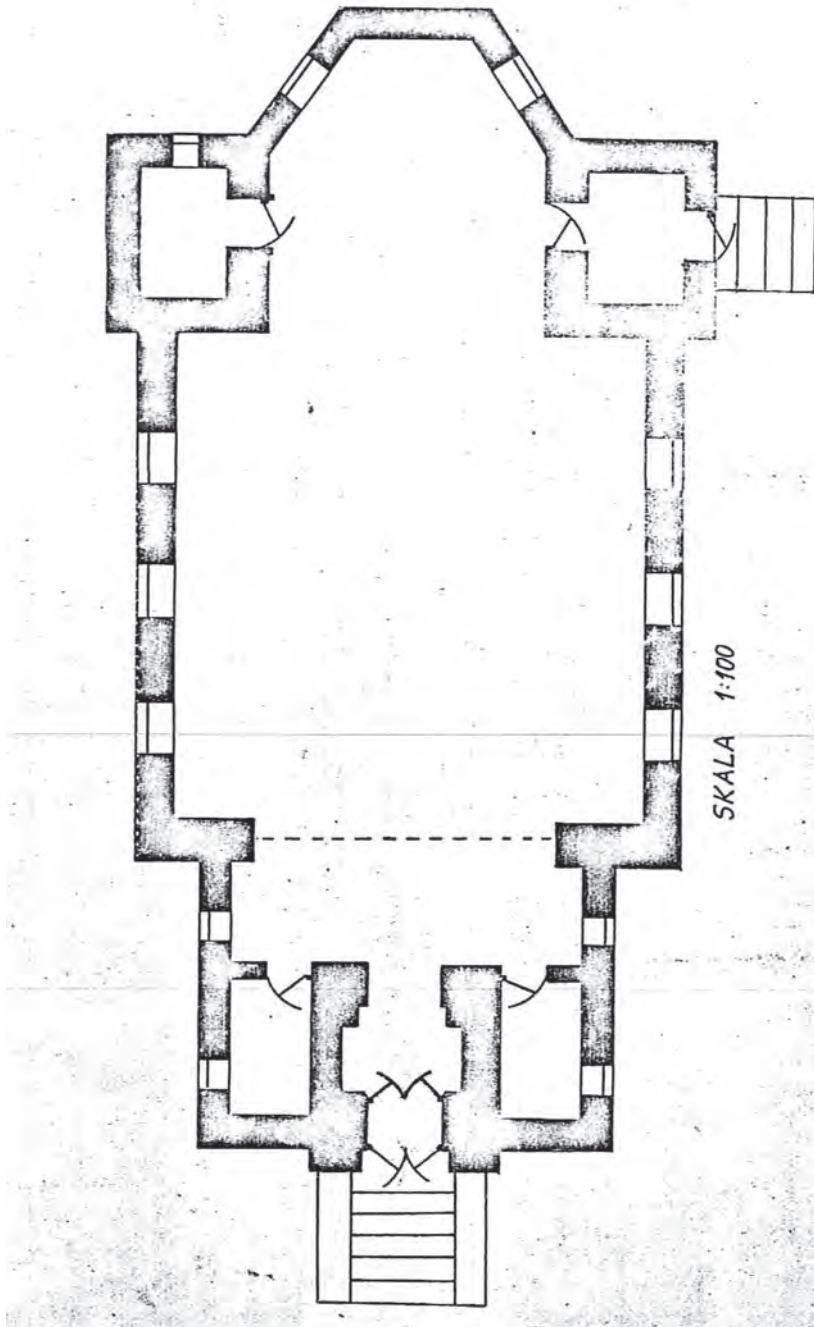
4. Sławatycze. Cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej. Schemat ikonostasu. Wyk. M. Gorgol, 2007.



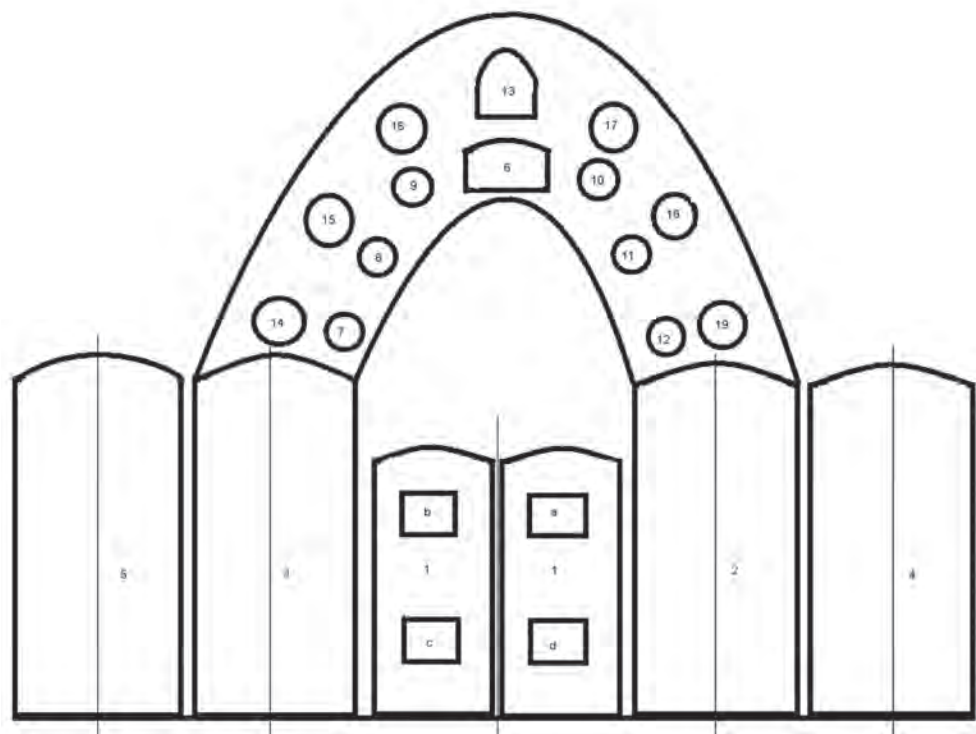
1. Topograficzna Mapa Królestwa Polskiego, skala 1:126000 (fragment).
 Oryginał w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Dział Kartografii, sygn.
 13565; reprod. A. Krzak, WUOZ w Lublinie, neg. nr 36533.



2. Sławatycze. Cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej, sytuacja, skala 1:2000.
Wyk. E. Budzyńska, 1983. (Reprod. z E. Budzyńska, *op. cit.*).



3. Sławatycze. Cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej. Rzut przyziemia, skala 1:100. Wyk. E. Budzyńska, 1983. (Reprod. z E. Budzyńska, *op. cit.*).



4. Sławatycze. Cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej. Schemat ikonostasu.
Wyk. M. Gorgol, 2007.

Kazimierz Baj

(Dołhobrody)

Opis wsi Dołhobrody z 1919 roku

Nadchodzący Jubileusz stulecia istnienia rzymskokatolickiej parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Dołhobrodach zobowiązał do poszukiwań i kwerend wszelkich dostępnych materiałów archiwalnych. Ciekawy opis wsi i początkowego okresu funkcjonowania parafii dzięki uprzejmości p. Michała Zaniuka odnalazłem w „Tygodniku Ilustrowanym” z dnia 31 stycznia 1920 roku. Oto opis:

DOLHOBRODY

Autor niniejszego szkicu, ks. Jan Pawelski SJ, długoletni redaktor krakowskiego „Przeglądu Powszechnego”, miał sposobność objeżdżać Podlasie z J.E. ks. Przeździeckim, biskupem podlaskim, w maju i czerwcu 1919-go r., w czasie pamiętnej wizytacji arcypasterskiej. Z wrażeń tych podlaskich udziela nam to wspomnienie o pobycie w Dołhobrodach.

„Szerokim gościńcem nadbużańskim jechaliśmy z Włodawy do Dołhobrodów. W niewielkiej odległości widniały brzegi Bugu. Po obu brzegach ciągnęły się w dal równe srebrzyste łąny, szumiące bujnem żytem, spośród których podnosiły się raz po raz kępy drzew, im bliżej nieboskłonu tem częstsze i coraz obfitsze gaje, zmieniające się na widnokręgu w długą siną linię lasu.

Już znaczną przestrzeń przed Dołhobrodami Bug odgina się od gościńca i oddala od wsi o dobre dwie wiorsty, zasila jednak wodą jezioro, ciągnące się przez całą wieś. Widok jeziora jest w swoim rodzaju niezwykły. Tu róg chaty ociera się wprost o nadbrzeżne kępy szuwarów, tu znowu, jakby na weneckich kanałach, u drzwi chat powiązane łódki igrają z wiatrem na marszczącej się fali; tam mały półwysep z kilku chatami wcina się ostrym językiem w wodę; ówdzie jezioro wchodzi w ciągnącą się w nieskończoność łąkę, która aż w tęczę mieni się od barwnego kwiecia. Jezioro raz węższe, raz szersze, raz na całą szerokość zarosłe kępami sitowia i miseczkami lilii wodnych, to znowu czyste jak zwierciadło, odbija w sobie każdy fałd na błękanie. Dziwne ukojenie obejmuje duszę, gdy wjedzie się na ten wiejski kanał wodny i, przemykając się łódką wśród sitowia, z jednej strony ma się niezmaconą ciszę, wiecznie milczących podlaskich chat, z drugiej – nieskończoność łąk.

Nad brzegiem jeziora kryje się wśród drzew kościółek modrzewiowy. Mały i ubożuchny. Wewnątrz kościółka bardziej jeszcze ubogo niż zewnątrz, tak ubogo, iż oko nie ma na czym spocząć

Spocząć może tylko u stóp Chrystusa, ukrytego w żłobku ubożego tabernaculum. Czemuś tak prostem, jak ten kościółek, w swojej prostocie rzewnem, a jednak i zarazem głęboko istotnem, może być tylko modlitwa Podlasiaka, która ten kościółek zbudowała. Dopiero, gdy kościółek obejdzie się dokoła, wpadną w oczy skromne, ale ładnie pojęte podcienia, okalające część tylko prezbiterium. Podług tradycji miejscowej istnieje ten kościółek już sześćset lat, a zawsze był cerkwią unicką. Dopiero rok 1874, jak gdzieś indziej na Podlasiu, tak i tu przyniósł unii zagładę. Po dziś dzień pamiętają mieszkańcy Dołhobrodów, jak w tej ponurej chwili wszedł z pożegnalnym słowem na ambonę ówczesny paroch unicki, ksiądz Horoszewicz, i powiedział tylko te słowa :

„Zrobicie, co wam każe wasze sumienie; mnie sumienie każe pozostać przy dawnej wierze”.

Męczeńska doła rozwiąła wtedy swój płaszcz purpurowy nad tym uroczym zakątkiem. Przyszły lata cierpień, zrazu wielkie bohaterskim napięciem, potem smutne i długie, jak czarna noc niekończącej się jesieni. A choć jutrzienka wolności religijnej wniosła w roku 1905-ym jakieś światelko w udręczone dusze podlaskie, nie rzuciła jednak ani jednego promienia na cerkiewkę dołhobrodzką. Schizmatyczny pop nie myślał z niej ustąpić i trzeba było dopiero takiego huraganu, jakim była wojna światowa, ażeby razem z uciekającą armią rosyjską wymieść i popa z Dołhobrodów. W jednej chwili, razem z ulotnieniem się popa, lud wyrzucił wszystko, co przypominało schizmę; trójramienne krzyże i carskie wrota. Znęcająca się schizma sprawiła, że między tym ludem ruskim i unickim nie było w tej chwili nikogo, coby się sercem całem nie czuł Polakiem i łacinnikiem. Wezwano polskiego księdza Teofila Biernata, a ten cerkiewkę poświęcił na kościółek łaciński. Trzeba było jednak przejść jeszcze przez jeden próg męczeński. I tu moment nawet w martyrologium podlaskiem wyjątkowy. Co nie zdarzyło się nigdzie, zdarzyło się w Dołhobrodach: dwa katy Polski, Moskal i Prusak, katowali lud dołhobrodzki za wiarę katolicką. Przedziwny symbol, że ostatnie męczeństwo za wiarę, jakie na ziemi polskiej miało miejsce i które bodaj że ostatniem już pozostanie, dokonało się zjednoczonymi siłami dwu odwiecznych naszych wrogów.

Załoga pruska, rozmieszczona w Dołhobrodach, nie inaczej jak inne załogi pruskie rozrzucone po Podlasiu, dawała się silnie we znaki mieszkańcom wsi, rujnując ich majątkowo, zabierając dobytek, bydło i ziarno. Przyszła

jednak chwila, że do tej udręki dołączył żołdak pruski jeszcze inną. Oto schizmatycki pop dołhobrodzki, ochłonawszy z pierwszej trwogi, odłączył się od swoich kolegów, którzy ze strachu aż w głąb Rosyi przystanęli, i tułał się przez dwa lata w pobliskiej okolicy. Szczęśliwy dlań traf zdarzył się wreszcie, że wszedł w przyjacielski stosunek z jakimś oficerem pruskim i, poparty jego protekcją, powrócił do Dołhobrodów, gdzie od miejscowej załogi pruskiej otrzymał w tej chwili pozwolenie na dalsze zawiadywanie kościółkiem. Zjawienie się popa wstrząsnęło całą wsią, w tej samej godzinie otoczony był kościółek ludem dokoła – na czele stanęły kobiety. Za chwilę jawi się pop osłonięty załogą pruską, uzbrojoną w pełny rynsztunek wojenny. Rozkaz, żeby się rozstąpić i przepuścić popa do kościółka na nabożeństwo, pozostaje bez skutku. Pop próbuje przekonywać, przestrzega na wypadek nieposłuszeństwa przed nieszczęściem, co również nie sprawia żadnego wrażenia. Stanowcza postawa ludu wywołuje u komendanta paroksyzm wściekłości. Pada rozkaz ataku. Na bezbronny lud rzucają się żołnierze i z całą furją zaczynają go okładać kolbami. Już leje się krew, już kilka kobiet padło pod razami, ale na ich miejsce wpadają inne i, potrząsając w górę rękoma, rzucają żołnierzom wezwanie, że do ostatniego tchu życia nikt z tego miejsca nie ruszy się. Atak trwa dalej, – już kilkanaście ofiar leży na ziemi. Dopiero wtedy zrozumiał komendant, z kim ma do czynienia. Dał hasło do odwrotu. Nazajutrz pop wyjechał na zawsze i również nazajutrz z pobitych ofiar cztery kobiety wyzionęły bohaterskiego ducha, cztery męczenniczki w obronie wiary katolickiej przed schizmą, potrząsająca pruskimi kolbami. Działo się to w roku 1918-ym.

Było o czym myśleć na miejscu, gdzie niespełna przed rokiem w tak niezwykłych okolicznościach dokonywało się męczeństwo za wiarę. Cały ten cichy modrzewiowy kościółek wraz z uroczym okalającym go cmentarzem, tak niedawno zroszonym krwią, wraz z tem cudownem jeziorem, w którym blask tej krwi się odbijał, stawał przed myślą jak ostatni potężny bastyon fortecy podlaskiej, który, gdy w całej fortecy już dawno panuje cisza, zdaniem niektórych nawet cisza niemocy, walką swoich obrońców daje znać światu, że bohaterskie serce katolickiego Podlasia bije dalej, że pod popiołem dzisiejszej pospolitości żarzy się dalej święty ogień. Niech przyjdzie tylko wróg a śpiąca forteca zerwie się natychmiast do walki; wiatr antyreligijny od razu i popiół rozwieje i żarzące się iskry rozżagwi w płomień. I zrobiło się smutno na myśl, że podmuchy takiego wiatru właśnie w tej chwili raz po raz wpadały od stolicy tej Polski, ku której jak pisklęta ku rodzicielskiemu gniazdu cisnęły się gwałtem serca podlaskie, które tak często o tyle tylko polskimi się czują, o ile przycisnąć się pragną do piersi katolickiej macierzy.

Z czcią najwyższą patrzyłem na strzechy, przylegające do cmentarza kościelnego i biegnące wzdłuż gościńca. Oto wioska, która, jak każda wieś, mogłaby zadowolić się tem, że sady kartofle i doi krowy. Tymczasem jak wielka i jak mocna idea żyje w piersiach tego ludu! Po półwiekowym zmaganiu się z potężną schizmatycką Rosją, po czterech latach wojny światowej, wyniszczającej odporność do ostatka pod każdym względem, nie najmniej zaś pod względem religijnym, przychodzi chwila, gdzie lud ten staje oko w oko z żołnierzem pruskim. A należy pamiętać, że był to moment, kiedy żołnierz tu uchodził za niezłamaną potęgę, pikelhauba rzucała cień wtedy na całą Europę. Ale żołnierz ten wchodzi w spisek z popem schizmatyckim przeciw katolickiej religii – to wystarcza, aby stawić mu opór. Niech ten żołnierz będzie potęgą jaką chce, niech ta walka kosztuje co chce, – tu niema miejsca na wahanie się, na względy ludzkie, nie ma względu na życie czy śmierć. Dusze wszystkich wieśniaków i wieśniaczek, starców, kobiet i dzieci, zamieniają się w jeden płomień tak potężny, że łączy się z nim spokojnie świadomość, iż w tym płomieniu spłonąć przyjdzie.

Już nie wiem ile razy okrążyłem kościółek dokoła, myśląc i słuchając opowiadań polskiego księdza, który od kilku miesięcy przy tym kościółku gorliwie pracuje. Duszę zacnego kapłana przygniatał dzisiaj ciężki smutek, odbicie głębokiego smutku, w jakim wieś cała pogrążona była. W dniu tym miał przybyć do Dołhobrodów z kanoniczną wizytą ksiądz biskup dyecezyi podlaskiej.

W ostatniej godzinie przyjazd odwołano – tyle oczekiwań, tyle przygotowań i wszystko nadarmo! Oto przy gościńcu wznosi się brama tryumfalna, którą cały dzień wczorajszy pół wsi stawiało! A z jakim uczuciem gotowała się wieś na tę chwilę! Biskup to dla Podlasiaków najbardziej widomy wyraz tego, za co tyle cierpieli, co cierpieniem swoim wywalczyli; dzisiejszym ingresem miała być przyłożona pieczęć na wywalczonym przez nich stanie posiadania! Tymczasem zaszła przeszkoda. Napróżno próbowaliśmy przekonywać gromadzące się grupy wieśniaków, że za rok ksiądz biskup ich odwiedzi. Zwłaszcza przy pożegnaniu, przy naszym odjeździe do Sławatycz, czuliśmy, że wcale nie uspokoiliśmy ludności. Kilka godzin postoju w Dołhobrodach minęło jak jedna chwila, wielka, świetlana chwila, w której, jak na Taborze, oglądało się blask ludzkości. Wsiadało się na wóz z żalem, że ta chwila tak krótka, że nie było danem zetknąć się z całą bohaterską wsią bezpośrednio, że widziało się tylko brzeg duszy tego ludu a nie widziało się duszy całej. Przyszłość jednak miała się okazać dla nas od obecnej chwili łaskawszą.

Nazajutrz rano był już ksiądz biskup w Sławatyczach, a choć po dwu nie-

spanych nocach mógł być dość znużonym, cały dzień bez wytchnienia pracował. Gdy koło godziny piątej po południu praca zdawała się dobiegać do końca, jawi się delegacja dołhobrodzka przed księdzem biskupem, a jawi się z tak kornem i z tak gorącym błaganiem o nawiedzenie ich wsi, z tą siłą gwałtowników ewangelicznych, porywających Królestwo Niebieskie, że w pół godziny później ksiądz biskup był w drodze do Dołhobrodów. Po jakiejś godzinie, ujrzałem ponownie kościółek dołhobrodzki. Ale już nie samotny, nie milczący, jak wczoraj. Cały cmentarz, wszystkie ścieżki dokoła przepelnione były ludem. W rękach jarzyły się świece, nad głowami łopotały chorągwie. Zbliżyliśmy się coraz spieszniej, poprzedzani rączą banderyą, ubraną w białoczerwone barwy, rozwianą we wstążki, kolorowe szmatki i papierki w takiej obfitości, że chyba cały powiat na to się składał. Po chwili banderya odskoczyła na boki – staliśmy przed bramą tryumfalną. Nie będę opisywał mów, ceremonii ingresu, szczegółów uroczystości przed kościołem i w kościele. Przez cały ten czas pochłonięty byłem zjawiskiem, z jakim poza Podlasiem nie spotkałem się nigdy, a na Podlasiu niewiele razy w tym stopniu, co w Dołhobrodach. Była to dusza Podlasia, wywołana obecną chwilą z powijków ciała. Zjawisko to określić można tylko jako najwyższy stopień duchowego podniecenia, jako całkowite wyjście duszy na próg ciała, i to nie u jednego człowieka, kilku czy kilkunastu, ale u całego wielkiego zbiorowiska ludzi. Nie widziałem nigdy na twarzach ludzkich takiego zbioru wyrazów, przełożonych na najwyższy ton, ani w życiu ani w sztuce. Obraz Wszystkich Świętych Durera, Sądy Ostateczne różnych pędzli, pozostały bladą kopią. Same oczy ludu w tej chwili szeroko otwarte, tu zatlone krwawym płomieniem proroczego jasnowidzenia, tam rozjaśnione pełnym promieniem rajskiej pogody, ówdzie świecące przenikliwym połyskiem stali, tu żarzący się węgiel, tam jakiś zamglony błędny ogień, przedstawiały taką skalę światła, iż nie miało się pojęcia, by śmiertelne źrenice objąć ją mogły. Samo podanie ciała naprzód u całego tłumu sprawiało wrażenie, jakby tłum ten zastygł w akcji konwulsyj. Cóż mówić o wyrazie twarzy tu poblądłych ze wzruszenia, tam cegląstym rumieńcem powleczonych, o wyrazie, w którym stapały się wszystkie wysokie losy wielkiego wzruszenia, podniosłej myśli i wielkiego uczucia.

Gdzieś po modlitwach, po udzieleniu Sakramentu Bierzmowania, przyszła chwila, w której ksiądz biskup rozpoczął swoją mowę pożegnalną do ludu. Zaraz po kilku słowach znać było, że dusza dołhobrodzka objawiła mu całe swoje oblicze i na jasnych skrzydłach poniosła jego wzrok i serce w głąb uczuć otaczającego go tłumu. Mówił z wielkim przejęciem, zwolna, słowo po słowie, a każde słowo było właśnie tem, którego mimowolnie oczekiwało się;

każde zdanie odczytywało jedną z tych tajemnych run, jakie dusza wypisała na twarzach tego ludu. Cierpieliście i walczyliście pół wieku, aby wywalczyć tę chwilę, jaką wam dzisiaj Bóg w nagrodę daje. Bezbronni, słabi, walczyliście z jedną z największych potęg świata. Zdawało się po ludzku, że walka to beznadziejna, że klęska wasza pewna. A oto dzisiaj to potężne państwo rozsypane w proch u stóp waszych, a na was spełnia się dosłownie słowo Boże: „To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara wasza”.

Mrok wieczorny, który już od jakiegoś czasu jał coraz pełniej wlewać się do kościółka, usuwał coraz bardziej sprzed oczu ludzkie twarze i ciała. Przez jęki i westchnienia wzruszonego serca dawała o sobie znać dusza Podlasiaka. Już gwiazdy prześwietlać zaczynały oponę wieczoru, gdy wsiadaliśmy na bryczkę, z powrotem do Sławatycz. Przed wsiadającym księdzem biskupem stanął siwy Podlasiak z gromnicą świecącą w rękę i podał w imieniu całej wsi pismo, żądające od łaski marszałkowskiej, by matka, polska Ojczyzna, uznała prawa Kościoła katolickiego.

Gdy po chwili jeszcze raz obróciłem się ku kościółkowi, cała wieś stała u drzwi jego cicha, nieporuszona, jakby w zbiorowy posąg zakuta. Światło świec i gromnic rzucało na ten posąg aureolę, a dymy światła stwarzały nad tym posągiem jakiś ruchomy wyższy świat cieni czy istot, jakby świat duchów męczeńskich tej wsi”.

Ks. Jan Pawelski T.J.

Warszawa, 21-go grudnia 1919 r.

Sto lat mija od wydarzeń przedstawianych w opisie pierwszej wizytacji biskupiej, sto lat mija od zmartwychwstania naszej Ojczyzny, Polski. Oba wydarzenia historyczne splatają się i wzajemnie przenikają, tworzą specyficzną tkaninę ducha narodu wyrosłego na gruncie wielkiej literatury i uzupełnianej jednocześnie takimi romantycznymi porywami księdza Jana. Czy nas, spadkobierców tradycji narodowej i katolickiej stać na coś więcej niż zaduma nad opisem czasu wybuchu radości z odzyskanej wolności narodowej i religijnej?

Kazimierz Baj
Dołhobrody, 2018 r.

Ariel Orzełek

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Rozkazy Komendy Legionów Polskich dotyczące przemarszu przez Sławatycze I Brygady i 4. pułku piechoty na przełomie sierpnia i września 1915 r.

Setna rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę sprzyja przypomnieniu nie tylko wydarzeń historycznych związanych z walką o niepodległość w aspekcie ogólnopolskim, ale także epizodów lokalnych. Jednym z nich jest pobyt w Sławatyczach latem 1915 r. oddziałów Legionów Polskich – I Brygady i 4. pułku piechoty.

Utworzenie w 1914 r. Legionów Polskich, wbrew potocznemu mniemaniu, było skutkiem fiaska politycznych koncepcji Józefa Piłsudskiego związanych z wybuchem wojny między zaborcami. Przyszły Marszałek pragnął u progu tego konfliktu zbrojnego wywołać, za pomocą wiernych sobie oddziałów strzeleckich, powstanie w zaborze rosyjskim, które, wsparte militarnie przez Niemcy i Austro-Węgry, postawiłoby sprawę polską na arenie międzynarodowej już na początku wojny. Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z podkrakowskich Oleandrów 6 sierpnia 1914 r. szybko jednak rozwiął te nadzieje – strzelcy w zaborze rosyjskim spotykali się co najmniej z obojętnością, jeśli nie wrogością. Piłsudski tymczasem wcześniej zapewniał Austriaków o szerokim poparciu dla swoich planów w tzw. Królestwie Kongresowym. Wobec tego, już po kilku dniach groziło jego oddziałom rozwiązanie i wcielenie do regularnej armii cesarskiej i królewskiej. Wówczas to inicjatywę powzięli galicyjscy konserwatyści, którzy uzyskali w Wiedniu zgodę na utworzenie polskich legionów, zależnych od władz habsburskiej monarchii. Piłsudski został dowódcą ich 1. pułku, a następnie I Brygady. Nigdy natomiast, wbrew swym dążeniom, nie objął komendy nad całością Legionów Polskich.

Formowanie Legionów i ich bojowa działalność oraz polityczne tło ich funkcjonowania są dobrze opisane przez historyków¹²⁰. Podkreślić należy, że I Brygada była instrumentem realizacji koncepcji jej Komendanta. Piłsudski permanentnie traktował ją jako oddział niezależny od zniechęconej przez

¹²⁰ W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014.

siebie Komendy Legionów i współpracującego z nią Naczelnego Komitetu Narodowego (na czele jego Departamentu Wojskowego stał, wówczas pułkownik, Władysław Sikorski). Co więcej, utrudniał od 1915 r. pobór do oddziałów, uzależniając jego poparcie od koncesji dla sprawy polskiej. Spór o niezależność Legionów przybrał na sile w 1916 r., kiedy Piłsudski złożył swą dymisję. Akt 5 listopada 1916 r. skłonił go do powrotu do współpracy z Austriakami i Niemcami. Jednakże, już latem 1917 r. wywołał tzw. kryzys przysięgowy, wzywając legionistów wszystkich brygad do odmowy złożenia przysięgi na wierność cesarzom niemieckiemu i austriackiemu. Komendant, wiedziony politycznym instynktem ale i znajomością uwarunkowań spodziewał się już wówczas klęski państw centralnych w światowym konflikcie. Wobec tego uznał za niepotrzebne dalsze polityczne trwanie przy Berlinie i Wiedniu. Na skutek tego został internowany w Niemczech. Do kraju powrócił dopiero 10 listopada 1918 r., opromieniony legendą dowódcy I Brygady, który walczył nie tylko z Rosjanami, ale i za zabiegi o podniesienie sprawy polskiej był represjonowany przez pozostałych zaborców. Miało to niebagatelny wpływ na to, że 11 listopada otrzymał pełnię władzy wojskowej, a trzy dni później – cywilnej, w wybijającym się na niepodległość państwie. Gdy 22 listopada 1918 r. został formalnie Tymczasowym Naczelnikiem Państwa miał pełną świadomość, że sukces ten zawdzięcza m. in. swej działalności w latach Wielkiej Wojny.

Jednym z instrumentów działania Piłsudskiego w latach I wojny światowej była także Polska Organizacja Wojskowa. Szereg jej działaczy rekrutowało się spośród żołnierzy I Brygady, zaś wielu legionistów było także delegowanych do pracy w POW. Powstała w 1914 r. miała początkowo charakter antyrosyjski. W 1915–1916 r. Rosjanie zostali jednak wyparci z większości ziem dawnej Rzeczypospolitej. Organizacja ta, powracając po początkowym ujawnieniu do metod pracy konspiracyjnej, przybierała wówczas coraz silniej charakter antyniemiecki. W 1918 r. powiacy wzięli udział w rozbijaniu okupacyjnych wojsk niemieckich i austriackich¹²¹.

Lato 1915 r. było dla legionistów czasem wielkich nadziei, związanych z usuwaniem z ziem polskich zaborcy rosyjskiego. Rzeczywistość polityczna okazywała się jednak rozczarowaniem – Niemcy i Austriacy wstrzymywali się od deklaracji w sprawie przyszłości sprawy polskiej. Oddziały I Brygady toczyły w tym okresie walki na Lubelszczyźnie (na przełomie lipca i sierpnia rozegrała się krwawa bitwa pod Jastkowem). W tym też czasie rozpoczęto

¹²¹ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa*, Wrocław 1984.

formowanie 4 pułku piechoty Legionów, który miał stać się podstawą przyszłej III Brygady. W sierpniu 1915 r. jednostki te odbywały marsz na południe, z ogólnym kierunkiem na Wołyń, gdzie wkrótce przez rok przeszło miały toczyć ciężkie walki pozycyjne, uwieńczone największym bojem Legionów pod Kostiuchnówką. Wtedy też I Brygada (dowodzona wówczas przez szefa sztabu ppłk. Kazimierza Sosnkowskiego w zastępstwie prowadzącego polityczne rozmowy brygadiera Józefa Piłsudskiego¹²²) i 4 pułk piechoty (zwany w dokumentach także, od nazwiska dowódcy, grupą Roji), przemaszzerowała, podążając z okolic Tuczej, przez Sławatycze. Nadmienić należy, że wkrótce przedtem połączył się (w Kopytowie) z Brygadą batalion warszawski Polskiej Organizacji Wojskowej, dowodzony przez Tadeusza Żulińskiego. Zarys tych wydarzeń był już prezentowany na łamach „Nadbużańskich Sławatycz”¹²³.

Pobyt w Sławatyczach utkwiał w pamięci legionistów. August Krasicki wspominał w swym dzienniku pod datą 31 sierpnia 1915 r.: „Spotykamy znowu nieszczęśliwych uchodźców z Lubelskiego, ludność tutejsza nazywa ich »bieżeńcy«. Konie ledwo mogą uciągnąć fury, wszyscy idący pchają je. O 12-ej stajemy w Sławatyczach, miasteczko spalone, z wyjątkiem części południowej, gdzie kwaterujemy. Kościół w kilku miejscach trafiony granatami, cerkiew, naprzeciwko nie naruszona. Pod Sławatyczami silne okopy moskiewskie. Wojska niemieckie wychodzą stąd, gdy przybywamy. Na drodze ogromne treny prowiantowe, jadące do Włodawy. Ludność po części zza Buga powróciła, ale zastają domy albo spalone, albo ogołoczone ze zboża. Smutny jest los wracających, gdyż po drodze Niemcy zabierają im żywność,

¹²² Zob.: M. Sokolnicki, *Rok Czternasty*, Londyn 1961, s. 343–352.

¹²³ A. Szczepański, *Oddziały legionowe w Sławatyczach – sierpień/wrzesień 1915 rok*, „Nadbużańskie Sławatycze”, R. XI (2010), s. 41–47; A. Orzełek, *Połączenie batalionu warszawskiego Polskiej Organizacji Wojskowej i I Brygady Legionów Polskich w rejonie Kodnia-Sławatycz u schyłku sierpnia 1915 r.*, „Nadbużańskie Sławatycze”, s. 59–67. O pobycie w Sławatyczach tych oddziałów wspomina także historyk dziejów 4 pułku. Zob.: D. Kosiński, *4 pułk piechoty Legionów, 1915–1917. Organizacja i działanie bojowe*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 3 (249), 2014, R. XV (LVI), s. 49. O działaniach Legionów Polskich na Lubelszczyźnie zob.: J. Konefał, *Do Ciebie, Polsko... Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918*, Lublin 2008. Zob. też: J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętniki i pism*, Londyn 1972, s. 106–107; W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 34–36; K. Koźmiński (M. Gruszczyński), *Z ulanami Beliny (1914–1916)*, Komorów 2009, s. 90–95; W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, red. W. Budzyński, Warszawa 1988, s. 141; J. Pudełek, *W drużynie Komendanta. Ze wspomnień żołnierza I Brygady i oficera Adiutantury Generalnej Naczelnika Państwa (1914–1921)*, Łomianki 2009, s. 57–60; W. Budzyński, *Z pierwszym szwadronem 1st Pułku Ułanów Pierwszej Brygady Legionów Polskich w roku 1915–1916*, Warszawa 1920, s. 39–40.

krowy, konie dobre, a dają w zamian za to chore, które po drodze zdychają. Kościół w Sławatyczach Niemcy zajęli na szpital, przy czym wyrzucili aparata kościelne, krzyże etc. Nasz kapelan udał się do lekarza wojskowego Niemca ze skargą na to i prosił o pozwolenie uporządkowania kościoła, ażeby móc jutro odprawić nabożeństwo dla żołnierzy. Lekarz jednak pozwolił tylko odprawić nabożeństwo księdzu, ale ludności cywilnej wejście do kościoła wzbronił. W kościele żadnych chorych nie było. Kwateruje się w stodole, noc zimna. Kwateruje tu cała I Brygada i 4. pp.”. Opisując zaś dzień później odmarsz dodawał: „Szosa do Sławatycz do nie poznania, zupełnie rozbita, sam piasek”¹²⁴. Także 31 sierpnia Sławoj Felicjan Składkowski zanotował: „Piszę wieczorem na kwaterze, w miasteczku Sławatycze, nad Bugiem. Dzisiaj rano odmaszerowaliśmy z deszczem z lasu koło Kopytowa i wśród lasów, maszerując piaszczystym traktem, doszliśmy na noc do kwatery do Sławatycz. Rzeźka Bug, oprawiona w zieloną ramę łąk, to świeciła nam srebrem swych wód, to znikąca za wzgórzami. Wszyscy jesteśmy mocno pomęczeni, a szczególnie batalion warszawski. Chłopcy ci wczoraj odbyli forsowny marsz, by złapać wreszcie brygadę. [...] W Sławatyczach jesteśmy rozlokowani bardzo ciasno, gdyż część miasteczka jest spalona ogniem artylerii. Kościół też mocno jest uszkodzony pociskami. Przez miasteczko, po szosie wiodącej za Bug, przeciągają wielkie automobilowe transporty Niemców, przeważnie landszturmu. Widocznie na gwałt zatykają gdzieś jakąś dziurę we froncie. [...] Moskale muszą być daleko, bo nie słychać znikąd strzałów”. 3 września przyszły premier wspominał zaś: „Przedwczoraj, 1 września, odbyliśmy w strasznym upale wyczerpujący marsz ze Sławatycz do Włodawy. Tylko przed południem szliśmy w cieniu lasu. Później wlekliśmy nogi po strasznym, gorącym piachu traktu nadbużańskiego. Ludzie zapadali się w tym sypkim piachu [...] wozy ledwie wlokły się, tak że przed każdą górką trzeba było przepręgać konie. W powietrzu stał słup rozpylonego piasku, tamujący oddech koni i ludzi. Po drodze – żadnych większych osiedli i brak studzien. Jakby na urągowisko, od czasu do czasu w oddali, po lewej naszej stronie, błyszczała w słońcu wstęga Bugu”¹²⁵. Wacław Lipiński w swym dzienniku notował u schyłku sierpnia o kwaterunku w Sławatyczach, „małej mieścinie nad Bugiem, docna spalonej. Kilkanaście domów zostało, które zajęliśmy na kwatery”¹²⁶. Tadeusz Wyrrwa-Furgalski na bieżąco pisał o pobycie w Sławatyczach: „Miasto spalone,

¹²⁴ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 322.

¹²⁵ S.F. Składkowski, *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy*, Warszawa 1990, s. 223–224.

¹²⁶ W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1927, s. 133.

rodziny żydowskie [...] mieszkają gromadnie w kilku chałupach”¹²⁷. Tadeusz Kasprzycki, w sierpniu 1914 r. dowódca Pierwszej Kompanii Kadrowej, zaś w latach 1935–1939 minister spraw wojskowych, zanotował w swym dzienniku 31 sierpnia 1915 r.: „Kwatery w Sławatyczach b.[ardzo] ciasne. Baon rekrucki por. [Stanisława] Zosika[-Tessaro] kwateruje za Bugiem w Neudorfie. 41 dywizja maszeruje za nami, 11 obok po drugiej stronie Bugu”. Dzień później zaś Kasprzycki pisał: „Dyspozycja c. i k. komendy oznacza wymarsz ze Sławatycz na 7 rano dla I brygady, dla 4 pułku na 6. [...] Przy wyjściu ze Sławatycz – chaos. Przepuszczamy pułk 4 naprzód, orkiestra 2 pułku gra podczas przemarszu. Tymczasem nadjeżdża sztab z ekscelencją [sztab Komendy Legionów Polskich, zapewne z ich Komendantem, Karolem Durskim-Trzaską]. Zapewne podnieceni widokiem wzajemnych grzeczności (Roja właśnie rozmawia z Szefem [szefem sztabu I Brygady, ppłk. Kazimierzem Sosnkowskim]). Ekscelencja wdaje się w rozmowę z Szefem: »Widziałem tych warszawiaków [żołnierzy batalionu warszawskiego POW] – biedne to, bez płaszczów«. – »Kilkakrotnie o nie zwracałem się (Szef)«. »A mówiłem (ekscelencja – w dalszej rozmowie) – posyłać do Piotrkowa, mieliby broń, ubranie, jedzenie«. »Melduję ekscelencji, że mieliby broń, ubranie, jedzenie, ale jak to nas uczy gorzkie doświadczenie, my nie mielibyśmy rekruta«. Ekscelencja sponsował [sic!] i odjeżdża milcząco”¹²⁸.

Prezentowane poniżej rozkazy Komendy Legionów, stanowią, obok powyżej przywołanych relacji, źródłowe potwierdzenie pobytu oddziałów legionowych w Sławatyczach. Podając je do druku, rozwinąłem skróty, zachowałem natomiast oryginalną pisownię i stylistykę.

Podkreślić należy, że przez Sławatycze, jako oficerowie formacji legionowych przemaszzerowali, na przełomie sierpnia i września 1915 r. także późniejsi czołowi politycy i wojskowi II Rzeczypospolitej – m. in. Kazimierz Sosnkowski (wieloletni minister spraw wojskowych w pierwszej połowie lat dwudziestych a także Naczelnny Wódz w latach 1943–1944), Edward Rydz-Śmigły (Naczelnny Wódz w wojnie 1939 r.) oraz Sławoj Felicjan Składkowski, wieloletni minister spraw wewnętrznych oraz ostatni premier II Rzeczypospolitej. Wydarzenia te z pewnością zasługują na godne upamiętnienie.

¹²⁷ T. Furgalski „Wyrwa”, *Dziennik 1913–1916*, red. P. Cichoracki, Kraków 2011, s. 109.

¹²⁸ T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 439–440.

Dokument nr 1: Rozkaz Komendy Legionów Polskich w sprawie przemarszu I Brygady i 4 pułku piechoty do Sławatycz

C.[esarska] i k.[rólewska] Komenda Legionów

Nr op.[eracyjny] 441.

Do 1 Bryg.[ady] i Grupy [Bolesława] Roji

Kąty, 30.VIII.[19]15

1. 1. Brygada maszeruje jutro czołem z Kątów o 6. r.[ano] przez Tuczną-Sławatyczne do Kuzawki i Hanny, gdzie nocuje.
Grupa Roji o 6 r.[ano] z Kożanówki tą samą drogą do Sławatycz gdzie nocuje
Komp.[ania] pionierów 4/4 przed 1 Brygadą do Sławatycz
2. Z oddziałami tren bojowy i reszta trenów Oddziałów za 4. p[ułkiem] p[iechoty] Tren dywizyjny za tamtymi na jego czele. Ekwipaż mostowy (nocują w Sławatyczach).
3. Kawalerya i artyleria maszerują przed piechotą samodzielnie.
4. Komenda Leg.[ionów] w Sławatyczach
5. Otrzymują 1 Bryg.[ada], Grupa Roji [nieczytelne] Komp.[ania] pionierów i Ekwipaż mostowy.
6. [Komendant Legionów Polskich gen. por. Karol] Durski[-Trzaska]¹²⁹

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, sygn. I.120.1.29, k. 614.

¹²⁹ Karol Durski-Trzaska [właśc. Karol Ritter Durski von Trzasko] (1849–1935), oficer armii Austro-Węgier o specjalności artyleryjskiej. W stanie spoczynku od 1908 r., od 1912 r. tytularny feldmarszałek porucznik. Po wybuchu I wojny światowej powrócił do służby czynnej. Od 21 września 1914 do 13 grudnia 1915 r. Komendant Legionów Polskich. Odszedł ze stanowiska z powodu konfliktu z Komendantem I Brygady Józefem Piłsudskim. Od 24 grudnia 1915 r. rzeczywisty feldmarszałek porucznik. Od marca 1916 r. ponownie w stanie spoczynku. W Wojsku Polskim od 1919 r. Od 3 marca tego roku dowódca Okręgu Generalnego Warszawskiego. Członek Rady Wojennej, od 30 września 1920 r. inspektor instytucji oficerskich, od 21 grudnia 1920 r. przewodniczący Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej. 14 listopada 1920 r. jako najstarszy generał Wojska Polskiego przemawiał podczas uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej swemu konkurentowi i podwładnemu z Legionów, a wówczas Naczelnemu Wodzowi WP, Józefowi Piłsudskiemu. 3 stycznia 1921 r. awansowany na stopień generała broni, od 1922 r. w stanie spoczynku. Odznaczony m. in. Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* i dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, niemieckim Krzyżem Żelaznym oraz austriackim Orderem Korony Żelaznej. Zob.: J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001, s. 192–193.

Dokument nr 2: Rozkaz Komendy Legionów Polskich w sprawie wymarszu I Brygady i 4 pułku piechoty ze Sławatycz przez Hanną do Włodawy

C.[esarska] i k.[rólewska] Komenda Legionów

Nr op.[eracyjny] 441.

Do 1 Bryg.[ady] i Grupy [Bolesława] Roji

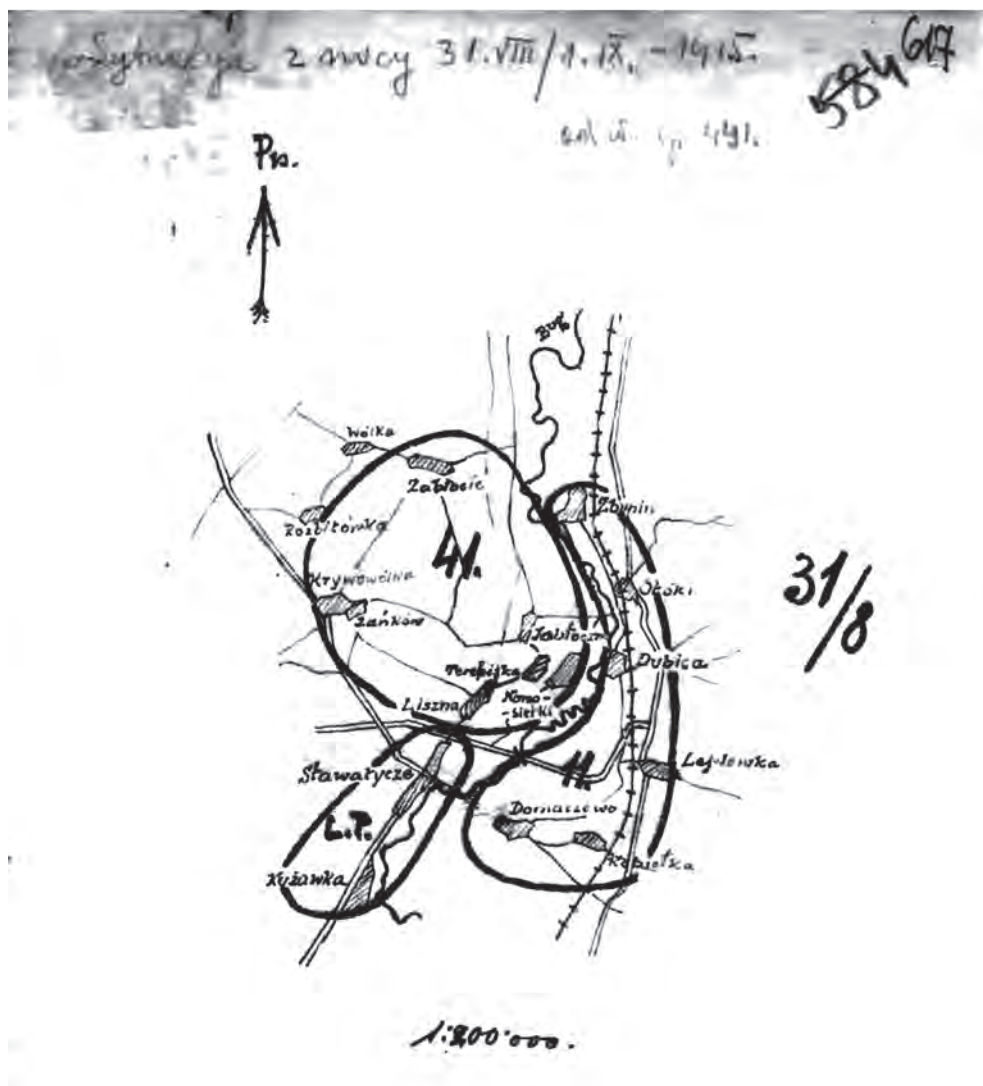
Sławatycze, 31.VIII.15.

1. Jutro maszerują Polskie Legiony w jednej kolumnie ze Sławatycz do Włodawy, gdzie nocują.
2. Porządek marszu:
4 p[ułk] p.[iechoty] odchodzi z p[o]ł[ud].[niowego] krańca Sławatycz o 6^h prz[ed]p.[ołudniem];
1. Bryg.[ada] o 7^h prz[ed]p.[ołudniem] z tego samego miejsca;
Tren dywizyjny za 1. Bryg.[ada] według osobnych dysp.[ozycji], na jego czele Ekwipaż Mostowy;
Komp.[ania] Techn.[iczna] K[o]m[en]dy Leg.[ionów] i Komp.[ania] pion.[ierów] 4/4 ruszają przed Legionami o 5.30 prz[ed]p.[ołudniem] z p[o]ł[ud].[niowego] krańca Sławatycz.
3. Kom.[enda] Legionów przychodzi do Włodawy
4. Most koło Hanny należy przekroczyć wszystkimi oddziałami przed 11 prz[ed]p.[ołudniem]
 Po 11^h maszeruje za nami 41. dyw.[izja] p.[iechoty]
5. Otrzymują 1 Bryg.[ada], Grupa Roji [nieczytelne] Komp.[ania] pionierów i Ekwipaż mostowy.
6. Rezydujący kwatery we Włodawie por.[ucznik] Żarański

[Komendant Legionów Polskich gen. por. Karol] Durski[-Trzaska]

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, sygn. I.120.1.29, k. 618.

Dokument nr 3: Mapa sytuacyjny z nocy 31.VIII/1.IX.1915 r.



Centralne Archiwum Wojskowe

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, sygn. I.120.1.29, k. 617.

Izabela Sobczuk

*(Studenckie Koło Naukowe Turystyki i Rekreacji Filia AWF w Białej Podlaskiej)
Sajówka – Biała Podlaska*

Autorka jest studentką II roku studiów stacjonarnych II stopnia Turystyka i Rekreacja w Białej Podlaskiej. Od dzieciństwa mieszka w Sajówce – gmina Sławatycze. Napisała pracę lic. pt.: Gry i zabawy w pamięci najstarszych mieszkańców Gminy Sławatycze.

Gry i zabawy w pamięci najstarszych mieszkańców gminy Sławatycze

Wstęp

Moja mała Ojczyzna to piękny naturalny obszar meandrującej rzeki Bug, który zamieszkuje obecnie ponad 2 tysiące mieszkańców, przekazujących kolejnym pokoleniom zwyczaje i tradycje, dbając o materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe regionu. W takiej rodzinie – tradycyjnej, wiejskiej, wielopokoleniowej, wielodzietnej, kultywującej tradycje – wzrastałam od dzieciństwa. Uczestniczyłam od dziecka przez cały rok w tradycyjnych obrzędach rodzinnych a także w imprezach gminnych, czego najlepszym dowodem są zachowane zdjęcia w albumach rodzinnych.

Czerpiąc wiedzę przekazywaną przez moich dziadków, ciocie, sąsiadów, uczestnicząc w poszczególnych obrzędach tradycyjnych naszej rodziny, swoje doświadczenia opowiedziałam w pracy licencjackiej, której celem było zebranie, odtworzenie i zaprezentowanie tradycyjnych gier i zabaw zachowanych w pamięci najstarszych mieszkańców Gminy Sławatycze.

Metodologia badań

Przy pomocy kwestionariusza wywiad przeprowadziłam z mieszkańcami dorzecza Bugu w miejscowościach: Sajówka, Mościce Dolne, Krzywówka, Sławatycze i Zańków oraz w miejscach obecnego zamieszkania w Białej Podlaskiej i Horodyszczu a uzyskane rzetelne informacje przedstawiłam w pracy.

Jestem przekonana, że zachowane w pamięci szczegółowe wspomnienia z dzieciństwa najstarszych mieszkańców Gminy stanowią bogate źródło wiedzy, którym należy dzielić się z młodym pokoleniem mieszkańców a także prezentować je licznym turystom i wczasowiczom przybywającym na tereny

nadbużańskie.

Zabawy i gry tradycyjne w Gminie Sławatycze

Od wielu lat tradycyjnie w gminie organizowane są corocznie różnorodne festyny, spotkania, kultywowane obrzędy, które ściągają turystów z dalszych i bliższych miejscowości. Przybywają też coraz liczniej mieszkańcy sąsiednich krajów: Białorusi i Ukrainy, którzy biorą udział w konkursach, festiwalach i turniejach.

Wśród bogactwa tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenie Sławatycze słyną z tego, że co roku na rynku w okresie świąt Bożego Narodzenia, na 3 dni przed końcem roku, pojawiają się tak zwani Brodacze, aby pożegnać stary rok. Do tradycji tej sięgają pamięcią najstarsi mieszkańcy Sławatycz. Mężczyźni ubrani są w tradycyjne stroje. Brodacze paradują po rynku zatrzymując ruch w poszukiwaniu panien. Tradycja mówi o tym, że gdy Brodacz weźmie pannę na kij to w tym nadchodzącym roku znajdzie ona miłość życia i wyjdzie za mąż.

Do lat osiemdziesiątych tradycyjną zabawą w czasie Bożego Narodzenia były „Herody” – przedstawienie opracowywane w rodzinach najczęściej w Adwencie. Szykowano wówczas stroje i uczono tekstu pochodzącego z Biblii oraz kolęd. Liczne gromady dzieci i młodzieży z poszczególnych wsi w odpowiednich strojach odwiedzały kolejne domostwa, aby nieść nowinę o złym Herodzie i dobrych Aniołach, złożyć życzenia świąteczno-noworoczne oraz w zamian za to otrzymać ciasta, suszone owoce lub inne łakocie.



Fot. Herody Sajówka 1998 r.



Fot. Kolędnicy z gwiazdą 2000 r. [ze zbiorów własnych autorki]

Ta zabawna tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie pozwalała na „dziedziczenie” opracowanego przez Dziadków scenariusza dalej w rodzinach. Gdy w rodzinie brakowało dzieci i młodzieży do obsadzenia ról zapraszano sąsiadów lub kuzynów. Jeszcze teraz w wielu wiejskich domach można usłyszeć opowiadane historie o Narodzeniu Syna Bożego, złym Herodzie, często zakończone niepowtarzalnym i wymyślonym przez najstarszych morałem. Integrowało to poszczególne rodziny i sąsiadów, a wspólne kolędowanie było lekcją śpiewu kolęd i pastorałek dla najmłodszych.

Dziś pozostało kolędowanie z gwiazdą, czasami z kozą jak na zamieszczonym zdjęciu.

Niematerialne dziedzictwo kulturowe

W procesie kształtowania tożsamości jednostki i grypy społecznej ważną rolę spełnia niematerialne dziedzictwo kulturowe, zwłaszcza obecnie, w erze postępującej globalizacji. „Dziedzictwo niematerialne to zwyczaje, przekaz ustny, wiedza i umiejętności oraz związane z nimi przedmioty i przestrzeń kulturowa, które są uznane za część własnego dziedzictwa przez daną wspólnotę, grupę lub jednostki. Ten rodzaj dziedzictwa jest przekazywany z pokolenia na pokolenie i ustawicznie odtwarzany przez wspólnoty i grupy w relacji z ich środowiskiem, historią i stosunkiem do przyrody. Dla danej społeczności dziedzictwo niematerialne jest źródłem poczucia tożsamości i ciągłości”¹³⁰.

Wzajemne zrozumienie niematerialnego dziedzictwa kulturowego różnych społeczności pomaga w prowadzeniu międzykulturowego dialogu i za-

¹³⁰ <http://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/dziedzictwo-niematerialne>

chęca do wzajemnego poszanowania innych sposobów życia¹³¹.

Ta wartość niematerialnego dziedzictwa kulturowego dostrzeżona została przez UNESCO, które uchwaliło Konwencję w sprawie ochrony tego dziedzictwa. Obejmuje ona m. in. zwyczaje, rytuały i obrzędy doroczne, sytuacyjne i rodzinne (chrzciny, wesela, pogrzeby), ceremoniały lokalne i środowiskowe, zwyczaje odpustowe i pielgrzymki, folklor dziecięcy, sposoby świętowania, praktyki służące nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich, sposoby składania życzeń, tradycyjne wyobrażenia o wszechświecie (np. meteorologia ludowa) oraz gry i zabawy.

W swojej pracy skupiłam uwagę na gry i zabawy jakie towarzyszyły dzieciom na wsi, w latach dzieciństwa obecnych seniorów. Przypadało ono na lata międzywojenne, okupacyjne i bezpośrednio powojenne, gdy nie było dużego wyboru zabawek, a te które były dostępne kosztowały drogo i niewielu rodziców mógł pozwolić na ich kupno. Zabawki były wykonywane we własnym zakresie: ze starych szmatek szyto lalki, misie, pacynki, piłki; z drewna strugano wózki dla lalek, koniki na biegunach, fujarki, organki, z odpadów desek wykonywano klocki.

W okresie przedświątecznym przed Bożym Narodzeniem najczęściej dzieci robiły ozdoby choinkowe z papieru i słomy, lub pomagały wycinać ciasteczka piernikowe zawieszane potem na drzewku, a przed Wielkanocą robiły palmy, malowały pisanki, kraszanki.

To niematerialne dziedzictwo kulturowe przekazywane z pokolenia na pokolenie tworzyło i tworzy nadal tożsamość danej grupy czy społeczności. Wzmacnia ono poczucie przynależności i tożsamości lokalnej czy też narodowej, określając jej miejsce w świecie.

Należy podkreślić, że nieliczni autorzy zajmowali się tematyką dawnych zabaw i gier na terenie powiatu bialskiego. Do najbardziej interesujących prac należą te autorstwa K. Piecha¹³², A. Halczuk¹³³, I. Chaliburdy oraz I. Cieślińskiego¹³⁴.

¹³¹ Tamże.

¹³² K. Piech, *Gry, zabawy i sporty wschodniego pogranicza a tradycyjne formy aktywności w Europie i na świecie*, [w:] *Tradycyjne formy aktywności fizycznej ludności wschodniego pogranicza Polski*, red. I. Cieśliński, R. Cieśliński, I. Chaliburda, Biała Podlaska 2010.

¹³³ A. Halczuk, *Dawne gry i zabawy dziecięce w okolicach Dołholiski na Podlasiu*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, nr 2, 2001.

¹³⁴ I. Chalibura, I. Cieśliński, *Próba reinterpretacji pochodzenia wybranych gier i zabaw ludności zamieszkującej tereny południowo-wschodniej Polski z perspektywy antropologii kulturowej*, „Rocznik Naukowy Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej”, 2006.

Życie na wsi w okresie dzieciństwa badanych osób

Obecnie najstarsi mieszkańcy gminy mają więcej niż 90 lat ale stan zdrowia wielu z nich nie pozwala już na prowadzenie wywiadów.

Wywiady przeprowadziłam w miesiącach luty-maj 2016 r., wśród dwunastu najstarszych mieszkańców w wieku 73-86 lat, którzy byli w pełni świadomi i wyrazili chęć ich udzielenia. Należy podkreślić, że informatorzy chętnie udzielali wywiadów dzieląc się wiedzą ze swojego dzieciństwa, niektórzy pozwolili na zrobienie zdjęcia:



Pani Maria 84 lata ze Sławatycz



Pani Walentyna lat 74



Pan Henryk lat 86 z Sajówki

Dzieciństwo najstarszych osób, przebiegało w latach 1928-1957; w tym, sześcioro badanych w latach poprzedzających wybuch i w czasie II Wojny Światowej, pozostałych sześcioro w czasach powojennych. Okres wojny komplikował dodatkowo i tak trudne dzieciństwo dlatego opowieściom o tym okresie towarzyszył często smutek i łzy. Wojna, bieda, życie w ciągłym strachu, ponad siły dziecka – obowiązki w gospodarstwie i praca zarobkowa – zwłaszcza chłopców, od najmłodszych lat, odbierała dzieciństwo. Czas na częste gry i zabawy z rodzeństwem lub kolegami był bardzo ograniczony i bardzo często ta codzienna praca zawierała elementy zabawy, które powstawały w umysłach dzieci.

Miejsce zamieszkania badanych w dzieciństwie	kobiety	mężczyźni
Jabłeczna	1	
Krzywowólka		2
Mościce Dolne	2	
Sajówka	2	4
Zańków	1	

Dwoje rozmówców wspominających czasy szkolne, stwierdziło, że w okresie zimowym, ze względu na wielokilometrowe odległości domów uczniów od szkoły oraz warunki atmosferyczne placówka oświatowa była nieczynna aż do wiosny, a niekiedy nawet aż do ustąpienia rozlewisk rzeki Bug. Tylko jedna osoba, ukończyła szkołę średnią w Białej Podlaskiej. „Latem szłam piechotą, zimą – furmanką lub sankami dowoził ojciec do odległej o 32 km stacji kolejowej aby następnych 20 km przebyć pociągiem. W domu bywało się czasem tylko na święta”¹³⁵ – wspomina 86-latka. Po ukończeniu matury pracowała jako nauczycielka w szkołach w kilku miejscowościach naszego regionu. Jak sama opowiada, niełatwo było w tamtych czasach kończyć wyższe szkoły i nie każdego było na to stać.

Chłopcy uczyli się jak należy opiekować koniem, zaprzęgać go do wozu, orać i bronować pole. Wspominają też, jak bardzo szybko stawali się „dorosli” – musieli wykonywać pracę dorosłych, ponieważ ojciec lub dziadek nie wrócili z wojny. Każdy z rozmówców wspomina, jak chodził do pracy do sąsiadów, kuzynów na odrodek albo na zarobek.

¹³⁵ Wspomnienia z wywiadu przeprowadzonego 10.05.2016 r. z Panią Wierą – późniejszą nauczycielką pochodzącą z Sajówki.

Zabawy i gry we wspomnieniach osób starszych

Wśród zapamiętanych zabaw i gier, które odbywały się na drogach wiejskich mieszkańcy wspominali wyścigi, fajerkę, zośkę a także tradycyjne śmigusy-dyngusy.

Wspomnienia najstarszych mieszkańców o tradycyjnych grach i zabawach w domu, wskazywały na te, które odbywały się w okresie świąt, w niedziele, zwłaszcza zimą, lub latem w czasie deszczu, kiedy nie można było bawić się na dworze. Liczne rodzeństwo bawiło się w „Starego niedźwiedzia”, „Chusteczkę haftowaną”, „Głuchy telefon”. Tam gdzie w domu było mniej dzieci, grano w kamienie lub karty. Na pastwiskach, polach i lasach chłopcy najczęściej wykonywali proce, łuki i strzały, organki, gwizdki, plecionki z łyka lub lnianego sznurka. To były akcesoria nieodzowne podczas długich letnich dni spędzanych przy pasieniu bydła Kobiety wspominają wyrabianie koralików z kaliny lub jarzębiny, ludzików i zwierzaczek z kasztanów, żołądki i szyszek. Zwierzaczkom wykonanym różnymi sposobami organizowano specjalne „zagrody” i zabawom na wzór zajęć dziadków i rodziców nie było końca. Wspomniane są też naręcza zbieranych ziół i kwiatów polnych do suszenia na lekarstwa lub palmy i wianki.

Nazwy gier i zabaw zebranych od najstarszych mieszkańców Gminy Sławatycze.

Zabawy i gry na drogach wiejskich	Zabawy i gry w domach	Zabawy i gry na pastwiskach polach	Zabawy i gry w szkole
Ciuciubabka Grzyb lub klasy Masło trzasło Gąski do domu Fajerka Wyścigi Wojna Wybijanki Kamienie	Zośka Grające bączki Pieniądze	Strzelanie z łuku, procy, Wyścigi Chowanki Leśne polowanie	Dwa ognie, Warcaby, Układanki

W zależności od rodzaju gier i zabaw przebieg ich był umowny a zwycięstwo odnosił ten kto zdobył najwięcej punktów, strzelił najcelniej do tarczy, a także wykonał kolorową palmę, przygotował najpiękniejszy strój brodacza,

zaśpiewał najlepiej, kto miał najmocniejsze jajko w taczankach wielkanocnych. Oto kilka zdjęć ze zbiorów rodzinnych autorki prezentujących zabawy:



„Zośka”



W klasy kiedyś skakali babcia i dziadek a dziś skaczą prawnuki



Zawody z fajerką to i dziś ciekawa zabawa



Zabawa w berka z matką chrzestną 1989 r.



Wspólna wyprawa na łąkę w poszukiwaniu kwiatów na wianki

Innym tradycyjnym zajęciem była „produkcja” ozdób bożonarodzeniowych, wielkanocnych, wykonywanie palm, wianków, haftowanie obrusów zwłaszcza na wyprawę dla panny, która wkrótce miała opuścić dom rodzinny.

Wszyscy moi rozmówcy wskazywali, że okresy przedświąteczne zawsze sprzyjały wykonywaniu ozdób choinkowych, wiszących na drzwiach wianków i dekoracji. Tradycje kultywowane z pokolenia na pokolenie wskazywały co i kiedy należało zbierać i przygotować. Trudności ze zdobyciem kolorowych papierów, wstążek, słomek zmuszały do tego, ażeby przez kilka miesięcy wcześniej lub nawet cały rok, gromadzić i starannie przechowywać różne materiały, suszyć kwiaty, trawy, zbierać szyszki, kasztany, orzechy z których powstawały palmy, ozdoby, plecionki, **łańcuchy**.

Najczęściej wymienianymi zabawkami były: piłki szmaciane lub gumowe, zakrętki od butelek, scyzoryk, organki, łuk i strzały, bączek drewniany, guzik na nitce lnianej, kołyska dla lalek, konik na biegunach, kij palantowy. Wraz ze starszym rodzeństwem lub dziećmi z sąsiedztwa bawiły się uszytą szmacianą lalką, wystruganym gwizdkiem. Namiot wykonany z krzesel i płachty stanowił kącik zabaw w dom, w sklep lub szpital. Ustawione stołki i krzesła tworzyły pociąg, który jechał w takt śpiewanej piosenki „Jedzie pociąg z daleka”.

Wśród wymienionych gier i zabaw praktycznie wszystkie tradycyjnie przekazane zostały następnym pokoleniom. Znacznie jednak zmienił się dostęp do zabawek, różnorodnych piłek, klocków, lale. Pierwszymi sklepami z zabawkami były stragany odpustowe pojawiające się przy kościołach. Silnie utkwily one w pamięci rozmówców. W pokoleniu ich dzieci dominowały jeszcze te najstarsze formy tradycyjnych zabaw, nowością były gry planszowe, zabawy edukacyjne nauczone w szkole, przebiegające zgodnie z określonymi zasadami, nowe gry sportowe. Sklepy oferowały gotowe zabawki, gry, i było łatwiej

je kupić. Natomiast pokolenie wnuków i prawnuków to już zupełnie inne formy gier, zabaw. To era wojen komputerowych, z ubolewaniem wskazują rozmówcy. Nie ukrywają, że sami kiedyś bawili się w wojnę, ale tamte zabawy nie były tak agresywne, zbliżały do siebie dzieci z sąsiedztwa. Dawne zabawy sprawiały, że wszyscy we wsi się znali, pomagali sobie nawzajem i nie wyróżniali dzieci, wspólnie spędzali czas, wspólnie świętowali i wspólnie pracowali.

Z radością rozmówcy podkreślili, że cieszy ich kultywowanie tradycji „brodaczy” i kolędników we współczesnym życiu. Przyznają, że z przyjemnością, na ile tylko zdrowie im pozwala. Uczestniczą w licznych imprezach okolicznościowych organizowanych przez GOK w Sławatyczach. Organizowane konkursy, festiwale, spotkania dostarczają im rozrywki, łączą pokolenia i narody sąsiedzkie.

We wspomnieniach mieszkańców Gminy Sławatycze pozostały liczne zabawy i gry, którym towarzyszył śpiew piosenek majowych, kolęd, przyśpiewek okolicznościowych. Twierdzą, że dawniej „to ludzie umieli śpiewać” nie to co dziś.



Autorka odpoczywa wśród „Brodaczy” 1998 r.

Dawniej przygotowywania strojów rozpoczynały się praktycznie od początku nowego roku, ponieważ należało zbierać wszelkie kolorowe bibułki i pergaminy, potem, gdy materiałów było już więcej, i można było je kupić w sklepie, zaczynało się z początkiem adwentu. Dziewczęta robiły piękne kwiatki z kolorowymi bibułkami, a chłopcy wykonywali maski i poszukiwali odpowiednich kożuchów, zbierali słomę na wykonanie spodni. Aby zabawa dłużej trwała, najpierw tj. po Świętach Bożego Narodzenia za „brodaczy” przebierały się dzieci. Starsi 2-3 dni przed zakończeniem roku kolędownali, a zebrane pieniądze przeznaczali na cele społeczne: budowę Domu Ludowego, zakup motopompy strażackiej, samochodu strażackiego, czy też organów kościelnych.

W dniu 31 grudnia w godzinach popołudniowych rozpoczynali kolędowanie połączone ze składaniem życzeń. Kolędowanie najczęściej rozpoczynali w dwóch grupach od ul. Kodeńskiej i od ul. Włodawskiej w kierunku kościoła, gdzie się spotykali i uczestniczyli w nabożeństwie kończącym mijający rok. Brodacze z ul. Włodawskiej, śpiewali kolędy „Wesołą nowinę dziś ogłaszamy”, a z ul. Kodeńskiej „Powstań Dawidzie”. Jednocześnie składali życzenia. Zabawa definitywnie kończyła się w noc sylwestrową, brodacze cichli i znikali, nie pokazywali się aż do następnych świąt bożonarodzeniowych¹³⁶.

Tradycyjnie od świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli po wsi chodzili kolędnicy. Były to grupy dzieci i młodzieży z gwiazdą, kozłem lub z przedstawianiem pt. „Herody”. Czasami grupę tworzyły dzieci z jednej rodziny, ale bywały grupy kilkunastoosobowe z całej wsi. W okresie adwentu rozpoczynała się nauka scenariusza lub śpiewu kolęd i pastorałek. Poszczególne rodziny lub grupy przygotowywały stroje, gwiazdy, kozły aby w czasie świąt i po świętach obchodzić poszczególne domostwa z życzeniami świątecznymi, zbierając datki lub słodkości. Tradycyjnie również w czasie Wielkanocy dzieci i młodzież zbierała się nad poboczem drogi aby grać pisankami i kraszankami w taczanki. Zwyciężał ten, czyje jajka miały mocne skorupki, pozostałe stłuczone należało zjeść by się nie zmarnowały, jak podkreślali rozmówcy.

Inną tradycyjną zabawą ze śpiewem było obchodzenie zielonych świąt. Każde gospodarstwo stroiło wejścia do domów brzoźkami, a gospodarze w tym czasie wypędzali krowy na pastwisku obowiązkowo przystrojone w wianki z polnych kwiatów, przy czym śpiewano piosenki o gaiku, zielonym maiku.



Krowy w świątecznych wiankach 1999 r.

¹³⁶ por. http://slawatyczne.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=21&menu=37&strona=1 [dostęp z dn. 30.05.2016]

Powyższe zdjęcia wykonane w obejściu dziadka Adama, udowadniają że tradycja ta trwa nadal, chociaż mniej słychać tych starych piosenek, jednak starsze babcie i dziś zabierają w czasie wakacji dzieci na łąki i swoim wnuczkom plotą wianki z kwiatów mlecza, chabrow, maków i innych polnych kwiatków.

Tradycyjne kąpanie w gliniance można było rozpocząć dopiero po Świętym Janie Chrzcicielu, czyli po 24 czerwca, kiedy poświęcono wodę, która odtąd była bezpieczna.



Kąpiel w gliniance to zabawa w upalne dni

Wspomnienia najstarszych mieszkańców o tradycyjnych grach i zabawach w domu, wskazywały na te, które odbywały się w okresie świąt, w niedziele, zwłaszcza zimą, lub latem w czasie deszczu, kiedy nie można było bawić się na dworze. Liczne rodzeństwo bawiło się w „Kółko graniaste”, „Starego niedźwiedzia”, „Chusteczkę haftowaną”, „Głuchy telefon”. Tam gdzie w domu było mniej dzieci, grano w kamienie lub karty.

Najwięcej radości dzieciom sprawiało budowanie domku. Wystarczyło kilka kołeczków, trzy płachty lub stare koce i domek był gotów. Raz był to domek dla dziewczynek, innym razem szałas pasterski lub wigwam dla chłopców, którzy z piórem we włosach udawali Indian.



Tak powstawały domki lub szałas

Długie wieczory zimowe stwarzały możliwość spędzania czasu w gronie rodzinnym. Czas ten poświęcano opowieściom o dawnych czasach a także od najmłodszych lat tradycyjnie babcia uczyła swoje wnuki piosenek religijnych oraz pacierza.



Wspólna rodzinna modlitwa

Chłopcy najczęściej wykonywali proce, łuki i strzały, organki, gwizdki, plecionki z łyka lub lnianego sznurka. To były akcesoria nieodzowne podczas długich letnich dni spędzanych przy pasieniu bydła.

Kobiety wspominają wyrabianie koralików z kaliny lub jarzębiny, ludzików i zwierzaczków z kasztanów, żołądźmi i szyszek. Zwierzaczkom wykonanym różnymi sposobami organizowano specjalne „zagrody” i zabawom na wzór

zajęć dziadków i rodziców, nie było końca. Wspominane są też naręcza zbieranych ziół i kwiatów polnych do suszenia na lekarstwa lub palmy i wianki, a więc zabawami stawały się zajęcia pożyteczne, a pochwały starszych za duże i piękne zbiory wystarczały jako nagrody.

Dawniej tradycją wakacyjną głównie starszych chłopaków było wykonanie w starym, spróchniałym pniu wierzby swojego domku, który stanowił „jego własność”, często nazywał się fortecą, bunkrem i służył innym jako cel do zdobycia. „Jest co wspominać dziś po wielu latach jak to nieraz szukali go rodzice do pracy, nie domyślając się, że siedzi ukryty w pniu obok domu” mówi jeden z panów¹³⁷.

Zapamiętane i opowiedziane przez rozmówców gry i zabawy można podzielić według miejsca, gdzie najczęściej przebiegały: na drogach wiejskich, w domach, na pastwiskach, lasach i polach. Rozmówcy z radością dzielili się swoimi wspomnieniami o różnorodnych, nowych i ciekawych grach i zabawach jakie poznawali podczas nauki w szkołach do których uczęszczali już w czasach powojennych. Najczęściej wymieniali gry: w warcaby, w klasy, w berka, państwa-miasta, w hacele, w chowanego, w wybijanego, palanta. Śpiewając bawiły się w „budujemy mosty”, „stary niedźwiedź”, „javor”. Rywalizowały też między sobą, kto najszybciej i najdalej pobiegnie z kolarzówką-fajerką popychaną patykiem lub drutem. Dużą część czasu spędzały na świeżym powietrzu zarówno latem podczas pasienia gęsi, czy krów dziewczynki wiły wianki, plotły kapelusze z sitowia, chłopcy strugali gwizdki z wierzby, robili proce z gałęzi śliwy, łuki z leszczyny. Chłopcy bawili się w wojnę, rzucali nożykiem a zimą dzieci najczęściej grały w śnieżki, zjeżdżały z górki. Więcej czasu przeznaczano na zabawy ponieważ szkoły były zamknięte ze względu na duże mrozy i zasypane drogi.

Najczęściej wspomniane gry i zabawy stanowią pewną część przypominanych tradycji zapamiętanych przez dwunastu mieszkańców. Ich dzieciństwo przebiegało pod okiem rodziców, dziadków lub opiekunów, którzy od najmłodszych lat przekazywali dziewczynkom wiedzę jak szyć, haftować, gotować, sprzątać, opiekować się rodzeństwem, robić na drutach potrzebną odzież, a chłopcom jak podkuwać konie, łowić ryby, kierować wozem konnym, zadawać karmę dla drobnych zwierząt domowych czy upolować dziką zwierzynę. Wieczory zwykle wykorzystywano na opowieści bajek, przekazów tradycji rodzinnych, uczono pieśni i piosenek na różne okazje.

Dzięki przekazom z pokolenia na pokolenie do dziś przetrwały mądre,

¹³⁷ Z wywiadu przeprowadzonego 14.05.2016 z Panem J.S.

zdrowe i tradycyjne formy zabawy, które stanowią niematerialne, bogate dziedzictwo kulturowe tego regionu. Należy je zaprezentować dla następnych pokoleń.

Dzisiejsza Gmina Sławatycze tętni cały rok imprezami i wydarzeniami, przyciągając okolicznych mieszkańców dalszej okolicy a także coraz częściej tych „zza Buga” – Białorusinów, Ukraińców. Odbywają się na tym terenie wspólne sąsiedzkie biesiady, festiwale, koncerty. Program organizowanych imprez zawiera te, które odbywają się nie tylko latem ale i zimą w Domu Kultury, lub w Domach Strażaka na wsiach.

Malowniczo położona nad Bugiem gmina przyciąga turystów szczególnie zainteresowanych rekreacją wodną. Atrakcją Gminy są liczne szlaki turystyczne: spływy kajakiem, trasy piesze i rowerowe. Coraz szerzej prowadzona prezentacja i promocja Gminy poprzez wydawane foldery, uczestnictwo w imprezach powiatowych i wojewódzkich a także prowadzona strona internetowa Gminy zachęca do odwiedzania i poznawania tego starego, uroczego zakątka Polski.

Dobrze doprawiona kaszanka, olenderskie pierogi z gruszkami, zawijane ciasto z cynamonem wypiekane w piecu, no i oczywiście „pozdogrom”, czyli sławatycki chłodnik z koperkiem i ogórkami to atrakcje dla podniebienia zaproszonych gości nie tylko w zagrodach agroturystycznych ale i serwowane podczas imprez okolicznościowych.

Na podstawie zebranego materiału nasuwają się następujące wnioski.

1. Wspomnienia najstarszych mieszkańców Gminy Sławatycze zarówno te sentymentalne jak i te smutne, opowiadane raczej niechętnie, stanowią doskonały historyczny zarys osobistych przeżyć sprzed wielu lat ludzi na tym terenie i należy je ocalić od zapomnienia.
2. Opowieści dotyczące obowiązków w domu i gospodarstwie pozwoliły przenieść się współczesnemu słuchaczowi lub czytelnikowi w czasy dziś nieznane, rzadko już wspominane lub całkowicie zapomniane, często przyjmowane z niedowierzaniem.
3. Obrazy zachowane w pamięci najstarszych mieszkańców Gminy Sławatycze, pozwoliły opisać dawne tradycyjne zabawy i gry, jakie odbywały się w ich dzieciństwie ale nie zostały do tej pory szczegółowo udokumentowane np. w regionalnym roczniku „Nadbużańskie Sławatycze”, co stanowiłoby źródło wiedzy o regionie dla przyszłych pokoleń.
4. Poznając trudy dzieciństwa odchodzącego dziś bezpowrotnie pokolenia,

mamy ostatnią szansę aby poznać, zapisać dla przyszłych pokoleń to, co nie zostało jeszcze nigdzie utrwalone. Niemniej, wywiady prowadzone z rozmówcami nie są w stanie przenieść na papier przeżyć, wspomnień i uczuć towarzyszących tym rozmowom. Sądzę, iż najwłaściwszym w tym momencie sposobem aby zebrać, udokumentować i utrwalić w archiwach zasłyszane relacje najstarszego pokolenia byłoby utworzenie albumów nagrań poszczególnych opowieści, opisów dawnych, tradycyjnych zabaw i gier, wśród mieszkańców, którzy chcą i są w stanie jeszcze dziś o nich opowiadać.

5. Podjęcie próby odtworzenia i zaprezentowania szerokiej publiczności, zwłaszcza młodemu pokoleniu, poszczególnych starych, zwyczajnych, prostych zabaw i gier dostarczyłoby z pewnością nowych pomysłów na „zdrowsze” wykorzystanie tak długiego czasu wolnego skomputeryzowanego dziś społeczeństwa, zbliżając do siebie nie tylko najmłodszych ale i starszych. Zdecydowanie mogłoby wskazać wypróbowane dawniej wzorce, godne polecenia i naśladowania, sprzyjające do życia zgodnego, przyjaznego i współpracującego na wszystkich możliwych kierunkach społeczeństwa wielokulturowego, nie tylko w regionie Gminy Sławatycze.
6. Aby ocalić od zapomnienia dawne gry i zabawy, warto rozpowszechniać je w formie festiwalu gier dawnych lub włączać je do innych okolicznościowych świąt i imprez gminnych a także prezentować w folderach o naszej Małej Ojczyźnie. Wszak to nasze niematerialne dziedzictwo kulturowe.

Marian Romanowicz*„Dziennik z II wojny światowej 1939 – 1945”*

Publikujemy wybrane fragmenty z dziennych zapisków Mariana Romanowicza pod tytułem *Dziennik z II wojny światowej 1939 – 1945*, wydanych w Suwałkach w 2012 r. Przez cały okres II wojny autor (mając 17–23 lata) dzień po dniu spisywał najważniejsze wydarzenia okupacyjnego dnia w jego rodzinnej wsi oraz w najbliższych miejscowościach.

Marian Romanowicz – ur. w 1922 roku w Dubicy, gmina Wisznice w ówczesnym powiecie włodawskim i woj. lubelskim. Do 1939 r. ukończył 3 klasy gimnazjum w Małym Seminarium w Jaciążku pow. Maków Mazowiecki. Po zakończeniu II wojny wstąpił do Księży Salezjanów w Czerwińsku nad Wisłą. Świecenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1956 r. w Oświęcimiu. Studia filozoficzne ukończył w Wyższym Seminarium Teologicznym w Krakowie – Oświęcimiu. Pracował w parafiach: w Lipkach Wielkich koło Gorzowa Wielkopolskiego, Lwowcu, Kargowa k. Zielonej Góry, Krosno Odrzańskie, Ostróda, Łodzi, Erfurt – Polskie Duszpasterstwo Katolickie (misja polska), Chylce, w Bawarii – Diecezja Augsburg, Tolkmicko, Jaciążek. Od 2002 pracował, jako spowiednik w Suwałkach. Od 2010 r. przeszedł na emeryturę. Powyższe informacje pochodzą z zamieszczonego biogramu autora opublikowanego w *Dzienniku*...

9.IX.1939

Od rana byliśmy w napięciu, gdyż coraz częściej słychać było bombardowanie i huk dział przeciwlotniczych. Po południu przeleciał polski samolot bardzo nisko pościgowy z Białej do Lublina, a po chwili leciały trzy samoloty bombowce niemieckie z Białej i rozpoczęły rzucanie bomb. Nad Wisznicami zawróciły z powrotem i wyminęły się z innymi 4-ma. Które strzelały z karabinu maszynowego na szosę radzyńską.

10.IX.1939

W sobotę wieczorem rozpoczęliśmy kopanie okopu przeciwlotniczego w ogrodzie. Dla ochrony na wierzchu położyliśmy bale. Skończyliśmy rano. Ze stodoły wynieśliśmy część zboża i narzędzia rolnicze w obawie przed spa-

leniem. Wszyscy prócz mnie i tatusia byli w okopie. Samoloty bez przerwy krążyły nad nami. Ludzie nie szli do Wisznic do kościoła.

11.IX.1939

Od tego dnia rozpoczęła się ucieczka bogatych obywateli, urzędników a nawet i wojskowych. Przez Wisznicę i Włodawę uciekali taksówkami do Rumuni. Cała szosa radzyńska była przepełniona samochodami przez cały dzień i noc.

14.IX.1939

Powróciłem do domu wcześniej rano i zobaczyłem, że cała szosa jest przepełniona furmankami, rowerzystami i pieszymi uciekinierami za Bug. W tym dniu przychodzili uciekinierzy. Dawaliśmy im chleb i mleko dla wzmocnienia.

24.IX.1939

Gimnazjaliści z Dubicy szli przed południem do kościoła na mszę św. w Wisznicach i zostali spędzeni z chodnika na „kocie łby” przez Żydów – „czerwonoopaskowców”. Nam Polakom nie wolno było iść chodnikiem! Gdy wracaliśmy z kościoła zatrzymali nas Ukraińcy – „czerwonoopaskowcy” przy szkole i poobrywali nam wszystkie odznaki: harcerskie, sportowe i wyrzucili w pole. Gdy ktoś chciał się odezwać grozili karabinem.

28.IX.1939

Pojedynczo żołnierze sowieccy chodzili po ulicy w Wisznicach, ale nie interesowali się tym, co złego robili dla ludności polskiej Komitet Rewolucyjny – „czerwonoopaskowcy”.

6.X.1939

Sowieci po kilku dniach wycofali się za Bug. Z nimi uciekli też „czerwonoopaskowcy” – Komitet Rewolucyjny. Przez kilka dni było „bezkrólowie” w Wisznicach; nie było żadnej władzy, jedni się wycofali a drudzy jeszcze nie przyszli. Ludność odetchnęła.

2.XII.1939

Z dnia 2-go na 3-go w nocy Żydzi spalili w Wisznicach swoją bożnicę, gdyż nie chcieli, aby Niemcy zrobili tam pralnię. Od tego czasu do samego rana Żydzi siedzieli pod gminną komendanturą w koszulach i kalesonach lub

nago. Tak jak ich zabrali w nocy z łóżek.

3.XII.1939

Żydzi byli bici i grożono im, że wszystkich rozstrzelają, jeżeli im nie wydadzą rabina. Wówczas ujawnił się rabin. Żydów brano do roboty albo do aresztu.

5.XII.1939

Niemcy rozpoczęli wyznaczać do roboty gospodarzy z Dubicy. Jeden dzień trzech Dubicy Dolnej a drugi dzień, trzech z Górnej.

6.XII.1939

Ćwiczenia. Wojsko ćwiczy się na polach między Łukowem a Radzyniem.

9.XII.1939

Jechało 9 samochodów ciężarowych z wojskiem. Przeważnie byli tam pograniczni żołnierze. Jechali na granicę niemiecko – rosyjską nad Bug do Sławatycz, kilkudziesięciu jechało także rowerami nad granicę.

10.XII.1939

Z 9 – go na 10 – go w nocy leciały samoloty od strony Horodyszczu w kierunku Sławatycz. Było ich około 10. Słychać było silny huk motorów i widać było jasne światła.

14.XII.1939

Sołtys dostał zawiadomienie, żeby ci co mają niemieckie pieniądze zamienili w komendanturze na polskie, gdyż będą nieważne. 1RM = 2 zł.

15.XII.1939

Od tygodnia wszystko podróżowało w Warszawie i z tego powodu wszystko drożeje w Białej. Trudno kupić ciepłego materiału na ubranie, soli i cukru wcale nie ma. Ci co przywożą towar na targ do Białej, ile za niego cenią, tyle ludzie im płacą. W Wisznicach sprzedają po cenie niewiele podwyższonej. Jest sól, cukier, tylko nie ma ciepłego materiału.

16.XII.1939

Niemcom zabrakło w Wisznicach drzewa do palenia z płotu kirkuta / cmentarza żydowskiego/. Przywieźli kilka samochodów węgla.

18.XII.1939

Sołtys przyniósł polecenie, ażeby opłacić podatki zaległe i bieżące do dnia 20.XII. Tych którzy nie wypłacą wezmą do obozu koncentracyjnego. Tłumaczył, że podatki nie płaci się rządowi niemieckiemu, ale na utrzymanie urzędników dawnej Polski. Gospodarze nie chcą płacić.

19.XII.1939

Bardzo dużo Niemców wyjechało na urlop na święta do domu.

24.XII.1939

Niemcy urządzą choinkę prawie w każdym domu. Pasterka była jak zwykle od 11 – tej do pierwszej w nocy. Gdy szliśmy na pasterkę Niemcy mieli wigilię i bawili się przy choince i popijali, a niektórzy chodzili po ulicy, wszędzie między innymi było wesoło. Przy kościele stali Niemcy na warcie.

25.XII.1939

Pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Rano o dziewiątej było nabożeństwo dla niemieckich żołnierzy i na choince w kościele paliły się świece.

26.XII

Drugi dzień świąt – Św. Szczepana. Wojsko miało nabożeństwo o 11 –tej godzinie. Wieczorem były u nas „wieczorki”, byli chłopcy i dziewczęta, śpiewaliśmy kolędy.

13.I.1940

Niemcy zabierali bydło w okolicznych wioskach.

17.I.1940

W Polubiczach Niemcy zabierali krowy i świnie.

19.I.1940

Wydano rozporządzenie, że nie wolno chodzić po godzinie 6 – tej wieczorem. Złapany na ulicy pierwszy raz płaci 200 zł., drugi 500 zł., a trzeci 4000 zł., za czwartym razem wywłaszczają i wywożą.

23.I.1940

Na kolei jest przepelnienie. Z zachodu jedzie wojsko na wschód, i na pld. wschód, nad granicę.

26.I.1940

Za pieniądze nic nie można kupić. Towary mają cenę tak wysoką o jakiej nigdy nie słyszano. Za zboże dają tyle ile kto zażąda. Chcą się pozbyć pieniędzy i mieć towar, np. pszenica kosztuje 100 zł metr, para prosiaków – 300 zł. Niemcy ustalają ceny a za podwyższanie grozi kara śmierci. Przed tygodniem nafta kosztowała 5 zł – 1 litr a teraz 20 zł i nie można dostać, sól – 70 gr. a teraz ponad 2 zł.

28.I.1940

Niemcy zażądali, ażeby z gminy wisznickiej zgłosiło się 500 ochotników na roboty rolne do Niemiec w wieku powyżej 16 lat. Do 31 stycznia mają zgłaszać się jako ochotnicy a od 1 lutego mają brać przymusem. Ochotnikom obiecują 50 marek miesięcznie, dobre życie i wolne niedziele a tym pod przymusem – nic.

29-30-31.I.1940

Przez te trzy dni krawiec w domu u nas szył nam wszystkim ciepłe kurtki.

2.II.1940.

Sołtys spisywał ludność wg wieku i posiadanej ziemi. Ponieważ nie podawali należytego wieku, sołtys sam podał daty urodzenia. Otrzymał rower, aby z Dubicy Górnej spisał 36 ludzi na roboty, a on dał spis całej ludności, ażeby sami wybrali.

4.II.1940.

Sołtysom mówili, że będą brać z tego domu, gdzie jest na 10 morgów więcej niż jeden robotnik, gdzie dużo ziemi a mało robotników, to nie wezmą nikogo do roboty.

7.II.1940.

W Sławatyczach Niemcy zabili 50 Żydów „szmuglarzy”.

8.II.1940.

Wieczorem Niemcy ćwiczyli od nas w kierunku Curyna – rzucali rakiety. Młyny w Wisznicach nie przyjmują zboża na przemiał z powodu przepełnienia, ludzie obawiają się, że nie będzie można mleć mąki, tak jak już jest w powiecie radzyńskim.

9.II.1940.

Gmina wisznicka miała dostarczyć 500 osób na roboty. Dnia 8 lutego był w Wisznicach niemiecki starosta i zmniejszył liczbę do 270 osób. Na Dubicę Górną przypadło 18 osób.

12.II.1940.

Sołtys przyszedł pod wieczór i powiedział „ masz oddać Mariana do Deutschlandu”. Więcej nic nie powiedział, bo bał się żeby bardzo go nie skrzyczano i szybko wyszedł z mieszkania. W niektórych rodzinach wypadło to niesprawiedliwie. Tam gdzie jest kilku starszych – do roboty nie wziął a gdzie 2 osoby – stamtąd wziął. Swego syna nie posłał a gdy ktoś mu to zarzucał – mówił niech ktoś za niego będzie sołtysem to on wtedy pojedzie za niego do roboty.

13.II.1940.

Jutro ma przyjechać do Wisznic inspektor pracy i rozpatrzeć kogo można wziąć. A w piątek w Białej ma komisja zwalniać chorych. Tatuś wziął zaświadczenie od sołtysa i z gminy polskiej z Wisznic.

14.II.1940.

Już prawie wszystko miałem przygotowane do odjazdu , tymczasem tatuś był w Wisznicach i czekał na inspektora pracy. Wracając do domu przed wieczorem dowiedziałem się, że większość zostaje zwolnionych , między innymi i ja. Zawdzięczam to P. R., który powiedział, że nie pracował na roli tylko uczył się w gimnazjum i zostałem zwolniony. Tatuś również tak powiedział inspektorowi i zostałem zwolniony. Kto nie wytłumaczył się, tego wzięli i dali karty do wyjazdu. 13 – go z gminy wisznickiej trzeba było dać 100 metrów / kwintali/ zboża. Do 20 lutego każdy musi dać połowę zbiorów dla wojska – 300 kg. z hektara.

15.II.1940.

Od wczesnego rana Niemcy przeprowadzili w Dubicy rewizję, zabrali nam maskę gazową i manierkę wojskową. Dowiedziałem się, że odwołane są zwolnienia z robót z Niemczech i wszyscy mają jechać na komisję do Białej, także ci, którzy byli zwolnieni.

9.IV.1940.

Rozeszła się pogłoska, że w Horodyszczu łapali na roboty do Niemiec.

Również łapali w Wisznicach a w nocy mają łapać w Dubicy.

10.IV.1940

Część młodzieży / mieszkańców/ z obawy przed łapanką nie spała w domu, ale łapanki nie było.

16.V.1940

Do dnia dzisiejszego można było wymienić pieniądze na bony emisyjne / nowe pieniądze/. Stare polskie pieniądze nie są już ważne. Bony mało różnią się od starych pieniędzy.

20.V.1940

Zabraniają jeździć rowerami. Kto chce jeździć – musi opłacić rejestrację za 10 zł na rok.

29.V.1940

Sołtys spisywał psy. Ustalono roczny podatek za psa – 20 zł, za 2 – 50 zł a za 3 – 100 zł. Psy nie opłacone będą łapali „hycle”. W Wisznicach wszystkim Żydom Niemcy zabrali krowy, konie, wozy. Sołtys u gospodarzy – rolników spisywał powierzchnię gruntów zasianych zbożem, zasadzonych ziemniakami, powierzchnię łąki, lasu i ugoru.

12.VI.1940

Koło Parczewa nad ranem Niemcy łapali wszystkich tych, którzy otrzymali karty i nie zgłosili się. Jeździli konno po polach z psami i wyłapywali. Podobnie było koło Sławatycz.

17.VI.1940

Z Białej szło kilkaset Żydów do kopania rzeki. Wszystkie rzeki regulują Żydzi pod nadzorem niemieckim. Nasza rzekę Zielawę regulują Żydzi z Wisznic.

19.VI.1940

U nas od pewnego czasu nie można bez zezwolenia mleć zboża, można tylko na mąkę razową. Kto nie zapłacił podatku nie otrzyma zezwolenia na mielenie zboża na chleb.

20.VI.1940

Od początku czerwca za jajka można kupić cukier, za 1 kg jaj – 1 kg cukru

z dopłatą 70 groszy.

24.VI.1940

Dzisiaj wszyscy od 15 do 25 lat maja zgłosić się do rejestracji i otrzymają karty na roboty do Niemiec. Kto dziś nie zgłosi się będzie musiał zapłacić 50 zł kary, jutro – 100 zł, pojutrze – więzienie. Byłem na rejestracji pytali mnie ile mamy ha ziemi. Ja podałem, że mamy 20 ha. Otrzymałem białą kartkę z zaznaczeniem, że mam prace w domu i do 24 – go września jestem wolny od pracy w Niemczech.

29.VI.1940

W Wisznicach w szkole zamieszkała żandarmeria niemiecka.

1.VII.1940

Do Wisznic przyjechali Ukraińcy.

2.VII.1940

Rozpoczęli rządzić w gminie, zajęli miejsca polskich urzędników.

4.VII.1940

Już od miesiąca Żydzi regulują okoliczne rzeki i naszą rzekę Zielawę.

10.VII.1940

Dziś o godz. 10 – tej rano w Wisznicach Żydzi mieli złożyć 6000 zł kontrybucji.

11.VII.1940

Dziś była rejestracja Żydów – mężczyzn od 15 do 60 lat. Wszystkich tych pognali na roboty w stronę Białej. Teraz ma być rejestracja Żydówek od 15 do 25 lat.

5.VIII.1940

Dziś widzieliśmy kilkadziesiąt samochodów wojskowych podobnych do taksówek, ciągnących działka przeciwlotnicze z obsługą w stronę Bugu.

7.VIII.1940

Codziennie bardzo dużo samochodów ciężarowych i osobowych jedzie w stronę Bugu. Bardzo dużo wojska jest w lasach za Wisznicami. Obserwują

balonami co dzieje się po drugiej stronie Bugu a tamci mają wieże obserwacyjne.

7-8.IX.1940

W nocy jechało bardzo dużo wojskowych samochodów z Białej w stronę Bugu. Nie wolno Polakom rozmawiać z Żydami.

10.IX.1940

Teraz można na kartki kupić materiał na ubrania i obuwie.

20-21 .IX.1940

W Wisznicach Niemcy budowali baraki.

22.IX.1940

Wisznickim Żydom Niemcy przydzielili kilka domów w których mają się wszyscy pomieścić, po kilkanaście rodzin do jednego domu, bez studni. Wykopali wokół rów i mają tam ich ogrodzić – zrobić getto.

22.XI.1940

Do Wisznic przyjeżdża coraz więcej wojska. Zabrakło im miejsca w barakach i zajmują na mieszkania domy prywatne. Stare żydowskie domy przy. Ul. Dubickiej rozbierają. Rynek ogrodzili kolczastym drutem i ćwiczą tam konie. Obok starej, zbudowali nową dłuższą strzelnicę – 150 m.

23.XI.1940

Tatuś woził już trzeci raz kartofle na kontyngent / razem 9 m /. W Dubicy żandarmi mają przeprowadzić rewizję a przy tym dobrze zjeść. Sołtys zbierał u gospodarzy na ten cel pieniądze, jajka, wódkę, mięso, mąkę – co kto miał.

24.XI.1940

Żandarmi w Horodyszczu nie robili rewizji tylko popili i pojechali do Polubicz, gdzie również pili do końca dnia. Jutro mają przyjechać na rewizję do Dubicy.

26.XI.1940

Sołtys w Dubicy zapisał do pracy na 10 dni 10 osób. Od dzisiejszego dnia pracowałem w trzema kolegami przy zakładaniu drutów telefonicznych na linii Sławatycze – Biała Podl. Założyliśmy 6 km długości. Praca nie jest cięż-

ka. Jest dużo robotników i Niemcy, którzy szczerze pracują. Jeździłem samochodem aż do Sławatycz i rozkładałem przy słupach „lampki” – do drutów telefonicznych.

27.XI.1940

Dzisiaj na początku pomagałem stawiać słupy, praca była ciężka. Potem razem z Niemcami wykręcałem otwory w słupach i wkręcałem lampki. Rozmawiałem z Niemcami po niemiecku. W Gimnazjum uczyłem się niemieckiego. Za 3 jajka otrzymałem pół litra benzyny. Po pracy wszystkich nas odwieźli Niemcy do naszych domów.

29.XI.1940

Otrzymałem znowu 1 litr benzyny. Pracowaliśmy w Sławatyczach. Skończyliśmy wkopywanie słupów. Jedenastu pomagało przy rozciąganiu drutów.

2.XII.1940

W dalszym ciągu zakładaliśmy druty telefoniczne ok. 15 km.

3.XII.1940

Dziś do południa dotarliśmy do Wisznic.

4.XII.1940

Dociągnęliśmy dziś do Rossosza.

8.II.1941

Za Białą Podlaską w lesie i pałkach jest dużo wojska zmotoryzowanego.

12.II.1941

Cena zboża szybko wzrasta: owies 75 zł., żyto 100 zł. Na szosie jest duży ruch, ciągle jeżdżą samochody ciężarowe.

17.II.1941

Sołtys przyniósł karty powołania na roboty do Niemiec dla 5 osób, 4 dziewczyn i jednego chłopaka.

18.II.1941

Jutro ma być komisja dla powołanych. Chciałem otrzymać dowód osobisty z gminy, ale teraz nie wydają. W dalszym ciągu codziennie rano jedzie około

30 samochodów ciężarowych z Białej do Wisznic, a wieczorem z powrotem. Nie wolno jechać przez las w kierunku Parczew, Bezwoli i Sławatycz.

19.II.1941

W Dubicy tylko jedna była na komisji. Powiedzieli, że jest zdolna do roboty i pojedzie 24.II, dawali jej deklarację do podpisania, ale ona nie podpisała. Wszystkie drogi są zamknięte poza drogą z Wisznic do Białej. Gospodarzom zabierają wszystko co kto ma zboże, paszy itp.

22.II.1941

Jeszcze było ciemno, jak jechało 20 samochodów ciężarowych z Białej w stronę Wisznic. Samochody te jechały do Parczewa i Bezwoli. Inne jechały w stronę Sławatycz.

24.II.1941

Dziś wieczorem na godz. 9 – tą mają zgłosić się wyjeżdżający do Niemiec na roboty. Żandarmi z lekarzem pojechali do lekarza na komisję. Dwóch żandarmów aresztowało mieszkańca wsi, którego syn uciekł z przymusowych robót w Niemczech. Szkoła wisznicka jest zajęta przez wojsko, dzieci mają naukę po polsku – lekcje w żydowskim domu, trzy razy w tygodniu po trzy godziny dziennie.

16.III.1941

U tych co mają karty na roboty był jeden z urzędu i polecił stawić się im na 20 marca. W razie nie stawienia się groził wysiedleniem.

19.III.1941

Rano kawaleria urządzała próbę z gaz – maskami dla ludzi i koni. Z każdym dniem zwiększa się ruch na naszej szosie. W ciągu dnia jechało 120 samochodów w jedną i drugą stronę z powrotem. Szosa radzyńską do Sławatycz jechała ciężka artyleria.

20.III.1941

W dzień żandarmi i policja polska łapali w Horodyszczu na roboty. Złapali podobno 20 osób z kartami. Co dzień jechały setki furmanek do Białej na szarwark, później wracali.

29.V.1941

Rano jechało 10 samochodów ciężarowych, potem jeszcze 50 samochodów ciężarowych, które wiozły amunicję, koła do samochodów. Każdy z jadących samochodów wiezie kilka pęków kijów do podkładania pod koła, gdy zagrzezną w błocie. Za chwilę jechała druga kolumna: 50 samochodów, 6 pancernych i 1 czołg, ciągnęły 10 działek i kilkanaście przyczep z amunicją. Później jeszcze jechały 3 kolumny po 50 samochodów każda, ciągnęły działka. Dziś surowo zakazano palenia świąteł.

30.V.1941

Rano jechało dużo samochodów ciężarowych z wojskiem, prawie każdy miał działko. Na końcu jechała kolumna samochodów sanitarnych. Jechali również przez całą noc bez przerwy. Rano było słycać huk dział od strony Bugu.

4.VI.1941

Po obiedzie 6 żołnierzy z jednej i 6 z drugiej kompanii otrzymało rozkaz przygotowania się do odjazdu w pełnym uzbrojeniu. Pojechali do Sławatycz nad granicę. Za nimi dwa odkryte samochody wiozły wojsko a jeden był z plecakami.

24.VI.1941

Przez cały dzień huk rozrywających się bomb a po południu dołączył się huk z dział z odległości nie większej jak 40 km na wschód i północ. Przez cały dzień jechały samochody z wojskiem, działami i tankami w stronę Sławatycz. Pod wieczór znowu widać było dymy.

25.VI.1941

Rano dużo samochodów z wojskiem jechało w stronę Sławatycz. Leciały samoloty na front. Było ich kilkadziesiąt, po kilkanaście sztuk. Pod wieczór bardzo dużo samochodów jechało do Sławatycz, było słycać coraz głośniejsze strzały.

26.VI.1941

Bez przerwy słycać było strzały z tej samej strony.

3.VII.1941

Po południu dały się słycać strzały artyleryjskie i wybuchy bomb w kie-

runku Sławatycz. Przez cały dzień jechały olbrzymie samochody kolumnami w stronę Białej i z powrotem do Radzyna.

4.VII.1941

W ciągu dnia przeleciało kilkanaście samolotów w stronę frontu. Z rana było słychać eksplozje od strony Sławatycz.

5.VII.1941

Przez cały dzień prawie bez przerwy jechały kolumny olbrzymich samochodów w jedną i drugą stronę, wieźli jakieś skrzynki. Przeleciało dziś kilka samolotów.

7.VII.1941

Duże samochody jeździły do lasu jabłońskiego i stamtąd woziły amunicję na front. Z powrotem przywozili zrabowany towar i sprzedawali ludności cywilnej po taniej cenie: obuwie, płaszcze, bieliznę, mundury, ubrania, koce, machorkę i inne rzeczy cywilne i wojskowe. Dziś leciało około 40 samolotów, powracały razem.

16.VII.1941

Byłem na szarwarku w Polubiczach. Kupiłem marynarkę wełnianą bez podszewki za 20 zł.

17.VII.1941

Dziś z Rosji jechał transport. Sprzedawali odzież, wódkę i gumowe zelówki. Słychać warkot samolotów. Słychać było kilka strzałów z Białej i kilka od Sławatycz.

20.VII.1941

Od świtu leciały samoloty pojedynczo lub po kilka sztuk w stronę Rosji. Przed zachodem słońca leciał samolot – olbrzym – gigant. Przed nim leciały 3 samoloty trójsilnikowe, tak małe przy nim, że wyglądały jak tego dużego jedno skrzydło. Leciały od strony Warszawy w kierunku Sławatycz.

24.VII.1941

Codziennie leci kilka lub kilkanaście samolotów w stronę frontu.

19.XII.1941

Z Hanny ta sama ekspedycja karna żandarmerii wzięła 12 chłopców do lasu Łuniewskiego, do pracy gdzie mieli pracować i tam ich zabili. W Sosnowcu kazali zebrać się gospodarzom, wybrali z nich 12 i rozstrzelali. W Horodyszczu 14 ludzi zabrali do szukania Sowietów. W Komarówce zabili 17 Żydów.

8.VI.1942

Znowu każą oddawać kontyngent zbożowy, chociaż o tej porze roku nikt zboża już nie ma.

10.VI.1942

8 czerwca jeździli samochodami / starszyzna/ oficerowie. Zbliży się ostatni kres Żydów. Mają wszystkich którzy nie pracują powybić. Do Wisznic przywieźli z Opoła i Sławatycz. Zagnali ich do baraków i żandarmeria pilnuje ich. Młodzi Żydzi uciekają do lasów.

11.VI.1942

Dziś z całej gminy przyjechało do Wisznic 300 furmanek do odwiezienia Żydów. Był ogromny popłoch między Żydami. Młodzi uciekali do lasów i około 30 zabili. Żydzi zebrali okup około 1 kg złota i furmanki Niemcy odesłali do domów, do dnia następnego.

12.VI.1942

Rano 80 furmanek wiozło Żydów do Białej Podlaskiej, wszystkich których w ostatnich dniach przywieźli do Wisznic. Jechali przeważnie starzy i dzieci. Pilnowała ich żandarmeria.

20.VI.1942

Dziś znowu wywózka koni w Wisznicach. Maja wydawać dowody na konie.

24.IX.1942

Dziś rano „Arbajty” złapali u nas dwóch chłopców i jedna małą dziewczynę. Policja złapała na roboty Józefa S.

26.IX.1942

Rano wieźli furmankami i gnali z Wisznic do Białej Żydów. Zdrowi szli

piechotą, po drodze zostawiali ciężką odzież i rzeczy osobiste. Po południu znowu słyszeliśmy częste strzały karabinowe, które zbliżały się coraz bardziej do Wisznic. Wkrótce jechały furmanki, które wiozły Żydów ze Sławatycz. Furmanek było około 100. Za nimi szli i jechali rowerami żandarmi. Za furmankami szła gromada Żydów. Na końcu jechały samochody i szli żandarmi z podwiniętymi rękawami i karabinami gotowymi do strzału. Na końcu tej gromady Żydów szli najsłabsi i kiedy już nie mieli siły iść dalej, byli zabijani. Staliśmy w oknie i patrzyliśmy na ten straszny / obraz / widok śmierci. Żandarm szedł z Żydówką i coś z nią rozmawiał. Ta już nie mogła iść dalej i została o 10 m od grupy. Wtedy żandarm cofnął się do tyłu, podniósł karabin i strzelił prosto w głowę. Usłyszeliśmy trzask i ujrzeliśmy fontannę krwi. Moment jeszcze stała i naraz runęła jak podcięte drzewo. Niemiec nakrył głowę jej własną chustą i poszedł dalej. Żydzi z tyłu pchali się na siebie / wzajemnie/, aby nie dosięgnął ich nadjeżdżający samochód. Na noc zatrzymali się w barakach nad szosą, gdzie mieli odpocząć i przenocować. Żandarmi zażądali we wsi dla siebie kolacji. „Landkomisarz” wydał rozkaz, aby do pomocy polskiej i ukraińskiej policji w nocy przysłała wiejska straż pożarna. Od Sławatycz do Wisznic zostało zabitych 300 Żydów, a od mostu do nas na odcinku 1 km zabili na szosie 7 Żydówek. Który z Żydów był lepiej ubrany musiał poddać się rewizji.

27.IX.1942

Rano Żydów z Dubicy odwieźli furmankami do Łomaz, już wszystkich zabrali na wozy. W baraku gdzie nocowały Żydówki pozostało kilkoro nieżywych niemowląt i jedno dziecko żywe ok. 10 tygodniowe. Odwieźli je do Wisznic. Z Łomaz odwieźli tych Żydów do Międzyrzeca, gdzie zwożą z całego województwa. W Wisznicach pozostało około 20 Żydów. Którzy pracują przy prasowaniu siana i w tartaku.

28.IX.1942

Żydzi wiszniccy przed odjazdem na rozkaz „Landkomisarza” złożyli rzeczy srebrne i sporo złota, chcieli się tym wykupić.

3.X.1942

W Wisznicach była licytacja na rzeczy żydowskie. Były to najgorsze łachy. Lepsze zabrali różni urzędnicy, których teraz jest najwięcej.

4.X.1942

Z Dubicy 7 – ro dostało karty na roboty do Niemiec. Tatuś stara się, aby pozostawić ich w domu do roboty przy rąbaniu lasu.

24.I.1943

Wczoraj koło Curyna odkryli ziemiankę / schron /, w której byli Żydzi i Sowietci. Żandarmi wrzucili granat do wnętrza.

26.I.1943

O wschodzie słońca z Białej jechało 18 samochodów ciężarowych z wojskiem i kilka osobowych oraz 4 działka przeciwpancerne. Ponadto kilka samochodów żandarmerii. Pojechali w stronę Sławatycz nad Bug. Podobno niedawno przechodziło w tamtych stronach 300 uzbrojonych – UPA.

14.I.1944

Dziś była w Wisznicach komisja „Junaków” z roczników 1924,1925 i 1926. Z Dubicy na komisji było 17 chłopców, trzech zwolniono.

15.I.1944

Drugi dzień Komisji dla „Junaków”, dziś z gmin Opole i Sławatycze. Ruch w powietrzu ale samolotów nie widać za chmurami.

16.I.1944

Już od wczesnego rana leciały samoloty z Białej Podl. Na południowy wschód. Był taki ruch, że Az drżała ziemia.

21.I.1944

Wczoraj w Białej Podlaskiej był zjazd wójtów i sołtysów. Przemawiał dowódca SS i policji na okręg lubelski. Prosił aby ludność pomagała Niemcom przeciw zbliżającym się Sowietom, np. żeby na wezwanie szła do kopania rowów nad Bugiem.

7.II.1944

W południe przysłała wiadomość, że wszyscy od piętnastego do sześćdziesiątego roku życia muszą jutro stawić się z łopatami i żywnością na trzy dni. W Dołhobrodach do kopania okopów. Rozkaz ten otrzymała gmina Wisznice, Rossosz i Łomazy.

11.II.1944

Powrócili ludzie z kopania okopów, Mówią, że praca nie jest ciężka, bo do roboty specjalnie nie gonią. Na odcinku Dołhobrody pracuje kilka tysięcy ludzi.

Od Redakcji „Nadbużańskich Sławatycz”:

Zapiski dzienne M. Romanowicza to bardzo interesujące i pełne faktów źródło dotyczące okupacyjnej rzeczywistości lat II wojny światowej – polityki okupacyjnej, skali represji, czy realiów codziennego życia. Autor odniósł się w nich nie tylko do przeżyć swojej rodziny czy Dubicy, ale rejestrował zdarzenia w najbliższej okolicy np. Sławatycz lub Białej Podlaskiej. Zanotował wiele ciekawych wątków sławatyckich a w szczególności podał dokładnie daty dwóch deportacji Żydów ze Sławatycz i ich nocleg w Wisznicach – 10 czerwca i 26 września 1942 r. oraz innych wydarzeń. Według M. Romanowicza 7 lutego 1940 r. Niemcy rozstrzelali w Sławatyczach 50 miejscowych Żydów. Już jedenastego dnia od wybuchu wojny na okolicznych drogach pojawiła się ogromna fala uciekinierów z centralnej Polski, którzy w większości kierowali się na Sławatycze i Włodawę. W tych najbliższych miejscowościach od Wisznic przejezdne były mosty na rzece Bug, po których mogli przejść na jej drugą stronę. Jedni uciekali do rodzin i znajomych a pozostali przed siebie – byle dalej od frontu. Cenna jest informacja o powstaniu i działalności w dniach od 24 września do 6 października 1939 r. w Wisznicach tzw. Komitetu Rewolucyjnego. Utworzony został przez lokalnych komunistów ukraińskich i niektórych miejscowych Żydów, którzy wspierali aktywnie krótką okupację sowiecką. Podobny komitet w tym okresie powstał z inspiracji niektórych Żydów w Sławatyczach. Diasporę żydowską w Wisznicach dotknęły ze strony niemieckiego okupanta liczne, dość dotkliwie represje tj. zabrano im wszystkie zwierzęta gospodarskie, konie i wozy, nakładano kontrybucje, przeprowadzono rejestrację ludności czy wykorzystywano do prac przy regulacjach melioracyjnych. We wrześniu 1940 r. utworzono w tej miejscowości getto. Według autora to Żydzi sami dokonali spalenia lokalnej bożnicy. Okupacyjny dzień przynosił codziennie Polakom nowe sprawy, kłopoty czy gospodarcze problemy. Rewizje osobiste lub w gospodarstwach domowych kończyły się często zabraniami zwierząt, zboża czy koni. Okupant dokładnie rejestrował ludność a nawet wielkość poszczególnych zasiewów. Upominał się o zaległe i bieżące podatki, nałożył obowiązkowe dostawy tzw. kontyngenty, wprowadził nawet podatek od psa i posiadanego roweru.

Wyznaczano ludzi do różnych bezpłatnych robót, w tym między innymi do budowy jesienią 1940 r. linii telefonicznej ze Sławatycz przez Wisznice do Białej Podlaskiej lub kopania rowów nad Bugiem wiosną 1944 r. Na roboty do Rzeszy na początku okupacji poszukiwano ochotników a następnie wprowadzono różne środki przymusu – komisje, karty powołania, łapanki czy kary. Pozostała młodzież musiała odpracować kilka miesięcy w Bau-dienstach , jako tzw. junacy przy różnych robotach budowlanych na terenie Lubelszczyzny. Z zapisków dziennika wynika, że pod koniec czerwca 1940 r. w Wisznicach zamieszkała niemiecka żandarmeria. Powstał posterunek policji porządkowej, któremu podlegał teren kilku okolicznych gmin, w tym Sławatycze. Natomiast w pierwszych dnia grudnia 1939 r. autor zauważył jadących w kierunku Sławatycz pograniczników, czyli funkcjonariuszy granicznej straży. W Wisznicach powstała ekspozytura starostwa bialskiego tzw. Komisariat Wiejski/ Landkomisariat /, gdzie urzędował komisarz wiejski. W urzędzie tym mieszkańcy sławatyckiej gminy załatwiali różne sprawy, między innymi uzyskanie okupacyjnego dowodu osobistego.

Karol Skibiński

Sławatycka kronika

NOWOROCZNY KONCERT KOŁĘD I PASTORAŁEK

6 stycznia 2017r. w uroczystość Trzech Króli bezpośrednio po Mszy Św. tj.: około godz. 12.30, w Kościele Parafialnym w Sławatyczach miała miejsce wspólna uczta duchowa dla wszystkich, którzy lubią kołędować. W tym świątecznym klimacie wysłuchaliśmy kołęd i pastorałek w wykonaniu grupy wokalnejszy „PEREŁKI”, solistów z Gminnego Ośrodka Kultury, męskiego chóru parafialnego „AVE”, wielkiej orkiestry dętej połączonych orkiestr z Milanowa, Rossosza, Włodawy i Sławatycz pod batutą kapelmistrza Piotra Gierulskiego. Koncert rozpoczęła grupa wokalna „PEREŁKI”, która zaprezentowała następujące utwory: „Do stajenki”, „Przybieżeli do Betlejem Pasterze”, „Dzieci świata”. W dalszej części koncertu kołędy „Lulajże Jezuniu”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Mario czy ty wiesz” wykonali soliści z miejscowego GOK Oliwia Popko, Weronika Michalczuk i Elżbieta Gruszkowska. Jako kolejny wykonawca programu zaprezentował się męski chór parafialny „AVE” pod dyrekcją organisty Ludwika Sławińskiego. W ich wykonaniu usłyszeliśmy: „Gdy śliczna Panna”, „Gdy pierwsza gwiazdka”, „Cicha noc nad Palestyną”. Kulminacyjnym punktem noworocznego koncertu był występ niezwykłych gości; instrumentalistów z orkiestr dętych z Milanowa, Rossosza, Włodawy i Sławatycz, którzy połączeni w jedną wielką orkiestrę dętą pod batutą kapelmistrza Piotra Gierulskiego przygotowali wspólny koncert kołęd. W ich wykonaniu publiczność mogła usłyszeć między innymi kołędy jak: *Cicha noc, Do szopy hej Pasterze, Anioł Pasterzom mówił, Tryumfy Króla Niebieskiego*. Przepiękne dźwięki instrumentów zachwyciły wszystkich widzów i dostarczyły im niezapomnianych wrażeń słuchowych. Magia granych przez Orkiestrę kołęd wprowadziła wszystkich słuchaczy w miły, świąteczny nastrój. Pomimo mroźnej aury publiczność nie zawiodła i wysłuchała koncertu w wielkim skupieniu, a wszyscy występujący zostali gorąco przyjęci. Na tak dobre przyjęcie orkiestra dęta nie mogła odpowiedzieć inaczej jak wykonać kołędę na bis. Tak dobry kontakt artystów ze słuchaczami stanowi najlepsze podsumowanie koncertu. Dziękujemy publiczności, która tak licznie przybyła na koncert i już teraz zapraszamy na kolejny za rok. Patronat nad Noworocznym Koncertem sprawowali Wójt Gminy Grzegorz Kiec i Proboszcz Parafii Mirosław Krupski.

Organizatorem koncertu był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

„OPOWIEŚĆ WIGILIJNA” W WYKONANIU AKTORÓW Z TEATRU DOWOLNEGO WIEKU

Dnia 6 stycznia br. późnym wieczorem w Sali Widowiskowej GOK zgromadzili się przyjaciele sztuk literackich na wspólnym kolędowaniu i przeżywaniu odwiecznego dylematu „mieć czy być”, który zawarł się w przedstawieniu „Opowieść Wigilijna” Charlesa Dickensa. Czy ten czas był zmarnowany? Odpowiedzią niech będą łzy widzów, wielkie poruszenie, aplauz na stojąco, znak pokoju przez podanie rąk i OPLATEK, który kruszył lody naszych serc, radość ze wspólnego śpiewu kolęd – taki był ten wieczór. Organizatorem koncertu był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

SPOTKANIE OPLATKOWE RENCISTÓW I EMERYTÓW

Spotkanie opłatkowe odbyło się 7 stycznia w Sławatyczach dzień po Święcie Trzech Króli. Rozpoczęło się uroczystą Mszą Św. odprawioną w kościele parafialnym w Sławatyczach przez ks. Mirosława Krupskiego – proboszcza miejscowej parafii. Następnie wszyscy zaproszeni goście przeszli do sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury. Na początku spotkania wystąpiła grupa wokalna z miejscowego Koła Emerytów i Rencistów. Zespół swoim śpiewem wprowadził wszystkich w nastrój zachęcający do wspólnego kolędowania. Po odśpiewaniu kolęd i wspólnej modlitwie zebrani przełamali się opłatkiem składając sobie życzenia. Nie zabrakło życzeń od przedstawicieli Zarządu Rejonowego Rencistów i Emerytów, władz samorządowych, ks. proboszcza, gdzie zostali serdecznie powitani przez organizatorów. Po wspólnej modlitwie, życzeniach, łamaniu się opłatkiem, goście zasiedli do stołu zastawionego pysznym ciastem i niezwykłymi potrawami. Nie zabrakło również akcentów artystycznych; dla szacownych uczestników spotkania zagrała miejscowa kapela ludowa w różnorodnym repertuarze. Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze, pełne wspomnień, wzruszeń i uśmiechów można było wspólnie śpiewać kolędy i zatańczyć. To niezwykle wydarzenie swoją obecnością zaszczytli: Wójta Gminy Grzegorz Kiec, Przewodnicząca Rady Gminy Jolanta Buczek, Ks. Proboszcz Mirosław Krupski, przedstawiciele Zarządu Powiatowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Białej Podlaskiej. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim za pracę włożoną w przygotowanie spotkania. Spotkanie opłatkowe zorganizowało Koło Związku Emerytów i Rencistów i Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

WYRÓŻNIENIE NA GALI „DOBRE BO BIALSKIE”

5 stycznia w sali Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej odbyła się uroczysta gala „Dobre, bo bialskie”. Władze powiatu bialskiego na początku roku zapraszają osoby duchowne, władze państwowe, samorządowe, służby mundurowe, instytucje, firmy i organizacje pozarządowe, by ten wyjątkowy czas rozpocząć ze swoimi przyjaciółmi, współpracownikami i dobroczyńcami. Podczas uroczystości wręczone zostały wyróżnienia „Dobre, bo bialskie”, podsumowano konkursy: „Gmina – Lider Samorządności” i „Biblioteka Roku 2016 Powiatu Bialskiego”. zostały wręczone medale i dyplomy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz medale „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”. Wśród wyróżnionych znalazł się Bolesław Szulej – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sławatyczach, który otrzymał Odznaczenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej” za swoją postawę i pracę zawodową w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury Polskiej. Wręczenia odznaki honorowej w imieniu Wicepremiera, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dokonał Wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk w asyście Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka.

JUBILATKA ZE SŁAWATYCZ

W dniu 11 stycznia 2017r. mieszkanka gminy Sławatycze Pani Janina Osypowicz z domu Chomiczewska obchodziła 100-lecie urodzin i jest najstarszą mieszkanką Sławatycz. Ten radosny dzień Jubilatka świętowała w gronie rodziny, a także zaproszonych gości. Z życzeniami do Pani Janiny Osypowicz przybyli: Wójt Gminy Grzegorz Kiec, Kierownik Placówki Terenowej KRUS w Białej Podlaskiej Marek Uściński, Przewodnicząca Rady Gminy Jolanta Buczek, Kierownik USC Anna Tarasiuk, Dyrektor GOK Bolesław Szulej. Wójt Gminy złożył na ręce Pani Janiny list gratulacyjny od Prezesa Rady Ministrów Beaty Szydło, przekazał życzenia zdrowia i pogody ducha oraz podarował kwiaty. Życzenia i niespodziankę przekazał także Kierownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W imieniu Rady Gminy okolicznościowy grawerton przekazała Przewodnicząca Rady. Ciepły i przytulny koc Pani Janinie wręczyła Kierownik USC.

Setne urodziny to rocznica skłaniająca do radości i zadumy. Oznacza jednak cały wiek wypełniony codziennymi radościami i smutkami, które spo-

tykają każdego z nas, ale też ciężka praca i dobro rodziny i innych ludzi. „Dwieście lat” Pani Janinie Osypowicz zaśpiewali przybyli na tę uroczystość. Pani Janina całym swoim pracowitym życiem zasłużyła na szacunek i słowa serdecznego podziękowania. Wraz z mężem Stefanem prowadziła gospodarstwo rolne. Wychowała siedmioro dzieci w tym cztery córki i trzech synów, doczekała 21 wnucząt, 20 prawnucząt i 1 praprawnuka.

Jej receptą na długowieczność jest stronienie od lekarstw, być głęboko wierzącym, nie poddawać się przeciwnościom losu, być życzliwym dla ludzi i nigdy nie tracić pogody ducha.

ZIMOWE FERIE Z GOK I GBP

Drugi tydzień ferii zimowych organizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną i Gminny Ośrodek Kultury upłynął pod hasłem dobrej zabawy, a rozpoczął się od projekcji filmowych dla dzieci i młodzieży. Najmłodszy doskonalili także swoje umiejętności wokalne podczas karaoke. Kolejnego dnia, korzystając z zimowej scenerii zorganizowano ognisko w gospodarstwie agroturystycznym „Ranczo nad Bugiem”. Właścicielka Wioleta Żuchnik przygotowała gorącą herbatę i ognisko, które pobudziło do pieczenia kielbasek. W dalszej części pobytu w gospodarstwie agroturystycznym dzieci i młodzież uczestniczyła w różnego rodzaju konkursach i zabawach na śniegu między innymi gry w śnieżki oraz śniegowego berka. Niezwykle aromatycznie upłynął następny dzień. Podczas akademii młodego cukiernika dzieci piekły słodkości tj. rogaliki oraz ciasteczka z dżemem. Następnie młodzież podczas warsztatów edukacyjno – kulinarnych przyrządziła pyszną sałatkę warzywną oraz kolorowe kanapki. Kulminacyjnym punktem tygodnia była dyskoteka z Mikołajem. Zabawa rozpoczęła się od występu dzieci, które zaprezentowały skecz pt. „Matematyczne potyczki” przygotowany pod kierunkiem Elżbiety Gruszkowskiej i Małgorzaty Walczuk. Następnie salę wypełniły taneczne rytmy. Zabawę z dziećmi poprowadziła E. Gruszkowska w kółeczku przy różnych rytmach tańcząc m.in. lambadę, kaczuszki. Dzieci zatańczyły również układy taneczne przygotowane przez Małgorzatę Walczuk. Dla wszystkich uczestników organizatorzy przygotowali poczęstunek. Jednak najwięcej uśmiechu i radości najmłodszym sprawiło przybycie Mikołaja, który obdarował wszystkie dzieci prezentami. W trakcie zabawy z Mikołajem organizatorzy dokonali podsumowania konkursu bożonarodzeniowego na najładniejszy stroik i ozdobę choinkową. I nagrodę zdobyła Aleksandra Kisiel, II miejsce przypadło Antoninie Kowal, III miejsce zdobyła Maria

Wasilczyk, wyróżnienia otrzymały Katarzyna Sobieraj i Daria Gierlińska. Zwieńczeniem zimowiska były zajęcia na kole garncarskim z zawodowym garncarzem, podczas których powstały niepowtarzalne miseczki, garnuszki i talerzyki. Równolegle trwały zajęcia plastyczne ph. „gazetowe wycinanki”. Wspólnie spędzony czas dostarczył wszystkim dużo wrażeń i pozytywnych emocji. Organizatorami zimowego wypoczynku byli Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna.

II EDYCJA TURNIEJU W KOZŁA

W miesiącach luty i marzec br. w czwartki i soboty odbywały się rozgrywki sławatyckiej gry regionalnej w KOZŁA. Uczestniczyło 12 par. Zwyciężyli ubiegłorocznymi wicemistrzowie para w składzie Grzegorz Kiec Marian Hałaszk, którzy w finale pokonali parę Radosław Szczur Damian Buraczyński. Organizatorem koncertu był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

KIERMASZ WALENTYNKOWY

14 lutego br. po głównych uroczystościach odpustowych ku czci św. Walentego w Sali GOK odbył się Kiermasz Walentynkowy. Na przygotowanych stoiskach, które nawiązywały swoim wystrojem do klimatu *Walentynek*, można było podziwiać i zakupić różne przepiękne arcydzieła i przedmioty z przeznaczeniem na prezent dla najbliższej osoby wykonane przez uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy ze Sławatycz, dzieci i młodzież z miejscowego Zespołu Szkół, rodzimych twórców z gminy Sławatycze i Hanna: Panie Małgorzatę Jaroszk, Jadwigę Golińską, Halinę Grocholską, Małgorzatę Tymoszk. Misternie wykonane obrazy, szklane wazon, korale, kompozycje kwiatowe, wyroby koronkarskie, oraz inne przedmioty cieszyły się dużą popularnością wśród zainteresowanych uczestników kiermaszu. Wśród stoisk z rękodziełem znalazło się również stoisko z kosmetykami, które było bardzo oblegane szczególnie przez Panie; dodatkowo była możliwość skorzystania z bezpłatnego zabiegu pielęgnacji dłoni opierającego się na peelingu oraz masażu olejkami rozgrzewającym. Wieczorem odbył się „Wieczór Walentynkowy” przy muzyce z lat 80 i 90 – tych.

LA MANITA Z RÓŻANKI Z PUCHAREM PREZESA BOZPN

W dniu 19 lutego 2017 roku w hali sportowej Zespołu Szkół odbył się Nadbużański Turniej Piłki Nożnej pod honorowym patronatem Prezesa BOZPN Witolda Wójtowicza i Wójta Gminy Sławatycze Grzegorza Kiec. W turnieju uczestniczyło dwanaście drużyn z dwóch powiatów bialskiego oraz włodawskiego; mecze poprowadzili sędziowie z BOZPN-u. W tym roku ponownie puchar za pierwsze miejsce zdobyła drużyna składająca się z zawodników Eko Różanki drużyna występowała pod nazwą La Manita. Na drugim stopniu podium znalazła się drużyna z bialskiej okręgówki LZS Dobryń Duży a na najniższym stopniu podium Kłodzkie Szatany, nasz pierwszy zespół uplasował się tuż za miejscem medalowym na czwartej lokacie. Współorganizatorem turnieju był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

VIII SEJMIK KOBIET Z UDZIAŁEM AKTYWNYCH PAŃ Z GMINY SŁAWATYCZE

7 marca do Urzędu Starostwa Powiatowego jak co roku zjechały się najbardziej aktywne panie z gmin powiatu bialskiego, aby uczestniczyć w VIII Sejmiku Kobiet. Wśród uczestniczących nie zabrakło delegacji aktywnych Pań z gminy Sławatycze na czele z Panią Przewodniczącą Rady Gminy Jolantą Buczek.

KONCERT Z OKAZJI DNIA KOBIET

Nieco później, bo w sobotę 11 marca, Panie z terenu Gminy Sławatycze świętowały przypadający Dzień Kobiet. Na zaproszenie Wójta Gminy Sławatycze Grzegorza Kiec do Sali Widowiskowej GOK w Sławatyczach przybyło kilkadziesiąt mieszanek naszej gminy, które miały okazję wysłuchać wyjątkowego koncertu, przygotowanego specjalnie dla nich przez Gminny Ośrodek Kultury. Uroczystość rozpoczęły gorące życzenia dla wszystkich przedstawicielek płci pięknej z terenu gminy Sławatycze złożone w imieniu panów przez Wójta Grzegorza Kiec i Dyrektora GOK Bolesława Szuleja. W koncercie przed żeńską publicznością specjalnie dla Pań wystąpił utalentowany muzycznie Adam Pawłowski uczeń miejscowego Gimnazjum. Największe przeboje polskiej i zagranicznej muzyki rozrywkowej zaprezentowali miejscowi artyści Sławomir i Janusz Pruniewicz. Romanse rosyjskie

w koncercie dla Pań zaśpiewał Włodzimierz Filipow muzyk, kompozytor i aranżer. Spotkanie kobiet swoim żywiolowym występem uświetniła Elżbieta Gruszkowska instruktor miejscowego Gminnego Ośrodka Kultury w znanych przebojach z lat 80 i 90. Zaproszeni artyści rozgrzali całą publiczność, która wspólnie z nimi śpiewała i świetnie się przy tym bawiła. Niespodzianką uroczystości była czekolada wręczona wszystkim uczestniczkom spotkania przez Wójta Grzegorza Kiec. Dla wszystkich uczestników przygotowano imprezowe przekąski i słodki poczęstunek. Pojawiły się też przedstawicielki firmy kosmetycznej AVON, dzięki którym przybyłe Panie mogły wykonać zabiegi pielęgnacji dłoni, a także zasięgnąć wielu cennych porad. W imprezie swoją obecnością zaszczyciły Panie ze Sławatycz, Jabłecznej, Lisznej, Krzywówłki, Zańkowa, Nowosiółek i Mościc Dolnych. Wśród nich obecne były Panie reprezentujące Radę Gminy na czele z Panią Jolantą Buczek Przewodniczącą Rady, przedstawicielki Sołectw, zakładów pracy, Panie z firm prywatnych, organizacji jak Związek Emerytów i Rencistów i stowarzyszeń. Miła atmosfera, jaka panowała podczas imprezy, pozwoliła mieszkankom gminy na oderwanie się od codziennych trosk i obowiązków.

WYRÓŻNIENIE DLA WERONIKI MICHALCZUK

18 marca w Lublinie uczestnicząca w Wojewódzkim Konkursie Artystycznym *7 Talent* Weronika Michalczuk Sławatyczach zdobyła wyróżnienie w kategorii wokalne.

WIECZÓR Z TEATREM

Dnia 19 marca w godzinach wieczornych w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Sławatyczach odbyło się spotkanie w gronie ludzi przedkładających żywe słowo nad błękitny ekranik, na spektaklu *Mój Chrystus Połamany*, opartego na motywach powieści Ramona Cue Romano S.I., *„Mój Chrystus Połamany”*. Obserwując zmagania naszych aktorów z miejscowego Teatru Niezależnego Wieku, rewidowaliśmy prawdę o nas samych w relacji z Jezusem...bez ręki, bez nogi i bez twarzy „z pijaczką, z narkomanką, i...„kolorową” kobietą, no i oczywiście z siostrą żyjącą w świecie kulturalnych i szacownych ludzi omijających szerokim łukiem „gorszy gatunek tych obok”. Myślę, że w głębi duszy każdy w którymś z bohaterów odnalazł ślad siebie. Nasi aktorzy dorośli, młodzież i dziatwa dali z siebie wszystko! Zajęcia z grupą teatralną prowadzi Pani Jolanta Barańska.

WIELKOPOSTNE CZUWANIE

2 kwietnia w naszej parafii odbył się koncert poświęcony Jezusowi w czasie Wielkiego Postu. Do kościoła p.w. Matki Bożej Różańcowej przyszło wielu wiernych parafian, chcąc tego wieczoru zanurzyć się w modlitwie. Był to dobry czas na to, by oddać swoje myśli i zwątpienia Bogu. Pieśni, proste i bezpośrednie rozważania przygotowane zostały przez grupę wokalnoinstrumentalną „Nadbużańskie Słowiki” z miejscowego Ośrodka Kultury. Wzruszeń nie brakowało, każdy z nas miał chwilę, by uświadomić sobie, jak wiele Pan nasz, Bóg i Król zrobił dla nas. Tematem czuwania było: „Jezus umierając za Ciebie poświęcił aż tyle, czy Ty jesteś w stanie poświęcić choć chwilę?”. Dla wielu z nas wyzwaniem było przyjście wieczorem przed ołtarz, ale poświęcając tę chwilę, na pewno było warto.

KIERMASZ WIELKANOCNY

9 kwietnia w Sławatyczach mocno zapachniało świętami wielkanocnymi. Tego dnia w Sali Widowiskowej GOK odbywał się Kiermasz Wielkanocny pod patronatem Wójta Gminy Grzegorza Kiec i Ks. Proboszcza Mirosława Krupskiego. Wystawcy zaprezentowali palmy wielkanocne, pisanki, stroiki wielkanocne, jak też wiele innych ciekawych ozdób do dekoracji domu lub na prezenty. Organizatorem kiermaszu był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach. Wśród wystawców można było zobaczyć twórców ludowych prezentujących różnorodne rękodzieło Pani Małgorzaty Jaroszuk, uczestników warsztatów rzemieślniczych Środowiskowego Domu Samopomocy ze Sławatycz, prace plastyczne harcerzy z miejscowego Zespołu Szkół.

KONKURS PALM

W niedzielę 9 kwietnia w kościele p. w. Matki Bożej Różańcowej w Sławatyczach odbył się konkurs na „Najładniejszą Palmę Wielkanocną”. Organizatorami konkursu byli: Ks. Proboszcz Parafii Sławatyczne, Wójt Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury. Celem konkursu było kontynuowanie tradycji wielkanocnych naszego regionu, integracja pokoleń w rodzinie w trakcie planowania i wykonywania palmy, poszukiwanie nowych inspiracji twórczych, a także rozwijanie wyobraźni i pomysłowości. Palmy wykonane zostały z witek wierzbowych z baziami, z suszonych traw, ziół i zbóż, świeżych

gałązek bukszpanu i tui. Użyto także kolorowych wstążek i bibuły, z której wykonano wiele misternych kwiatów. Komisja konkursowa pod przewodnictwem ks. Jacka Wojdata Oficjała Sądu Biskupiego w Siedlcach prowadzącego rekolekcje wielkopostne przyznała nagrody: *nagroda Specjalna*: Harcerze z Zespołu Szkół w Sławatyczach i Przedszkole Samorządowe *miejsce I* Jan Chomiczewski, Aleksandra Kisiel; *miejsce II* Katarzyna Sobieraj, Paweł Hasiuk, Krzysztof Kaca; *miejsce III* Paweł Pruniewicz, Gabriela Korzeniewska, Paulina Litkowska. Pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia. Fundatorem nagród był ks. Proboszcz Mirosław Krupski, Wójt Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach. Przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego w Sławatyczach kultywują tradycje związane ze świętami Wielkanocnymi. Podejmują różne działania twórcze. Dnia 7 kwietnia wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Sławatyczach przy współudziale twórczyni ludowych z gminy Sławatycze wykonały palmy wielkanocne z różnorodnego materiału papierniczego i przyrodniczego. Wspólna praca w małych zespołach sprawiła paniom i przedszkolakom dużo radości. Mamy wraz z panią Jadwigą Golińską – twórczynią ludową i dziećmi wykonały dużą palmą wielkanocną na konkurs na „Najładniejszą Palmę Wielkanocną”.

OBCHODY 226 ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

Dnia 3 Maja obchody rozpoczęto od Mszy św. za Ojczyznę w kościele parafialnym, której przewodniczył ks. Proboszcz Mirosław Krupski. W homilii przypomniał zebranym, że 3 Maja to także Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. A w dziejach naszej historii były momenty, w których narodowa tożsamość mogła przetrwać tylko dzięki Kościołowi i pobożności maryjnej zwykłych Polaków. We Mszy św. uczestniczyły poczty sztandarowe miejscowych instytucji: Gminy Sławatycze, Ochotniczej Straży Pożarnej i miejscowego Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego. Liturgię oraz dalsze obchody, ubogaciła Orkiestra Dęta oraz chór AVE wykonując wiele pieśni religijnych i patriotycznych. Przy tablicach pamiątkowych wartość honorową pełnili harcerze z Zespołu Szkół. Po Mszy św. Uroczystość kontynuowano przed świątynią przy historycznym krzyżu, tablicy pamiątkowej i pomniku Jana Pawła II. Przy akompaniamencie orkiestry dętej odśpiewano hymn państwowy. Następnie głos zabrał Wójt Gminy Grzegorz Kiec, który przypomniał, że patriotyzm to umiłowanie wszystkiego tego, co ojczyście – to

znaczy historii, tradycji, języka, wiary – a uroczystość taka jak ta pomaga nam odnaleźć naszą tożsamość. Przybyłe na uroczystość delegacje władz samorządowych, funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej i Zespołu Szkół złożyły, przy tablicy pamiątkowej, wiązanki kwiatów. W dalszej części grupa wokalna żywołowo zaśpiewała utwór „Rogatywka”. Weronika Michalczuk wykonała poruszający utwór Jacka Kaczmarskiego „Mury”. Elżbieta Gruszkowska zaprezentowała patriotyczny utwór OJCZYŻNA ks. Stefana Ceberka. Na zakończenie uroczystości przy historycznym krzyżu Orkiestra Dęta odegrała Marsz Pierwszej Brygady.

WYŁONIONO LAUREATÓW ELIMINACJI WOJEWÓDZKICH

6 maja 2017 r. w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Sławatyczach odbyły się eliminacje powiatowe Bialskiego Powiatu Ziemskiego do Wojewódzkiego Konkursu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik” 2017. Jury konkursu w składzie: Mariusz Polak – przewodniczący, Monika Szczepańska Kozielska – członek, Piotr Gierulski – członek; po wysłuchaniu 29 uczestników zgłoszonych do konkursu postanowiło nominować do Festiwalu Wojewódzkiego następujące osoby: *Natalia Szoloniuk* – gr. wiekowa 11-13 lat, *Adam Pawłowski* – gr. wiekowa 11-13 lat, *Natalia Marczuk* – gr. wiekowa 14-16 lat *Amelia Popko* – gr. wiekowa 14-16 lat, *Weronika Michalczuk* – gr. wiekowa 17-20 lat, *Karolina Śledź* – gr. wiekowa 17-20 lat. W związku z wysokim poziomem konkursu komisja postanowiła po konsultacji z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury w Lublinie nominować 6 osób na Wojewódzki Konkurs Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej ”Śpiewający Słowik. W/w będą reprezentowali Bialski Powiat Ziemski na Wojewódzkim Festiwalu w Rykach 17-18 maja br. Organizatorem eliminacji powiatowych był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach. Patronat nad festiwalem sprawowali: Starosta Bialski Mariusz Filipiuk Wójt Gminy Grzegorz Kiec. Impreza została zorganizowana przy wsparciu finansowym Powiatu Bialskiego i Gminy Sławatycze.

NOMINOWANI DO ELIMINACJI POWIATOWYCH

Dnia 8 maja 2017 roku Gminny Ośrodek Kultury był organizatorem eliminacji gminnych XXXVI Małego Konkursu Recytatorskiego w Sławatyczach.

W konkursie udział wzięło 34 uczestników dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Sławatyczach. Zgodnie z założeniami recytatorzy zostali ocenieni pod względem poprawności dykcyjnej, doboru repertuaru, ogólnego wyrazu artystycznego i interpretacji utworów. Decyzją komisji do eliminacji powiatowych zakwalifikowały się następujące osoby: kategoria klas I – III *Paulina Buraczyńska, Wiktoria Gruszkowska, Jan Chomiczewski* (następnego dnia zdobył wyróżnienie na eliminacjach powiatowych); kategoria klas IV – VI *Karolina Wojciechowska*.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe podziękowania i słodkie upominki. Osobom wyróżnionym gratulujemy, a wszystkim uczestnikom życzymy wielu sukcesów w pracy nad literaturą piękną i kulturą żywego słowa.

BIEGALI PRZY GRANICY

10 maja 2017 r. na stadionie sportowym w Sławatyczach odbyły się XIV Biegi Uliczne „Rzeka Bug Granicą Unii Europejskiej”. Uroczystego otwarcia dokonał Wiceprzewodniczący Rady Gminy Radosław Trzeciak, który w swoim wystąpieniu do młodych sportowców nawiązał do rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej i historii poprzednich edycji biegów. Rozegrano 16 biegów w sześciu kategoriach wiekowych dziewcząt i chłopców w których udział wzięło 230 zawodników. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca I-III otrzymali medale i dyplomy, natomiast za miejsca IV-VI pamiątkowe dyplomy. Wszyscy uczestnicy biegów otrzymali batoniki regeneracyjne. Nagrody i wyróżnienia wręczali Wiceprzewodniczący Rady Gminy Radosław Trzeciak i sędzia główny biegów Bogdan Bandzerewicz – nauczyciel wychowania fizycznego miejscowego Zespołu Szkół. Spikerkę zawodów prowadził Bolesław Szulej – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom biegów za sportową rywalizację upamiętniającą ważne wydarzenie historyczne. Organizatorem zawodów był Gminny Ośrodek Kultury i Zespół Szkół w Sławatyczach przy finansowym wsparciu Powiatu Białskiego i Gminy Sławatycze.

WYRÓŻNIENIE NA FESTIWALU „ŚPIEWAJĄCY SŁOWIK”

18 maja w Rykach odbył się Wojewódzki Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik” Ryki 2017. Gminę Sławatycze reprezentowała 4 wokalistów: Adam Pawłowski, Amelia Popko, Natalia Marczuk,

Weronika Michalczuk laureaci eliminacji powiatowych powiatu ziemskiego w Białej Podlaskiej. Jury po wysłuchaniu ponad 130 wykonawców postanowiło wyróżnić Natalię Marczuk.

PIKNIK RODZINNY Z TRADYCJĄ SŁAWATYCKICH LODÓW

27 maja 2017 rok w Centrum Sławatycz odbył się Piknik Rodzinny połączony z Sześćdziesięcioleciem Lodów Sławatyckich. Sponsorami i gospodarzami imprezy byli: Wójt Gminy Sławatycze, Magdalena i Andrzej Chyz, Gminny Ośrodek Kultury, Klub Motocyklowy Raiders of IPA Poland, Gminna Biblioteka Publiczna. Imprezę poprowadził Mariusz Maksymiuk z Radia Biper. Patronat medialny sprawowały Biała 24, Podlasie 24, Radio Biper. Mieszkańcy przy pięknej majowej pogodzie obejrzeć mogli najmłodszą grupę pięcio i sześciolatków, która rozpoczęła wspólne świętowanie polonezem. Maluszki wykazały się profesjonalizmem, zachwytem nie było końca. Uczniowie klasy III Szkoły Podstawowej pod opieką Pani Danuty Ciodyk zaprezentowały montaż słowno-muzyczny dedykowany dla Mamy i Taty podsumowując pięknym tańcem. Gospodarze imprezy Państwo Chyzowie zadawali przybyłych gości swoimi pysznymi lodami i kielbaską z grilla. Dzieci i młodzież szkolna mogła do woli korzystać z dmuchanego placu zabaw sponsorowanego przez miejscowy Urząd Gminy. Imprezie towarzyszyły także występy wokalne uczestników Powiatowych Eliminacji Śpiewający Słowik. Przed publicznością wystąpili: Paulina Buraczyńska, Wiktoria Gruszkowska, Amelia Skibińska, Maja Buraczyńska, Weronika Osypowicz, Katarzyna Sobieraj, Adam Pawłowski, Natalia Marczuk, Weronika Michalczuk, uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy, którzy zatańczyli Zorbę, grupa wokalna seniorów „Sami Swoi” w repertuarze piosenki biesiadnej przygotowane przez instruktora GOK Elżbietę Gruszkowską, grupa taneczna z GOK prowadzona przez Panią Ninę Litwiniec, grupa tańca nowoczesnego z GBP prowadzona przez Panią Małgorzatę Walczuk. Posłuchać także mogliśmy wspomnień Pani Jolanty Buczek. Dzięki Jej opowieściom na chwilę przenieśmy się w czasie, a drewniane koło napędzane siłą mięśni, które wprawiało maszynę mieszającą lody w ruch wszystkim gościom na długo pozostanie w pamięci.

Podsumowaniem wspólnego świętowania był ogromny tort i koncert Braci P. Tam gdzie są dobre lody, dobra muzyka i dobra pogoda jest dobra zabawa.

RELACJA Z OBCHODÓW 400 ROCZNICY OSADNICTWA OLEĘDERSKIEGO W GMINIE SŁAWATYCZE.

3 czerwca 2017r w Mościcach Dolnych odbyły się uroczystości 400 –lecia osadnictwa olęderskiego w gminie Sławatycze. Uroczystości rozpoczęły się Nabożeństwem Ekumenicznym w Kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej w Sławatyczach, które sprawowali: ks. Mirosław Krupski, ks. Michał Wasilczyk oraz ks. Grzegorz Brudny. W Nabożeństwie uczestniczyli licznie przybyli goście oraz mieszkańcy naszej gminy. Nabożeństwo uświetniły swoim udziałem Poczty Sztandarowe oraz delegacja młodzieży szkolnej. Następnie wszyscy udali się do Mościc Dolnych, gdzie na placu przy Świetlicy Wiejskiej odbył się dalszy ciąg obchodów. Wartę przy Pomniku Pamięci pełniły Poczty Sztandarowe, natomiast od strony muzycznej obchody uświetniała Orkiestra Dęta. Zgromadzeni odśpiewali Hymn Państwowy, zagrany przez Orkiestrę Dętą. Następnie głos zabrał Wójt Gminy Grzegorz Kiec, który w swoim wystąpieniu podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej uroczystości i uhonorował ich pamiątkowymi podziękowaniami i upominkami. Wysłuchano także przemówień okolicznościowych wygłoszonych przez zaproszonych gości. Głos zabrali: Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Minister Kancelarii Prezydenta RP Paweł Soloch, Wicestarosta Bialski Janusz Skólimowski, Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego Mariusz Kiczyński, oraz księża: ks. Grzegorz Brudny Proboszcz Parafii Ewangelicko – Augsburskiej Świętej Trójcy w Lublinie, ks. Mirosław Krupski Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Sławatyczach, ks. Michał Wasilczyk Proboszcz Parafii Prawosławnej p.w. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach oraz Pan Zbigniew Żurek – regionalista z tematyki olęderskiej. Po przemówieniach przyszedł czas na punkt kulminacyjny czyli odsłonięcie Pomnika Pamięci. Odsłonięcia dokonali: Wójt Gminy Grzegorz Kiec, Przewodnicząca Rady Gminy Józefa Buczek, Sołtys Mościc Dolnych Tomasz Łuszczewski oraz przedstawicielka Nadbużańskich Olędrow z Mościc Dolnych Irena Polańska, przedstawiciel Stowarzyszenia Bugholendry, przedstawiciel z Rosji, Białorusi i Ukrainy. Następnie referat na temat „Olędrzy – 400 lat nad Bugiem” wygłosił Antoni Chorąży badacz olęderskich dziejów nad Bugiem. Dla upamiętnienia obchodów zasadzono także 2 wierzby przy Pomniku Pamięci, które stały się hołdem złożonym wszystkim pokoleniom Olędrow, którzy tu żyli, pracowali i wypoczywali w cieniu rosochatych wierzb. W dalszej części uroczystości zgromadzeni wysłuchali koncertu Orkiestry

Dętej. Obchody stały się także okazją do poświęcenia wozu strażackiego, który gmina Sławatycze pozyskała w ostatnich dniach. W dalszej części uroczystości scenę opanowała młodzież szkolna, która zaprezentowała scenkę rodzajową „Z życia olęderskiej wsi” przygotowaną przez uczniów Zespołu Szkół w Sławatyczach pod kierunkiem Ewy Wasilczyk i Emilii Kańczukiej – Typa. Przyszedł także czas na rozstrzygnięcie konkursu plastycznego ogłoszonego w Zespole Szkół w Sławatyczach pn. „Moście – historia i współczesność”. Na konkurs wpłynęło 51 prac w następujących kategoriach wiekowych, nagrodzeni otrzymali nagrody rzeczowe. Kolejnym punktem obchodów był spacer nad Bug połączony ze złożeniem kwiatów w nurtach rzeki – symbolem pamięci Olędrów zamieszkujących nad Bugiem przez 4 wieki. W tym historycznym akcie uczestniczyły delegacje z Polski, Niemiec, Rosji, Białorusi, Ukrainy. Po spacerze przyszedł czas na występy muzyczne. W repertuarze biesiadnym wystąpiła Kapela Nadbużańska ze Sławatycz. Do późnych godzin wieczornych uczestnikom uroczystości przygrywał duet „BraciaP”. Całości obchodów dopełniły imprezy towarzyszące: wystawa przygotowana przez Antoniego Chorążego i mieszkańców Mościc Dolnych pt. „Olędrzy – 400 lat nad Bugiem”, wystawa prac malarskich rodzimego malarza Stanisława Chomiczewskiego, wystawa planszowa map przygotowana przez Oddział Historyczny Muzeum Południowego Podlasia, olęderski spływ kajakowy rzeką Bug, stoisko z pracami uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Sławatyczach i Pani Jadwigi Golińskiej. Podkreślić należy ogromne zaangażowanie mieszkańców Mościc Dolnych – na czele z Sołtysem Tomaszem Łuszczewskim z rodziną – w organizację obchodów. Dzięki ogromnej gościnności i otwartości mieszkańców można było skosztować pysznych potraw przygotowanych przez mieszkańców m.in.: kilku gatunków pierogów, bigosu, serów, ryby, wędlin, barszczyku, ziemniaków parowanych z masłem, sękacza, bułeczek z serem i gruszkami oraz wielu innych pyszności. Wójt Gminy Sławatycze składa gorące podziękowania wszystkim mieszkańcom Gminy Sławatycze a w szczególności mieszkańcom Mościc, zaproszonym gościom, instytucjom kultury i oświaty, sponsorom, zespołom, młodzieży szkolnej, wystawcom, patronom medialnym i prasowym, którzy swoją obecnością i zaangażowaniem przyczynili się do uświetnienia obchodów 400 – lecia Lokacji Nadbużańskich Olędrów.

WARSZTATY MALARSKIE NAD BUGIEM

W dniach 12-16 czerwca 2017 roku w malowniczej gminie Sławatycze odbyły się Warsztaty Malarskie z udziałem 9 osobowej grupy dzieci i młodzieży z Białorusi. Podczas warsztatów nasi goście wraz z grupą dzieci i młodzieży ze Sławatycz zwiedzali i malowali urokliwe miejsca nadbużańskiej gminy.

UPRAGNIONY AWANS DO A KLASY

W m-cu czerwiec 2017 roku drużyna piłkarska prowadzona przez Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Sławatycze występująca w rozgrywkach od jesieni 2014 roku w B Klasie Białkopodlaskiego Związku Piłki Nożnej wywalczyła awans do A Klasy zajmując I miejsce w grupie.

BAŚŃ O „ŚNIEŻCE I KRASNOLUDKACH”

Dnia 15 czerwca sala widowiskowa w Sławatyczach wypełniła się najbardziej wymagającą widownią świata – Dzieci. Teatr Niezależnego Wieku działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sławatyczach zaprosił je na baśń o „Śnieżce i krasnoludkach”, serca aktorów były niespokojnie, bo to był prawdziwy sprawdzian ich umiejętnościczy publiczność ich przyjmie czy też znudzona pójdzie sobie.... Dzielna publiczność dała się porwać rozwijającej się akcji i brawurowej grze aktorów. Wszystko skończyło się szczęśliwie, dobro zwyciężyło zło, Królowa Macocha poniosła zasłużoną karęa największą nagrodą dla aktorów było złożenie przez dzieci zamówienia na kolejną baśń << Kopciuszek>>. Ten wspólnie spędzony czas upewnia nas w przekonaniu, że żywe słowo zdecydowanie wygrywa z telewizyjnym okienkiem. Dziękujemy rodzicom, za wprowadzanie dzieci w świat teatru, ucząc je odbioru sztuki i kochania żywego słowa.

KONCERT MUZYKI CERKIEWNEJ W SŁAWATYCZACH

Dnia 16 czerwca br. odbył się Koncert Muzyki Cerkiewnej w cerkwi sławatyckiej w wykonaniu artystów z Warszawy: Łukasz Hajduczenia, Witalij Michalczuk, Ewa Leszczyńska. Koncert odbył się w ramach pleneru fotograficznego z Krakowa.

Tematem przewodnim koncertu było ukazanie kształtowania się śpiewu cerkiewnego na przeciągu tysiąclecia; od śpiewu neumatycznego jaki pannał w pierwszych wiekach chrześcijanstwa po dzisiejszy śpiew polifoniczny. Liczne utwory zachwycaly zebranych w cerkwi, co bylo widać na twarzach słuchaczy. Drugą częścią koncertu była prelekcja dla chętnych na temat śpiewu cerkiewnego z projekcją ikon.

JUBILEUSZ 60-LECIA KOŁA PZW W SŁAWATYCZACH

Zaledwie dziesięć lat temu (1 lipca 2007 roku) odbyła się rocznica 50-lecia założenia Koła Wędkarskiego Nr 36 w Sławatyczach, a już w tym roku od minionego wydarzenia minęło dziesięć lat. Koledzy wędkarze z miejscowego koła chcąc podtrzymać tradycje, zorganizowali 1 lipca 2017 roku uroczystość 60-lecia.

Ten szczególny dzień rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym p.w. Matki Bożej Różańcowej w Sławatyczach, w której licznie uczestniczyli zaproszeni goście, miejscowi wędkarze jak i koledzy z sąsiednich kół wędkarskich. Po mszy świętej w pobliskiej świetlicy w Mościcach rozpoczęła się część oficjalna Jubileuszu nad którym Honorowy Patronat pełnili Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego Mariusz Kiczyński i Wójt Gminy Sławatycze Grzegorz Kiec.

Z okazji jubileuszu 60-lecia Koła PZW w Sławatyczach zasłużeni wędkarze otrzymali odznaki i medale: Złotą Odznakę PZW otrzymał kol. Mariusz Śliwiński; Srebrną Odznakę PZW otrzymał kol. Józef Litkowski.

Medal za Zasługi w Rozwoju Wędkarstwa otrzymał kol. Mieczysław Niścioruk. Odznaczenia wręczał Prezes Okręgu PZW z Białej Podlaskiej – Jan Kwiecień. Następnie Przewodniczący Rady Powiatu – Mariusz Kiczyński w asyście Wójta Gminy Sławatycze – Grzegorza Kiec wręczyli medale Zasłużony dla Powiatu Bialskiego założycielom koła w Sławatyczach koledze Józefowi Boguszewskiemu i koledze Henrykowi Dudkiewiczowi. Przewodniczący Rady Powiatu wyróżnił także kilku wędkarzy za ich działalność: Pamiątkowe gawertony otrzymali koledzy: Mariusz Śliwiński, Bolesław Szulej, Ryszard Łuszczewski Antoni Ślżak, Zarząd Koła Nr.36 w Sławatyczach. Następnie Prezes Koła Mariusz Śliwiński wręczył pamiątkowe gawertony patronom jubileuszu: Przewodniczącemu Rady Powiatu Mariuszowi Kiczyńskiemu i Wójtowi Gminy Sławatycze – Grzegorzowi Kiec. Pamiątkowe płaskorzeźby wędkarza otrzymali: Ks. Proboszcz z miejscowej parafii – Mirosław Krupski oraz wszyscy sponsorzy imprezy. Pamiątkowe Jubileuszowe

we piny otrzymali wszyscy przybyli na uroczystość członkowie Koła PZW. Z racji jubileuszu 60 – lecia koła w godzinach porannych odbyły się gruntowe zawody wędkarskie, w których wzięło udział 15 wędkarzy. I miejsce zdobył Arkadiusz Buraczyński, II miejsce zajął Mirosław Szulc, III nagroda przypadła dla Marka Sawczuka. Puchary i nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej i Koło PZW w Sławatyczach zwycięzcom zawodów wręczyli Przewodniczący Rady Powiatu Mariusz Kiczyński w asyście Prezesa i Wiceprezesa Koła Mariusza Śliwińskiego i Przemysława Lewandowicza. Na zakończenie części oficjalnej Jubileuszu podziękowania i gratulacyjne na ręce prezesa Mariusza Śliwińskiego składali: Ks. Proboszcz parafii Sławatycze Mirosław Krupski, Przewodniczący Rady Powiatu Mariusz Kiczyński, Wójt Gminy Sławatycze Grzegorz Kiec, Prezes Okręgu PZW w Białej Podlaskiej Jan Kwiecień oraz prezesi sąsiednich kół z Kodnia i Hanny. Tuż po części oficjalnej, około godziny 17 rozpoczęła się biesiada wędkarska, którą uświetnił zespół „Bracia P.” Wszyscy świetnie się bawili i wspólnie wspominali wydarzenia z ostatnich dziesięciu lat. Finansowego wsparcia Jubileuszu 60 – lecia Koła PZW w Sławatyczach udzielili: Okręg PZW w Białej Podlaskiej, Powiat Bialski, Gmina Sławatycze, Tomasz Łuszczewski, Sylwia i Jerzy Kiec, Ireneusz Ślązak, Józef Żawka, Marek Korniluk z Siedlec oraz wszyscy wędkarze obecni na obchodach jubileuszowych

XXX MIĘDZYNARODOWA BIESIADA NADBUŻAŃSKA – SPOTKANIA ZE SZTUKĄ, RZEMIOSŁEM, HISTORIĄ I TRADYCJĄ

W dniach 29-30 lipca w Sławatyczach odbyła się XXX Międzynarodowa Biesiada Nadbużańska.

Biesiada Nadbużańska połączona z Dniami Sławatycz zorganizowana została przez Gminny Ośrodek Kultury, Zespół Szkół i Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Sławatycze. Honorowy patronat nad imprezą sprawował Wójt Gminy Sławatycze Grzegorz Kiec i Starosta Bialski Mariusz Filipiuk, głównym partnerem była Fundacja PZU. Jest to jedna z najdłużej organizowanych imprez plenerowych w naszym regionie. Toteż nie dziwi fakt, że cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu nadbużańskiego woj. lubelskiego. Na scenie królowały śpiew, taniec i muzyka ludowa, zaś w specjalnie przygotowanych namiotach – rękodzieło ludowe z różnych miejscowości woj. lubelskiego jak również potrawy regionalne przygotowane na degustację przez Pa-

nie z Jabłecznej, Krzywówólki, Nowosiółek, Sławatycz i Hanny. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. W sobotni poranek wędkarze zebrali się przy zbiorniku wodnym Sołodownia, gdzie rozegrano zawody wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Sławatycze. Z kolei w południe na Stadionie Gminnym drużyny rywalizowały w Otwartym Turnieju Siatkówki Piłkowej o Puchar Starosty Białskiego. Po dawce emocji sportowych o godz. 16.00 imprezę otworzył Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury – Bolesław Szulej, który zapoznał z programem dwudniowych uroczystości. Na początek organizatorzy zadbali o najmłodszych uczestników imprezy. Z myślą o nich zaprezentowano program dla najmłodszych w wykonaniu Teatru FORMA z Białegostoku. Następnie na scenie pojawiły się miejscowe zespoły wokalne i taneczne. Zaprezentowały się PEREŁKI, WESOŁE NUTKI, oraz SAMI SWOI w repertuarze piosenki biesiadnej. Z programem artystycznym wystąpili także podopieczni miejscowego Środowiskowego Domu Samopomocy oraz grupa taneczna ZUMBA-styczne dzieciaki. W godzinach wieczornych na scenie pojawili się soliści z grupy NADBUŻAŃSKIE SŁOWIKI – Weronika Michalczuk, Iza Jaszczuk, Natalia Marczuk, Edyta Kurdach, Paweł Miłosz. Kolejne godziny upłynęły przy dźwiękach zespołów HEIDFELD oraz HAVANA. Drugi dzień świętowania rozpoczęto od uroczystej Mszy św. w intencji uczestników Biesiady, mieszkańców gminy Sławatycze oraz przybyłych gości. Po mszy św. odbył się uroczysty przemarsz na stadion – do miejsca imprezy na czele z orkiestrą dętą z kapelmistrzem Piotrem Gierulskim w asyście jeźdźców na koniach z Radzyńskiego Stowarzyszenia Kawaleryjskiego im. Rotmistrza Wincentego Zawadzkiego, jak również motocyklistów z klubu RIDERS. Punktualnie o godz. 13.30 oficjalnego otwarcia Biesiady dokonał Wójt Gminy Sławatycze Grzegorz Kiec. Spośród gości swoją obecnością zaszczytili m. innymi Wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk, Dyrektor Delegatury LUW w Białej Podlaskiej Małgorzata Bogusz, Andrzej Marciniuk Kierownik Delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej, Arkadiusz Misztal Radny Powiatu Białskiego, Krystyna Beń Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej, Sergei Botvich – Vice-consul Białorusi w Białej Podlaskiej, Krzysztof Łojewski Dyrektor Banku Spółdzielczego w Łomazach, Roman Frończak Dyrektor Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej, Roman Chomiczewski Kierownik Urzędu Celnego w Sławatyczach, Mariusz Smagiel Z-ca Komendanta Komisariatu Policji w Wisznicach, przedstawiciele Straży Granicznej, Straży Pożarnej, księża, wójtowie gmin, radni Rady Gminy na czele z Przewodniczącą Rady Józefą Buczek, dyrektorzy Szkół i Gminnych Instytucji Kultury, przedstawiciele władz samorządowych, dyrektorzy instytucji kul-

tury z Białorusi. Uroczystość otwarcia uświetniła Orkiestra Dęta ze Sławatycz a prowadzący imprezę konferansjer Mariusz Maksymiuk zaprosił na pokaz ułański, który wywarł ogromne wrażenie na mieszkańcach i gościach. Był to pokaz musztry ułańskiej, który w tym roku był nowością imprezy, zaprezentowali go ułani z 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich z Radzyna Podlaskiego, którego Wójt Gminy Sławatycze jest członkiem. Zaprezentowano cięcie szabłą, była lanca i dzygitówka, czyli woltyżerka kozacka. Następnie na scenie pojawiły się zespoły fokowe, taneczne, kapele, soliści z gmin reprezentujących powiaty nadbużańskie oraz zespoły zagraniczne: Nadbużańska Orkiestra Dęta Sławatycze – Rossosz – Włodawa, Zespół „Leśnianki” z Leśnej Podlaskiej, Instrumentalista Zdzisław Marczuk, Zespół „Pogodna Jesień” z Konstantynowa, Zespół „Sokotuchy” z Białej Podlaskiej, Zespół „Duży i Mały” z Dołhobród, Grupa wokalna ze Sławatycz, Zespół Jarzębina z Zabłocia.

W dalszej części uroczystości w koncercie galowym biesiady wystąpili artyści z Białorusi, Białoruski Zespół Pieśni, Tańca i Muzyki „BURSZTYN” z Pałacu Kultury w Kobryniu, Formacja Taneczna, soliści estrady, grupa instrumentalistów. Zespół w br. występował ze swoim repertuarem w prestiżowych międzynarodowych festiwalach we Francji, Niemczech. Sławatycyckiej publiczności zaprezentował nadbużański folk białoruski, folklor cygański, największe przeboje polskie i zagraniczne w wykonaniu solistów zespołu.

O godz. 17:00 na scenie zawitał wyczekiwany przez wszystkich zespół D-Bomb, a z głośników popłynęły hity takie jak „O Ela Ela” oraz „Mamy weekend”. W następnej części programu zaprezentowali się Gospodarze Biesiady – Janusz Pruniewicz, Natalia Marczuk, Iza Jaszczuk, Weronika Michalczuk, Elżbieta Gruszkowska koncertem dedykowanym uczestnikom imprezy.

Po prezentacjach zespołów i solistów przyszedł czas na ogłoszenie wyników konkursu V edycji Smaków Regionalnych. Komisja w składzie Maryla Mironowicz – Panek – przewodnicząca, Beata Chról, Małgorzata Walczuk i Elżbieta Gruszkowska członkowie komisji przyznała I miejsce dla Koła Aktywnych Kobiet z Jabłecznej za „Tort chlebowy” II miejsce zdobyły „Kotlety gryczane z serem i kapusta zakwaszana” z Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Hanna, III miejsce zdobyły Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Krzywówólki za „Kęski drobiowe z sosem”. W konkursie na „Stół Biesiadny” I nagrodę komisja przyznała dla Koła Gospodyń Wiejskich z Jabłecznej, II nagroda przypadła dla Pań z Sołectwa Nowosiółki, III przyznano dla Pań ze Sławatycz. W konkursie na „Stoisko Wystawowe” I nagrodę komisja przyznała dla Pani Moniki Gos z Radzyna za stoisko z rękodzieła, II nagrodę zdobył Pan Marian Demczuk z Łomaz za rękodzieło z drewna /domki i kapliczki drew-

niane/, III nagrodę komisja przyznała Pani Halinie Grocholskiej za stoisko z malowanym szkłem. Nagrodzeni otrzymali atrakcyjne nagrody w postaci sprzętu gospodarstwa domowego. Wręczono również puchary zwycięzcom turnieju siatkówki plażowej i zawodów wędkarskich. W otwartych zawodach wędkarskich o Puchar Wójta Gminy Sławatycze Grzegorza Kiec zwyciężył Paweł Wasilewski, II miejsce zdobył Paweł Łobacz, III miejsce przypadło dla Marka Buczyńskiego. W Otwartym Turnieju Siatkówki Plażowej o Puchar Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka I miejsce zdobyła para z Wisznic, II miejsce Sławatycze „Strong Team”, III miejsce „Chada Team” z Lisznej. Niesamowite emocje towarzyszyły podczas losowania nagród Nadbużańskiej Loterii Fantowej. Nagrodą główną do wygrania był komputer jak też wiele innych nagród ufundowanych przez sponsorów imprezy niżej wymienionych. Dla koneserów muzyki lat 80 – Chełma z charyzmatycznym wokalistą Mariuszem Materą. Dużo wrażeń dostarczył biesiadnikom żywiolowy koncert śpiewającego na żywo zespołu TOP GIRLS, który tworzą trzy piękne i niezwykle utalentowane wokalistki; a ich hit „Mleczko” zaśpiewali niemal wszyscy zgromadzeni. Zespół przyjechał bezpośrednio z Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Tanecznej w Ostródzie. W późnych godzinach wieczornych niebo rozbłysło feerią barw tworząc niepowtarzalny spektakl. Dopelnieniem Biesiady była zabawa, gdzie „Muzycznie łączył pokolenia” JACEK TEAM. Oprócz występów zespołów organizatorzy zorganizowali mnóstwo innych atrakcji m.in.: kiermasz wyrobów rzemieślniczych, degustacje potraw regionalnych, prezentacje twórców biorących udział w imprezie, konkursy kulinarne, wesołe miasteczko, pokazy i prezentacje firm biorących udział w imprezie, wzięcie udział w spływach kajakiem i katamaranem po rzece Bug, w dniach 28-30 lipca można było też obejrzyć wystawę pt.: „Olędry nad Bugiem. Neudorf i Neubruh 1617 – 2017” na posesji Antoniego Chorążego w Mościcach Dolnych, wystawę dawnych narzędzi i przedmiotów pt.: „Nadbużańscy Olędrzy w dawnym domu i w zagrodzie” Ponadto można było wypróbować swoich sił i umiejętności w kilku dawnych zawodach praktykowanych przez nadbużańskich olędrów, przejścia nad Bug, oraz zapoznać się z historią osadnictwa olęderskiego nad Bugiem. Organizatorzy dziękują sponsorom i partnerom, bez których nie odbyłaby się tak wspaniała impreza a także wszystkim tym, którzy pomogli w organizacji Biesiady: *Fundacja PZU w Warszawie, B.S. Łomazy O/Sławatycze, Zakład Usług Budowlano – Drogowych w Białej Podlaskiej – Bogdan Szewczak, Projekty i Nadzory Drogowe „Iter „– Teresa Harko, Biała Podlaska, Józef Żawka Stacja Paliw w Sławatyczach, Tomasz Hryniewicz „AKSER” Biała Podlaska, Grzegorz Trzeciak Zakład Usługo-*

wy Roboty Ziarno – Drogowe w Sławatyczach, Centrum Obsługi Pojazdów w Sławatyczach – Jan Żukowski, Dariusz Osiak „OSJANN” Biała Podlaska, Sebastian Gryś Stalowa Wola, Dariusz Łaski Biała Podlaska, Anna Kurczuk Włodawa, Pawła Sylwester „Sylwtrans” Lublin, AGD RTV Jerzy Dąbrowski Sławatycze, Mariusz Korpysz „Kor-Trans” Włodawa, Magdalena i Andrzej Chyz „Sławatycze lody z tradycją”, Michał Bechta Drukarnia „ARTE” Biała Podlaska, Michał Zaniuk lek. wet. Hanna, Wiesław Kuraszkiwicz „Feniks” Włodawa, Sylwia Kiec VIR TRANS Lublin, Dorota Szmydło – Kolejko PHU Kolejko Sklep Wielobranżowy Sosnowka, Jacek Kozielski „ELDOM Sławatycze”, Katarzyna Kurzydło MODEX Sławatycze, Firma Valvoline, Biuro Ubezpieczeniowe – Ewelina Kasztelan, PHU Iwaniuk Jarosław – Janów Podlaski, Bójko Paweł – Studio Reklamy „GRAF” w Parczewie, Beata Białowąs AVON, Antoni Chorąży Mościce Dolne, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Gmina Sławatycze, Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Sławatycze.

Patronat medialny i prasowy sprawowali: TV i RL Lublin, Tygodnik Słowo Podlasia, Katolickie Radio Podlasie, Radio Biper, Biała24, Podlasie 24, Życie Bialskie, Gościniec Bialski. Organizatorzy składają gorące podziękowania wszystkim sponsorom, zespołom i twórcom ludowym, patronom medialnym i prasowym.

Impreza organizowana była przy wsparciu finansowym Fundacji PZU i Powiatu Bialskiego.

MURAL PT. BRODACZE

25 sierpnia w Sławatyczach odsłonięto mural pt. „Brodacze”.

Inicjatorką i pomysłodawczynią muralu „Brodacze” była Pani Dominika Borys-Prus, która podczas zeszłorocznego pobytu w Sławatyczach na plenerze malarskim, zainspirowana wolną przestrzenią na budynku Apteki przy ul. Rynek 9b zauważyła potencjał w ścianie i postanowiła go wykorzystać. Spotkała się wówczas z aprobatą obecnego Wójta Gminy Sławatycze Pana Grzegorza Kiec, który poparł inicjatywę muralu oraz dołożył wszelkich starań, aby realizacja doszła do skutku.

Mural pt. „Brodacze” to połączenie tradycji z nowoczesnością. Wyjście sztuki na ulicę. Zwyczaj Brodacze to niematerialne dziedzictwo kulturowe, które zostało ujęte w tej wielkoformatowej pracy w sposób bardzo bezpośredni i bliski mieszkańcom. Mural zawiera elementy narodowe w postaci białego czerwonego tła, jak i symboliczne – błękitny w dolnej części malowidła

nawiązujące do wody (rzeki Bug) lub śniegu występującego w okresie, kiedy możemy spotkać na ulicach przebierańców. Projekt jest pewną kreacją Brodaczy nadającą im nową formę statyczną.

Realizatorkami muralu były: Dominika Borys-Prus dyplomantka Malarstwa Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, realizatorka projektu graficznego „Brodacze”, Janina Biegańska studentka Malarstwa Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Podziękowania za umożliwienie realizacji projektu składamy: firmie Primacol sp. z o.o. sponsora farb, Pani Agnieszce Grzejszczyk, Pani Halinie Chyz, Pani Jolancie Buczek, Panu Krzysztofowi Kowalskiemu.

„ENERGETYCZNY TORNISTER” EDYCJA 2017

Uroczyste wręczenie tornistrów wyprawką szkolną dla 38 uczniów zorganizowano 23 sierpnia Gminnym Ośrodkiem Kultury w Sławatyczach. Akcja „Energetyczny tornister” była prowadzona po raz czwarty przez PGE Dystrybucja Oddział Lublin w naszej gminie.

Przed wręczeniem plecaków dzieci w formie zabawy dowiedziały się m.in. czym jest prąd. Skąd się bierze, odgadywały zagadki oraz zapoznały się z zasadami korzystania z elektryczności. Ufundowane przez PGE Dystrybucja Oddział Lublin tornistry trafi łydo dzieci najbardziej potrzebujących, podopiecznych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sławatyczach. Wręczali je Wójt Gminy Sławatycze – Pan Grzegorz Kiec, Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – Pani Irena Patczyk, Przedstawiciele PGE Dystrybucja S.A. Lublin – Pani Karolina Szewczyk – Dąbek.

W otrzymanych plecakach dzieci mają zeszyty, piórniki z pełnym wyposażeniem, farby, kredki świecowe, blok rysunkowy, bibułę, papier kolorowy, klej, nożyczki, plastelinę i inne przybory niezbędne do nauki.

Akcji towarzyszą lekcje o tym, czym jest energia elektryczna i jak unikać niebezpieczeństw związanych prądem.

REPREZENTACJA SŁAWATYCZ NA XIV DOŻYNKACH POWIATOWYCH W SOSNÓWCE

3 września 2017r. w gminie Sosnówka odbyły się XIX Dożynki Powiatowe. Gminę Sławatycze reprezentowała delegacja na czele z Wójtem

Grzegorzem Kiec i Przewodniczącą Rady Gminy Józefą Buczek. Pomimo niesprzyjającej, deszczowej pogody przygotowano ekspozycję promującą gminę. Wnętrze pawilonu oraz potrawy rybne odzwierciedlały nadbużańskie położenie naszej gminy. Potrawy na degustację przygotowały Panie z KGW w Krzywówłce – pyszne ciasta, Koło Aktywnych Kobiet w Jabłecznej – przystawki rybne oraz chleb swojski, Sołectwo z Nowosiółek – tradycyjne pierogi z serem i gruszkami oraz masło własnego wyrobu, Sołectwo ze Sławatycz – dania rybne. Zaprezentowano także wystawę przygotowaną przez P. Antoniego Chorążego pt. „Olędrzy – 400 lat nad Bugiem.” Wystawa plansz jak też rzemiosła artystycznego cieszyła się dużym zainteresowaniem odwiedzających ekspozycję gminy Sławatycze. Wcześniej prezentowana była w Mościcach Dolnych podczas uroczystości 400 – lecia obchodów osadnictwa olęderskiego w gminie Sławatycze, które odbyły się w dniu 3 czerwca 2017r. jak również podczas XXX Biesiady Nadbużańskiej – Spotkania ze sztuką rzemiosłem historią i tradycją w dniach 28 – 30 lipca. W godzinach wieczornych część artystyczną Dożynek Powiatowych uświetnił występ wokalistów z Nadbużańskich Słowików ze sławatyckiego GOK. Za pomoc w przygotowaniu potraw i dekoracji, GOK odpowiedzialny za przygotowanie delegacji gminnej, słowa podziękowania kieruje niezawodnym paniom i panom Monice Hasiuk, Ninie Hasiuk, Elżbiecie Gruszkowskiej, Małgorzacie Walczuk, Ewie Suwalskiej, Małgorzacie Gil, Jadwidze Golińskiej, Ewie Gierlińskiej, Kindze Osik, Ludwikowi Sławińskiemu, Antoniemu Chorąży, Paniom z KGW w Krzywówłce oraz dla Koła Aktywnych Kobiet z Jabłecznej.

WIZYTA POTOMKÓW NADBUŻAŃSKICH OLĘDRÓW

W dniach 17 – 24 września na terenie gminy Sławatycze przebywali potomkowie olędrów nadbużańskich z dawnych kolonii macierzystych Neudorf-Neubrich (Nejdorf-Nejbrow) – od 1929 roku Mościc Dolnych i Górnych: Siegfried Ludwig i Jens Ryl. Wywodzą się z rodzin pierwszej grupy osadników z 1617 roku.

Dla Siegfrieda Ludwiga z Bad-Düben (Saksonia) był to też mały prywatny jubileusz 10.-lecia kontaktów z gminą Sławatycze, gdzie obecnie leży część lewobrzeżnych Mościc Dolnych, i sielsowietem Domaczewo (Białoruś), gdzie do 1940 roku znajdowała się prawobrzeża część Mościc Dolnych i całe Mościce Górne. Obaj panowie już kilkakrotnie gościli na tych terenach zamieszkiwania przodków. W 1940 roku zapadła decyzja okupanta radzieckiego o likwidacji prawobrzeżnych części wsi i wysiedleń ludności o niemieckich

korzeniach narodowościowych do tzw. Kraju Warty lub w głąb Niemiec, co czyniono w porozumieniu z niemieckim okupantem ziem polskich, będącym wówczas w sojuszu z ZSRR.

Podczas spotkania z p. wójtem – Grzegorzem Kiec i dyrektorem GOK – Bolesławem Szulejem w Urzędzie Gminy Sławatycze w dniu 19 września – zadeklarowali potrzebę założenia w Niemczech Koła Przyjaciół Nejdorf-Nejbrowa, które w sposób szczególny utrzymywałoby kontakt wyłącznie ze środowiskiem potomków olędrów tychże kolonii macierzystych w rejonie Sławatycz i Domaczewa. Wiąże z tym głównie zaszczerpienie idei pamięci historycznej i etnograficznej o olędrach – zwłaszcza pośród najmłodszych – poprzez organizację zawodów sportowych lub innych form integracji dzieci młodzieży polskiej, białoruskiej i niemieckiej, wskazując na gminę Sławatycze jako miejsce centralne tychże wydarzeń. Ważnym celem tejże działalności będzie także dokumentowanie historii oraz pomoc turystyczna i informacyjna. Będzie to niejako uściślenie tego, co robiono w poprzednich latach w ramach działalności Stowarzyszenia „Bugholendry”, jednakże w niezależnej od niego formie organizacyjnej, zamykającej się w ww. obszarze kolonii macierzystych i ich najbliższego otoczenia. Potrzeba takiej formy działania wynikała też z niewielkiego zaangażowania merytorycznego i braku współudziału finansowego Stowarzyszenia „Bugholendry” w organizację uroczystości 400.-lecia założenia kolonii obchodzonych w dniu 3 czerwca br. Pan Wójt wyszedł również z inicjatywą podpisania umowy partnerskiej z którymś z niewielkich niemieckich miast lub gmin w Saksonii, gdzie mieszkałaby większa grupa potomków nadbużańskich olędrów. Panowie: S. Ludwig i J. Ryl – jako liderzy planowanych zmian w organizacji kontaktów olędzkiej diaspory rozsianej w kilku krajach Europy i Ameryce – podkreślili również, iż teren skąd przybyli i gdzie obecnie zamieszkują jest ukształtowany podobnie jak nadbużański, a rzeka Mulda (Mulde) – podobnie jak Bug – często nęka mieszkańców powodziami i podtopieniami. Ponadto, jakby dopełnieniem ceremoniału przebiegu uroczystości 400.-lecia było przywiezienie sadzonek sosny (cedr, limba) syberyjskiej, wyhodowanych z nasion przywiezionych przez potomków nadbużańskich olędrów, luteran, którzy wyemigrowali do Carskiej Rosji w rejon Irkucka na Syberii w 1910 r., zakładając tam 3 wsie. Sadzonki te, w obecności gości przybyłych z Niemiec, oraz: wójta Gminy Sławatycze – Grzegorza Kiec, sołtysa wsi Mościce Dolne – Tomasza Łuszczewskiego, Dyrektora GOK – Bolesława Szuleja i mieszkańca wsi Mościce D. – Antoniego Chorążego zostały zasadzone na placu przy świetlicy wiejskiej w Mościcach Dolnych i przy kamieniu-pomniku upamiętniającym

400.-lecie założenia olęderskich kolonii.

Wszyscy pozostają z nadzieją, że zarówno ten pamiątkowy gład, jak i wzrastające syberyjskie sosny – na wieki pozostaną świadkami tętniącego tu niegdyś życia niezwykłych ludzi, na tym surowym, ale ujarzmionym przez nich – terenie.

Z tą nadzieją pozostają też goszczący tu panowie, jak i inni odwiedzający ojczyznę przodków. Oby w przyszłości – oprócz tychże symboli – na turystycznym nadbużańskim szlaku mogli spotykać również miejscowych ludzi i nie wymarłą wieś, która po II wojnie światowej stała się niepisaną dziedziczką historii i życia nadbużańskich olędrów.

„KABARETOWY ZAWRÓT GŁOWY”

„Kabaretowy zawrót głowy” pod taką nazwą 14 września odbyło się I integracyjne spotkanie, które można już wpisać w kalendarz cyklicznych imprez gminy Sławatycze.

W wydarzeniu wzięły udział środowiskowe domy samopomocy z terenu województwa lubelskiego. Nie zabrakło również zaproszonych gości, a mianowicie władz gminy Sławatycze wraz z kierownikami jednostek organizacyjnych gminy, przedstawiciele służb mundurowych, a także delegacji z ramienia wojewody. Spotkanie rozpoczęła pani kierownik SDS w Sławatyczach – Halina Szkodzińska, oraz Wójt Gminy Sławatycze – Grzegorz Kiec.

Jako pierwsi część artystyczną zaprezentowali gospodarze imprezy, czyli uczestnicy ŚDS w Sławatyczach, którzy wprowadzili nas w magiczny świat baśni. „Aktorzy” zaprezentowali parodię bajki „Chory kotek”, natomiast w dalszej części mieliśmy możliwość znaleźć się w czasach współczesnych w gabinecie poradni małżeńskiej. Kolejnej dawki śmiechu, publiczności dostarczyli uczestnicy SDS z Włodawy, Międzyzlesia, Krasnegostawu i WTZ z Kodnia. Spotkanie uwieńczyło wręczenie przepięknych statuetek oraz podziękowań wszystkim placówkom, biorącym udział w przeglądzie kabaretów.

Po części oficjalnej wszyscy wspólnie udali się na uroczysty obiad, który miał na celu pogłębienie integracji, a także był okazją to krótkiego odpoczynku przed zapowiedzianą na samym początku, przez kierownika ŚDS w Sławatyczach, niespodzianką. Niespodzianką tą okazał się występ grupy rapowej „Mów, co chcesz”, która to wprowadziła wszystkich przybyłych na spotkanie w świat muzyki, a następnie wspólnych tańców.

Spotkanie integracyjne „Kabaretowy zawrót głowy” nie odbyłoby się gdyby nie wspaniałomyślność i dobre serce sponsorów, za co nie tylko organi-

zatorzy, ale przede wszystkim uczestnicy imprezy są bardzo wdzięczni. Czas spędzony wspólnie okazał się nie tylko porządną dawką humoru, ale przede wszystkim wspólną integracją, poznaniem nowych ludzi, a także odkryciem ich kabaretowych zdolności. Oby takich wspólnych i radosnych chwil było, jak najwięcej w naszym życiu !

X BIEGI RADZIWIŁŁOWSKIE

6 października br. odbyły się Biegi Radziwiłłowskie na gminnym stadionie sportowym w Sławatyczach. Jest to już X jubileuszowa edycja biegów organizowana i współfinansowana wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Białej Podlaskiej. Tegoroczna edycja biegów przypadła w 2 rocznicę uroczystości nadania gminie herbu, sztandaru, flagi, łańcuchów, pieczęci i baneru. Impreza miała na celu uczczenie pamięci rodu Radziwiłłów właścicieli Państwa Sławatyckiego klucza dóbr białskich. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał Wójt Gminy Sławatycze Grzegorz Kiec. Odbyło się 15 biegów w różnych kategoriach wiekowych. W biegach uczestniczyły dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjum z Hanny, Holeszowa, Sosnówki i Sławatycz. W kat. open. uczestniczyli sympatycy biegów z Kodnia jak też z Klubu Rekreacyjno-Sportowego TKKF „Krzna” Biała Podlaska. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca I-III otrzymali medale i dyplomy, natomiast za miejsca IV-VI pamiątkowe dyplomy. Nagrody i wyróżnienia wręczali: Wójt Gminy Grzegorz Kiec, Wiceprzewodniczący Rady Gminy Radosław Trzeciak, Dyrektor Zespołu Szkół Mariusz Oleszczuk i sędzia główny biegów Bogdan Bandzerewicz – nauczyciel wychowania fizycznego miejscowego Zespołu Szkół. Spikerkę zawodów prowadził Bolesław Szulej– dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Uczestnicy biegów otrzymali batoniki regeneracyjne oraz gorącą herbatę. Organizatorem imprezy był Zespół Szkół i Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

„RÓŻANIEC DO GRANIC” W NADBUŻAŃSKICH SŁAWATYCZACH

7 października nasza miejscowość włączyła się ogólnopolską akcją modlitewną „Różaniec do granic” Nie mogło być inaczej, ponieważ Sławatycze leżą tuż przy granicy z Białorusią, a parafia jest pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej. Nasza świątynia stała się więc jednym z 320 kościołów stacyj-

nych. Modlitewne czuwanie rozpoczęło się już od piątku, ponieważ przeżyliśmy 40-godzinne nabożeństwo związane z odpustem w naszej parafii. Jednak to w sobotę gościliśmy w naszej „strefie modlitwy” wielu pielgrzymów z różnych często odległych miejscowości. Było nas około 2500 osób. Między innymi z takich miejscowości jak Warszawa, Łódź, Skierniewice, Siedlce, Łuków, Wola Gułowska, Lublin, Radom, Rawa Mazowiecka, Jeżów koło Łodzi, oraz z okolic Wisznic, Rudna, Gęsi i Radzyna.

O godzinie 14.00 imponująca procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej na czele, wyruszyła spod historycznego krzyża przy kościele w kierunku przejścia granicznego. Łącząc się duchowo ze wszystkimi uczestnikami tej akcji w Polsce, modliliśmy się o łaskę wiary i jedności dla naszej Ojczyzny i pokój dla świata. Było to przejmujące przeżycie dla wszystkich biorących udział w tej modlitwie. Mieliśmy świadomość, że gdy cały naród „opłata różańcem” kraj my mamy także swój odcinek granicy, swoją strefę, którą omadlamy i zawieramy Bogu. Kończąc modlitwę wróciliśmy do świątyni, pod pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II, by otrzymać tam szczególne Boże błogosławieństwo przez ręce tak licznie zgromadzonych kapłanów. Tego dnia, modląc się na różańcu na granicy Polski, odpowiedzieliśmy na wezwanie Matki Bożej wyrażane w Gietrzwałdzie i Fatimie.

JESIENNY PIKNIK

Jesienny piknik rodzinny pn” Muzyczny wieczór nad Bugiem” odbył się 8 października w parku przy kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej w Sławatyczach zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach. Występy zespołów rozpoczęły o godzinie 13.30. Dawkę muzycznych atrakcji zapewniły takie zespoły i soliści jak: Bracia P, Mówcie co chcecie, Nadbużańskie Słowiki, orkiestra dęta, Elżbieta Gruszkowska, Weronika Michalczuk i Iza Jaszczuk. Barwy złotej jesieni i kapryśna aura nie przeszkadzały orkiestrze dętej pod dyrekcją Piotra Gierulskiego na zaprezentowanie znanych przebojowych utworów. W żywiłowym koncercie w repertuarze najnowszych przebojów wystąpiły „Nadbużańskie Słowiki” przeganiając przynajmniej na chwilę deszczowe chmury. Grupa „Mówcie co chcecie” zaprezentowała swoje najnowsze przeboje w stylu rap. W dalszej części prezentacji muzycznych miejscowy duet „Bracia P” i wokalistka Elżbieta Gruszkowska w serca słuchaczy wlały ogrom słońca i słodczy wykonując największe przeboje z lat 80 i 90 –tych. Oprócz dobrej muzyki były także kiełbaski z grila i gorące napoje. Pomimo deszczowych chmur dominowały uśmiech i miła atmosfera.

V PRZEGLĄD CHÓRÓW I SCHOLI „JAK PACIORKI RÓŻAŃCA”

Dnia 22 października 2017 roku odbył się V Regionalny Przegląd Chórów i Scholi „Jak Paciorki Różańca”. W niedzielne popołudnie Świątynia zapełniła się słuchaczami i zaproszonymi artystami aby słuchać na żywo pieśni ku czci Matki Bożej Różańcowej. Wszystkich ciągnęła myśl, by zanurzyć się w harmonii głosów dzieci, młodzieży i dorosłych jak tylko można najpiękniej. Pierwsza wystąpiła schola z sąsiedniej Hanny; grupa prowadzona przez instruktor GOKIS Elżbietę Rutę wykonała 3 utwory „*Zbliża się do nas, idzie polami*”, „*Jest na świecie Miłość*” i „*O Cudowna Maryjo*”. Z towarzyszeniem gitarowym pięcioro dziewcząt w polifoniczny sposób od razu podniosły w górę poziom przeglądu. W dalszej części zaprezentowała się schola z parafii p.w. Narodzenia NMP w Motwicy. Dziewczynki i chłopcy od przedszkolaka do nastolatka przebrane w peleryny skoncentrowane i pełną buzią śpiewu wykonały „*Do Maryi tup*”, „*Pani Fatimska*” i „*Trzymamy się Mamy*”. Kolejna grupa to schola „Uratowani” z Kodnia prowadzona przez Barbarę Sacharczuk. Dziewczęta z subtelnym własnym akompaniamentem zaśpiewały: „*Maryjo Śliczna Pani*”, „*Wywyższamy Cię*” i „*Wśród tylu dróg*”. Jako ostatni w kat. schole zaprezentowała się grupa „Nadbużańskie Słowiki” ze Sławatycz. Doświadczone w występach prowadzone przez instruktor GOK Elżbietę Gruszkowską zaśpiewali dynamicznie bez tremy: „*Powierz się Matce*”, „*Błogosław duszo moja Pana*”. Po prezentacjach czterech schol na stopniach prezbiterium rozpoczęły się występy chórów. Jako pierwszy przywitany został gromkimi oklaskami Chór „Corda Vox” z Parafii św. Trójcy w Terespolu. Chór prowadzi nauczyciel muzyki Tomasz Jezuit. Od 22 lat chór działa przy terespolskiej „Jedynce”. Młodzież zaśpiewała „*Jest na świecie Miłość*”, „*Spójrz Ojczy Nasz*”, „*Chwalę Ciebie Panie*”. Z odległego Chełma przyjechał Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał” śpiewający przy Chełmskim Domu Kultury. Dyrygent Pani Danuta Bałka – Kozłowska poprowadziła wykonanie: „*Ave Maria*” – *Jacoba Arcadelta*, „*O Matko miłościwa*” – *harm. Jacka Sykulskiego* i „*Narodu wspomóżenie*” *ks. M. Winiarza*. Chór mieszany, głosy pewne, zróżnicowana dynamika – piękne wykonanie. Kolejna gwiazda to 40 letnia tradycja z Włodawy „Fletnia Pana” na czele z dyrygentem Pawłem Łobaczem, utwory „*Ave Maria – Luis de Viktoria*”, „*Bogarodzico dziewico*” – *Jan Żukowski*” i „*Bohorodice Djevo – Siergiej Rachmaninow*”. Repertuar wymagający profesjonalizmu, ale dla „Fletni Pana” to standard. Przegląd chórów i scholi zakończył jedyny chór męski „Ave” ze Sławatycz

na czele z dyrygentem Ludwikiem Sławińskim. Panowie acapella zaśpiewali: „*Maryjo my Twe dzieci*” ks. A Chlondowskiego, „*Aniołów chóry*” M. Sawa oprac. Paweł Selidman „*Różańcowa Pani nieba ziemi*”. Występy schol i chórów były nagradzane gromkimi oklaskami. Gościnnie poza konkursem przeglądu w czasie prac komisji w repertuarze pieśni maryjnej wystąpiły „Sławatyczne Emerytki” z miejscowego GOK. Po zakończeniu prezentacji chórów powołane przez organizatorów jury dokonało wyboru Grand Prix V Przeglądu. W kategorii chóry Grand Prix zdobył Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał” z Chełma, natomiast w kategorii scholi Grand Prix zdobyła Schola Młodzieżowa GOKIS z Hanny otrzymując w nagrodę ręcznie zdobione szklane wazony. Wszystkie chóry i schole otrzymały grawerony i albumy z wizerunkiem Matki Bożej Różańcowej z podziękowaniem za trud, zaangażowanie i wrażenie artystyczne, które pozostawiły w Sławatyczach. Po występach wszyscy uczestnicy przeglądu udali się do miejscowego Zespołu Szkół na wspólny obiad przygotowany przez niezawodne Panie z miejscowej kuchni i tradycyjnie już na lody włoskie ufundowane przez Magdalenę i Andrzeja Chyz. Impreza organizowana była przy wsparciu finansowym Powiatu Bialskiego i Gminy Sławatycze. Organizatorami Przeglądu byli: Proboszcz Parafii p.w. MBR w Sławatyczach, Starosta Bialski, Wójt Gminy Sławatycze, Zespół Szkół i Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

WIECZORNICA NA CMENTARZU PARAFIALNYM

1 listopada na Cmentarzu Parafialnym w Sławatyczach odbyła się cykliczna impreza słowno-muzyczna upamiętniająca Dzień Wszystkich Świętych. Wśród tysięcy palących się zniczy w wielkim skupieniu i wewnętrznej zadumie wierni zgromadzeni na cmentarzu wysłuchali rozważań Prymasa Tysiąclecia Kard. Stefana Wyszyńskiego w wyjątkowej interpretacji Izabeli Jaszczuk i Weroniki Michalczuk. Pełne charyzmy, refleksji i mądrości słowa przeplatane były utworami muzycznymi „Jawa” R. Rynkowskiego „Życie świętem jest codziennym” F. Andrzejczaka, w wykonaniu Elżbiety Gruszkowskiej oraz Janusza Pruniewicza. Cichy wieczór zakończyły słowa ks. Mirosława Krupskiego miejscowego proboszcza, który w zrozumiałym sposób opisał zgromadzonym postać Prymasa kar. S. Wyszyńskiego, podziękował wykonawcom jak też Gminnemu Ośrodkowi Kultury za organizację tej wyjątkowej wieczornicy.

SUKCES GMINY SŁAWATYCZE

Projekt „Środowiskowe i codzienne wsparcie dzieci i młodzieży w Gminie Sławatycze” został wybrany do dofinansowania. Całkowita wartość projektu to 822 656,58 złotych, z Unii Europejskiej otrzymamy ponad 655 091,29 zł. Projekt będzie polegał na adaptacji (przebudowie i nadbudowie) drugiego piętra budynku przy ul. Długiej 1, w którym aktualnie znajduje się Środowiskowy Dom Samopomocy, na potrzeby środowiskowego i codziennego wsparcia dla dzieci i młodzieży, montażu instalacji fotowoltaicznej oraz zmianie oświetlenia wewnątrz budynku na energooszczędne. Pomieszczenia zostaną wyposażone w meble, sprzęt AGD, sprzęt komputerowy i multimedialny. Dzieciom i młodzieży ogromną frajdę sprawią zestaw interaktywny, telewizor z konsolą, zestawy gier i magiczny dywan. Realizacja projektu przyczyni się do upowszechnienia dostępu do usług społecznych poprzez wsparcie infrastruktury niezbędnej do jej sprawnego świadczenia oraz zwiększenie aktywności zawodowej mieszkańców regionu poprzez prowadzenie zajęć dla dzieci i młodzieży z przedsiębiorczości oraz opiekę nad dziećmi pozwalającą na aktywizację zawodową dorosłych.

UROCZYSTE OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Uroczystości związane z 99 rocznicą odzyskania niepodległości w gminie Sławatycze rozpoczęły się 11 listopada mszą świętą w intencji ojczyzny w kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej w Sławatyczach. Przy tablicy pamiątkowej, poświęconej poległym w Powstaniu Styczniowym w bitwie pod Sławatyczami honorową wartę pełnili harcerze z miejscowego gimnazjum. Po mszy świętej zgromadzeni mogli uczestniczyć w koncercie pieśni patriotycznych w wykonaniu Męskiego Chóru Parafialnego AVE. Po zakończeniu uroczystości religijno-patriotycznych, z pocztami sztandarowymi Gminy Sławatycze, miejscowej jednostki OSP i Zespołu Szkół, wszyscy udali się na cmentarz na mogiłę upamiętniającą poległych legionistów. Aby oddać cześć poległym w walce o niepodległość odśpiewano hymn państwowy, złożono wieńce i wiązanki kwiatów, zapalono znicze przez delegacje władz Gminy Sławatycze, Zespołu Szkół, miejscowej Placówki Straży Granicznej. Dzień wcześniej 10 listopada odbył się uroczysty apel poświęcony obchodom 99 rocznicy odzyskania niepodległości w miejscowym Zespole Szkół. Wieczorem 11 listopada o godz. 17.00 z centrum Sławatycz do Janówki wyruszył

marsz niepodległości na czele z Wójtem Gminy Grzegorzem Kiec i ks. Proboszczem Mirosławem Krupskim. Trasa wiodła polną drogą przez lasy, pod pomnik upamiętniający poległych w Powstaniu Styczniowym w bitwie pod Sławatyczami w lasach janowskich. Osiedziesięcioosobowa grupa, która dotarła pod pomnik powstańców przyjęta została bardzo gościnnie przez mieszkańców Janówki, którzy przygotowali drewno na ognisko, kijki do upieczenia kiełbasek jak też gorący bigos. Tuż po przybyciu wszyscy odśpiewali hymn państwowy; delegacja Gminy Sławatycze w osobach: Wójta Gminy Grzegorza Kiec, Przewodniczącej Rady Gminy Jolanty Buczek, Księdza Mirosława Krupskiego, Komendanta PSG w Sławatyczach ppłk-a SG Piotra Stupki złożyła wiązanki kwiatów i zapaliła znicze ku czci poległych powstańców. Następnie uczestnicy marszu piekli kiełbasę przy ognisku i wspólnie śpiewali pieśni patriotyczne. Współorganizatorem Święta Niepodległości był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

ZŁOTE GODY

W dniu 8 listopada 2017 r. w Urzędzie Gminy Sławatycze odbyły się uroczystości jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego 2 par z terenu gminy Sławatycze, państwa: Krystyny i Zbigniewa Jarockich, Romany i Wiesława Trzeciak.

Uroczystego otwarcia dokonała Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Anna Tarasiuk. Spotkanie rozpoczęło się częścią oficjalną, podczas której serdeczne życzenia i gratulacje złożył Wójt Gminy Grzegorz Kiec, podkreślił iż Jubilaci stanowią wzór do naśladowania dla młodszych pokoleń, ponieważ mimo wielu trudnych zdarzeń losowych, dotrzykali złożonych 50 lat temu wobec siebie przyrzeczeń. Następnie Wójt wraz z Przewodniczącą Rady Gminy Jolantą Buczek wręczył przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej medale za długoletnie pożycie małżeńskie, listy gratulacyjne oraz okolicznościowe prezenty. Był to najbardziej wzruszający i wzruszający moment. Wszyscy goście wzniesli symboliczną lampkę szampana toast za pomyślność Jubilatów i odśpiewali „Sto lat”. Spotkanie odbyło się przy słodkim poczęstunku w ciepłej, pełnej wspomnień i wzruszeń atmosferze.

SŁAWATYCKIE PERELKI LAUREATAMI POWIATOWEGO FESTIWALU PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ

12 listopada 2017 roku na XVII Powiatowym Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Tuczej grupa wokalna „Sławatyckie Perelki” działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury zdobyła II nagrodę w kat. dzieci ze szkół podstawowych. W repertuarze konkursowym zaprezentowali: „Dziewczyna z granatem” – słowa Bożena Kraczkowska, muzyka: Bartosz Chajdecki; „Dziś idę walczyć, Mamo” słowa: Józef Szczepański, muzyka: Anna Karwan.

BIALSKI TALENT

19 listopada br. w Sali Bialskiego Centrum Kultury w Białej Podlaskiej odbył się casting przed profesjonalnym jury uczestników konkursu pt. „Bialski Talent” organizowany przez portal Biała24 i Bialskie Centrum Kultury. W eliminacjach wystąpiła silna grupa z GOK Sławatycze: wokalistki: Amelia Skibińska, Weronika Osypowicz, Wiktoria Gruszkowska, Maria Jaszczuk, Weronika Michalczuk, Iza Jaszczuk, grupa wokalna „Mówcie Co Chcecie”. Jury spośród kilkudziesięciu uczestników, zarówno osób indywidualnych jak i grup, wyłoniło 23 najlepszych, w tym ze Sławatycz Weronikę Michalczuk i grupę wokalną raperów „Mówcie Co Chcecie” (złota karta od jury), którzy powalczą dalej w eliminacjach półfinałowych.

OTWARCIE KLUBU SENIOR+

W dniu 24 listopada br. Wójt Gminy Sławatycze w asyście honorowych gości Pani Małgorzaty Bogusz – Dyrektora Delegatury w Białej Podlaskiej LUW w Lublinie, Pana Mariusza Kiczyńskiego Przewodniczącego Rady Powiatu, Pani Jolanty Buczek Przewodniczącej Rady Gminy w Sławatyczach, Pana Sławomira Stańczuka Zastępcy Dyrektora Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej, Księża Mirosława Krupskiego Proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej, Michała Wasilczyka Proboszcza Parafii Prawosławnej, Radnych Rady Gminy, Kierowników jednostek organizacyjnych gminy, Dyrektorów instytucji działających na terenie Gminy Sławatycze i nie tylko dokonał otwarcia Klubu Seniora+ w odremontowanym budynku świetlicy w Lisznej.

Zaniedbane i nieużytkowane dotąd pomieszczenia zostały wyremontowane-zmienione w przytulne i funkcjonalne lokum na potrzeby działalności

naszych seniorów. Wyżej wymienione miejsce zostało również wyposażone w meble, sprzęt komputerowy i audiowizualny. Obiekt dostosowany jest także do potrzeb osób niepełnosprawnych (podjazd, toalety). Realizacja powyższego przedsięwzięcia możliwa była dzięki środkom finansowym, które Gmina Sławatycze pozyskała w ramach programu Senior + Edycja 2017 z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na modernizację budynku świetlicy w Lisznej z przeznaczeniem na Klub Seniora.

Po uroczystym przecięciu wstęgi, poświęceniu i wystąpieniu Pana Wójta jak też zaproszonych gości było można zwiedzić obiekt, dokonać wpisów do kroniki, a następnie obejrzeć część artystyczną przygotowaną przez Zespół Szkół, Gminną Bibliotekę Publiczną i Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach. Dzieci i młodzież wystąpiła w prezentacjach tanecznych, wokalnych, w krótkim recitalu można było posłuchać miejscowego wokalistę Sławomira Pruniewicza, w repertuarze kolęd i pastorałek wystąpiły Śpiewające Seniorki z GOK-u, a na zakończenie odbyła się degustacja potraw przygotowana przez Panię z Lisznej.

WSPOMNIENIE TWÓRCZOŚCI ZBIGNIEWA WODECKIEGO

25 listopada 2017 roku w Sali Widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Sławatyczach odbyła się cykliczna impreza muzyczna pn. "Szanujmy Wspomnienia" poświęcona pamięci nieżyjących piosenkarzy i autorów polskiej sceny muzycznej. W tym roku wieczór wspomnień poświęcony był twórczości Zbigniewa Wodeckiego. Zgromadzona publiczność wysłuchała biografii artysty zaprezentowanej przez Weronikę Michalczuk jak też mogła przypomnieć sobie znane przeboje z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego. Impreza miała charakter kameralny przy kawie i słodyczach; przybyły przeważnie całe rodziny. Gdy na scenę wyszli pierwsi wykonawcy prowadząca imprezę zapoznała z życiorysem piosenkarza, w trakcie prezentacji wystąpili: „Sławatyckie Perełki” prowadzone przez Elżbietę Gruszkowską instruktor miejscowego GOK-u, zespół wokalnie instrumentalny z GOKiS w Hannie prowadzone przez Elżbietę Ruta instruktora muzyki z Hanny. Wykonawcy przybliżyli zebrany ponadczasowe utwory takie jak: „Z Tobą chcę oglądać świat”, „Pszczołka Maja”, „Zacznij od Bacha”, „Oczarowanie” czy „Chalupy welcome to”, „Dziewczyzna z konwaliami”, „Kochaj mnie”. Nie zawiedli zgromadzonej publiczności również miejscowi wokaliści znani nie tylko

w Sławatyczach; Janusz Pruniewicz, Elżbieta Gruszkowska, którzy wykonali największe przeboje niezującego artysty. Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach.

IZABELA JASZCZUK WŚRÓD LAUREATÓW POWIATOWEGO PRZEGLĄDU POEZJI ŚPIEWANEJ

26 listopada 2017 roku kolejny raz Sławatycka wokalistka znalazła się wśród laureatów Powiatowego Festiwalu Poezji w Terespolu. *II nagrodę XIX Powiatowego Przeglądu Poezji Śpiewanej* w kat piosenka odtwórcza zdobyła Izabela Jaszczuk reprezentująca GOK Sławatycze. Iza wykonała dwa utwory „Czy pamiętasz jak to było” sł. B. Olewicz, muz. A. Rybiński z płyty „Edyty Geppert i „Kolęda Warszawska” tekst nieznaną ukazał się na łamach podziemnego czasopisma w grudniu 1939 roku, kompozytor utworu Zbigniew Preisner wykonanie oryginalne Sława Przybylska. Dla przypomnienia: w roku 2012 III nagrodę zdobyła Martyna Gruszkowska, w 2013 roku I nagrodę wygrała – Natalia Marczuk, w roku 2014 roku II nagroda i I w roku 2016 przypadła dla Weroniki Michalczuk.

KONCERT SŁAWATYCKICH PEREŁEK W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ WE WŁODAWIE

27 listopada 2017 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Włodawie dokonano uroczystego podsumowania Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „A to Polska właśnie...” dla dzieci do lat 15 z udziałem osób niepełnosprawnych bez ograniczenia wiekowego.

Uczestników Gali Konkursowej powitał piosenką „Niepodległa, niepokorna” i dalszą część uświetnił mini koncertem piosenek patriotycznych zespół „Sławatyckie Perełki” działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sławatyczach pod kierunkiem Elżbiety Gruszkowskiej. Perełki zaprezentowały „Dziś idę walczyć, Mamo!”, „Rogatywka”, „Dziewczyna z granatem”. Podczas występu młodych artystów wspierali ich rodzice jak też obecni na podsumowaniu Wójt Gminy Sławatycze Grzegorz Kiec z żoną Katarzyną i Dyrektor GOK-u Bolesław Szulej.

DOFINANSOWANY WNIOSEK PT: „TERMOMODERNIZACJA BUDYNKÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W SŁAWATYCZACH”

Na podstawie uchwały nr CCXXVII/4494/2017 Zarządu Województwa Lubelskiego z dnia 14 listopada 2017 r. wniosek o dofinansowanie projektu nr RPLU.05.02.00-06-0113/16 pt. „*Termomodernizacja budynków Zespołu Szkół w Sławatyczach*” złożony w odpowiedzi na konkurs nr RPLU.05.02.00-IZ.00 – 06-001/16 w ramach Działania 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego RPO WL na lata 2014 — 2020, został wybrany do dofinansowania. Wniosek spełnił wszystkie kryteria wyboru projektów. Został pozytywnie oceniony przez Komisję Oceny Projektów w zakresie kryteriów merytorycznych uzyskując 81,30 punktów. Całkowita wartość projektu (w zł) – 1 715 523,97. Kwota przyznanego dofinansowania z EFRR (w zł) – 1 199 882,01

SIATKARZE Z WŁODAWY ZWYCIĘZCAMI NADBUŻAŃSKIEGO TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ

10 grudnia 2017 roku w hali sportowej Zespołu Szkół w Sławatyczach odbył się Nadbużański Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka i Wójta Gminy Sławatycze Grzegorza Kiec. W imprezie wzięły udział drużyny z powiatu bialskiego i włodawskiego. Po losowaniu przystąpiono do rozgrywek na dwóch boiskach w systemie „każdy z każdym”. Świetna atmosfera imprezy oraz bardzo udana organizacja pozwoliły na oddanie się w całości rywalizacji oraz kibicowaniu rywalizującym drużynom. Zacięta walka o każdą piłkę, ale zawsze w duchu fair play spowodowały, że emocje towarzyszyły wszystkim do samego końca. Po blisko sześciu godzinach rozgrywek: I miejsce w turnieju z kompletem zwycięstw zdobyła drużyna KS Włodawa, II miejsce przypadło drużynie OSP Sławatycze, III najniższy stopień podium wywalczył „Avico” Hańsk. Zwycięskim drużynom pamiątkowe puchary i dyplomy wręczył Wójt Gminy Sławatycze Grzegorz Kiec. Organizatorami turnieju były: Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Sławatycze, Zespół Szkół i Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach. Impreza organizowana była przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej i Urzędu Gminy Sławatycze.

KIERMASZ BOŻONARODZENIOWY

17 grudnia w Sławatyczach mocno zapachniało świętami. Tego dnia w Sali Widowiskowej GOK odbywał się Kiermasz Bożonarodzeniowy. Wystawcy zaprezentowali piękne, ręcznie misternie wykonane ozdoby świąteczne, stroiki, upominki świąteczne. Mieszkańcy Gminy chętnie zakupywali takie unikalne ozdoby. Wśród wystawców można było zobaczyć miejscowych twórców ludowych prezentujących różnorodne rękodzieło Pań, Barbary Dejczman, Kingi Osik, Jadwigi Golińskiej z Lisznej, Małgorzaty Tymoszuć z Krzywówłki, Środowiskowego Domu Samopomocy w Sławatyczach, Zespołu Szkół w Sławatyczach prace plastyczne czytelników Gminnej Biblioteki Publicznej. Swoją obecnością zaszczytili również twórcy i rzemieślnicy z gmin Wisznice i Sosnówka, jak również producent zdrowej żywności Ernest Kaca z Lisznej.

SPOTKANIE Z TEATREM

Dnia 17 grudnia 2017, późnym wieczorem w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury spotkali się wielbiciele żywego słowa. Teatr Niezależnego Wieku zaprosił swoich wiernych widzów na dwie krótkie sztuki. Dorosli i dzieci głośno wyrażali swoje odczucia do poczytań, „Kozuchy Kłameczuchy”, ucichli w smutnej refleksji płynącej z treści utworu „Sanki”. Aktorzy – amatorzy grający w tych scenach zostali nagrodzeni gromkimi brawami a najwięcej serdeczności otrzymali w czasie dzielenia się opłatkiem. Czuliśmy się zaszczytzeni obecnością władz powiatowych w osobie Pana Mariusza Kiczyńskiego Przewodniczącego Rady Powiatu Białskiego, gminnych w osobach Pana Grzegorza Kiec Wójta Gminy, Pani Jolanty Buczek Przewodniczącej Rady Gminy, Księdza Proboszcza Mirosława Krupskiego i wiernego fana naszego teatru ks. Wiesława.

WERNISAŻ WYSTAWY MALARSTWA PIOTRA KOWIESKIEGO

W Nadbużańskich Sławatyczach 30 grudnia 2017 roku w Sali Widowiskowej GOK odbył się wernisaż wystawy malarstwa Piotra Kowieskiego. Niepowtarzalna tematyka obrazów zapierała dech w piersiach. Obrazy nie pozwalały przejść obok siebie jako niezauważalne i nijakie. Obserwujący mogli

na chwilę przenieść się w świat nieodgadnionych do końca zmysłów. Autor obrazów pozwolił oglądającym na chwilę uchylić kurtynę swoich emocji. Wystawa gościła zbyt krótko lecz pozostawiła po sobie ślad niezauważalny i bardzo delikatny w naszych sercach. Autorowi wystawy gratulujemy wielkiego talentu i dziękujemy za umożliwienie kontaktu ze swoją twórczością. Swoją obecnością wernisaż malarstwa uświetnili: Minister Kancelarii Prezydenta RP Pan Paweł Soloch z żoną Katarzyną, Wójt Gminy Sławatycze Pan Grzegorz Kiec z żoną Katarzyną, Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego Pan Mariusz Kiczyński, Pani Katarzyna Smyk z Instytutu Kulturoznawstwa UMCS w Lublinie, Pan Marek Sawicki z żoną Beatą pomysłodawcy zorganizowania wystawy malarstwa Piotra Kowieskiego oraz mieszkańcy Sławatycz i przybyli goście.

WYBRANO BRODACZA ROKU

30 grudnia w Sławatyczach zorganizowano wybory „Brodacza Roku 2017”. Konkurs odbył się w plenerze w centrum Sławatycz. Sławatycze to jedno z niewielu miejsc w kraju, gdzie tradycja zakończenia starego roku jest kultywowana. Do prezentacji w konkursie przystąpiło 13 brodaczy. Każdy z nich z numerem identyfikacyjnym prezentował swój misternie przyozdobiony strój (kapelusz, maskę i okrycie) nie tylko publiczności, ale przede wszystkim komisji oceniającej, aby pozostawić po sobie jak najlepsze wrażenie artystyczne. Komisja oceniająca w składzie: Grzegorz Kiec – Wójt Gminy, Piotr Kowieski – artysta malarz z Białej Podlaskiej, Mariusz Kiczyński – Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego, wnikliwie przypatrywała się poszczególnym elementom stroju. Po naradzie komisja postanowiła nagrodzić następujących brodaczy: I miejsce i tytuł Brodacza Roku 2017 zdobył Damian Zagajski z Nr8, II nagrodę zdobył Łukasz Sak z Nr4, III miejsce przypadło dla Tomasza Kuszneruka z Nr1. Przyznano również trzy wyróżnienia dla Piotra Skibińskiego, Dawida Chomiczewskiego, Mateusza Zagajskiego z Nr 9, 10, 11. Nagrody wręczył Wójt Gminy Grzegorz Kiec. Wszyscy uczestnicy konkursu dodatkowo otrzymali okolicznościowe grawerony. Zgromadzona publiczność mogła posłuchać recitalu kołęd i pastorałek w wykonaniu: Weroniki Michalczuk, Izabeli Jaszczuk, Elżbiety Gruszkowskiej; nabyć pamiątkowe figurki brodaczy, posmakować sławatyckiej grochówki przygotowanej przez Panie z miejscowego Zespołu Szkół. Organizatorem konkursu był Gminny Ośrodek Kultury w Sławatyczach. Honorowy Patronat

nad imprezą sprawował Wójt Gminy Grzegorz Kiec. Sprawnie i rzeczowo imprezę poprowadził przyjazny Sławatyczom Mariusz Maksymiuk z Radia Biper. Patronat medialny i prasowy sprawowały: Podlasie24, Biała24, Radio Biper, TVP i RL Lublin, Podlasie Się Dzieje, Portal BiałaPodlaska24.info, Dziennik Wschodni, Słowo Podlasia, Kraina Bugu, Gościniec Biały. Swoją obecnością zaszczytli miłośnicy sławatyckiej tradycji, przedstawiciele Instytutu Kulturoznawstwa UMCS w Lublinie, reżyserzy, etnografowie, redaktorzy i fotoreporterzy z różnych wydawnictw z Warszawy, Okręgu Śląskiego, Gdańska, Krakowa, Lublina, Siedlec, Białej Podlaskiej, Białegostoku. Niech tej etykiety etniczności Sławatycz nie przyprószy żaden żywioł przemijania, oby nadal jak najwięcej barwnych postaci mężczyzn ożywało pod koniec „starego roku”.

INWESTYCJE W GMINIE

Działalność inwestycyjna gminy w ostatnim roku to przede wszystkim: realizacja projektów dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa lubelskiego na lata 2014 – 2020: Termomodernizacja budynków Zespołu Szkół w Sławatyczach, Środowiskowe i dzienne wsparcie dla dzieci i młodzieży w Gminie Sławatycze, Sławatycze – Gmina z energią. W ramach umowy partnerskiej „Aktywne pogranicze” – Zwiększenie dostępności do atrakcji turystycznych przygranicznych gmin poprzez rozwój ścieżek turystycznych i integrację z ponadregionalnym szlakiem turystycznym Green Velo, Zintegrowany system usług społecznych dla mieszkańców Gminy Sławatycze. Ponadto w roku ubiegłym został otwarty Klub Senior + w budynku świetlicy w Lisznej dzięki środkom finansowym pozyskanym w ramach programu Senior + Edycja 2017 z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

*Sławatyckie Kalendarium wydarzeń opracował:
Bolesław Szulej – sekretarz redakcji*

Kronika Gminnej Biblioteki Publicznej w Sławatyczach

LEKCJA BIBLIOTECZNA DLA 5-LATKÓW

Dzieci przybyły na spotkanie o zimie. Rozmawialiśmy o zimowych skojarzeniach. Graliśmy w zabawę prawda – fałsz, podczas której dzieci określały za pomocą odpowiedniego koloru czy przeczytane zdanie jest prawdziwe czy też fałszywe. Dzieci prezentowały także dyscypliny sportowe oraz wysłuchały bajeczki. Dużą frajdę sprawiła zabawa w gazetowe śnieżki. Na zakończenie wszyscy otrzymali słodkie upominki.

WALENTYNKI Z NIESPODZIANKĄ

Na dzieci uczęszczające na zajęcia plastyczne w bibliotece czekała słodka niespodzianka – tort. Podczas spotkania dokonano podsumowania czytelnictwa najmłodszych za 2016r. – wręczono dyplomy i nagrody.

O WIELKANOCY Z 6-LATKAMI

W bibliotece gościły dzieci wraz z P. Jolantą Żukowską. Podczas spotkania rozmawialiśmy o tradycjach wielkanocnych, dzieci poznały także dawne zwyczaje związane ze Świętami Zmartwychwstania. Dzieliły na głoski wyrazy oraz wyklaskiwały sylaby poszczególnych słów. Z uśmiechem na buzi wysłuchały bajeczek o Reksiu pt. „Powrót do gniazda” oraz „Wielki konkurs”. Chętnie udzielały odpowiedzi na zagadki – które jak się okazało – nie sprawiły im trudności. Każdy miał również okazję opowiedzieć o zwiastunach wiosny, które udało mu się zaobserwować. Pojawiła się także zabawa ruchowa – taniec kaczuszki.

UDZIAŁ W IV POWIATOWYM PRZEGLĄDZIE TRADYCJI WIELKANOCNYCH W SOSNÓWCE

Dzieci i młodzież uczęszczające na zajęcia plastyczne do GBP zdobyły III miejsce w kategorii palmy wielkanocnej wykonanej techniką tradycyjną (w kategorii dzieci i młodzież szkolna).

SPRZĄTANIE Z OKAZJI DNIA ZIEMI NA ODCINKU LISZNA – MOŚCICE DOLNE

Dzieci i młodzież uprzątnęły teren wzdłuż drogi prowadzącej do Mościc Dolnych. Zwieńczeniem akcji było ognisko przy Świetlicy w Mościcach Dolnych.

CZYTAJMY DZIECIOM!!!

24 maja w Gminnej Bibliotece Publicznej gościły dzieci 3 i 4 – latki z Przedszkola Samorządowego w Sławatyczach. Spotkanie zorganizowane w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” rozpoczęło się od przybliżenia dzieciom roli jaką pełni biblioteka, a co za tym idzie książka. Maluchy poznały zasady wypożyczania książek, dowiedziały się czym jest karta książki i karta czytelnika. Mogły własnoręcznie odcisnąć pieczęć biblioteki, poznały także zasady postępowania z wypożyczoną książką. Następnie przeczytano wiersz pt. „Cuda i dziwy”, a dzieci odpowiadały na pytania dotyczące treści. Odbyła się także zabawa „prawda – fałsz”. Kolejnym punktem spotkania było głośne czytanie książki z serii „Masza i Niedźwiedź” przez Sekretarza Gminy Gerarda Skalskiego. Dzieci z uwagą wysłuchały bajki, a gościa nagrodziły serdecznymi uśmiechami. Za wspaniałą postawę podczas wizyty w bibliotece dzieci otrzymały specjalnie na tę okazję przygotowane medale z napisem „Wzorowy Czytelnik” oraz słodkości.

GŁOŚNE CZYTANIE DZIECIOM

14 czerwca w Gminnej Bibliotece Publicznej gościły dzieci z kl. II b z P. Elżbietą Knap. Spotkanie odbyło się w ramach XVI Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom. Najważniejszym punktem wizyty było głośne czytanie książki pt. „Walizka pana Hanumana” przez zaproszonego gościa P. Iwonę Mazaniuk. Później dzieci odpowiedziały na szereg pytań dotyczących treści przeczytanej książki. Okazało się, że bajki wysłuchały bardzo uważnie, ponieważ nie miały problemu z odpowiedzią na pytania. Dzieci spróbowały także swoich sił w tworzeniu własnej bajeczki. Ze specjalnie przygotowanego magicznego pudełka każde dziecko losowało przedmiot tworząc dalszy ciąg historyjki. Dzieci pracowały także w grupach tworząc opowieść obrazkową.

III OGÓLNOPOLSKA EDYCJA AKCJI „NOC BIBLIOTEK” PH. „CZYTANIE PORUSZA”

Gminna Biblioteka Publiczna w Sławatyczach po raz kolejny przystąpiła do akcji „Noc Bibliotek”, która promuje czytelnictwo i biblioteki. Ze względu na duże zainteresowanie dzieci i młodzieży „Noc Bibliotek” odbyła się w Świetlicy w Mościcach Dolnych, w dniach 23 – 24 czerwca 2017r. W przedsięwzięciu wzięło udział dwadzieścia osób, które aktywnie uczestniczą w życiu biblioteki.

Dzieci spróbowały swoich sił w teleturnieju „Milionerzy”, którego pytania dotyczyły wiedzy ogólnej. Teleturniej poprowadzili Gabriela Kowal i Dawid Chudycz (wolontariusze), którzy z zaangażowaniem wcielili się w rolę prowadzących. Najrozleglejszą wiedzą wykazała się Iga Trybuchowicz zdobywając nagrodę główną.

W godzinach wieczornych rozpaliliśmy grilla. Po posiłku tworzyliśmy wielkie bańki oraz graliśmy w piłkę. Później udaliśmy się na wieczorny spacer, by wśród bajecznych krajobrazów delektować się ciszą i niepowtarzalną atmosferą.

Po powrocie odbyła się dyskoteka, a podczas niej show „Mam Talent”, w którym – tak jak w poprzednim roku – najlepszy okazał się duet taneczny Antoniny Kowal i Małgorzaty Zagajskiej. Drugie miejsce zajęli: Maja Buraczyńska, Paweł Goliński i Aleksandra Kisiel za układ taneczny. Na trzecim miejscu uplasowali ex aequo: Kasia Sobieraj oraz duet Gabriela Korzeniewska i Paulina Litkowska. Nagrodę specjalną otrzymała Sara Ślęzak za gwiazdny pokaz akrobacji. Wszyscy uczestnicy „Mam Talent” otrzymali nagrody.

Nie zabrakło także zajęć bibliotecznych. Każdy uczestnik nocowania przyniósł ulubioną książkę, następnie ze słów przeczytanych z wybranej strony tworzyliśmy nowe i oryginalne historyjki.

Po wyczerpującym poranku nadszedł czas na upragniony obiad w stylu włoskim czyli lubiane przez wszystkich spaghetti. Wszyscy zjedli obiad ze smakiem, a podczas deseru delektowali się lodami. Na zakończenie każdy otrzymał zakładki oraz naklejki ufundowane przez Centrum Edukacji Obywatelskiej.

WYCIECZKA DO MUZEUM SIŁ POWIETRZNYCH W DĘBLINIE ORAZ DO PARKU EDUKACJI I ROZRYWKI W TROJANOWIE

GBP wraz z Filiami zorganizowała niezwykłą wycieczkę dla dzieci. Udał się do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, gdzie na wstępie wysłuchaliśmy ciekawego wykładu o początkach lotnictwa, symbolach narodowych i ich wartości oraz lotnictwie współczesnym. Obejrzelśmy hangar z samolotami, helikopterami i ich wyposażeniem, a następnie cały teren – pełen maszyn lotniczych. Obejrzelśmy od wewnątrz samolot rządowy oraz ogromny helikopter wojskowy. Później udaliśmy się do Parku Edukacji i Rozrywki w Trojanowie. Czekala tam na nas moc atrakcji i zadziwiających obiektów. Przeszliśmy m.in. przez labirynt luster, obejrzelśmy wnętrze tzw. „krzywego domku”, zwiedziliśmy ogród olbrzyma, przeszliśmy przez labirynt. Widzieliśmy mumię, która wielu uczestnikom wyprawy dostarczyła dreszczyk emocji. Dzień zakończyliśmy maratonem sprawnościowym oraz wizytą na ogromnym dmuchanym placu zabaw.

OGNIKO DLA DZIECI W GOSP. AGROTURYSTYCZNYM W ZAŃKOWIE

GBP wraz z Filiami zorganizowała dzieciom dzień zabaw. Przy pięknej pogodzie rozegraliśmy szereg konkurencji sportowych. Panie z KGW w Krzywólce przygotowały kielbaski z grilla, szaszłyki oraz upiekły babeczki.

SUPER CZYTELNICZY LATA NAGRODZENI

29 września w Gminnej Bibliotece Publicznej w Sławatyczach dokonano podsumowania letniego konkursu czytelniczego „Super Czytelnik Lata 2017”. Akcja polegała na zbieraniu pieczętek przez dzieci i trwała od 1.06.2017r. do 31.08.2017r. Za każdą książkę wypożyczoną w danym tygodniu uczestnicy otrzymywali pieczęć biblioteki do specjalnie opracowanej książeczki. W Gminnej Bibliotece Publicznej do akcji przystąpiło 19 osób, z czego 8 osobom udało się uzyskać tytuł Super Czytelnika Lata. Nagrodzeni otrzymali nagrody książkowe oraz dyplomy. Pozostałe osoby odebrały podziękowania za udział w akcji oraz upominki. Po części oficjalnej przygotowano niespodziankę – słodki poczęstunek. Pyszne, domowe ciasta upieczone przez mamy

smakowały każdemu. Na zakończenie składankę układów tanecznych zaprezentowały dzieci z grupy tanecznej „Zumbastyczne dzieciaki”

KINDER MLECZNA KANAPKA – PRZERWA NA WSPÓLNE CZYTANIE

W całej Polsce do akcji przystąpiło niemal 1000 bibliotek, a głosowanie polegało na oddawaniu głosów przez Internet na wybraną bibliotekę. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu dorosłych, a zwłaszcza dzieci pozyskaliśmy pakiet 50 książek dla dzieci o wartości 1.250,00 zł.

LEKCJA BIBLIOTECZNA DLA KL. IIIA PH. MĄDRA GŁOWA ZNA PRZYSŁOWIA

Podczas spotkania dzieci poznały znaczenie wielu przysłów i powiedzeń. Wysłuchały książki pt. „Basia i wyprawa do lasu”. Pokazywały lub rysowały na tablicy przysłowiowe kalambury.

ZABAWA CHOINKOWA DLA DZIECI W JABŁECZNEJ

Choińkę zorganizowano we współpracy Radnych i Sołtysów wsi Jabłeczna, Nowosiółki, Parośla – Pniski i Terebiski oraz Filii w Jabłecznej. Dzieci uczęszczające do Filii w Jabłecznej przygotowały przedstawienie pt. „Baśniowy Ambaras”. Rodzice dzieci przygotowali poczęstunek. Po poczęstunku rozpoczęła się zabawa taneczna. Dzieci uczestniczyły także w licznych konkursach. Pod koniec uroczystości przybył Mikołaj z prezentami.

DZIEŃ MAMY I TATY W JABŁECZNEJ

Na imprezę przyszli rodzice, którzy mieli okazję obejrzeć występy artystycznej swoich dzieci. Po części artystycznej młodsze dzieci zatańczyły układ do piosenki Chocolate choco, natomiast młodzież zatańczyła układ taneczny do piosenki Mamma Mia. Następnie rodzice zostali obdarowani kwiatami. Na zgromadzonych czekał także tort.

KULIG W KRZYWOWÓLCE

W kuligu udział wzięli rodzice, dzieci i młodzież z Krzywówólki, Sajówki i Zańkowa. Po przejażdżce saniami wszyscy uczestnicy spotkali się na Świetlicy Wiejskiej w Krzywówólce, gdzie Panie z KGW przygotowały poczęstunek.

SPRZĄTANIE ZIEMI W KRZYWOWÓLCE

W zorganizowanie i przeprowadzenie sprzątnia zaangażowali się Radni, Sołtysi oraz Panie z KGW. Po zakończeniu sprzątnia wszyscy zebrali się na placu przy Świetlicy, gdzie Panie przygotowały kielbaski z grilla oraz pączki.

WARSZTATY MALARSKIE W PLENERZE DLA DZIECI W KRZYWOWÓLCE

Spotkanie z malarką Magdaleną Walulik. Wykonanie prac malowanych na folii. Ocena prac oraz wręczenie upominków. Na zakończenie odbyło się ognisko.

Kronikę GBP opracowała: Małgorzata Walczuk

Wytyczne dla Autorów

Redakcja „Nadbużańskich Sławatycz” przyjmuje do druku artykuły naukowe, recenzje, wspomnienia i materiały źródłowe. Teksty prosimy przygotowywać według następujących wytycznych:

- 1) Teksty powinny być zapisane w formacie .doc lub .docx i przesłane na adres mailowy nadbuzanskie.slawatycze@gmail.com
- 2) Marginesy: lewy, prawy, dolny i górny – 2,5 cm; czcionka: Times New Roman, wielkość: 12, w przypisach: 10; tekst wyjustowany
- 3) Przypisy na dole strony, odnośniki w tekście, przed znakami interpunkcyjnymi, z wyjątkiem kropek kończących skróty
- 4) Cytaty prosimy umieszczać w cudzysłowach, nie zapisywać kursywą
- 5) Przypis do fragmentu w książce: inicjał imienia, nazwisko autora, *Tytuł książki kursywą*, miejsce i rok wydania, numer strony po skrócie s. Według wzoru: J. Kowalski, *Tytuł książki*, Warszawa 2001, s. 70–79.
- 6) Przypis do rozdziału w pracy zbiorowej: inicjał imienia, nazwisko autora artykułu, *Tytuł artykułu kursywą*, [w:] *Tytuł książki*, inicjał imienia i nazwisko redaktora opracowania po skrócie red., miejsce i rok wydania, numer strony po skrócie s. Według wzoru: P. Nowak, *Tytuł artykułu*, [w:] *Tytuł książki zbiorowej*, red. J. Kowalski, Warszawa 2005, s. 82–94.
- 7) Przypis do artykułu w czasopiśmie: inicjał imienia, nazwisko autora artykułu, *tytuł artykułu kursywą*, „Tytuł czasopisma w cudzysłowie” rok wydania czasopisma, numer w roczniku po skrócie nr, numer strony po skrócie s. Według wzoru: J. Kowalski, *Tytuł artykułu*, „Tytuł czasopisma” 2008, nr 40, s. 5–7.
- 8) Przypis do źródła archiwalnego: Pełna Nazwa Archiwum, pełna nazwa zespołu, *nazwa sygnatury kursywą*, numer sygnatury (teczki) po skrócie sygn., numery paginacji, po skrócie k. Według wzoru: Archiwum Państwowe w Lublinie, Nazwa zespołu, *Korespondencja*, sygn. 25, k. 11–15. Jeśli w kolejnych przypisach powtarza się odwołanie do danego archiwum czy zespołu, w pierwszym przypisie należy dodać, po odpowiednich nazwach, w nawiasie kwadratowym odpowiedni skrót, konsekwentnie stosowany w kolejnych przypisach:
Według wzoru:
Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Nazwa zespołu [dalej: Nz], *Korespondencja*, sygn. 25, k. 11–15.
A następnie:

APL, Nz, *Dzienniki*, sygn. 27, k. 75–89.

- 9) Jeśli w kolejnym przypisie występuje odwołanie do pozycji w przypisie bezpośrednio poprzedzającym, zastosować należy skrót: Tamże, z dodaniem numeru stron, o ile nie były one takie same jak w przypisie poprzednim.
- 10) Jeśli w kolejnym przypisie występuje odwołanie do pozycji autorstwa tej samej osoby, co występująca w przypisie poprzednim, zamiast inicjału imienia i nazwiska należy zastosować skrót: Tenże w przypadku mężczyzn, Taż w przypadku kobiet.
Według wzoru:
J. Kowalski, *Tytuł książki*, Warszawa 2001, s. 204.
Tenże, *Tytuł innej książki*, Kraków 2007, s. 15.
- 11) Jeśli w przypisie kolejnym występuje pozycja już cytowana, ale nie w przypisie bezpośrednio poprzedzającym, i nie jest to jedna z dwóch lub więcej pozycji cytowanych w tekście, należy zastosować po inicjale imienia i nazwisku autora skrót dz. cyt.
Według wzoru:
Przypis 1: K. Nowakowski, *Tytuł książki*, Wrocław 2015, s. 34.
Przypis 5: K. Nowakowski, dz. cyt., s. 27.
- 12) Jeśli w przypisie kolejnym występuje pozycja już cytowana, ale nie w przypisie bezpośrednio poprzedzającym, i jest to jedna z dwóch lub więcej pozycji cytowanych w tekście, należy zastosować po inicjale imienia i nazwisku autora skrócony do trzech słów tytuł publikacji zakończony wielokropkiem, bez podawania miejsca i daty wydania.
Według wzoru:
Przypis: 2: P. Nowak, *Opracowanie dziejów Lubelszczyzny w XIX wieku*, Lublin 2014, s. 50.
Przypis 4: P. Nowak, *Historia regionalna na tle dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 20.
Przypis 7: P. Nowak, *Opracowanie dziejów Lubelszczyzny...*, s. 75.
Przypis 9: P. Nowak: *Historia regionalna na...*, s. 25.
- 13) Prosimy nie stosować przy zapisywaniu numerów stron skrótu ss.
- 14) Do tekstu prosimy o podanie krótkiej noty biograficznej dotyczącej autora.

Wszelkie pytania, sugestie i uwagi prosimy kierować na adres mailowy redakcji periodyku nadbuzanskie.slawatycze@gmail.com



Aktorzy ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Sławatyczach



Antoni Chorąży oblegany przez media na uroczystościach olęderskich



Brodacze na tle muralu



Wykonawczynie muralu brodaczy



Corda Vox z Terespoli na Przeglądzie – Jak Paciorki Różańca



Degustacja potraw na Międzynarodowej Biesiadzie Nadbużańskiej



Dekoracja zwycięzców XIV Biegów – Rzeka Bug Granicą Unii Europejskiej



Droga krzyżowa ulicami Sławatycz



Dzień Kobiet z udziałem Władz Gminy



Eliminacje Powiatowe Śpiewający Słowik



60 lat Sławatyckich Lodów - tort od Rodziny Chyz dla uczestników pikniku



Gospodarz Gminy w towarzystwie zaproszonych gości



Gospodarze imprezy z wokalistą zespołu DBOMB



Izabela Jaszczuk laureatka Powiatowego Przeglądu Poezji Śpiewanej



Plener malarski na placu Muzeum w Romanowie



Dożynki Powiatowe w Sosnowce



Laureaci Eliminacji Powiatowych Śpiewającego Słowika



*Marsz Niepodległości pod pomnik upamiętniający Powstańców
Styczniowych w Janówce*



Mikołaj przybył do Sławatycz



Nadbużański Turniej Piłki Nożnej



Jeźdźcy z Radzyńskiego Stowarzyszenia Kawaleryjskiego



Pokazy sprawnościowe



*Potomkowie nadbużańskich olędrów z wizytą w Mościcach Dolnych
Siegfried Ludwig i Jens Ryl*



Przecięcie wstęgi – uroczystości 400-lecia Olędrów



Przedstawienie w wykonaniu aktorów Teatru Niezależnego Wieku



Publiczność na Biesiadzie Nadbużańskiej



Różaniec do granic



Sadzenie sosen syberyjskich w Mościcach Dolnych



Sławatycy aktorzy Teatru Niezależnego Wieku po przedstawieniu



*Sławatyckie Perełki wyśpiewały II nagrodę na Powiatowym Festiwalu
Pieśni Patriotycznej*



Spotkanie opłatkowe w Jabłecznej



Teatr Niezależnego Wiek w baśni o Śnieżce i Krasnoludkach



Energetyczny tornister



Kadra piłkarzy, która wywalczyła awans do A Klasy BOZPN



Uczestnicy Jubileuszu Koła PZW w Sławatyczach



Wójt Gminy i Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego w towarzystwie najstarszego wędkarza Jubileuszu Koła PZW Józefa Boguszewskiego



Uczestnicy Konkursu Recytatorskiego z komisją oceniającą



Uczestnicy pleneru malarskiego z Brześcia z wizytą przy klasztorze w Jabłecznej



Uczestnicy Różańca do Granic w Sławatyczach



Książki wygrane w akcji „Kinder Mleczna Kanapka”



Uczestnicy uroczystości 400-lecia Olędrow



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej



Męski Chór AVE



Najmłodszy tańczą poloneza



Uroczystości Święta Niepodległości



Wernisaż wystawy Piotra Kowieskiego



Wieczornica na cmentarzu



Najpiękniejsze palmy w konkursie



Wielkopostne czuwanie młodzieży



Uczestnicy Kabaretowego Zawrotu Głowy



Wręczenie podziękowań uczestnikom Kabaretowego Zawrotu Głowy



Wręczenie podziękowań na uroczystościach ołęderskich



Wspólne prace plastyczne



*Wójt Gminy w towarzystwie zaproszonych gości na uroczystościach
400 rocznicy osadnictwa olęderskiego*



Bracia P w koncercie na Gminnym Dniu Kobiet



Wystawa rzemiosła Olędrow



Zespół Bursztyn na XXX Międzynarodowej Biesiadzie Nadbużańskiej



Zespół DBOMB na Biesiadzie



Zespół HAVANA



Zespół SOKOTUCHY z GOK w Białej Podlaskiej



Zespół TOP GIRLS na Dniach Sławatycz



Złożenie kwiatów w nurtach rzeki symbol pamięci Olędrów



Zwycięzcy Biegów Radziwiłłowskich



*Zwycięzcy zawodów wędkarskich Jubileuszu 60-lecia Koła PZW
w Sławatyczach*



Ognisko w Gospodarstwie Agroturystycznym w Zańkowie



Orkiestra Dęta w Noworocznym Koncercie Kolęd



Podsumowanie konkursu „Super Czytelnik Lata”



Uczestnicy obchodów 400-lecia Olędrow na spacerze nad Bugiem



Uroczyste otwarcie Klubu Senior+ w Lisznej



Wycieczka do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie



Wycieczka do Parku Edukacji i Rozrywki w Trojanowie



Złote Gody

Fotografie znajdujące się w kolorowym wkładzie są w części autorstwa Pana Lecha Ścibor Rylskiego, Łukasza Pogorzelskiego, Radosława Szczur, Mariusza Pruniewicz, Antoniego Chorążego.

